ANAMNESIS 84

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXII (2016) NR 1

MISTERIUM WCIELENIA
OKRES ADWENTU I NARODZENIA PAŃSKIEGO

OKRES ADWENTU I NARODZENIA PAŃSKIEGO

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

Od Redakcji

Nowe życie w Chrystusie

Z obchodem pierwszej niedzieli adwentu (27 listopada 2015 roku) rozpoczęliśmy w Kościele polskim nowy rok duszpasterski, przeżywany pod hasłem: *Nowe życie w Chrystusie.* Dla wiernych Polaków jest to okazja do przypomnienia swojej tożsamości uczniów Chrystusa. Korzenie tego faktu sięgają roku 966, kiedy to Polska przyjęła chrześcijaństwo. Zainaugurowany *Rok Dziękczynienia* za 1050 lat obecności Chrystusa w narodzie polskim, wpisuje się w ogłoszony przez papieża Franciszka czas Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Chrzest i prawda o Bożym miłosierdziu są ze sobą ściśle związane, bowiem pierwszy sakrament inicjacji chrześcijańskiej jest znakiem zbawczej ingerencji Boga bogatego w miłosierdzie. W takim kontekście oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer biuletynu Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się dwie homilie: ze Mszy świętej kanonizacyjnej (18 października 2015) oraz wygłoszonej w sanktuarium męczenników Ugandy (28 listopada 2015).

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera kilka dokumentów asygnowanych przez Konferencję Episkopatu Polski. Jednym z nich są *Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty oraz Wskazania w sprawie materii Eucharystii* wraz ze stosownym *Zarządzeniem dotyczącym dostawców chleba i wina mszalnego*. Ponadto polscy biskupi podczas zebrania plenarnego zatwierdzili uchwały: w sprawie tzw. grzechu pokoleniowego i uzdrowienia międzypokoleniowego, w kwestii przyjęcia dokumentów dotyczących materii Eucharystii oraz w sprawie wprowadzenia nowych lekcjonarzy mszalnych.

W dziale tym są także Listy Pasterskie (abp Józef Kupny, bp Andrzej Jeż, bp Jerzy Mazur), teksty wygłoszonych homilii (abp Stanisław Gądecki, abp Zygmunt Zimowski), bp Adam Bałabuch, bp Piotr Libera) oraz dekrety biskupów diecezjalnych (abp Stanisław Gądecki, bp Wiesław Mering).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera trzy artykuły, które zostały wygłoszone podczas częstochowskiego spotkania dla osób życia konsekrowanego. Pierwszy z nich jest poświęcony historii oraz teologii konsekracji dziewic (ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki), drugi podejmuje problematykę Wprowadzenia do *Ordo professionis religiosae* z roku 1970 (ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak), zaś trzeci omawia problematykę historii i teologii obrzędu błogosławieństwa opata i ksieni (ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC).

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się informacje dotyczące niektórych obchodów liturgicznych, wypowiedź Księdza Kardynała Kazimierza Nycza na temat postaci arcybiskupa Felińskiego, coroczny List o. dra Nikodema Kilnara OSPPE na temat Święta Muzyki Kościelnej oraz zapytania kierowane do komisji wraz z odpowiedziami.

Dział INFORMACJE zawiera liczne dane dotyczące wydarzeń liturgicznych, jakie miały miejsce w Polsce i poza granicami oraz – już tradycyjnie – wykaz liturgicznych nowości wydawniczych.

Całość biuletynu uzupełniają dwa nekrologii osób, które w roku 2015 zakończyły swoje ziemskie pielgrzymowanie: o. dra hab. Zachariasza Szczepana Jabłońskiego OSPPE i ks. prof. dra hab. Jerzego Pikulika.

Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu składam serdeczne podziękowanie za pomoc w redakcji Działu INFORMACJE oraz za nadesłane nekrologi. Zaś wszystkim Czytelnikom życzę owocnej lektury.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 30 listopada 2015 roku,
w święto Św. Andrzeja, apostoła

I. Nauczanie Ojca Świętego

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej (18 października 2015)

Czytania biblijne ukazują nam dziś temat posługi i wzywają nas do pójścia za Jezusem na drodze pokory i krzyża. Prorok Izajasz przedstawia postać Sługi Pana (53, 10-11) i Jego misję zbawienia. Jest to postać, która nie chwali się znamienitymi genealogiami, jest pogardzana, odrzucana przez wszystkich, doświadczona w cierpieniu. Jest kimś, komu nie są przypisywane wspaniałe dzieła ani słynne przemówienia, ale kto wypełnia plan Boga przez pokorną i cichą obecność oraz poprzez swe cierpienie. Jego misja dokonuje się bowiem poprzez cierpienie, które pozwala Jemu zrozumieć cierpiących, nieść ciężar win innych ludzi i je odkupić. Marginalizacja i cierpienia Sługi Pańskiego, trwające aż do śmierci, okazują się owocne do tego stopnia, że są odkupieńcze i zbawiają wielu.

Jezus jest Sługą Pana: Jego życie i śmierć będące w całości służbą (por. Flp 2, 7), były przyczyną naszego zbawienia i pojednania ludzkości z Bogiem. Kerygmat, serce Ewangelii potwierdza, że w Jego śmierci i zmartwychwstaniu wypełniły się proroctwa o Słudze Pana. Relacja świętego Marka opisuje scenę, jak Jezus borykał się z uczniami Jakubem i Janem, którzy – wspierani przez matkę – chcieli zasiąść po Jego prawej i lewej stronie w królestwie Bożym (Mk 10, 37), domagając miejsc honorowych, zgodnie z ich hierarchiczną wizją samego królestwa. Ich perspektywa okazuje się stale jeszcze zanieczyszczona przez marzenia o realizacji doczesnej. Jezus zatem daje pierwszy „wielki wstrząs" tym przekonaniom uczniów przypominając swoją pielgrzymkę na tej ziemi: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie… nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane" (w. 39-30). Poprzez obraz kielicha zapewnia On dwom uczniom możliwość dogłębnego włączenia w Jego przeznaczenie cierpienia, nie zapewniając im jednak upragnionych miejsc honorowych. Jego odpowiedź jest zaproszeniem, by pójść za Nim drogą miłości i służby, odrzucając światową pokusę chęci zajmowania pierwszego miejsca i rozkazywania innym.

W obliczu ludzi usilnie starających się o zyskanie władzy i sukcesu, uczniowie są wezwani, aby czynić coś przeciwnego. Dlatego ich przestrzega: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym" (w. 42-44). Tymi słowami wskazuje na służbę jako styl władzy we wspólnocie chrześcijańskiej. Ten, kto służy innym i naprawdę nie ma prestiżu, wypełnia w Kościele władzę rzeczywistą. Jezus zachęca nas do zmiany naszej mentalność i przejścia od żądzy władzy do radości zanikania i służby; do wykorzenienia instynktu panowania nad innymi i do realizacji cnoty pokory.

Przedstawiwszy wzór, którego nie należy naśladować, Jezus daje siebie samego jako ideał, do którego należy się odwoływać. W postawie Mistrza wspólnota znajdzie motywację nowej perspektywy życia: „Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (w. 45). W tradycji biblijnej Syn Człowieczy jest tym, który otrzymuje od Boga „panowanie, chwałę i władzę królewską" (Dn 7, 14). Jezus napełnia ten obraz nowym sensem i wyjaśnia, że ma On władzę jako sługa, chwałę jako zdolny do uniżenia, władzę królewską jako gotowy do całkowitego ofiarowania swego życia.

I rzeczywiście poprzez swoją mękę i śmierć, przez które zyskuje ostatnie miejsce, osiąga największą wielkość w służbie i czyni z niej dar dla swego Kościoła.

Nie da się pogodzić sposobu rozumienia władzy według kryteriów światowych z pokorną służbą, która powinna charakteryzować władzę zgodnie z nauczaniem i przykładem Jezusa. Nie da się pogodzić ambicji, karierowiczostwa i naśladowania Chrystusa; nie da się pogodzić zaszczytów, sukcesu, sławy, triumfów doczesnych z logiką Chrystusa ukrzyżowanego. Istnieje natomiast zgodność między Jezusem „doświadczonym w cierpieniu", a naszym cierpieniem. Przypomina nam o tym List do Hebrajczyków, który przedstawia Chrystusa jako najwyższego Kapłana dzielącego naszą ludzką kondycję we wszystkim oprócz grzechu: „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu" (4, 15). Jezus sprawuje w istocie kapłaństwo miłosierdzia i współczucia. Miał bezpośrednie doświadczenie naszych trudności, zna od wewnątrz naszą ludzką kondycję; to, że nie doświadczył grzechu, nie stanowi dla Niego przeszkody w zrozumieniu grzeszników. Jego chwała nie jest chwałą ambicji i pragnienia panowania, ale to chwała miłowania ludzi, przyjęcia i dzielenia ich słabości i obdarzenia ich łaską uzdrawiającą, towarzyszenie z nieskończoną czułością ich męczącej pielgrzymce.

Każdy z nas, jako ochrzczony uczestniczy ze swej strony w kapłaństwie Chrystusa. Wierni świeccy w kapłaństwie powszechnym, duchowni w kapłaństwie posługi. Dlatego wszyscy możemy otrzymać miłość, która płynie z Jego otwartego serca, zarówno dla nas samych jak i dla innych: stajemy się „kanałami" Jego miłości, Jego miłosierdzia, szczególnie wobec tych, którzy pogrążeni są w bólu, udręce, zniechęceniu i samotności.

Ci, którzy zostali dziś ogłoszeni świętymi niezmiennie służyli braciom z niezwykłą pokorą i miłością, naśladując w ten sposób Boskiego Nauczyciela. Święty Wincenty Grossi był gorliwym proboszczem, zawsze wrażliwym na potrzeby swych parafian, zwłaszcza na kruchość młodzieży. Dla wszystkich gorliwie łamał chleb Słowa i stał się Miłosiernym Samarytaninem dla najbardziej potrzebujących.

Święta Maria od Niepokalanego Poczęcia osobiście świadczyła z wielką pokorą posługę ostatnim, otaczając szczególną troską dzieci ubogich i osoby chore.

Święci małżonkowie Ludwik Martin i Maria Zelia z domu Guérin świadczyli posługę chrześcijańską w rodzinie chrześcijańskiej, budując dzień po dniu środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

Świetlane świadectwo tych nowych świętych zachęca nas do wytrwania na drodze radosnej służby braciom, ufając w pomoc Boga i macierzyńską opiekę Maryi. Z nieba czuwają teraz nad nami i wspierają nas swoim możnym wstawiennictwem.

Tłumaczenie: Radio Maryja

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w sanktuarium męczenników Ugandy (28 listopada 2015)

„Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8).

Od czasów apostolskich aż po nasze dni powstało wielu świadków głoszących Jezusa i ukazujących moc Ducha Świętego. Dziś wspominamy z wdzięcznością ofiarę męczenników ugandyjskich, których świadectwo umiłowania Chrystusa i Jego Kościoła słusznie dotarło „aż po krańce ziemi". Wspominamy także męczenników anglikańskich, których śmierć za Chrystusa świadczy o ekumenizmie krwi. Wszyscy ci świadkowie dbali o dary Ducha Świętego w swoim życiu i dobrowolnie dali świadectwo swojej wiary w Jezusa Chrystusa, nawet za cenę życia, a wielu w bardzo młodym wieku.

Także i my otrzymaliśmy dar Ducha Świętego, abyśmy stali się synami i córkami Boga, ale także byśmy nieśli świadectwo Jezusowi, żeby był znany i miłowany w każdym zakątku świata. Otrzymaliśmy Ducha Świętego, kiedy zrodziliśmy się na nowo w chrzcie św. i zostaliśmy umocnieni Jego darami w bierzmowaniu. Każdego dnia jesteśmy wezwani do pogłębienia obecności Ducha Świętego w naszym życiu, aby „ożywić" dar Jego miłości Bożej, abyśmy sami byli z kolei źródłem mądrości i mocy dla innych.

Dar Ducha Świętego jest takim darem, który otrzymaliśmy, aby się nim dzielić z innymi. Jednoczy nas nawzajem ze sobą jako wiernych i żywych członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Nie otrzymujemy daru Ducha Świętego tylko dla siebie, ale po to, żeby budować się nawzajem w wierze, nadziei i miłości. Myślę o świętych Józefie Mkasa i Karolu Lwandze, którzy będąc pouczeni w wierze przez innych, zechcieli przekazać dar, który sami otrzymali. Czynili to w niebezpiecznych czasach. Zagrożone było nie tylko ich życie, ale także życie młodszych chłopców, powierzonych ich opiece. Ponieważ rozwijali swoją wiarę i wzrastała ich miłość do Boga, nie lękali się nieść Chrystusa innym, nawet za cenę życia. Ich wiara stała się świadectwem. Dziś czczeni są jako męczennicy, a ich przykład wciąż inspiruje wielu ludzi na świecie. Nadal głoszą oni Jezusa Chrystusa i moc Krzyża.

Jeśli, podobnie jak męczennicy, codziennie będziemy ożywiali dar Ducha Świętego, który mieszka w naszych sercach, to wówczas z pewnością staniemy się owymi uczniami-misjonarzami, zgodnie z wezwaniem Chrystusa. Oczywiście dla naszych rodzin i przyjaciół, ale także dla tych, których nie znamy, a zwłaszcza dla tych, którzy mogą być niezbyt życzliwi, a nawet nastawieni do nas wrogo. Ta otwartość na innych zaczyna się w rodzinie, w naszych domach, gdzie uczymy się miłości i przebaczenia oraz gdzie poprzez miłość naszych rodziców uczymy się poznawać miłosierdzie i miłość Boga. Wyraża się ona również w trosce o osoby starsze i ubogie, sieroty i wdowy.

Podobnie jak matka i siedmiu jej synów z Drugiej Księgi Machabejskiej wzajemnie dodawali sobie otuchy w czasie wielkiej próby (7, 1-2. 9-14), tak też jako członkowie rodziny Bożej musimy wzajemnie sobie pomagać, strzec siebie nawzajem i prowadzić jeden drugiego do pełni życia. Myślę tu z wdzięcznością o tych wszystkich – biskupach, kapłanach, zakonnikach i zakonnicach oraz katechetach – którzy na wiele sposobów okazali pomoc rodzinom chrześcijańskim. Niech Kościół w tym kraju, zwłaszcza za pośrednictwem wspólnot parafialnych, nadal wspiera narzeczonych w przygotowaniu do małżeństwa, zachęca małżonków do przeżywania więzi małżeńskiej w miłości i wierności oraz pomaga rodzicom w ich misji bycia dla swych dzieci pierwszymi nauczycielami wiary.

Podobnie jak przed nami apostołowie i męczennicy ugandyjscy, także i my otrzymaliśmy dar Ducha Świętego, aby stać się uczniami-misjonarzami powołanymi, by wyruszyć ku innym i nieść Ewangelię wszystkim. Czasami może to nas również doprowadzić jako misjonarzy na krańce świata, do dalekich krajów. Jest to istotne dla szerzenia Królestwa Bożego i proszę was, byście zawsze wielkodusznie odpowiadali na tę potrzebę. Jednak nie musimy podróżować, żeby być uczniami-misjonarzami. W istocie musimy tylko otworzyć oczy na potrzeby, jakie napotykamy w naszych domach i w naszych wspólnotach lokalnych, aby sobie uświadomić, jak wiele możliwości na nas czeka.

Także w tej dziedzinie męczennicy ugandyjscy wskazują nam drogę. Ich wiara zabiegała o dobro wszystkich, w tym samego króla, który skazał ich z powodu wiary chrześcijańskiej. Ich reakcja miała na celu przeciwstawienie się nienawiści miłością, aby w ten sposób promieniować blaskiem Ewangelii. Nie ograniczali się do tego, by powiedzieć królowi, czego zakazuje Ewangelia, ale swoim życiem ukazali, co naprawdę oznacza powiedzenie Jezusowi „tak". A oznacza to miłosierdzie i czystość serca, bycie pokornymi i ubogimi w duchu oraz pragnienie sprawiedliwości w nadziei na nagrodę wieczną.

Świadectwo męczenników ukazuje wszystkim, którzy usłyszeli ich historię, wówczas i dzisiaj, że przyjemności światowe i władza doczesna nie dają trwałego pokoju i radości. Raczej wierność Bogu, uczciwość i prawość życia oraz autentyczna troska o dobro innych przynoszą nam ten pokój, którego świat dać nie może. Nie pomniejsza to jednak naszej troski o ten świat, tak jakbyśmy patrzyli jedynie na życie przyszłe. Wręcz przeciwnie, wskazuje cel życia na tym świecie i pomaga nam dotrzeć do potrzebujących, współpracować z innymi dla dobra wspólnego i budować społeczeństwo bardziej sprawiedliwe, które promuje godność człowieka, nie wykluczając nikogo, które broni życia będącego darem Boga i chroni cuda przyrody – stworzenie będące naszym wspólnym domem.

Drodzy bracia i siostry, jest to dziedzictwo, jakie otrzymaliście od męczenników ugandyjskich: istnienia naznaczone mocą Ducha Świętego, istnienia świadczące także i dziś o przemieniającej mocy Ewangelii Jezusa Chrystusa. Nie przyswajamy sobie tego dziedzictwa okolicznościowym wspomnieniem lub przechowując je w muzeum, jakby było cennym klejnotem. Naprawdę oddajemy jemu hołd i oddajemy cześć wszystkim świętym, kiedy raczej wnosimy ich świadectwo Chrystusowi do naszych domów i w środowisko osób nam bliskich, do miejsc pracy i w społeczeństwo obywatelskie, zarówno kiedy przebywamy w naszych domach, jak wówczas, gdy udajemy się do najbardziej oddalonych zakątków świata.

Niech męczennicy ugandyjscy, wraz z Maryją Matką Kościoła, orędują za nami i niech Duch Święty rozpali w nas ogień Bożej miłości!

Omukama Abawe Omukisa! (Niech was Bóg błogosławi!)

Tłumaczenie: Radio watykańskie

I. Nauczanie Biskupów o Liturgi

Konferencja Episkopatu Polski
Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty

Wprowadzenie

1. Ewangelia zbawienia ogłoszona przez Jezusa Chrystusa jest także proklamacją dzieła wyzwolenia człowieka z niewoli zła, w którą popadł po zwiedzeniu go przez „ojca kłamstwa". „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła" (1 J 3, 8). Jego odniesienie do szatana uwidacznia się w uwolnieniu opętanych, których dokonuje w chwilach decydujących dla zrozumienia prawdy o swojej misji (por. Mt 8, 28-34; 12, 22-45). Na początku swego publicznego posłannictwa był kuszony przez diabła na pustyni i pokazał, jak prowadzić z nim walkę oraz odnosić nad nim zwycięstwo (por. Mk 1, 12-13). Przed nim ostrzegał w *Kazaniu na Górze* i w modlitwie *Ojcze nasz*. W przypowieściach Jezus przypisywał szatanowi szkodliwe działania (por. Mt 13, 19 i 39), a pod koniec Ostatniej Wieczerzy Chrystus zapowiedział bliskie nadejście „władcy tego świata" (por. J 14, 30), nad którym ostatecznie odniesie zwycięstwo. Całe bowiem życie Chrystusa to misterium Odkupienia, które obecne jest już w Jego Wcieleniu, a nade wszystko w męce i śmierci na krzyżu oraz w tajemnicy zmartwychwstania, wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego. Jest ono również obecne w Jego posłudze uzdrawiania i egzorcyzmowania. Te dwa aspekty posługi: uzdrawianie i egzorcyzmy stanowią główny rys cudotwórczej działalności Jezusa Chrystusa i wskazują na ten rodzaj Jego działalności, w którym królestwo Boże jest czymś realnym i konkretnym. Jezus egzorcyzmując okazuje władzę nad szatanem, który musi ustąpić wobec mocy Zbawiciela[1].

2. Władzę uzdrawiania i egzorcyzmowania Jezus powierzył swojemu Kościołowi. Gdy wysyłał uczniów na pierwszą wyprawę misyjną, nakazał im: „Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!" (Mt 10, 8). Po zmartwychwstaniu przekazał tę władzę całemu Kościołowi: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą brać do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie" (Mk 16, 15-18). Chrystus określił też dostępne każdemu warunki walki z mocami demonicznymi: silna wiara (por. Mt 17, 14-20), post i modlitwa (por. Mk 9, 14-28).

3. Kościół korzysta z władzy wypędzania złych duchów i sprawowania egzorcyzmów. Choć praktyka celebracji egzorcyzmu była różnorodna na przestrzeni wieków, to zawsze korzystano z mocy imienia Jezus, rozkazując nieczystemu duchowi, aby odstąpił od osoby przez niego usidlonej. Dzieje Apostolskie przytaczają przypadki opętania i egzorcyzmy w ogólnej formie (por. Dz 5, 16; 8,7). Dokładniej został opisany egzorcyzm dokonany przez Pawła w Filippi (por. Dz 16, 16-18). Paweł uwolnił tu pewną niewolnicę od złego ducha, który

[1] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Wiara chrześcijańska i demonologia*, tł. M. Stebart COr, Kraków 2011, s. 19-22. Dokument Kongregacji Nauki Wiary *Wiara chrześcijańska i demonologia* potwierdza i przedstawia nauczanie Kościoła o szatanie jako osobowym złym duchu, przeciwniku Boga, człowieka i stworzenia. Dokument powstał w odpowiedzi na coraz głośniejsze i liczniejsze teorie, idee i wypowiedzi wielu myślicieli i teologów, negujących realne istnienie szatana.

wróżył i przynosił w ten sposób olbrzymie dochody jej właścicielom: „Paweł mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł" (Dz 16, 18).

4. Zasadniczą formą zmagania się z szatanem jest walka człowieka z grzechem we własnym życiu. Pierwszym i podstawowym sposobem wyzwalania się spod panowania szatana jest sakrament pokuty i pojednania, gdzie Chrystus zmartwychwstały daje nam udział w swoim zwycięstwie nad mocami ciemności i leczy w nas to, co grzech osłabił i poranił. Natomiast częste przyjmowanie Ciała Pańskiego broni nas najskuteczniej przed mocą Złego, który nie może się ostać w sercu, do którego wchodzi Ten, który wypędza demony. Innym sposobem wyzwalania się spod panowania szatana jest celebracja egzorcyzmów.

Egzorcyzmy są sakramentaliami, czyli świętymi znakami, które na podobieństwo sakramentów sprowadzają duchowe dobra osiągane dzięki wstawiennictwu Kościoła (por. KKK 1673). Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia (por. KL 60). Etymologicznie słowo „egzorcyzmować" (łac. *exorcisare*) pochodzi z greckiego *horkos* (przysięga) lub *horkidzein* (przysięgać, zaklinać). W walce ze złym duchem stosuje się egzorcyzm większy, czyli uroczysty, modlitwę z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci, egzorcyzm mniejszy podczas skrutyniów, egzorcyzm nad przedmiotami i miejscami oraz modlitwę o ochronę przed wpływem złego ducha.

Egzorcyzm większy jest obrzędem liturgicznym, którego celem jest „wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi" (EiMB 11). Egzorcyzm większy ma na uwadze sytuację, w której człowiek jest opętany, to znaczy – szatan zawładnął ciałem człowieka i w znacznej mierze wpływa na jego zewnętrzne zachowania. Człowiek jednak nadal zachowuje wolność, jeśli chodzi o decyzje jego woli. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. w kan. 1172[2], a także Katechizm Kościoła Katolickiego w numerze 1673[3], jako szafarza egzorcyzmu większego wskazują biskupa i prezbitera.

Modlitwa z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci (por. OChD 49) oraz egzorcyzmy mniejsze podczas skrutyniów (por. OChWD 109-118), są to modlitwy, w których Kościół prosi Boga o uwolnienie od skutków grzechu i wpływu szatana oraz umocnienie na drodze duchowej. Modlitwa z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci jest odmawiana przez szafarza chrztu (biskupa, prezbitera lub diakona).

Natomiast egzorcyzmy mniejsze podczas skrutyniów, które zwykle odmawia szafarz wyświęcony, w niektórych wypadkach może sprawować także odpowiednio przygotowany katecheta, który otrzymał upoważnienie od biskupa (por. OChWD 109).

W sprawie egzorcyzmu nad przedmiotami i miejscami nowa księga liturgiczna zauważa, że „złe duchy mogą także wywierać wpływ na przedmioty i miejsca, a nadto powodować różne formy sprzeciwu wobec Kościoła i jego prześladowanie" (por. EiMB, Dodatek I, nr 1). Księga zawiera odpowiedni obrzęd na takie szczególne okoliczności życia Kościoła, w których istnieje potrzeba zastosowania błagania i egzorcyzmu. Obrzęd ten może odprawić każdy kapłan za zgodą biskupa diecezjalnego.

[2] KPK Kan. 1172: § 1. Nikt nie może dokonywać zgodnie z prawem egzorcyzmów nad opętanymi, jeśli nie otrzymał od ordynariusza miejsca specjalnego i wyraźnego zezwolenia. § 2. Takiego zezwolenia ordynariusz miejsca może udzielić tylko prezbiterowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia.

[3] KKK 1673: Egzorcyzmy uroczyste, nazywane „wielkimi", mogą być wypowiadane tylko przez prezbitera i za zezwoleniem biskupa. Egzorcyzmy należy traktować bardzo roztropnie, przestrzegając ściśle ustalonych przez Kościół norm.

Modlitwa o ochronę przed wpływem złego ducha jest modlitwą błagalną i wstawienniczą. Może ona być odmawiana przez każdego członka ludu Bożego. Kościół zezwala na jej odmawianie nad osobami, które nie są opętane przez złego ducha, lecz przez niego nękane i doświadczają trudności w trwaniu przy Bogu. Modlitwa błagalna nie zawiera formuły imperatywnej, której użycie może być niebezpieczne bez szczególnego wsparcia Kościoła[4].

5. Zasady i reguły celebracji obrzędu egzorcyzmu są zawarte w nauczaniu Kościoła i w odnowionych księgach liturgicznych zgodnie z nauką soborowej Konstytucji o liturgii świętej. W duchu jej postanowień opracowano rytuał egzorcyzmu *De exorcismis et supplicationibus quibusdam*[5].

I. Szafarz egzorcyzmu większego

6. W Dekrecie ogłaszającym nowe obrzędy egzorcyzmów przypomniane zostało, że „Kościół posłuszny słowom Modlitwy Pańskiej i powodowany miłosierdziem, już od najdawniejszych czasów zatroszczył się, aby wśród sakramentaliów umieścić błagania do Boga o wybawienie wiernych od wszelkich niebezpieczeństw, a zwłaszcza od diabelskich zasadzek. Szczególnym wyrazem troski Kościoła jest ustanowienie egzorcystów, aby naśladując miłość Chrystusa, nieśli pomoc opętanym przez Złego, a także rozkazując w imię Boga demonom, by odeszły i odtąd już w żaden sposób nie wyrządzały ludziom szkody”[6].

7. Zgodnie z obietnicą Pana Jezusa (por. Mk 16, 17), każdy chrześcijanin może prywatnie modlić się o ochronę przed wpływem złego ducha siebie lub innych. Dar ten oparty jest na wierze każdego chrześcijanina i ufności w moc Bożego miłosierdzia. Każdy jest również wezwany, by we wspólnocie Kościoła troszczyć się o ochronę przed wpływem złego ducha dla wszystkich, którzy tę wspólnotę stanowią. Lecz nikt sam z siebie nie staje się egzorcystą.

8. Od najdawniejszych czasów tym, który ma prawo wypowiadać egzorcyzm nad opęta-

---

[4] Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów *„Inde ab aliquot annis”*, w: W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966- 1994, Tarnów 2010, s. 289-290.

[5] Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, Decretum 22.11.1998, Prot. N. 1280/98/L, „Notitiae”, 35(1999), s. 137. Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum, De exorcismis et supplicationibus quibusdam, Typis Polyglottis Vaticanis 1999. Polski przekład części *Rytuału rzymskiego* zatytułowany *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* zatwierdziła w dniu 26 XI 1999 roku obradująca w Częstochowie na 302. Zebraniu Plenarnym Konferencja Episkopatu Polski. Uchwała ta została potwierdzona przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dekretem z dnia 12 V 2001 roku. (Prot. 59/OO/L). Wydanie wzorcowe, przygotowane do użytku liturgicznego przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach, ukazało się w 2002 roku i nosi tytuł: *Rytuał Rzymski. Odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienia papieża Jana Pawła II. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne.* Katowice 2002. Pomimo, że wydanie wzorcowe odnowionych obrzędów egzorcyzmów posiada już *editio tipica emendata* z 2004 r. niektórzy egzorcyści w swojej posłudze używają jeszcze poprzedniego wydania Rytuału. W Dekrecie ogłaszającym odnowione *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zarządziła, aby nowe obrzędy „były stosowane zamiast przepisów i formuł obowiązujących dotąd na podstawie tytułu XII Rytuału Rzymskiego”. Nadużyciem jest stosowanie formuł egzorcyzmów, które nie są zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną. Motu proprio *Summorum Pontificum* z 2007 r. w art. 9. § 1. mówi: „Proboszcz, po dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności może wyrazić zgodę na użycie starego rytuału przy sprawowaniu sakramentów: chrztu, małżeństwa, pokuty, namaszczenia chorych, jeśli dobro dusz tego wymaga”. Dokument ten nic nie mówi o stosowaniu obrzędów egzorcyzmów zawartych w Rytuale z 1952 roku.

[6] Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret, w: *Rytuał Rzymski. Odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienia papieża Jana Pawła II. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne.* Katowice 2002, s. 7.

nymi, jest biskup diecezjalny oraz jego odpowiednik na własnym obszarze jurysdykcyjnym, a także prezbiter delegowany przez biskupa diecezjalnego (por. KPK kan. 1172).

9. Biskup diecezjalny wybierając odpowiedniego prezbitera, powinien kierować się przede wszystkim jego kwalifikacjami moralnymi i intelektualnymi. Szafarz egzorcyzmów powinien wyróżniać się pobożnością, wiedzą, roztropnością, nieskazitelnością życia oraz stosownym przygotowaniem do pełnienia tej posługi. Delegowanie do sprawowania egzorcyzmów musi być wyraźne[7].

10. Do posługi egzorcysty wymaga się teoretycznego jak i praktycznego przygotowania, co implikuje uruchomienie w przyszłości stosownego studium czy ośrodka formacyjnego. Przygotowanie teoretyczne powinno zawierać elementy teologii dogmatycznej (soteriologię, pneumatologię, antropologię teologiczną, traktat o stworzeniu z angelologią), dobrą znajomość księgi *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, zwłaszcza *Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego* do tej księgi, a także podstawową wiedzę z wybranych zagadnień psychologii. Przygotowanie praktyczne polega na korzystaniu z pomocy bardziej doświadczonego i równocześnie odpowiedzialnego egzorcysty, który wprowadza w posługę egzorcyzmowania nowego szafarza prezbitera, przedstawia mu ogólny schemat postępowania w ramach obrzędu egzorcyzmu oraz modlitw i działań dodatkowych, a także uwrażliwia na przyjęcie postawy wiary, ducha służby i posłuszeństwa biskupowi diecezjalnemu.

11. Zaleca się, aby ustanowienie szafarza egzorcyzmu większego odbywało się w ramach celebracji liturgicznej, której przewodniczy biskup diecezjalny, najlepiej w jego kaplicy domowej bądź w kaplicy seminaryjnej. Liturgia powinna się jednak odbywać bez zbytniego nagłośnienia[8].

12. „Posługa egzorcyzmowania musi być wykonywana w ścisłej zależności od biskupa diecezjalnego, zgodnie z normami kan. 1172, z listem Kongregacji Nauki Wiary z 29 września 1985 roku oraz normami zawartymi w Rytuale Rzymskim"[9]. Szczególnie ważne w procesie powoływania egzorcystów są wskazania zawarte w liście Kongregacji Nauki Wiary z 1985 roku przypominające, że osoby, które nie zostały oficjalnie ustanowione egzorcystami, nie powinny używać formuł egzorcyzmów w czasie modlitw o uwolnienie od wpływów szatana[10].

13. Ściśle należy przestrzegać, aby egzorcysta wypełniał swoją posługę wyłącznie z mandatu biskupa diecezjalnego. Tego wymogu nie można lekceważyć, ponieważ dokonywanie egzorcyzmu bez pozwolenia jest aktem bezprawnym, a przez to grzesznym.

---

[7] W *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1983 roku czytamy, że ordynariusz miejsca może udzielić zezwolenia na sprawowanie egzorcyzmów nad opętanymi tylko takiemu prezbiterowi, który odznacza się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia (KPK kan. 1172 §2). Nowy *Rytuał Rzymski we Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym* cytuje powyższe przymioty i dodaje jeszcze jedną cechę, którą jest specjalne przygotowanie kapłana do tego zadania (por. EiMB 13). W ten sposób kandydat na szafarza egzorcyzmów jest zobowiązany do uformowania w sobie takiego stanu wewnętrznego i przyjęcia takiej postawy, aby można było go scharakteryzować powyższymi przymiotami.

[8] Niższe święcenia egzorcystatu (CIC can. 947) zostały zniesione przez motu proprio *Ministeria quaedam* w 1972 roku. Mimo to warto przywołać treść modlitwy biskupa wypowiadanej nad klerykami, po odpowiednim pouczeniu, podczas święceń na egzorcystę: „Panie, Ojcze Święty, wszechmogący, wieczny Boże, racz pobłogosławić tego sługę Twego do funkcji egzorcysty, aby przez nakładanie rąk i wypowiadane słowa przejawiał moc poskramiania duchów nieczystych; niech umocniony łaską niebieską okaże się lekarzem Kościoła". W nawiązaniu do tradycji Kościoła zaleca się więc, aby ustanowienie szafarza egzorcyzmu większego miało oprawę liturgiczną, a nie tylko przez samo wręczenie dekretu.

[9] Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *„Ardens felicitatis desiderium"* na temat modlitwy o uzdrowienie. Tł. K. Lubowicki OMI, Wrocław 2003, s. 24.

[10] Kongregacja Nauki Wiary, List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów *„Inde ab aliquot annis"*, w: AAS 77(1985), s. 1169-1170. Tekst w j. polskim w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994,* Tarnów 2010, s. 289-290.

14. Mając na uwadze potrzebę właściwego przygotowania prezbitera do posługi egzorcysty, zaleca się następujące etapy w powierzaniu mu tej misji:

A. Etap kandydatury. Prezbiter towarzyszy egzorcyście w jego posłudze i tym samym sam weryfikuje swoje możliwości. Uczestniczy w zjazdach egzorcystów przygotowując się od strony teoretycznej do tej posługi. Teoretyczne przygotowania uzupełnia własną lekturą pod kierunkiem specjalisty w zakresie teologii dogmatycznej. Gdy wprowadzający w posługę egzorcysta uważa kandydata za przygotowanego, przedstawia go biskupowi, który udziela mu stosownej misji „ad experimentum" na 1 rok.

B. Czas „ad experimentum". Egzorcysta podejmuje posługę samodzielnie, ale jest w stałym kontakcie z wprowadzającym go egzorcystą. Tenże poręcza jego kompetencje wobec biskupa, który mu ewentualnie przedłuża misję.

C. Czas właściwej misji egzorcysty. Gdy przygotowanie prezbitera jest wystarczające od strony teoretycznej i praktycznej, a jednocześnie jego poziom duchowy gwarantuje dobrą posługę, biskup powierza mu misję egzorcysty na dłuższy czas określony lub do odwołania.

15. Wzorem dla egzorcysty powinien być sam Jezus Chrystus uwalniający ludzi od złych duchów i na nowo otwierający przed tymi ludźmi perspektywę świętości i zbawienia. Idąc za przykładem Jezusa, egzorcysta staje wobec dwóch podstawowych zadań: uwolnienia człowieka spod władzy złych duchów oraz wprowadzenia go na drogę uświęcenia. Stąd też potrzeba, by miał szczególne nabożeństwo do Ducha Świętego.

16. Pogłębieniu samoświadomości, tożsamości i powołania do posługi egzorcysty mają służyć doroczny zjazd i spotkania egzorcystów organizowane w ramach stałej formacji, zawsze z udziałem kompetentnego teologa – duszpasterza egzorcystów. Spotkania te powinny pogłębiać aspekt biblijny, dogmatyczny, duchowy, historyczny, duszpasterski i prawny wykonywanej posługi. Ponadto wskazany jest udział egzorcystów w wykładach i ćwiczeniach z wybranych dziedzin psychologii i psychiatrii. Na te spotkania powinni być zapraszani specjaliści z dyscyplin pogłębiających teoretyczną wiedzę egzorcystów.

17. We współczesnym świecie dostrzegamy, że zaspokajanie medialnej potrzeby sensacji bardzo często prowadzi do karykaturalnej deformacji posługi egzorcysty. Dlatego też egzorcyści muszą być bardzo ostrożni w tym, co mówią, jak się wypowiadają i jak powołują się na naukę Kościoła. Każde medialne wystąpienie egzorcysty powinno mieć aprobatę ordynariusza, który zlecił mu posługę egzorcyzmowania. Egzorcysta powinien zachować dyskrecję i nie informować o sprawowanym egzorcyzmie ani przed faktem, ani po jego dokonaniu (por. EiMB 19).

18. Egzorcyści z danej diecezji powinni regularnie spotykać się z biskupem diecezjalnym celem rozeznawania kwestii związanych z posługą i oceną własnych doświadczeń.

II. Warunki sprawowania egzorcyzmu większego

19. Obrzęd egzorcyzmu większego odnosi się do osoby ludzkiej. Poza szczególnymi sytuacjami, egzorcysta nie powinien podejmować celebracji egzorcyzmu bez udziału innych osób, które są odpowiednio do takiej posługi przygotowane. Chodzi tu o dobro zarówno tego, który poprosił o egzorcyzm, jak też, by sam egzorcysta mógł uniknąć oskarżeń, pomówień lub innych zagrożeń.

20. Bardzo ważne dla posługi egzorcysty jest wskazanie, że egzorcyzm należy sprawować w taki sposób, aby wyrażał wiarę Kościoła i nie nastręczał nikomu skojarzenia z czynnością magiczną ani zabobonną. Dlatego nie wolno dopuszczać do tego, by obrzęd egzorcyzmu stał się dla obecnych widowiskiem (por. EiMB 19).

21. Egzorcyści wsłuchani w słowa Jezusa: *Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36) i wypełniający misję Kościoła, są wezwani do szczególnej posługi wobec Ludu Bożego. Ich posługa jest przede wszystkim posługą miłosierdzia. Dlatego we współczesnym świecie owa posługa jest świadectwem miłości i wypływającej z niej troski Boga o człowieka.

22. Posługa egzorcysty zakłada przeprowadzenie odpowiedniego zbadania sytuacji osoby cierpiącej, zwanego wywiadem diagnostycznym. Taki wywiad egzorcysta winien prowadzić z wielkim taktem, okazując szacunek wobec osoby, która prosi o egzorcyzm. W związku z tym, że zmuszony jest odwołać się do historii życia duchowego i moralnego tej osoby, jej środowiska rodzinnego, miejsca pracy i obszaru zainteresowań oraz zdrowia psychicznego, jest odpowiedzialny za wytworzenie takiego klimatu spotkania, który pomoże pozyskać ufność osoby, która prosi o egzorcyzm. W niektórych sytuacjach, gdy zły duch będzie utrudniał kontakt z egzorcystą, pierwsze istotne informacje może łatwiej pozyskać psycholog.

23. Obrzędy egzorcyzmów zawarte w rytuale charakteryzuje otwartość na współpracę z innymi dziedzinami wiedzy z teologii pastoralnej, a przede wszystkim z naukami antropologicznymi. Egzorcysta musi wciąż pamiętać, że w diagnozowaniu powinien odwoływać się nie tylko do specjalistów medycyny i psychologii, ale także do znawców życia duchowego, do których zalicza się: wykładowców teologii duchowości, doświadczonych ojców i kierowników duchowych.

24. Rytuał zwraca uwagę na szczególne symptomy opętania. Są nimi: wypowiadanie licznych słów w nieznanym języku bądź też rozumienie języka sobie nieznanego; ujawnianie rzeczy odległych albo nieznanych; ukazywanie siły nadnaturalnej w stosunku do swego wieku i kondycji fizycznej. Znaki te mogą dawać pewne wskazówki, jednak należy zwrócić uwagę także na inne, które są ewentualnie obecne. Przede wszystkim zaś na odnoszące się do porządku moralnego, jak np. awersja względem religii (por. EiMB 16).

25. Zarówno osoby prawdziwie opętane, jak i te, które są tylko pod jakimś wpływem złego ducha, ale nie wymagają egzorcyzmu, powinny otrzymać konkretną pomoc duchową. W przypadku opętania proponuje się najpierw liturgię egzorcyzmu większego (Rozdziały I-II), potem celebrację i modlitwy błagalne, które mogą być stosowane w szczególnych okolicznościach życia Kościoła (Dodatek I) oraz prośby prywatne, mające walor profilaktyczny (Dodatek II). Celebracja egzorcyzmu dotyczy konkretnej rzeczywistości życia człowieka, który - jako opętany przez szatana - potrzebuje pomocy.

26. Egzorcysta podejmując jakąś ingerencję w życie danego człowieka, powinien zawsze zachować wielką ostrożność i roztropność, aby zbyt łatwo nie uznać, że dana osoba została opętana przez szatana. Być może taka osoba cierpi z powodu swojej choroby, zwłaszcza psychicznej. Rytuał podpowiada egzorcyście, aby też łatwo nie dawał wiary, że jest to opętanie szatańskie, gdy ktoś doznaje tylko pokus diabelskich, uważa, że jest udręczony i pozostawiony samemu sobie. Może się jednak zdarzyć, że szatan swoimi „podstępnymi sztuczkami" będzie starał się odwieść egzorcystę od przystąpienia do wykonania obrzędu egzorcyzmu (por. EiMB 14).

27. Podczas przeprowadzania egzorcyzmu nie wolno przerywać leczenia medycznego. Jeśli rodzina odrzuca działanie lekarza, nie wolno przeprowadzać egzorcyzmu. Odpowiedzialni za przeprowadzenie egzorcyzmu prezbiterzy powinni unikać działań, które nie należą do ich właściwej misji, lecz do kompetencji psychologów, psychiatrów i innych lekarzy.

28. Rytuał zwraca uwagę także na sytuacje, w których osoby szukają pomocy, a nie są uzależnione od złego ducha w stopniu opętania. Egzorcysta nie powinien im tej pomocy odmawiać. Z taką pomocą może przyjść także prezbiter nie będący egzorcystą, a nawet

diakon. W tych sytuacjach także pożądana jest konsultacja psychologiczna (por. EiMB 17).

29. Sprawowanie egzorcyzmu powinno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem obejmującym zaangażowanie samego egzorcysty, jak również jego współpracowników. Działanie przygotowawcze ze względu na kolejność wykonywanych czynności można podzielić na cztery zasadnicze etapy:

a. osiągnięcie pewności moralnej, że ma się do czynienia z prawdziwym opętaniem;
b. przygotowanie miejsca i czasu modlitwy;
c. wyznaczenie osób wspomagających w egzorcyzmowaniu;
d. podjęcie modlitwy mającej na celu ochronę przed działaniem złych duchów.

30. Aby pomóc człowiekowi opętanemu przez szatana na drodze jego uwolnienia wskazane jest, by osoby życzliwe osobie opętanej: krewni, przyjaciele, spowiednik lub inny duszpasterz, wspierali ją swoimi modlitwami, praktykami postnymi, pokrzepiali słowem płynącym z wiary, towarzyszyli w dotarciu na modlitwę do egzorcysty.

31. Obrzęd egzorcyzmu powinien być celebrowany z dala od tłumu, w kaplicy bądź innym odpowiednim miejscu. Powinien być zawsze w takim pomieszczeniu widoczny krzyż oraz obraz lub figura Najświętszej Maryi Panny (por. EiMB 33). Należy zwrócić baczną uwagę, czy kościół lub kaplica są dobrze przygotowane do celebracji egzorcyzmu, by zwłaszcza w sytuacji ekstremalnych manifestacji złego ducha, nie doszło do profanacji świętego miejsca lub jego zdemolowania, a także na to, by osoba, nad którą sprawuje się egzorcyzm, nie zrobiła sobie krzywdy, a więc na jej bezpieczeństwo. Przy wyborze miejsca należy kierować się troską o zachowanie dyskrecji. Należy to brać także pod uwagę podejmując decyzję celebracji egzorcyzmu w kościele, zwłaszcza, że nie zawsze egzorcysta jest w stanie dokładnie określić czas jego zakończenia.

32. Rytuał zaznacza, że egzorcysta powinien umiejętnie korzystać z tekstów liturgicznych w nim zamieszczonych, biorąc pod uwagę swobodne korzystanie z różnych ich wariantów i sposobów ich dostosowania do potrzeb osoby egzorcyzmowanej. Rytuał egzorcyzmu nie przewiduje żadnego dialogu ze złym duchem, pytania złego ducha o cokolwiek.

33. Egzorcysta powinien pogłębiać w sobie świadomość, że jego działanie ma źródło w wierze Kościoła, która jest konieczna do celebracji egzorcyzmu. Ona uchroni przed niebezpieczeństwem kojarzenia egzorcyzmów z czynnością magiczną, względnie zabobonną lub z jakąkolwiek formą widowiska. Pamiętając o tym, że pewnych złych duchów nie można wyrzucić inaczej niż przez modlitwę i post, egzorcysta idąc za przykładem świętych Ojców, będzie się starał w miarę możności stosować przede wszystkim te dwa środki w celu uproszenia Bożej pomocy. Powinien to czynić osobiście, a także korzystać z pomocy innych, prosząc ich o post i modlitwę.

34. W obronie praw egzorcyzmowanego ma zastosowanie norma: „Nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności" (KPK kan. 220).

35. Egzorcysta staje w obliczu działania miłującego Boga, co powinno owocować w jego życiu duchowym jeszcze większym pragnieniem świętości budowanej na pokorze. Jako pierwszy wezwany jest do przyjęcia postawy człowieka, który całkowicie jest oddany panowaniu Boga.

36. Jeśli osoba, wobec której egzorcysta rozeznaje potrzebę zastosowania egzorcyzmu, sprofanowała Najświętszy Sakrament, na przykład jako członek sekty satanistycznej, wówczas egzorcysta nie może jej udzielić rozgrzeszenia. W takim przypadku należy odwołać się do Penitencjarii Apostolskiej (por. KPK kan. 1367).

37. Rytuał jednoznacznie przewiduje możliwość odprawienia egzorcyzmu wobec niekatolików. Jeśli jakiś niekatolik potrzebuje pomocy, sprawę należy przedłożyć biskupowi, który kierując się roztropnością, powinien zasięgnąć opinii ekspertów, zanim podejmie decyzję o odprawieniu egzorcyzmu (por. EiMB 18). Dla niekatolików egzorcyzm stanowi okazję do przybliżenia się do Boga i Kościoła. Wystarczy, aby osoba będąca niekatolikiem pogłębiła i wzmocniła swoją wiarę w jednego prawdziwego Boga, Stworzyciela wszystkich rzeczy i Sędziego żywych i umarłych.

38. Zastosowanie egzorcyzmu wobec osoby opętanej nie jest zakończeniem działania egzorcysty. Wyzwolonemu z opętania trzeba jeszcze pomóc odnaleźć drogę do Boga i Kościoła. Przede wszystkim trzeba zadbać o przywrócenie temu człowiekowi właściwego poczucia grzechu, czego można dokonać przez jasne odwołanie się do niezmiennych zasad wiary. Następnie sam zainteresowany powinien przeprowadzić rzetelny rachunek sumienia, skontrolować swoje postępowanie i usunąć wszystko, co mogłoby przeszkadzać w działaniu łaski Bożej. Egzorcysta służy mu pomocą i radą, wyjaśniając mu, na czym polegały jego błędy umożliwiające dostęp złych duchów. Celem tych działań jest zwrócenie uwagi na takie środowisko duchowe, które pomoże osobie, nad którą dokonano egzorcyzmu, powrócić do Boga. Nade wszystko, po egzorcyzmach, należy zadbać o to, aby ta osoba mogła uczestniczyć w rekolekcjach ewangelizacyjnych. Po celebracji egzorcyzmu trzeba osobie uwolnionej od złego ducha pomóc przylgnąć do Jezusa Chrystusa jako do swojego Jedynego Pana i Zbawiciela.

III. Udział wspólnoty w celebracji egzorcyzmu

39. Każda celebracja liturgiczna jest dziełem Chrystusa Kapłana i Jego Ciała - Kościoła. Stąd czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyście sprawowanymi obrzędami Kościoła (por. KL 26). Członkowie Kościoła biorą czynny udział w walce ze złym duchem, którą Kościół od początku swojego istnienia prowadzi przez posługę egzorcystów. Lud wierny włączony jest w walkę ze złym duchem, jednak nie w ten sam sposób, co egzorcysta. Posługa ludu polega na modlitwie błagalnej, zarówno za człowieka dręczonego przez szatana, jak i za egzorcystę.

40. Do szczególnych cech nowego Rytuału należy udział i zaangażowanie osób towarzyszących opętanemu i celebransowi, bowiem skutek egzorcyzmu w znacznej mierze zależy od modlitwy i świętości wspólnoty, która wspiera egzorcystę i osobę opętaną przez złego ducha. Dlatego też egzorcysta powinien zaprosić do udziału w obrzędach egzorcyzmu odpowiednio przygotowane, wybrane grono uczestników (por. EiMB 35).

41. Osoby, które asystują w czasie celebracji egzorcyzmu, powinny być starannie dobrane, sprawdzone, kierujące się prawdziwą miłością i posługujące bezinteresownie. Od wszystkich posługujących wymagana jest wielka pokora i wiara. Ważne jest, aby byli ludźmi, którzy sami kroczą drogą wzrostu duchowego. Ponadto powinni być w stanie łaski uświęcającej, być osobami dyskretnymi, zdolnymi do zachowania tajemnicy. Powinni mieć wiedzę na temat samych obrzędów, a także ludzkiej psychiki i działania demonów.

42. Osoby asystujące egzorcyście muszą rozumieć różnicę i odmienną rolę, jaka im przypadła w udziale i nie mogą wykraczać poza swoje uprawnienia uznając, że tylko sam egzorcysta posiada pozwolenie na właściwe sprawowanie egzorcyzmu. Istotną sprawą, gdy chodzi o udział wspólnoty, jest to, aby ci, którzy wspierają egzorcystę w celebracji egzorcyzmu, nie wypowiadali jakiejkolwiek formuły egzorcyzmu, zarówno błagalnej, jak rozkazującej. Mogą oni modlić się na głos tylko wtedy, gdy egzorcysta do niej niejako zaprasza, rozpoczynając znane modlitwy, które wykraczają poza obrzęd egzorcyzmu. Podczas zaś samego egzorcyzmu osoby asystujące powinny modlić się w milczeniu.

Do zadań egzorcysty należy, aby takie osoby zobowiązać do zachowania tajemnicy co do faktu opętania, którego konkretna osoba doświadcza. Ponieważ zaś nie można dopuszczać do tego, aby egzorcyzm stał się widowiskiem, uczestnicy obrzędu, tak jak sam egzorcysta, obowiązani są zachować dyskrecję i nie informować o nim ani przed faktem, ani po jego dokonaniu. Zakazane jest zatem udostępnianie przebiegu egzorcyzmu środkom społecznego przekazu, a nawet opowiadanie o przebiegu egzorcyzmu (por. EiMB 19).

43. Wspólnota uczestnicząca w celebracji egzorcyzmu powinna wiedzieć, że egzorcyzm jest zachętą człowieka do metanoi i zwrócenia serca ku jedynemu i prawdziwemu Bogu, który jest zwycięzcą szatana. W ten sposób egzorcyzm doprowadza człowieka do odrzucenia królestwa złego ducha i odnowienia przymierza z Bogiem Stwórcą i Ojcem wszelkiego dobra.

IV. Inne modlitwy błagalne

44. Istnieje możliwość pomocy ludziom, którzy nie są opętani przez złego ducha, ale doświadczają trudności w dążeniu do Boga i dochowaniu Mu wierności. Poleca się wówczas modlitwę z takimi osobami lub za nie, prosząc dla nich o Boży pokój. Rytuał zawiera tekst modlitw błagalnych, jakie wierni prywatnie mogą zanosić w zmaganiu się z mocami ciemności.

45. Niektóre grupy wiernych podejmują publiczną modlitwę o ochronę przed wpływem złego ducha. Organizowanie tego rodzaju modlitw powinno się odbywać za wiedzą i zgodą ordynariusza miejsca. Przed wyrażeniem zgody na prowadzenie takich spotkań należy zweryfikować kompetencje tych, którzy mają im przewodniczyć[11]. W przypadku, gdy w czasie takiego spotkania jakaś osoba zachowuje się w sposób, który może być efektem działania złego ducha, należy tę osobę wyprowadzić i dalej zapewnić jej pomoc, unikając prowadzenia publicznej modlitwy nad takimi osobami.

Zakończenie

46. Złemu duchowi należy przeciwstawiać się zdecydowanie. Lęk przed złym duchem to jego zwycięstwo. Należy pamiętać, że głównym celem działania złego ducha jest ukierunkowanie człowieka na życie w grzechu. Dlatego człowiek nękany przez złego ducha powinien zaufać przede wszystkim Chrystusowi, który przez swoje Paschalne Misterium Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego wyrwał go z niewoli szatana i grzechu. Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem już się dokonało, a w Nim nad złym duchem zwycięży także człowiek.

47. Należy mieć świadomość, że przywiązywanie nadmiernej wagi do spraw doczesnych kosztem Boga jest jedną z niewłaściwych postaw religijnych, która może umożliwiać ingerencje demoniczne i prowadzić do opętania. Dlatego potrzeba dzisiaj Nowej Ewangelizacji, która skieruje uwagę współczesnego człowieka ku Chrystusowi jako Temu, który jest jedyną odpowiedzią na zmagania dzisiejszego świata; na Boga, który jest źródłem prawdy i życia.

Niniejsze *Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty* zostały zatwierdzone przez 369. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, które miało miejsce 9-10 czerwca 2015 r. w Warszawie.

---

[11] Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów *„Inde ab aliquot annis”*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994,* Tarnów 2010, s. 289-290.

Konferencja Episkopatu Polski
Wskazania w sprawie materii Eucharystii

1. „Eucharystia jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego. «Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostolstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha»”[12]. Sprawowanie zaś Eucharystii jest czynnością Chrystusa i Kościoła, w której nasz Pan Jezus Chrystus, przez posługę kapłana, ofiaruje siebie samego, substancjalnie obecnego pod postaciami chleba i wina, Bogu Ojcu, wiernym zaś, złączonym z Nim w Jego Ofierze, oddaje siebie jako pokarm duchowy[13]. Dlatego Kościół troszczy się o wszystkie szczegóły dotyczące świętej celebracji Eucharystii, w sposób szczególny zaś o chleb i wino, aby spełniały zadość wszystkim wymaganiom prawa kościelnego, a przez to czyniły tę celebrację ważną i godziwą.

2. W ostatnich latach w Polsce rozpowszechniła się praktyka wypieku hostii oraz sprowadzania i dystrybucji wina mszalnego w dużej części poza kontrolą kompetentnej władzy kościelnej, odpowiedzialnej za prawdziwość materii Eucharystii. Osoby zajmujące się powyższą działalnością nie zawsze posiadają rekomendację od swojego księdza proboszcza i często działają na własną rękę bez porozumienia, zezwolenia i współpracy ze swoją kurią diecezjalną. Dlatego Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski czuje się zobowiązana przedstawić niniejsze wskazania, które są w tym temacie uzupełnieniem wcześniejszych i dopowiedzeniem do nich.

Chleb

3. Wypiek hostii był w tradycji Kościoła otoczony szczególnym szacunkiem. Często tej czynności towarzyszyła modlitwa, a przygotowujący taki chleb mieli świadomość, że już w pewien sposób dotykają *sacrum* Eucharystii. Ten klimat bywa utracony, gdy wypiek hostii staje się zwykłą działalnością przemysłową i komercyjną. Dlatego prosi się wszystkich, którzy to zadanie podejmują, aby spełniali je z najwyższym szacunkiem. Godne polecenia są hostie wypiekane przez osoby konsekrowane, zwłaszcza żyjące w zakonach kontemplacyjnych, dla których wypiek hostii jest niekiedy jedynym środkiem utrzymania.

4. Zasady dotyczące przygotowania chleba do celebracji Eucharystii określa *Kodeks prawa kanonicznego*[14] *oraz Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*[15]. Przypomina je i szerzej wyjaśnia instrukcja *Redemptionis Sacramentum*: „Chleb, którego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinien być niekwaszony, czysto pszenny i świeżo upieczony, tak aby nie było żadnego niebezpieczeństwa zepsucia. Wynika z tego, że chleb wykonany z innej substancji, nawet zbożowej, lub taki, do którego została dodana znaczna ilość materii różnej od pszenicy, tak że zgodnie z powszechną opinią nie może być nazwany chlebem pszennym, nie stanowi ważnej materii dla sprawowania Ofiary i sakramentu Eucharystii. Poważne nadużycie stanowi dodawanie do chleba przeznaczonego do Eucharystii innych substancji, jakimi są owoce lub cukier czy miód. Jest oczywiste, że hostie winny być wykonywane przez osoby, które odznaczają się nie tylko uczciwością, lecz rów-

[12] KKK, nr 1324.

[13] Por. KPK, kan. 899 § 1.

[14] Por. KPK, kan. 924 § 2.

[15] Por. OWMR, nr 320-321.

nież mają kompetencje do ich wykonywania i wyposażone są w odpowiednie narzędzia”[16]. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* zwraca uwagę, że: „Natura znaku domaga się tego, by materia do sprawowania sakramentu miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak przyrządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać Hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię świętą lub inne racje duszpasterskie”[17]. I dalej OWMR dodaje: „Należy […] chleb strzec przed zepsuciem i zeschnięciem, które utrudniłoby jego łamanie”[18].

5. W trosce o zachowanie właściwości chleba przeznaczonego do sprawowania Eucharystii, osoba odpowiedzialna za wypiek hostii powinna posiadać rekomendację od swojego proboszcza i złożyć przyrzeczenie wobec biskupa swojej diecezji lub jego przedstawiciela, że używać będzie w tym celu wyłącznie najczystszej mąki pszennej bez żadnych dodatków i konserwantów. Przyrzeczenie to powinno być odnawiane co 5 lat. Dopiero po spełnieniu powyższych wymogów otrzyma upoważnienie, do przygotowywania chleba do sprawowania Eucharystii. Po jego przygotowaniu umieszcza na opakowaniu swój adres i datę wypieku.

Wino

6. O winie stanowiącym materię sakramentu Eucharystii mówi *Kodeks prawa kanonicznego*[19] oraz *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*[20]. Zasady te przypomina i powtarza instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, dodając zachętę do ich wiernego przestrzegania: „Wino, jakiego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinno być naturalne, z winogron, czyste i nie zepsute, bez domieszki obcych substancji. Z troskliwością należy dbać, aby wino przeznaczone do Eucharystii było przechowywane w doskonałym stanie i nie skwaśniało. Absolutnie zakazuje się używania wina, którego prawdziwość i pochodzenie byłyby wątpliwe: Kościół bowiem wymaga pewności, jeśli chodzi o warunki konieczne do ważności sakramentów. Żaden pretekst nie może usprawiedliwić użycia jakichkolwiek innych napojów, które nie stanowią ważnej materii”[21]. Przepis ten został także powtórzony przez OWMR, nr 322: „wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22, 18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji”.

7. Kongregacja Doktryny Wiary dnia 2.08.1922 roku wyraziła zgodę na siarkowanie wina – inaczej sulfitację, która polega na wprowadzeniu do moszczu lub wina pewnej ilości gazowanego SO_2 (kwasu siarkowego) lub jego soli (siarczynu lub pirosiarczynu), hamujących rozwój drożdży dzikich i innych niepożądanych drobnoustrojów, ale nie niszczących drożdży szlachetnych[22]. Siarkowanie wina służy też jego utrwalaniu, gdyż kwas siarkowy jest środkiem konserwującym. Dodatki, których celem jest konserwacja wina, są dozwolone

[16] Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 48.

[17] OWMR, nr 321.

[18] OWMR, nr 323.

[19] Por. KPK, kan. 924 § 3.

[20] Por. nr 322; zob. też nr 323.

[21] Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 50.

[22] *Leges Ecclesiae*, t.1, X. Ochoa (red.), Romae 1966, s. 492-493; F. Bączkowicz, *Podręcznik prawa kanoniczego*, t. 2, s. 26, przyp.16.

i nie naruszają ani ważności, ani godziwości materii. Siarkowanie to normalny proces produkcji wina. Całkowicie pozbawione siarczynów wina właściwie nie istnieją[23].

Ponadto Kongregacja Nauki Wiary w dniu 6.05.1974 roku wyraziła zgodę na używanie do Mszy Świętej również wina słodzonego na sucho, o ile dodatek ten był konieczny do celów czysto konserwujących i nie zmienia substancji wina[24]. Z tego wynika, że wzbogacanie (nasycanie) wina mszalnego może następować tylko jako szaptalizacja, to znaczy słodzenie na sucho niesfermentowanym sokiem winogronowym. Słodzenie na mokro, to znaczy cukrem, jest wyraźnie zakazane w przygotowaniu wina mszalnego.

Aby mieć pewność, co do jakości wina stosowanego do celebrowania Eucharystii, określa się dolną granicę ciężaru moszczu tzn. cukru naturalnego w jednym litrze moszczu w czasie zbiorów dla win mszalnych, w zależności od kraju pochodzenia wina, na 78° Oechsli, KMW-15,6, Baume- 10,05, Brix/Baling-18,09, tzn. 188 g/l.

8. Obowiązkiem jest nabywanie wina mszalnego u upoważnionego przez kurię diecezjalną producenta wina mszalnego, względnie dystrybutora, którzy przed swoim biskupem złożyli przyrzeczenie, że wytwarzane lub rozprowadzane przez nich wino spełnia wszystkie warunki stawiane co do wina mszalnego, czyli że zostało wyprodukowane, nie naruszając prawa winiarskiego obowiązującego w ich kraju oraz zgodnie z prawem kościelnym, tzn. spełnia zasady podane przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz wytyczne Konferencji Episkopatu Polski. W celu zapewnienia łańcucha zaufania od producenta poprzez dystrybutora aż do sprowadzającego, nakazana jest formalna autoryzacja odnośnie do firm względnie osób. Konkretną formę tej autoryzacji ustala Konferencja Episkopatu Polski. Taki sposób postępowania podyktowany jest troską o zapewnienie ważnej, dozwolonej i godziwej materii Najświętszej Ofiary, jaką jest wino mszalne. Autoryzacja producenta wina mszalnego względnie dystrybutora przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ma ważność dla wszystkich diecezji w Polsce.

9. Wino mszalne musi być rozlewane do butelek przez wytwórcę wina w miejscu wytworzenia, aby mieć między innymi gwarancję geograficznego pochodzenia wina. Wina mszalne muszą też spełniać wymogi dla win jakościowych w zależności od norm ściśle określonych i ujętych w prawach winiarskich w kraju ich wytworzenia.

Wino rozlewane do butelek przez producentów mające etykietę urzędu państwa, które przeprowadza weryfikację prawdziwości wina, nie daje jeszcze pewności, że zostało wyprodukowane zgodnie z przepisami prawa kościelnego i że może być użyte jako wino mszalne. Dlatego na butelce obok państwowego potwierdzenia niezbędna jest także etykieta w języku polskim: „Wino mszalne wyprodukowane do celebracji Eucharystii przez zaprzysiężonego winiarza zgodnie ze *Wskazaniami* KEP. Sprowadzający /Producent/ ….".

10. Potrzebna jest także odpowiednia formacja duchowieństwa celem pogłębienia świadomości oraz wzbudzenia poczucia odpowiedzialności za to, aby materia używana do Eucharystii spełniała wszystkie warunki nie tylko ważnego, ale i godziwego sprawowania Mszy Świętej. Chodzi o wyrobienie poczucia odpowiedzialności u osób duchownych, aby nabywały wino z pewnych źródeł, a więc wskazanych przez biskupa miejsca i aby wino to spełniało wymagane kryteria.

---

[23] Odnośnie do określonej ilości SO_2 w zależności od ilości cukru resztkowego, w prawie winiarskim krajów Unii Europejskiej generalnie przedstawia się to następująco:
- wino białe poniżej 5g cukru na litr / 200 mg SO_2/l, a powyżej 5g cukru na litr /250mgSO_2/l.
- wino czerwone poniżej 5g cukru na litr / 150 mg SO_2/l, powyżej 5g cukru na litr / 200 mg SO_2

[24] Dekret Kongregacji Nauki Wiary z dnia 6 maja 1974 roku (Prot. Nr 412/57).

11. W celu większej kontroli nad materią Eucharystii, w Kościele w naszym kraju postuluje się stworzenie ogólnopolskiego rejestru wszystkich producentów, importerów i dystrybutorów hostii i wina mszalnego. Tylko te firmy i osoby, które znajdą się w takim rejestrze, będą miały prawo do dystrybucji materii przeznaczonej do sprawowania Eucharystii.

Każdy biskup diecezjalny zachowuje przy tym autonomię, co do określania osób i firm rozprowadzających materię Eucharystii na terenie swojej diecezji.

Szczegółowe kwestie związane z zatwierdzaniem producentów i dostawców hostii i komunikantów oraz wina mszalnego reguluje dołączone do niniejszych *Wskazań… „Zarządzenie do Wskazań w sprawie materii Eucharystii, dotyczące rejestru producentów i dostawców chleba do celebracji Eucharystii i wina mszalnego”.*

Sytuacje szczególne

12. Osoby chore na celiakię, które nie mogą spożywać glutenu – czyli białka roślinnego zawartego w chlebie – mogą przyjmować Komunię Świętą pod postacią wina lub korzystać ze specjalnie przygotowanych hostii zawierających niewielką ilość glutenu. W przygotowaniu takich hostii należy stosować następujące zasady:

a. „Jeśli chodzi o pozwolenie na użycie chleba z niewielką zawartością glutenu:

A. Może być ona udzielona przez ordynariuszy prezbiterom i świeckim chorym na celiakię, po wcześniejszym przedstawieniu zaświadczenia lekarskiego.

B. Warunki ważności materii: 1) specjalne hostie «quibus glutinum ablatum est» są materią nieważną; 2) są natomiast materią ważną, jeśli jest w nich obecna ilość glutenu wystarczająca do otrzymania wypieku chleba, nie zostały dodane materie obce, zaś postępowanie zastosowane do ich otrzymania w żadnym wypadku nie zmienia istoty chleba”[25].

b. Biskupi polscy w nocie z dnia 30 kwietnia 2004 roku zachęcali osoby chore na celiakię do przyjmowania Komunii Świętej pod postacią wina[26]. Na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniu 11 marca 2009 roku zezwolili na używanie hostii niskoglutenowych, wypiekanych w firmach posiadających kościelny certyfikat.

c. Wypiek hostii z niewielką ilością glutenu wymaga specjalizacji w tej dziedzinie.

d. Hostie niskoglutenowe należy konsekrować na oddzielnej patenie. Przed udzieleniem Komunii Świętej osobom chorym na celiakię szafarz powinien wypuryfikować palce, gdyż nawet bardzo małe cząsteczki chleba, pozostające na palcach podczas podnoszenia Hostii lub udzielania Komunii Świętej, zawierają szkodliwą ilość glutenu.

13. Prezbiterzy, którzy nie mogą spożywać Komunii Świętej pod postacią wina, mogą otrzymać od własnego ordynariusza pozwolenie na używanie moszczu („mustum”) z winogron. „Przez «mustum» rozumie się świeży winny sok lub także sok przechowywany, zatrzymując jego fermentację (przez zamrożenie lub inne metody, które nie zmieniają jego natury)”. Gdy prezbiterzy ci sprawują Eucharystię w koncelebrze, przyjmują Komunię Świętą «per intinctionem»[27].

---

[25] Dekret Kongregacji Nauki Wiary z dnia 19 czerwca 1995 roku, „Anamnesis” 10 (2004), nr 36, s. 20.

[26] Por. Nota Konferencji Episkopatu Polski z 30 kwietnia 2004, „Anamnesis” 10 (2004), nr 39, s. 36.

[27] Por. Dekret Kongregacji Nauki Wiary z dnia 19 czerwca 1995 roku, „Anamnesis” 10 (2004), nr 36, s. 20-21.

WZORY FORMULARZY PRZYRZECZENIA

Przyrzeczenie

firmy: Nazwa firmy / Imię i nazwisko

Adres

jako: **producent hostii i komunikantów**

Ja NN. przyrzekam, że przy wypiekaniu hostii i komunikantów będę przestrzegał dyscypliny kościelnej dotyczącej materii Eucharystii. Według nauki Kościoła zawartej w KPK kan. 924§2 „tylko chleb pszenny jest ważną materią Eucharystii". „Chleb powinien być czysto pszenny i świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycja Kościoła łacińskiego" (OWMR nr 320). Zgodnie z powyższym wymaganiem Kościoła zobowiązuję się do tradycyjnej metody wypieku materii na Eucharystię składającej się z mąki pszennej i wody bez dodawania do nich konserwantów i utrwalaczy.

Tak mi dopomóż Bóg!

Miejsce i data podpis .....

Uwierzytelnia się powyższy podpis:

Miejscowość, data

..... pieczęć ..... podpis biskupa miejsca lub jego delegata

Przyrzeczenie

firmy: Nazwa firmy / Imię i nazwisko

Adres

jako: dostawca **wina mszalnego**

Ja NN., właściciel firmy zajmującej się handlem wina, przyrzekam, że podczas wykonywania zamówień na wina mszalne, będę dostarczał tylko te wina, które będą pochodziły z wiadomych szczepów winnych, wiadomego miejsca produkcji, pochodzenia i tylko od takich producentów wina mszalnego, którzy są zaprzysiężeni, że przy jego produkcji przestrzegają norm prawa winiarskiego swojego kraju i spełniają zasady podane przez Kongregację do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i Konferencję Episkopatu Polski.

Tak mi dopomóż Bóg!

Miejsce i data podpis .....

Uwierzytelnia się powyższy podpis:

Miejscowość, data

..... pieczęć ..... podpis biskupa miejsca lub jego delegata

Przyrzeczenie

firmy: Nazwa firmy / Imię i nazwisko

Adres

jako: producent wina mszalnego

Ja NN. przyrzekam, że jako właściciel firmy produkującej wino mszalne, przestrzegał będę norm prawa winiarskiego mojego kraju oraz dyscypliny i przepisów Kościoła dotyczących materii Eucharystii, zawartych w Prawie kanonicznym oraz wypowiedziach Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i Konferencji Episkopatu Polski.

Tak mi dopomóż Bóg!

Miejsce i data podpis .....

Uwierzytelnia się powyższy podpis:

Miejscowość, data

..... pieczęć ..... podpis biskupa miejsca lub jego delegata

Diecezja …… ……., dnia ……
Kuria Diecezjalna
ul. ……..
…….

Licencja dla dostawcy wina mszalnego

Szanowny Pan……

na podstawie złożonej przysięgi w dniu ……..…. w ……..……., gdzie zobowiązał się Pan jako dostawca wina mszalnego do dostarczania win do sprawowania Eucharystii z wiadomych szczepów winnych, wiadomego miejsca produkcji, pochodzenia i producentów wina mszalnego, którzy są zaprzysiężeni, że przy produkcji win mszalnych przestrzegają norm prawa winiarskiego swojego kraju i spełniają zasady podane przez Kongregację do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i Konferencję Episkopatu Polski, uznaję Pana za dostawcę wina mszalnego w diecezji …… .

Niniejsza licencja jest ważna do dnia …….

pieczęć ……...….

podpis biskupa …….

Diecezja …… ……., dnia ……...…
Kuria Diecezjalna
ul. ……..
…….

Licencja dla producenta hostii i komunikantów

Szanowny Pan……

na podstawie złożonej przysięgi w dniu ……. …. w ……..……., gdzie zobowiązał się Pan, że przy wypiekaniu hostii i komunikantów będzie przestrzegał dyscypliny kościelnej, czyli stosował tradycyjną metodę wypieku materii na Eucharystię składającą się z mąki pszennej i wody bez dodawania do nich konserwantów i utrwalaczy, uznaję Pana za producenta hostii i komunikantów w diecezji …… .

Niniejsza licencja jest ważna do dnia …….

pieczęć ……...….

podpis biskupa .…….

Dokument został przyjęty podczas 361. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, które odbyło się w dniach 5-6 marca 2013 r.

Dokument został znowelizowany podczas 370. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, które odbyło się 6-7 października 2015 r.

Zarządzenie do „Wskazań w sprawie materii Eucharystii" dotyczące rejestru producentów oraz dostawców chleba i wina mszalnego do celebracji Eucharystii

1. Konferencja Episkopatu Polski, decyzją z dnia 6 marca 2013 roku, podjętą podczas 361. Zebrania Plenarnego, przyjęła dokument zatytułowany *„Wskazania w sprawie materii Eucharystii"*[28]. W powyższym dokumencie zawarte zostały wytyczne, które winny być zachowane przy produkcji i dostarczaniu wina mszalnego, jak również przy wypieku chleba do celebracji Eucharystii.

Wspomniany dokument zawiera m.in. postulat stworzenia ogólnopolskiego rejestru producentów i dostawców wina mszalnego i chleba do celebracji Eucharystii. Określa również sens i cel istnienia takiego rejestru: „Tylko te firmy i osoby, które znajdą się w takim rejestrze, będą miały prawo do dystrybucji materii przeznaczonej do sprawowania Eucharystii"[29]. Każdy biskup diecezjalny zachowuje przy tym autonomię, co do określania osób i firm rozprowadzających materię Eucharystii na terenie swojej diecezji.

Niniejsze zarządzenie, dotyczące producentów i dostawców wina mszalnego oraz chleba do celebracji Eucharystii, stanowi zatem praktyczną realizację wspomnianego powyżej postulatu.

2. Osoby i firmy, które chcą przygotowywać komunikanty i hostie do celebracji Eucharystii powinny wykazać się znajomością przepisów Kościoła w tej materii, jak też przedstawić rekomendację swojego proboszcza.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do jakości oferowanych komunikantów i hostii, można skierować proponowany chleb do celebracji Eucharystii do specjalistycznego laboratorium celem dokonania dokładnych badań na koszt jego producenta.

3. Natomiast osoby i firmy, które chcą oferować wino mszalne, ale tylko takie wino, które zostało wyprodukowane zgodnie z prawem winiarskim kraju pochodzenia, powinny przedstawić w kurii diecezjalnej właściwej miejscu ich działalności, poniższe dokumenty:

- zaświadczenie stwierdzające, że producent wina, którego produkt ma być zakwalifikowany i rozprowadzany jako wino mszalne, należy do związku winiarzy swojego kraju;
- zaświadczenie od biskupa miejsca, że dana osoba jest zaprzysiężonym producentem lub dostawcą wina mszalnego;
- zaświadczenie o zgłoszeniu konkretnego wina jakościowego wraz z badaniami laboratoryjnymi, gdzie podana jest ilość cukru naturalnego w moszczu w czasie zbiorów i zatwierdzeniu go przez powołane do tego instytucje krajowe (np. instytuty wina);
- certyfikat konkretnego wina jakościowego zawierający informacje na temat państwa, kraju winnego, miejscowości, stoku, szczepu, roku zbiorów, z którego pochodzi, ilości cukru naturalnego w moszczu (nie mniej niż Öechsle - 78, KMW - 15,6, Baume - 10,5, Brix / Balling – 18,9. czyli 188 g / litr cukru), ilość litrów wina i do ilu butelek zostało rozlane.
- w razie jakichkolwiek wątpliwości co do jakości, klasy i wartości oferowanych win, można skierować proponowane wino mszalne do specjalistycznego laboratorium celem dokonania dokładnych badań laboratoryjnych na koszt oferenta tych win.

4. Powyższe dokumenty przedstawione w oryginałach, przetłumaczone przez tłumacza

[28] Por. Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Wskazania w sprawie materii Eucharystii,* w: Anamnesis 74 (2013) 3, 51-58, cytowane dalej jako *Wskazania* z zachowaniem wewnętrznej numeracji dokumentu.

[29] Por. *Wskazania*, 11.

przysięgłego i sprawdzone pod względem formalnym w kurii diecezjalnej miejsca, gdzie znajduje się siedziba firmy, są warunkiem umożliwiającym złożenie przyrzeczenia przed biskupem miejsca lub jego przedstawicielem i otrzymanie licencji dla dostawcy wina mszalnego w danej diecezji. Licencja obejmuje ściśle określone gatunki wina. Spełnienie natomiast warunków podanych w p. 2 niniejszego *Zarządzenia*… upoważnia do złożenia przyrzeczenia i otrzymania licencji dla producenta chleba do celebracji Eucharystii. Po złożeniu przysięgi należy podpisy złożyć na trzech oryginalnych egzemplarzach tekstu przysięgi, który jeden zostaje w danej kurii, drugi otrzymuje dostawca materii Eucharystii, trzeci trafia do Komisji. Licencje wydawane są na okres 5 lat, jeżeli przysięga nie zostanie w odpowiednim terminie odnowiona, automatycznie autoryzacja staje się nieważna.

5. Do ogólnopolskiego rejestru producentów i dostawców wina mszalnego i chleba do celebracji Eucharystii mogą być wpisane tylko te osoby i firmy, których dokumenty zostały wcześniej przesłane także do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i otrzymały jej pozytywną opinię. Ogólnopolski rejestr producentów i dostawców materii Eucharystii jest prowadzony na stronie internetowej Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Rejestr ten będzie na bieżąco przez Komisję aktualizowany.

6. Księża proboszczowie oraz osoby, które z racji pełnionych obowiązków zajmują się zakupem materii do celebracji Eucharystii, są zobowiązani w sumieniu zaopatrywać się w wino mszalne, hostie i komunikanty u tych dostawców względnie producentów, którzy zostali potwierdzeni przez kompetentna władzę kościelną. Butelki zawierające oferowane wino mszalne, winny natomiast posiadać etykietę w języku polskim: ”Wino mszalne wyprodukowane zgodnie z zarządzeniem dotyczącym użycia wina do celebracji Eucharystii przez zaprzysiężonego winiarza. Sprowadzający… zatwierdzony przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów”.

7. Zaleca się ustanowienie Przewodniczących Diecezjalnych Komisji Liturgicznych odpowiedzialnymi za czuwanie na ile *Wskazania w sprawie materii Eucharystii* oraz niniejsze *Zarządzenie*… są przestrzegane na terenie danej diecezji. Czuwanie to obejmuje przede wszystkim kontrolę, od jakich producentów i dostawców jest oferowane wino mszalne, hostie i komunikanty, np. w księgarniach diecezjalnych, które podlegają kurii czy przez objazdowych sprzedawców.

Uchwała nr 15/370/2015 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 6 października 2015 r. w sprawie tzw. grzechu międzypokoleniowego i uzdrowienia międzypokoleniowego

Konferencja Episkopatu Polski podczas 370. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 6-7 października 2015 roku, po zapoznaniu się z opinią Komisji Nauki Wiary w sprawie tzw. grzechu międzypokoleniowego i uzdrowienia międzypokoleniowego, na podstawie art. 9 Statutu Konferencji Episkopatu Polski podjęła decyzję o zakazie celebrowania Mszy świętych i wszelkich nabożeństw z modlitwą o uzdrowienie z grzechów pokoleniowych czy o uzdrowienie międzypokoleniowe.

Konferencja Episkopatu Polski przypomniała jednocześnie, aby różne formy modlitwy o uzdrowienie chorych, także w ramach liturgii Mszy świętej, celebrować zawsze zgodnie z obowiązującymi przepisami ksiąg liturgicznych oraz instrukcją Kongregacji Nauki Wiary *Ardens felicitatis desiderium.*

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Uchwała nr 25/370/2015 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 7 października 2015 r. w sprawie przyjęcia dokumentów dotyczących materii Eucharystii

Konferencja Episkopatu Polski podczas 370. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 6-7 października 2015 roku, na podstawie art. 19 Statutu Konferencji Episkopatu Polski przyjęła dwa dokumenty przygotowane przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: *„Wskazania w sprawie materii Eucharystii oraz Zarządzenie do Wskazań w sprawie materii Eucharystii dotyczące rejestru producentów oraz dostawców chleba i wina mszalnego do celebracji Eucharystii”.*

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Uchwała nr 26/370/2015 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 7 października 2015 r. w sprawie wprowadzenia nowych lekcjonarzy mszalnych

Konferencja Episkopatu Polski podczas 370. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 6-7 października 2015 roku, na podstawie art. 19 Statutu Konferencji Episkopatu Polski podjęła decyzję o wprowadzeniu nowych lekcjonarzy mszalnych (tom 1-5), które do użytku w liturgii wchodzą od 1. Niedzieli Adwentu 2015 roku.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

List pasterski Metropolity Wrocławskiego na rozpoczęcie Roku Świętego Miłosierdzia w archidiecezji wrocławskiej

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,

Kiedy w 2014 roku, podczas wizyty polskich biskupów *Ad limina Apostolorum* w Rzymie, rozmawiałem z papieżem Franciszkiem, Ojciec Święty wyraził głębokie przekonanie, że współczesna epoka jest czasem szczególnego działania Bożego Miłosierdzia. Papież Franciszek powiedział wówczas, że każdy człowiek tego miłosierdzia bardzo potrzebuje, a my – to znaczy biskupi i prezbiterzy – powinniśmy to miłosierdzie głosić oraz kierować się nim w swojej posłudze duszpasterskiej. Dodał także, że On sam doświadcza działania Boga Miłosiernego i że obecnie Bóg w szczególny sposób to miłosierdzie okazuje każdemu człowiekowi.

Minęło kilkanaście miesięcy od tej rozmowy i papież oficjalnie ogłosił, że 8 grudnia 2015 r. rozpocznie się w całym Kościele ROK MIŁOSIERDZIA. To wyraźny znak, że myśl o ogłoszeniu tego Roku Świętego od dłuższego czasu dojrzewała w Piotrze naszych czasów oraz że wiąże się ona z Jego własnym doświadczeniem religijnym.

Życzeniem Ojca Świętego jest to, by ten szczególny czas był obchodzony nie tylko w Rzymie, ale by każdy Kościół lokalny bezpośrednio zaangażował się w przeżywanie „momentu łaski i odnowy duchowej". Odpowiadając na tę prośbę, pragnę zaprosić Was, Bracia i Siostry, do wspólnego świętowania Roku Jubileuszowego w Archidiecezji Wrocławskiej. Przeżywanie jubileuszu ma głębokie korzenie biblijne. Pan Bóg polecił Narodowi Wybranemu, by co 50 lat obchodził Rok Jubileuszowy, szczególny rok łaski, w którym każdy był wyzwalany z długów i niewoli. Boże Miłosierdzie pozwala nam wyjść z niewoli grzechu i powrócić do stanu przyjaźni z Bogiem, w jakiej człowiek żył od momentu stworzenia świa-

ta. Grzech i nasze niewierności sprawiają, że odwracamy się od Stwórcy. Przypominamy wówczas spadkobierców, którzy roztrwoniwszy odziedziczony po przodkach majątek są niepewni, zdezorientowani i bardziej boją się przyszłości niż jej pragną. Wielu, próbując zagłuszyć ten głos, ucieka w iluzję bezgrzeszności, wyrażającą się osłabionym poczuciem grzechu, kwestionowaniem świadomości winy, ośmieszaniem nauczania Kościoła, a co za tym idzie – brakiem potrzeby pokuty i nawrócenia. Święty Rok Miłosierdzia stanowi dobrą okazję, by otworzyć się na miłosiernego Ojca, ofiarującego przebaczenie. On od samego początku szuka człowieka i wychodzi z inicjatywą pojednania. Jego miłość jest zawsze pierwsza. On uznaje, że każdy z nas jest zdolny do przemiany i tę przemianę w nas wspiera.

Zależy mi bardzo, by każdy w tym świętym czasie mógł doświadczyć w swoim życiu tego, o czym mówi Ojciec Święty Franciszek, że Bóg nigdy nie męczy się przebaczaniem. Ten, który zachęcił nas do przebaczania innym siedemdziesiąt siedem razy sam daje przykład: przebacza nam siedemdziesiąt siedem razy. Za każdym razem bierze nas w swoje ramiona. Nikt nie może nas pozbawić tej godności, jaką obdarza nas nieskończona i niewzruszona miłość Boga.

Dla zrozumienia tego czym jest miłosierdzie, warto odwołać się do znaczenia łacińskiego terminu *misericordia*. To słowo, które na język polski tłumaczymy jako *miłosierdzie* składa się z dwóch słów: *cor* to znaczy serce oraz *miseri* - ubodzy. Miłosierdzie Boga to nie pojedynczy czyn, ale postawa wyrażająca się w dostrzeganiu nędzy człowieka, otwieraniu swojego serca wobec biednych, cierpiących i przeżywających rożnego rodzaju kryzysy. Bóg jest miłosierny, ponieważ Jego serce jest stale otwarte dla człowieka. Przypomina nam o tym także czas Adwentu, który właśnie rozpoczynamy, a który ma nas przygotować na spotkanie z Chrystusem. Syn Boży staje się człowiekiem przede wszystkim po to, by przekazać ludzkości prawdę o Bożej miłości.

Doświadczając jej w swoim życiu, wezwani jesteśmy do przekraczania własnego egoizmu i praktykowania miłosierdzia wobec bliźnich. Ojciec Święty zachęca do przemyślenia na nowo uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Można to uczynić na wielu płaszczyznach: od rozważań, dzięki którym lepiej zrozumiemy wezwania, jakie stawia przed nami katalog wspomnianych uczynków, aż do konkretnych inicjatyw, dzięki którym to słowo stanie się ciałem, to znaczy zostanie uzewnętrznione przez nasze postępowanie, zachowanie i wypowiadane słowa.

Kiedy spojrzymy na scenę Sadu Ostatecznego zapisaną w Ewangelii dostrzeżemy, że to, co Jezus potępia, to przede wszystkim zaniechanie czynienia dobra. Chrześcijaństwa nie wolno więc sprowadzać do tego, by nie czynić zła. Chrystus przestrzegał swoich uczniów, że jeśli ich sprawiedliwość nie będzie większa od sprawiedliwości faryzeuszy i uczonych w Piśmie, nie wejdą do Królestwa Niebieskiego. W miłosierdziu zatem chodzi o coś więcej niż zwyczajną sprawiedliwość. Chodzi o przezwyciężenie egoizmu, który czyni nas głuchymi i ślepymi na potrzeby cielesne i duchowe bliźnich. Chodzi o pokonanie zatwardziałości serca, zwłaszcza w spotkaniu z nędzą drugiego człowieka.

Okazji do czynienia miłosierdzia przez cały rok na pewno nie zabraknie. Każdy z nas ma wokół siebie osoby, które czekają na chociażby drobny gest dobroci z naszej strony. Może to być poświęcenie własnego czasu, odwiedziny osób samotnych i rozmowa z nimi. Kiedy będziemy rozliczać się z podatku dochodowego, gestem miłosierdzia może być przekazanie 1% instytucjom niosącym realną pomoc ludziom potrzebującym. Jako Archidiecezja chcemy w tym czasie szczególnie wesprzeć dzieło tworzone przez siostry boromeuszki. Z ich inicjatywy działa już we Wrocławiu Okno Życia, dzięki któremu uratowanych zostało dziewięcioro dzieci, a także Ośrodek Świętego Jerzego, świadczący pomoc osobom starszym i chorym, poradnia rodzinna oraz centrum leczenia niepłodności. Z niemałym trudem siostry starają się utworzyć w stolicy Dolnego Śląska szpital ginekologiczno-położniczy

i szkołę medyczną. Nasze wsparcie tego dzieła może być bardzo konkretnym uczynkiem miłosierdzia.

Wierzę, że ten czas Roku Świętego i inicjatywy związane z jego przeżywaniem pomogą wszystkim mocniej otworzyć się na przyjmowanie Bożego przebaczenia i zaangażować się w czynienie miłosierdzia wobec braci i sióstr. Aby ułatwić świętowanie Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego wyznaczyliśmy w całej diecezji 30 kościołów, w których będzie można uzyskać odpust zupełny. Zachęcam duszpasterzy i wiernych do nawiedzania tych świątyń, by tam przeżywać Eucharystię, adorować Chrystusa w Najświętszym Sakramencie oraz przystępować do sakramentu pojednania.

Zapraszam także wszystkich na uroczystą inaugurację Roku Miłosierdzia w naszej Archidiecezji, która odbędzie się 8 grudnia br. o godz. 15.00. W tym dniu we wrocławskiej katedrze dokonamy otwarcia Bramy Miłosierdzia. Ma ona nawiązywać do otwieranych tego dnia Świętych Drzwi w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie oraz symbolizować otwarte ramiona Miłosiernego Ojca, który czeka na powrót każdego ze swoich dzieci.

Na czas wspólnego przeżywania Roku Miłosierdzia z serca wszystkim błogosławię

Wrocław, dnia 16 listopada 2015 r.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

List pasterski Biskupa Tarnowskiego na temat roli muzyki w liturgii z okazji jubileuszu 50. lecia działalności Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie

Drodzy Diecezjanie!

Rok liturgiczny zbliża się ku końcowi. Rytm upływającego czasu wyznacza także Liturgia Słowa, która w ostatnich tygodniach roku liturgicznego przywołuje teksty mówiące o rzeczach ostatecznych i zapowiadające koniec naszego ziemskiego świata. Jest w nim zarówno wiele dobra i urzekającego piękna, ale równocześnie mieści on w sobie ogrom ludzkiego cierpienia, śmierci i niesprawiedliwości. Dlatego w dniu, który znany jest jedynie Bogu, wypełni się czas, jaki przewidział On dla swojego stworzenia (por. Mk 13, 32). Ostateczny kres znanego nam świata – poprzedzony wymownymi znakami, o których mówią teksty biblijne – przyniesie to, na co wszyscy wierzący czekają: ostateczne zwycięstwo Boga, które stanie się udziałem także wszystkich Jego wybranych. Syn Człowieczy zbierze ich „od krańca ziemi aż do szczytu nieba" (Mk 13, 27) i będą królować razem z Nim na wieki.

Przedsmakiem życia z Bogiem w chwale nieba jest ziemska liturgia. Podczas niej „ze wszystkimi zastępami duchów niebieskich śpiewamy Panu hymn chwały" (KL 8). Podczas liturgii możemy również karmić się Chlebem eucharystycznym, o którym sam Jezus mówi uroczyście: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54).

Integralną i nieodzowną częścią uroczystej liturgii – jak uczy Sobór Watykański II – jest muzyka oraz śpiew kościelny (zob. KL 112). Mając świadomość ich wielkiej roli w liturgii,

chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych spraw związanych z muzyką i śpiewem liturgicznym.

Rola muzyki w liturgii

Rola muzyki w liturgii była i nadal jest bardzo ważna. „Tam, gdzie człowiek wysławia Boga – pisał kardynał Ratzinger – samo słowo nie wystarcza. Rozmowa z Bogiem przekracza granice ludzkiej mowy. Dlatego już z samej swojej istoty [liturgia] zawsze przyzywała na pomoc muzykę, śpiew i głosy stworzenia wyrażone przez dźwięki instrumentów" (J. Ratzinger, *Duch liturgii*).

Muzyka w liturgii powinna odznaczać się świętością i doskonałością formy. Jej świętość płynie ze ścisłej łączności ze słowem Bożym oraz świętymi czynnościami budującymi akcję liturgiczną. Doskonałość formy muzyki liturgicznej wiąże się natomiast z jej komponowaniem i wykonywaniem według określonych prawideł sztuki muzycznej. Dbałość o formę wypływa także z głębokiego pragnienia, aby Panu Bogu ofiarowywać zawsze to, co najpiękniejsze i najdoskonalsze.

Muzyka spełnia w liturgii określone funkcje. Jedną z nich jest tworzenie wspólnoty, która m.in. poprzez wspólny śpiew jednoczy się w uwielbianiu Boga i wzmacnia w ten sposób wzajemną więź wszystkich członków rodziny parafialnej. W tym kontekście, pragnę bardzo gorąco zachęcić Was, drodzy Diecezjanie, abyście uczestnicząc w liturgii czynnie angażowali się w śpiew. Niewątpliwie bardzo skutecznie wspomaga on naszą modlitwę i pobudza nasze serca, które dzięki niemu zyskują zdolność do owocniejszego przeżywania zbawczych tajemnic Chrystusa. Goście przybywający do naszej diecezji z różnych stron świata i Polski bardzo cenią sobie liturgię wypełnioną śpiewem wszystkich wiernych przybywających do świątyni.

Muzyka liturgiczna pomaga także w skupieniu oraz skłania do medytacji. Dzieje się to nie tylko wtedy, kiedy sami śpiewamy, ale także, gdy słuchamy śpiewu scholi, chóru czy też muzyki organowej. Warto tutaj jeszcze raz odwołać się do słów papieża Benedykta XVI, który sam posiada wielkie wyczucie i wrażliwość muzyczną. Papież stwierdza, iż „wszędzie tam, skąd wyrzucono piękno i gdzie ceni się rzeczy tylko użyteczne, coraz wyraźniej widać przerażające zubożenie. Wielką muzykę odrzucono w imię «aktywnego uczestnictwa» (…) Czy rzeczywiście nie ma nic aktywnego w słuchaniu, w intuicyjnym pojmowaniu, we wzruszeniu? (…) Jeżeli Kościół ma nadal nawracać, czyli uczłowieczać świat, jak może odrzucić z liturgii piękno? Piękno tak mocno splecione z Miłością" (J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*).

Cieszy nas fakt istnienia w diecezji tarnowskiej stale zwiększającej się liczby chórów, scholi, a także orkiestr parafialnych. Wiele z nich prezentuje bardzo wysoki poziom twórczości rozsławiający kulturę muzyczną naszej diecezji.

Muzyka sakralna znacząco wpisuje się w służbę wiary i ewangelizacji świata. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego, a owocność słuchania wspomagana jest muzyką i śpiewem. Są one swoistym nośnikiem dla treści zawartych w słowie Bożym, które z poziomu zmysłów przechodzą na poziom ducha. Muzyka sakralna sprzyja odkrywaniu Boga, a nieraz także ponownemu zbliżeniu się do Niego.

Warto przypomnieć chociażby doświadczenie znanego francuskiego poety Paula Claudela, który przeżył swoje nawrócenie podczas śpiewu *Magnificat* z Nieszporów Narodzenia Pańskiego w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Później zapisał następującą relację z tego doświadczenia: „Wtedy to zdarzył się fakt, który przesądził o całym moim życiu. W mgnieniu oka serce moje zostało porażone i uwierzyłem. Uwierzyłem z taką mocą przekonania, z takim porywem całego jestestwa, z przeświadczeniem tak dogłębnym, z taką oczywistością nie dopuszczającą cienia wątpliwości, że od tej chwili żadne książki, żadne dowodzenia, żadne

przygody burzliwego życia nie zdołały zachwiać mojej wiary, czy też choćby jej naruszyć" (P. Claudel, *Moje nawrócenie*).

Pomyślmy o tym, jak wielu jest ludzi, którzy podczas słuchania muzyki sakralnej zostali poruszeni w głębi ducha i poczuli się pociągnięci ku Bogu.

Szczególna rola organisty

Niezbędnym warunkiem do tego, aby muzyka i śpiew wykonywane podczas liturgii mogły odznaczać się pięknem formy oraz by służyły godnemu uwielbianiu Boga i duchowemu pożytkowi wiernych, jest właściwe przygotowanie osób odpowiedzialnych za ten wymiar liturgii. W poszczególnych parafiach osobami, na których spoczywa odpowiedzialność za śpiew i muzykę podczas liturgii są organiści. Spełniają oni swoją posługę w ścisłej łączności i współpracy z księżmi proboszczami, którzy są odpowiedzialni za całokształt życia religijnego i duszpasterskiego swoich parafii. Organiści przygotowują się do swojej posługi zdobywając odpowiednie wykształcenie w sztuce gry na organach, a także poznając przepisy liturgiczne, zwłaszcza te, odnoszące się do muzyki w liturgii.

Posługa organisty, wspomagana osobistym świadectwem życia chrześcijańskiego, powinna być przejawem jego osobistej wiary, a także wyrazem służby dla dobra wspólnoty wiernych. W duchu tej służby organista składa na ołtarzu Chrystusa dar ze swoich zdolności, talentu muzycznego oraz pracy pełnionej z miłości do Boga i Kościoła.

Do zadań szczegółowych organisty – obok śpiewu i gry na organach – należy przygotowanie we współpracy z duszpasterzami psałterzystów, czyli osób wykonujących podczas Mszy świętej psalm responsoryjny, a także prowadzenie scholi lub chóru parafialnego, uczenie wiernych pieśni oraz troska o instrument organowy.

Serdecznie dziękuję wszystkim organistom, którzy z oddaniem wykonują swoją pracę, dając zarazem świadectwo swej wiary i oddania Kościołowi. Zachęcam także, aby w parafiach naszej diecezji śpiew mógł się opierać nie tylko na osobie organisty, ale także na licznych psałterzystach, scholach i chórach tworzonych z dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Takie czynne zaangażowanie wielu osób, z pewnością przyczyni się do podniesienia piękna liturgii oraz owocniejszego jej przeżywania.

Troska o wierność zasadom muzyki liturgicznej

Świętość liturgii domaga się starannego, sumiennego oraz zgodnego z normami i wskazaniami prawa kościelnego jej przygotowania i celebrowania. Dotyczy to także doboru pieśni wykonywanych podczas liturgii. Kanon pieśni, których można używać w czasie liturgii, znajduje się w „Śpiewniku liturgicznym" zatwierdzonym przez Episkopat Polski. Nowe powstające pieśni należy przed wprowadzeniem do liturgii przedstawić Komisji Muzyki Liturgicznej w Kurii Diecezjalnej w celu ich zatwierdzenia. Wszystkie nowe pieśni zatwierdzone w naszej diecezji do wykonywania w czasie liturgii są publikowane w czasopiśmie dla organistów noszącym tytuł „Hosanna".

Nie można zatem zastępować pieśni liturgicznych przez piosenki religijne, które nie korespondują z liturgią. W „Instrukcji Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej" czytamy jasne wskazanie: „Zabrania się wykonywania w ramach liturgii piosenek religijnych, których tekst często nie jest w ogóle religijny, a muzyka z reguły posiada charakter świecki" (nr 15).

Należy także jednak bardzo wyraźnie podkreślić wartość, jaką w wychowaniu chrześcijańskim pełni piosenka religijna oraz przynależność m.in. do zespołów młodzieżowych wykonujących muzykę zwaną powszechnie popularną. Z wielkim pożytkiem można organizować poza liturgią spotkania ewangelizacyjne oraz nabożeństwa, którym będzie towarzyszyć wykonywanie tego rodzaju muzyki.

Podobne zasady, jak w przypadku doboru pieśni do liturgii Mszy świętej, obowiązują również podczas sprawowania innych sakramentów, m.in. sakramentu małżeństwa. Pieśni wykonywane podczas celebracji sakramentu małżeństwa mają tworzyć z nią harmonijną całość zarówno pod względem treści jak i formy.

Trzeba także przypomnieć, że podczas sprawowana liturgii muzyka i śpiew mają być wykonywane „na żywo", nie zaś zastępowane nagranymi wcześniej utworami. Podczas liturgii to obecny na niej żywy człowiek uwielbia Boga swoim śpiewem.

Drodzy Siostry i Bracia!

W naszej tarnowskiej diecezji od 50. lat działa Diecezjalne Studium Organistowskie, przygotowujące muzyków kościelnych, z których pracy korzystają później wspólnoty parafialne. Studium Organistowskie zostało założone w roku 1965 przez śp. księdza Kazimierza Pasionka, który przez 40 lat był także jego dyrektorem. Obecnie w Studium kształci się 107 uczniów na siedmiu rocznikach. Z uczniami pracuje wykwalifikowana kadra dydaktyczna. Z wykładami i koncertami zapraszani są profesorowie z polskich uczelni muzycznych, takich jak Akademia Muzyczna w Krakowie czy Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie. Uczniowie naszego Studium Organistowskiego z powodzeniem biorą udział w krajowych i międzynarodowych konkursach organowych.

Uroczyste obchody jubileuszu Diecezjalnego Studium Organistowskiego będą miały miejsce w sobotę 21 listopada br., w przeddzień liturgicznego wspomnienia św. Cecylii – patronki muzyków kościelnych. Podczas Mszy świętej sprawowanej o godz. 10.00 w kościele akademickim pw. św. Józefa w Tarnowie, będziemy dziękować za pół wieku pracy nauczycieli i uczniów naszego Studium Organistowskiego w służbie liturgii. Serdecznie zapraszam na tę uroczystość wszystkich organistów, a zwłaszcza tych, którzy kształcili się u śp. ks. Kazimierza Pasionka. Po zakończeniu Eucharystii odbędzie się odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej ks. Kazimierzowi Pasionkowi oraz nadanie jego imienia Diecezjalnemu Studium Organistowskiemu w Tarnowie.

Drodzy Diecezjanie!

Święty Jan Paweł II w Liście do artystów napisał, że każdy człowiek ma obowiązek uczynić ze swego życia arcydzieło sztuki (por. List do artystów, 2). Nie każdy z nas może być muzykiem czy artystą w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale każdy z nas jest powołany do świętości, a więc do tego, by jego życie było piękne przed Bogiem. Niektórzy z nas mogą mieć problem ze słuchem muzycznym, ale wszyscy mają zdolność uczynić swoje życie świętym, a więc wykonywać wobec Boga i świata nieskazitelny utwór z partytury swojego życia, pisany nutami tajemnic radosnych, świetlistych, bolesnych i chwalebnych.

Polecajmy z wdzięcznością Bogu tych wszystkich, którzy troszczą się o właściwe przygotowanie oraz piękny przebieg liturgii, dzięki czemu również nam łatwiej jest czynić swoje życie pięknym przed Bogiem. Wszystkich organistów, chórzystów, członków scholi oraz muzyków kościelnych zawierzamy opiece Matki Najświętszej, która swoim życiem wyśpiewała najpiękniejszy hymn uwielbienia Boga. Niech Jej opieka i wstawiennictwo sprawi, by nasz wspólny śpiew rodził się z miłości i prowadził nas do źródła Miłości, którym jest Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

Z pasterskim błogosławieństwem i darem modlitwy

+ Andrzej Jeż
Biskup Tarnowski

List pasterski Biskupa Ełckiego na I Niedzielę Adwentu 2015 roku

Czas Adwentu, który dzisiaj rozpoczynamy, prowadzi nas do radosnego spotkania z Panem, który przychodzi. Do dobrego przygotowania się na to spotkanie jesteśmy zachęcani słowami dzisiejszej Ewangelii: *Nabierzcie ducha i podnieście głowy* (Łk 21, 28).

Tymi słowami jesteśmy także zachęcani do przeżywania 1050. rocznicy Chrztu Polski, dziękczynienia za nasz chrzest, wejścia w Jubileuszowy Rok Miłosierdzia oraz dobrego przygotowania młodzieży do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie i naszej diecezji oraz przyjęcia młodych ze świata w naszych parafiach i rodzinach.

1. Wdzięczność za dar wiary

Dzisiaj rozpoczynamy nowy rok duszpasterski, który będziemy przeżywać pod hasłem: *Nowe życie w Chrystusie*. Będziemy obchodzić 1050. rocznicę Chrztu Polski. Chcemy nie tylko wspominać początki wiary na naszej ojczystej ziemi, ale przede wszystkim wyrażać wdzięczność Bogu za misjonarzy, którzy głosili Ewangelię na naszych ziemiach, za łaskę chrztu świętego. To dzięki świadectwu wiary św. Wojciecha, Świętych Braci Męczenników, św. Brunona z Kwerfurtu i ich następców dzisiaj żyjemy Ewangelią, tworzymy Kościół Chrystusowy, ufając, że uda nam się przekazać wiarę pokoleniom, które przyjdą po nas.

W obliczu jubileuszu warto zadać sobie pytanie, czy Polska ochrzczona 1050 lat temu, jest *semper fidelis,* zawsze wierna swoim chrzcielnym obietnicom? Czy ja mam świadomość, że przez chrzest zostałem włączony w tajemnice Chrystusowego zbawienia, otrzymałem nowe życie w Chrystusie? Niech obchody 1050. lecia Chrztu Polski pobudzą nas do refleksji nad zobowiązaniami chrzcielnymi i wdzięczności za dar włączenia we wspólnotę uczniów Chrystusa. Zachwycajmy się nowym życiem, którym zostaliśmy obdarzeni w czasie chrztu świętego. Uświadamiajmy sobie, że ze chrztu świętego jesteśmy uczniami-misjonarzami: uczniami, bo będąc w szkole Jezusa poznajemy i umacniamy wiarę w swych sercach; misjonarzami, bo z radością dzielimy się wiarą z innymi.

Zachęcam do włączenia się w centralne, diecezjalne, parafialne i rodzinne przeżywanie jubileuszu i naszego chrztu świętego. Zapraszam na diecezjalne uroczystości dziękczynienia za Chrzest Polski i za nasz chrzest, do Ełku na 23 kwietnia w święto patronalne św. Wojciecha. Natomiast w parafiach te uroczystości odbędą się w niedzielę 24 kwietnia.

Drodzy Bracia i Siostry, pragnę Wam dać zadanie na dziś i na ten rok: poznajcie datę Waszego chrztu świętego i uroczyście świętujcie ten dzień w rodzinie i parafii. Mówi papież Franciszek: *Jeśli nie będziemy jej znali, grozi nam zatracenie pamięci tego, co Pan w nas uczynił, pamięci o otrzymanym przez nas darze.*

Zachęcam także, abyśmy wrócili do pięknego zwyczaju, że w każdym domu chrześcijańskim była kropielniczka, która wisiała przy drzwiach i służyła temu, by przeżegnać się wodą święconą wspominając własny chrzest. Ten gest pomoże rozbudzić pamięć naszego chrztu, wyrazić wdzięczność za ten dar i żyć jego duchowością.

2. Błogosławiony czas Jubileuszowego Roku Miłosierdzia

Ojciec Święty Franciszek ogłaszając Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia wyjaśnia, że *Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu*. Będzie to wspaniały czas, abyśmy odkrywali ten skarb, którym jest miłosierdzie Boże.

Ten Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozpocznie się otwarciem Drzwi Świętych

w Bazylice św. Piotra w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 2015 roku i zakończy się 20 listopada 2016 roku, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Celem Jubileuszu jest przypomnienie, że Bóg Ojciec bogaty w miłosierdzie posłał na świat swojego Syna, który jest obliczem Jego miłosierdzia oraz że Jezus Chrystus swoimi słowami, cudami, a także całym sobą objawił miłosierdzie Boga, pełnię tajemnicy Bożej miłości. W tym roku jubileuszowym powinniśmy bardziej poznać, że Bóg miłosierny pragnie naszego dobra i szczęścia. On chce nas widzieć napełnionymi radością i pokojem. On uczy nas, abyśmy byli miłosierni tak jak On jest miłosierny i pragnie, byśmy jedni drugim okazywali miłosierdzie.

Po raz pierwszy w historii jubileuszów, Drzwi Święte zostaną otwarte również w katedrach każdej diecezji i sanktuariach o wyjątkowym znaczeniu dla pielgrzymów. W katedrze ełckiej uroczystość otwarcia Drzwi Świętych odbędzie się 17 grudnia. Natomiast 19 grudnia otworzymy Drzwi Święte w Sanktuariach Bożego Miłosierdzia w Ełku i Suwałkach. Drzwi Jubileuszowe staną się Bramą Miłosierdzia, aby każdy przechodzący przez nie mógł *doświadczyć miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję.*

Drodzy Diecezjanie i Goście, zachęcam Was wszystkich do pielgrzymowania indywidualnie i wspólnotowo do tych miejsc i przejścia przez Bramę Miłosierdzia. To pielgrzymowanie i przejście przez Drzwi Święte niech stanie się nie tylko bodźcem do naszego nawrócenia, ale doświadczeniem miłosierdzia Bożego, Jego przebaczenia oraz napełni nasze serca nadzieją. Niech także uzdolni nas do przebaczenia naszym bliźnim i bycia miłosiernym dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas.

Ustanawiam także w każdym dekanacie jeden kościół jako jubileuszowy, do którego także można pielgrzymować, aby uzyskać odpusty. Wszystkich duszpasterzy zachęcam do wielkodusznej posługi w sakramencie pokuty.

3. Kościół wyznaje i głosi miłosierdzie

W tym Roku Świętym ważne są słowa Jana Pawła II: *Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie – najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela – i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych zdrojów miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem (Dives in misericordia 13)*. Kościół jako Matka ukazuje nam Boga, który jest zawsze gotowy do obdarzania nas miłosierdziem, przebaczeniem. Jego przebaczenie nie zna granic. On nie męczy się przebaczaniem.

Kościół przypomina o przebaczeniu, jakiego potrzebujemy od Boga i jakim winniśmy obdarzać się nawzajem. Uczy, że przebaczenie jest siłą, *która przywraca do nowego życia i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją.* W Roku Miłosierdzia utkwijmy wzrok w miłosierdziu Bożym i żyjmy nim na co dzień. Żyć miłosierdziem, to żyć szczęśliwie, przebaczając winowajcom, porzucając żal, nienawiść, przemoc i pragnienie zemsty. Nie jest to łatwe, ale jest znakiem miłości miłosiernej. I tylko wtedy, kiedy potrafimy sobie nawzajem przebaczyć, osiągniemy pokój serca. Dlatego przyjmijcie zachętę apostoła Pawła: *Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem* (Ef 4, 26).

Misją Kościoła jako wspólnoty i wszystkich ochrzczonych jest głoszenie miłosierdzia Bożego. Dlatego prośmy Ducha Świętego, aby nas umacniał w tym dziele. Potrzebny nam jest zapał i entuzjazm, bo brak zapału jest największą przeszkodą w głoszeniu miłosierdzia Bożego. W Wielkim Poście zostaną posłani misjonarze miłosierdzia, aby nieść orędzie miłosierdzia także na peryferie. Tak jak Jezus powiedział do Siostry Faustyny – *pisz, mów duszom o tym wielkim miłosierdziu Moim (Dz. 965). Nie ustawaj w głoszeniu miłosierdzia Mojego (Dz. 1521).*

4. Czynić miłosierdzie poprzez modlitwę i dzieła

Stawajmy się głosicielami, misjonarzami miłosierdzia poprzez modlitwę, słowo i dzieła miłosierdzia. Inspiracją w tym niech będą słowa Chrystusa: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5, 7). Niech modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia, którą sam Pan Jezus podyktował Siostrze Faustynie, stanie się dla wszystkich najbardziej ulubioną modlitwą. W wielu parafiach wierni od lat gromadzą się w godzinie miłosierdzia na tej modlitwie. Za to wyrażam wszystkim wdzięczność. Zachęcam, aby we wszystkich parafiach w godzinie miłosierdzia odmawiano tę modlitwę. Zachęcam do gorliwego odmawiania tej modlitwy w rodzinach, w szkołach, miejscach pracy i na ulicach. Chorych w szpitalach i domach, a także podróżujących samochodami zachęcam, aby łączyć się we wspólnej modlitwie o godz. 15.00 transmitowanej przez Radio Maryja. Pragnę prosić was o modlitwę w intencji Kościoła i Ojczyzny, a także w intencji naszej młodzieży, aby dobrze przygotowała się na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i w naszej diecezji. Pomóżmy jej przez nasze modlitwy odnaleźć nadzieję i radość w Jezusie Chrystusie.

Pan Jezus obiecał, że *przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co Mnie prosić będą (Dz. 1541). Chociażby był grzesznik najzatwardzialszy, jeżeli raz tylko odmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia Mojego (Dz. 687). Rok Jubileuszowy zachęca do pełnienia dzieł miłosierdzia: Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha* – pisze papież Franciszek.

Moi Drodzy, odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: ***głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać.*** I nie zapominajmy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: ***wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.***

W tym czasie łaski zwróćmy baczniejszą uwagę na biednych i potrzebujących, bezdomnych i cierpiących, na uzależnionych od różnych nałogów: alkoholu, narkomanii, hazardu, przemocy, pornografii, gier komputerowych oraz na współuzależnionych. Jest to wielki problem dla wielu rodzin, a dla nas jest wielkim wyzwaniem w Roku Miłosierdzia. Dlatego wszystkich zachęcam do modlitwy – szczególnie w drugie piątki miesiąca. Już przez dziesięć lat w tym dniu modlimy się w tych intencjach, a przede wszystkim w godzinie miłosierdzia. Zachęcam wszystkich, a szczególnie Parafialne Zespoły *Caritas* do konkretnych dzieł, które pomogą ludziom ubogim i potrzebującym pomocy odnaleźć nadzieję w Miłosiernym Jezusie Chrystusie.

Zachęcam wspólnoty parafialne, ruchy kościelne i stowarzyszenia, by stały się oazami miłosierdzia, gdzie każdy człowiek zagubiony odnajdzie miłość i miłosierdzie. Niech Wasze rodziny staną się oazami miłosierdzia, gdzie nie tylko ich członkowie, ale i najbliżsi odnajdą nadzieję, przebaczenie, radość i miłość.

Was wszystkich i wszystkie dzieła miłosierdzia podjęte w tym Jubileuszowym Roku zawierzam ufnie Matce Miłosierdzia i proszę, aby prowadziła Was do Boga bogatego w miłosierdzie.

Na ten czas duchowego wzrostu wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

\+ Jerzy Mazur SVD
Biskup Ełcki

Homilia Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego na rozpoczęcie Jubileuszu 1050. lecia Chrztu Polski (Jasna Góra, 29 listopada 2015)

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy okres adwentowy. Okres ten posiada w Kościele podwójny charakter. Z jednej strony jest on czasem przygotowania do bliskich uroczystości Narodzenia Pańskiego. Z drugiej zaś – czasem oczekiwania na coś, co wydaje się odleglejsze, oczekiwaniem na przyjście Chrystusa na końcu czasów. W jednym i drugim przypadku jest to okres radosny. Radosny, bo niosący nadzieję, że razem z tymi wydarzeniami dokona się nasze wybawienie. Radosny, bo wiążący się z wypełnieniem najgłębszych pragnień ludzkiego serca – ze spotkaniem z nadchodzącym Wybawicielem.

1. PRZESZŁOŚĆ

Tym razem jednak Adwent niesie ze sobą jeszcze jeden radosny wymiar. Jest to początek naszego świętowania jubileuszu 1050. lecia Chrztu Polski. Gdy 1050 lat temu książę Mieszko I przyjmował chrzest, wiedział, jakiego dokonuje wyboru. Przyjęcie chrztu świętego przez władcę Polan było ze wszech miar decyzją historyczną i historiotwórczą. Kraj Polan dokonywał bowiem zasadniczej zmiany; przechodził od kultu stworzeń do kultu Stwórcy. Nie było to przejście od jednej religii do drugiej. To było coś więcej. Było to radykalne przejście od bałwochwalstwa do wiary.

Ten fakt przesądził o dalszym kierunku naszej kultury i mentalności, zakorzeniając nas w zachodnim chrześcijaństwie. Przyjęcie chrześcijaństwa pozwoliło młodemu państwu polskiemu wyjść z kryzysu połowy lat 60. tych X wieku i przyłączyć się do zupełnie odmiennej strefy kulturowej i cywilizacyjnej. Piśmiennictwo, architektura murowana, sztuka sakralna, nowy sposób zarządzania państwem, to były nowe elementy, które całkowicie odmieniły kraj Polan. Polska mogła od tego momentu w całej pełni korzystać z wcześniejszego ponad tysiąc siedemset letniego dziedzictwa kultury antycznej, a także z osiągnięć cywilizacyjnych europejskiej kultury chrześcijańskiej ostatnich dziewięciuset lat, w tym z dziedzictwa renesansu karolińskiego.

a. Od momentu przyjęcia chrztu Kościół stał się jednym z najważniejszych fundamentów państwa polskiego. Struktury państwowe i kościelne wzajemnie się przenikały, co umacniało młode państwo. Pierwsze biskupstwo polskie w Poznaniu powstałe w 968 roku objęło swoim zasięgiem całe ówczesne państwo Polan, będące zlepkiem różnorodnych terytoriów plemiennych. Po poszerzeniu władztwa Mieszka I i jego syna Bolesława Chrobrego, struktura terytorialna państwa otrzymała nową organizację kościelną w postaci arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (1000 r.), które za pośrednictwem podległych mu biskupstw: krakowskiego, wrocławskiego, kołobrzeskiego i poznańskiego, spajało państwo polskie w jedną całość.

Później, gdy w czasie rozbicia dzielnicowego Polska rozpadła się na poszczególne księstwa, świadomość przynależności ich mieszkańców do wspólnej prowincji gnieźnieńskiej była najważniejszym czynnikiem w procesie jednoczenia i odrodzenia państwa polskiego. Wierzono, że Polska zrośnie się w jedną całość, jak niegdyś ciało św. Stanisława. Książęta polscy czytali żywoty św. Stanisława i z nich m. in. czerpali siły do walki o zjednoczenie państwa polskiego.

Przyjęcie religii chrześcijańskiej, a wraz z nią przekonania o autonomii osoby ludzkiej,

o jej wolności, wywarło ogromny wpływ na świadomość polityczną elit rządzących państwem polskim. To na skutek religii chrześcijańskiej w polskich elitach władzy zrodził się duch, który uważał Polskę za dobro wspólne. Już pierwszy polski kronikarz Mistrz Wincenty, piszący na przełomie XII/XIII w. uważał państwo polskie za Rzeczpospolitą (res publica), której władcom winna być obca tyrania i niesprawiedliwość. W imię sprawiedliwości i wolności, poddani mieli - według Mistrza Wincentego - prawo przeciwstawić się tyranii złych królów, co też uczynili w przypadku Bolesława Śmiałego. Umiłowanie sprawiedliwości i wolności doprowadziło ostatecznie do tego, że przez wiele wieków Polska była najbardziej demokratycznym państwem na świecie. Krajem o niezwykłej tolerancji, gdzie wszelkie mniejszości szukały schronienia i gdzie mogły cieszyć się szeroką swobodą. Już w XI i XII wieku ciągnęły do Polski tysiące Żydów aszkenazyjskich, znajdujących tu schronienie przed prześladowaniami w Zachodniej Europie. Polska stała się ojczyzną także dla innych wspólnot etnicznych: dla Niemców, Flamandów, Walonów, Wołochów, Tatarów i wielu innych nacji. Państwowość polska była tak atrakcyjna, że niemieccy poddani państwa zakonu krzyżackiego zbuntowali się przeciwko Krzyżakom i uprosili króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka o wcielenie tych ziem do Polski.

W 1385 r. religia katolicka stała się podstawą unii Polski z Litwą, co ostatecznie doprowadziło do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przyniosło to nie tylko chrześcijaństwo pogańskim mieszkańcom Litwy, ale także wpłynęło na rozwój chrześcijaństwa prawosławnego, przyczyniając się ostatecznie do narodzin Kościoła unickiego w 1596 r. Rzeczpospolita Obojga Narodów ze swoimi demokratycznymi strukturami sprawowania władzy, tolerancją religijną i polityczną, a także narodowościową, była unikalnym państwem w dziejach Europy. Umożliwiła powstanie wspaniałej kultury; stała się także wschodnim bastionem europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej (łacińskiej).

Przyjęcie chrztu od pierwszych chwil zaowocowało rozwojem kultury narodowej we wszystkich dziedzinach; powstały pierwsze budowle murowane, poczynając od palatium Mieszka I, katedr w Poznaniu i Gnieźnie. Z wiary chrześcijańskiej czerpali najwybitniejsi twórcy malarstwa i rzeźby (drzwi gnieźnieńskie). Na ziemie Polski przybywali wybitni ówcześni intelektualiści; włoski mnich Benedykt, niemiecki zakonnik Bruno z Kwerfurtu. Spod pióra tego ostatniego wyszedł m. in. Żywot św. Wojciecha, arcydzieło ówczesnej literatury hagiograficznej. Z czasem narodziło się polskie dziejopisarstwo, najpierw pisane przez obcych przybyszy (Anonim tzw. Gall), a później genialnych historiografów Polaków - Mistrza Wincentego, Wincentego z Kielczy czy jednego z największych historyków wszech czasów - Jana Długosza. Wszyscy ci twórcy, jak i też późniejsi, inspirowali się wiarą, chrześcijańskimi naukami, dziejami Kościoła. Ludzie Kościoła organizowali powstanie pierwszych polskich uniwersytetów w Krakowie (1364/1400 r.) i w Wilnie (1579 roku). Spośród ludzi polskiego Kościoła wywodził się jeden z najwybitniejszych uczonych wszech czasów - Mikołaj Kopernik. Polski przekład Biblii autorstwa polskiego jezuity Jakuba Wujka z końca XVI wieku przyczynił się do powstania języka literackiego i do ostatecznego ukształtowania dzisiejszego języka polskiego. Tematyka religijna począwszy od Psałterza Dawidów Jana Kochanowskiego, a skończywszy na przekładach biblijnych Czesława Miłosza była nieprzerwanie obecna w polskiej literaturze i sztuce.

b. Gdy system polityczny w Rzeczypospolitej popadł w stan kryzysu, ludzie Kościoła, jak np. jezuita Piotr Skarga, z ogromnym zaangażowaniem przystąpili do walki o naprawę Rzeczypospolitej. Później przedstawiciele Kościoła stawali na czele stronnictw dążących do

modernizacji państwa polskiego (np. Hugo Kołłątaj). W czasie zaborów Kościół katolicki stał się ostoją polskości, fundamentem formowania się nowoczesnego narodu polskiego. W czasie powstań narodowych księża organizowali pomoc materialną i duchową powstańcom, a niekiedy sami stawali na czele oddziałów powstańczych (np. słynny ks. Stanisław Brzóska). Z tej racji Kościół katolicki był też prześladowany przez zaborców. Nie złamały Kościoła liczne sekularyzacje, prześladowania księży i hierarchów, kontrybucje etc. Gdy trzeba było, Kościół schodził do podziemia i wspierał wolnościowe dążenia narodu polskiego. Najlepszym przykładem jest postawa ks. kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, który za obronę języka polskiego w nauczaniu religii i w walce o niezależności Kościoła od pruskiego zaborcy, został uwięziony. Fala strajków szkolnych, z których najbardziej znany jest strajk dzieci wrzesińskich, dowodził przywiązania mieszkańców zaboru pruskiego do języka polskiego i religii katolickiej. Wielkopolscy księża ze swej strony przychodzili z pomocą polskiemu społeczeństwu w zmaganiach ekonomicznych z pruskim zaborcą. Tacy księża, jak Piotr Wawrzyniak, zakładali towarzystwa przemysłowe, kasy pożyczkowe, kółka rolnicze i inne organizacje, które pomogły przetrwać ludności polskiej dotkliwe i długotrwałe represje zaborców.

W czasie II wojny światowej zarówno Niemcy hitlerowskie jak i Związek Sowiecki, mając świadomość roli Kościoła katolickiego w życiu narodu polskiego, poddali go okrutnym represjom. Tysiące księży katolickich zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych i łagrach sowieckich. W tym czasie kapłani, siostry zakonne, spieszyły z pomocą ludności żydowskiej; wielu też dzieciom żydowskim uratowano życie w czasie niemieckiej okupacji przez umieszczenie ich w katolickich sierocińcach.

Również po II wojnie komunistyczne władze PRL - zwłaszcza w okresie stalinowskim - prześladowały Kościół i jego wiernych. Wielu księży, a w tym też biskupów więziono i torturowano. Więźniem stał się nawet prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński. Kościół katolicki w czasach PRL-u odegrał znaczącą rolę w odzyskiwaniu podmiotowości przez polskie społeczeństwo. Bez Kościoła, jego autorytetu, a w tym także bez nauk polskiego papieża św. Jana Pawła II, nie doszłoby do powstania związku „Solidarności", co wstrząsnęło sowieckim imperium. Działalność tego związku, a przede wszystkim postawa Jana Pawła II, zapoczątkowały upadek komunizmu i przywrócenie demokracji milionom ludzi w Europie.

Doprawdy, niezwykle dalekosiężne okazały się konsekwencje chrztu Polski. Dlatego jubileusz 1050 chrztu Polski to dla nas wielka i ważna rocznica, ponieważ bez tego chrztu nie byłoby państwa polskiego. Kościół – oprócz zbawienia – niósł przez wieki polskość.

2. PRZYSZŁOŚĆ

A jak wygląda nasza teraźniejszość i przyszłość? Dzisiaj - wśród wielu wyzwań - pojawiły się znaki utraty pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy obojętność religijna wywołująca u wielu wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią więc próby nadania Polsce oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, przez stanowienie praw w oderwaniu od ich źródła, jakim jest chrześcijaństwo.

a. Mamy do czynienia z powolnym, stopniowo wkraczającym zeświecczeniem. Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem. Wzrasta trudność w przeżywaniu osobistej wiary w Chrystusa w kontekście społecznym i kulturowym, gdzie chrześcijańska wizja życia jest stale wystawiana na próbę. W wielu sferach życia publicznego łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący.

Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju lęk przed przyszłością. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych - jeśli nie wprost rezygnacja - również w małżeństwie.

W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniej indywidualizmem, dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej. Podczas, gdy instytucje opieki pełnią godną uznania funkcję, zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje, że ludzie - choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym - czują się coraz bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób - wbrew naturze rzeczy - zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek stwarza Boga, ale Bóg stwarza człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka. Nie należy się więc dziwić, że otworzyła się rozległa przestrzeń dla rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu - a nawet cynicznego hedonizmu - w strukturze życia codziennego.

W takim kontekście pojawiają się próby usunięcia z naszej kultury wkładu chrześcijaństwa, które wywarło przemożny wpływ na jej historyczny rozwój. Jesteśmy świadkami narzucania jakieś nowej kultury - pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu - której treści są często sprzeczne z Ewangelią i godnością osoby ludzkiej. Do tej kultury należy coraz bardziej rozpowszechniany agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każdej osoby ludzkiej. Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać „kulturą śmierci" (por. *Ecclesia in Europa,* 7-9).

b. Jak stawić czoła współczesnym wyzwaniom? Trzeba powrócić do chrztu. Trzeba – podobnie jak 1050 lat temu – na serio wyznać i głosić na nowo prawdę o Chrystusie, jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata. Trzeba nieustannie otwierać się z ufnością na Chrystusa i pozwalać Mu, aby nas odnawiał. Trzeba głosić świadectwem własnego życia, że ten kto Go spotyka, poznaje Prawdę, odkrywa Życie i znajduje Drogę do niego prowadzącą (por. J 14, 6; Ps 16 [15], 11). To zaś pozwoli nam odkryć, że Chrystus jest jedyną przyszłością człowieka.

ZAKOŃCZENIE

Powierzamy się Tobie Jasnogórska Pani, najpewniejsza Przewodniczko i Wspomożycielko naszego narodu i oddajemy w Twoje macierzyńskie dłonie to, co jest u nas najlepsze, abyś to dobro umocniła w naszych sercach i czynach, w obyczaju i działaniu naszego narodu.

Zawierzamy Ci, Matko, wszystkich Polaków, w kraju i poza jego granicami, ale szczególnie tych, którzy znaleźli się w obliczu biedy, bezrobocia, braku mieszkania, strachu przed przyszłością. Zawierzamy Ci każdego człowieka w naszej Ojczyźnie. Przede wszystkim jednak młode rodziny i całe pokolenie młodych Polaków, bo od nich zależą przyszłe losy Ojczyzny.

Ucz nas, Zwycięska Pani, pokonywać nasze grzechy, a w szczególności egoizm, nieczułość na potrzeby innych, bezmyślne korzystanie z dóbr tego świata. Ucz nas wychodzić ze słowem i czynem miłości ku ludziom, szczególnie ku tym, którzy oczekują naszej pomocy.

Ucz nas współodpowiedzialności za Kościół i życie społeczne. Pomagaj nam żyć - z każdym dniem lepiej – jako chrześcijanie i jako Polacy, świadomi ogromnego dziedzictwa, jakie niesie ze sobą 1050 lat ochrzczonego narodu.

Spraw, Przewodniczko naszego narodu, abyśmy nie uchylali się od podejmowania ważnych i nowych - a gwarantujących dobro naszej Ojczyzny i Kościoła - zadań, jeśli tylko okażemy się do nich zdolni. Spraw przez Twoje potężne wstawiennictwo u Twego Syna, abyśmy byli ludźmi świadomymi zobowiązań płynących z naszego chrztu. Byśmy stali się prawdziwymi apostołami Twojego Syna. Amen.

Homilia wygłoszona przez Arcybiskupa Zygmunta Zimowskiego z okazji koronacji obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej w Praszce (12 września 2015)

Sanktuarium maryjne w Praszce miejscem kształtowania chrześcijańskich postaw

Ekscelencje, z Pasterzem archidiecezji częstochowskiej na czele; zacni kapłani, diakoni, alumni, drogie osoby życia konsekrowanego, drogie wspólnoty parafialne Praszki z ks. prałatem kustoszem Stanisławem, kochani pielgrzymi przybyli z archidiecezji i całej Polski; przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń katolickich; bliscy mojemu sercu chorzy i cierpiący.

Pozdrawiam także wszystkich, którzy modlą się z nami za pośrednictwem katolickich mediów, zwłaszcza Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Wstęp

Kilkanaście dni temu rozpoczęliśmy miesiąc wrzesień, miesiąc szczególny w naszej pamięci patriotycznej i religijnej. Pierwszego września wspominaliśmy 76. rocznicę wybuchu II wojny światowej i modliliśmy się za wszystkich, którzy bronili naszej Ojczyzny, zwłaszcza za tych, którzy tutaj, na ziemi wieluńskiej, jako pierwsi bohatersko oddali życie w jej obronie, a już za kilka dni będziemy wspominali najazd bolszewików na Polskę ze strony wschodniej. Te dwie bezbożne ideologie zachodu i wschodu wypowiedziały walkę Bogu i człowiekowi.

Wielka wojna światowa została przecież rozpętana przez ludzi, którzy wyrzekli się Boga, którzy wystąpili przeciwko Kościołowi i Matce Najświętszej. Historia wiele razy potwierdzała, że ci, którzy podejmą walkę z Bogiem, podejmą także walkę z człowiekiem. Prawdziwi przyjaciele Boga są także, i zawsze pozostaną, prawdziwymi przyjaciółmi człowieka i odwrotnie, wrogowie Pana Boga staną się nieuchronnie wrogami człowieka. Dlatego dziś w czasie uroczystości koronacyjnej, módlmy się także za naszą Ojczyznę, aby zawsze była Bogiem silna. Módlmy się w intencjach Europy, która zdaje dziś egzamin z miłości bliźniego, aby została wierna chrześcijańskim wartościom, a św. Benedykt i inni święci, którzy przeszli przez Europę w ciągu wieków, byli jej klamrą.

Siostry i Bracia!

Przypominamy to wszystko po to, by młode pokolenie nie zapomniało swoich braci

i sióstr, którzy w tak tragiczny sposób odeszli do Pana oraz by modlić się dzisiaj za tych, którzy walczyli i dawali świadectwo, że są katolikami, że są Polakami, że są ludźmi, którym drogie są ideały wolności, sprawiedliwości i solidarności. Wspominając te osoby, chylimy przed nimi nasze czoła za ich bohaterstwo, za bohaterstwo waszych bliskich.

„A obok krzyża Jezusa stała Jego Matka" (J 19, 25)

Umiłowani, Siostry i Bracia!

1. Ewangelia krzyża

Wysłuchaliśmy Ewangelii, która wskazuje na Maryję i Jana pod krzyżem. Zapytajmy kogo reprezentują te dwie postaci spod krzyża, na którym umiera Jezus?

a) Umiłowany uczeń

Postać pierwsza to „uczeń, którego Jezus miłował". Św. Jan w rozdziale 14 swojej Ewangelii podaje nam definicję ucznia: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie" (J 14, 21). Uczeń to człowiek, który trwa w Chrystusie i przy Chrystusie, zachowuje Jego naukę, przestrzega przykazań, które zostały mu dane, a przez to miłuje go Ojciec i Syn. Jest on przyjacielem Jezusa. Ten „uczeń, którego Jezus miłuje" jest reprezentantem nas wszystkich. Dlatego przed nami stoi zadanie wierności słowom Ewangelii, wierności Chrystusowi i Kościołowi.

b) Maryja stojąca pod krzyżem

Odpowiedź na pytanie, kogo reprezentuje druga osoba dramatu Kalwarii – Matka Jezusa – jest łatwiejsza. Wskazuje na to wyraźnie nadany Jej przez Jezusa tytuł „Niewiasta". Tytuł ten jest aluzją do starotestamentalnych proroctw o Córce Syjonu jako uosobieniu całego ludu Bożego. Córa Syjonu lub Matka Syjonu zwołuje z diaspory synów i córki, aby uformować z nich nowy lud Boży. Zapowiedzi te miały charakter prorocki, odnosiły się do czasów mesjańskich. Według św. Jana zapowiedzi te zrealizowały się w tajemnicy krzyża. Umierający na krzyżu Jezus gromadzi rozproszone dzieci Boże; powszechne macierzyństwo Matki Syjonu wypełnia się w macierzyństwie Maryi; umiłowany uczeń, który stał się Jej synem, oznacza tych wszystkich, tak Żydów, jak i pogan, którzy przez wiarę w Chrystusa zjednoczyli się w jednej owczarni.

Również i dziś, Chrystus gromadzi nas wokół swojego krzyża, stajemy obok Maryi naszej Matki jako uczniowie, którzy zrobią wszystko cokolwiek powie Jej Syn. Jej macierzyństwo w stosunku do Jezusa przedłuża się na macierzyństwo duchowe w stosunku do wierzących w Jezusa, tj. do Kościoła. Ona jako konkretna osoba stała się Matką Jezusa, a następnie pod krzyżem stała się Matką Kościoła, naszą Matką. Również dla nas krzyż Jezusa ma być potrójnym znakiem: znakiem Bożej mądrości, znakiem Bożej miłości i znakiem Bożej nadziei. Pragnę przypomnieć słowa św. Jana Pawła II o znaczeniu krzyża dla naszej Ojczyzny: „Ziemio Polska! Ziemia Ojczysta! Uwielbiaj Chrystusowy Krzyż! Niech on wszędzie świadczy o Tym, który do końca nas umiłował"

"Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa - mówił bł. ks. Jerzy Popiełuszko - symbol hańby i poniżenia stal się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. W znaku krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, naszych rodzin, muszą doprowadzić do zwycięstwa, do zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem" (Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Parigi 1984, s. 65-66).

2. Kościół matką i domem komunii na wzór Maryi

Zdaniem św. Jana Pawła II „Kościół uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa". Macierzyństwo to ujawnia się w potrójny sposób:

Po pierwsze – Kościół staje się matką przyjmując z wiarą słowo Boże, podobnie jak Maryja, która pierwsza „uwierzyła" przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu i zachowując wierność słowu poprzez wszystkie doświadczenia, aż do krzyża. Kościół staje się matką, gdy przyjmuje słowo Boże z wiarą, przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia z Jezusem Chrystusem.

Po drugie – Kościół rozpoznaje macierzyński wymiar swojego powołania w posłudze sakramentalnej. Ożywiony bowiem Duchem, rodzi synów i córki do nowego życia w Chrystusie. Podobnie jak Maryja służyła tajemnicy wcielenia, tak Kościół służy tajemnicy usynowienia przez łaskę.

W roku 1973, w numerze dominikańskiego czasopisma „W Drodze" ukazał się ciekawy artykuł wielkiego teologa Y. Congara pt.: „Dlaczego kocham Kościół?" Odpowiedź rozpoczynała się od słów: „Przede wszystkim dlatego, że jest moją matką, ogniskiem rodzinnym, czyli domem i ojczyzną mego duchowego bytu. Często zadawałem sobie pytanie, czym byłaby moja wiara i czym byłaby moja modlitwa, gdyby ograniczała się jedynie do tego, co pochodzi ze mnie". A ja, czy potrafiłbym odpowiedzieć na to pytanie: Dlaczego kocham Kościół? Kocham Go, bo wiele Mu zawdzięczam, bo wiele zawdzięcza Mu Polska.

Po trzecie – Kościół uczy się od Maryi postawy służebnej. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa". Po zwiastowaniu udaje się do Zachariasza i Elżbiety, aby im służyć. Służba należy do istotnych rysów duchowości chrześcijańskiej. Taki był Chrystus, taka była Jego Matka. Gotowość wierzących w Chrystusa powinna wyrażać się gotowością służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, żeby Mu służono, ale aby służyć. „W świetle tej Chrystusowej postawy prawdziwie panować można tylko służąc" - mówił św. Jan Paweł II. Wielkości i pierwszeństwa we wspólnocie uczniów Jezusa nie mierzy się ziemskimi tytułami i godnościami, lecz wielkością służby.

Naprawdę wielki jest ten, kto służy najmniejszym. W dobie wzmożonej krytyki Kościoła i kapłanów trzeba nam przypomnieć, co robił i robi Kościół dla ludzi potrzebujących. Chce być dla nich coraz bardziej domem. Takie było przecież pragnienie św. Jana Pawła II - człowieka służby i tak uczy nas również papież Franciszek.

Postawmy kolejne pytanie: od kogo i gdzie mamy uczyć się tej maryjnej wrażliwości?

- przede wszystkim mamy się jej uczyć w rodzinnym domu, od ojca i matki; „był taki dom, który był twoim, dla ciebie i tobą. Wszystko było w nim twoje i wszystko niezwykłe, cudowne, a przy tym niezmienne miało być takim zawsze, jak było. Nie był to bowiem zwykły dom: on się niespodziewanie sam sobie odkrywał, razem z tobą. Mówił do ciebie, tulił twoją duszę, ogrzewał, karmił, bronił przed zimnem, burzą, deszczem, złymi ludźmi. Dom ten uczył cię i wychowywał, nagradzał i karał, groził i obdarowywał. Był jakby samym ojcem i matką, a jednocześnie jakby tobą, jakby twoją egzystencją na ziemi, rozpiętą między brzozami, gruszami i dębami".

- mamy się jej uczyć także od wielkich mężów Kościoła polskiego, jakimi byli Ks. Kard. St. Wyszyński i Kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież. To oni wszystko postawili na Maryję i Jej zawierzyli siebie i cały Kościół. „Totus Tuus", cały Twój o Maryjo. Dlatego Matka Boża, którą dzisiaj koronujemy nosi ten zaszczytny tytuł: Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia.

3. Maryi należą się korony

Przyszliśmy dzisiaj, aby ukoronować Jej wizerunek, bo Maryi przysługuje prawo do korony, ponieważ jest naszą wielką Matką i naszą wielką Siostrą. Czynimy to w święto Imienia Maryi, Matki Bożej Wiktorii Wiedeńskiej. To prawo do królewskiej chwały, jakie posiada Maryja, zrozumiał Ksiądz Arcybiskup Stanisław Nowak, nasz były metropolita, pasterz maryjny. Nauczył się tej maryjności od św. Jana Pawła II.

Bóg Ci zapłać Ekscelencjo za tę ogromną troską o to miejsce! Myśl o koronacji obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej podjął obecny metropolita Ksiądz Arcybiskup Wacław, który uczył się maryjności i umiłowania Kościoła od Sługi Bożego Biskupa Piotra Gołębiowskiego i biskupa Edwarda Materskiego, z którymi wiele lat współpracował w diecezji radomskiej. To on poprosił Ojca Św. Franciszka i Kongregację do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o możliwość koronacji obrazu Matki Bożej i poświęcenie koron. Pomagał mu w tym wasz dzielny kustosz sanktuarium ksiądz Prałat Stanisław Gasiński.

Drodzy Bracia i Siostry!

Żyjemy w czasach, dla których znakiem niejednokrotnie staje się, niestety, tylko chwała człowieka i jego potrzeby. Nieporozumieniem i hańbą dzisiejszych czasów jest to, że na ołtarzu, na którym jest miejsce tylko dla Boga, stawiają one człowieka. To wywrócenie zasadniczego porządku jest przyczyną nieszczęścia dzisiejszych ludzi i świata. Człowiek bowiem może być szczęśliwy tylko wtedy, jeśli Bóg i Jego prawa są na pierwszym miejscu. Pragnę przypomnieć słowa św. Augustyna: „Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu".

Dzisiejsza koronacja Matki Bożej powinna nam przypomnieć, że dla wszystkich czasów wielkim znakiem staje się przede wszystkim chwała niesiona Chrystusowi i Jego Matce. Przypomina nam tę prawdę sam Bóg, gdy woła przez usta proroka Malachiasza: „Syn powinien czcić ojca, a sługa swego Pana. Skoro ja jestem Ojcem, gdzież jest cześć moja, a skoro ja jestem Panem, gdzież szacunek dla Mnie?" (Ml 1, 6). Maryja jest Niepokalaną Matką Boga i Matką naszego zawierzenia: „jaśniejąca jako Królowa". Dlatego wielkim znakiem wszystkich czasów winna być również cześć okazywana Bożej Rodzicielce. Ona również ma prawo pytać słowami Proroka: „Syn powinien czcić Matkę, a sługa swoją Panią. Skoro ja jestem Matką, gdzież jest cześć moja, a skoro ja jestem Panią, gdzież szacunek dla Mnie?" Trzeba nam się radować i cieszyć, że kiedy inni opuszczają chorągiew Maryi, my się pod nią zaciągamy. Radować się i cieszyć, że Maryję spotyka to, na co zasługuje, Korona się Jej należy. Należy się Maryi korona. Należy się Maryi korona ze złota naszej czci dla Jej godności Matki Boga i ludzi oraz Królowej świata. Należy się Maryi korona ze złota naszej miłości za to, że jest naszą czułą Matką, która swoim duchowym macierzyństwem „obejmuje wszystkie członki Ciała Mistycznego", a zwłaszcza dzieci polskiego narodu. Należy się Maryi korona ze złota naszych cnót, przez które naśladujemy Ją, naszą Niepokalaną Siostrę, Królowę piękności. Należy się korona Maryi ze złota naszej radości z tego, że Jej Wniebowzięcie jest zapowiedzią naszej Paschy, czyli przejścia do nieba (*por. List pasterski Biskupa Jerzego Ablewicza,* 2.07.1975 r.)

4. Sanktuarium w Praszce skarbem Kościoła i Ojczyzny

Drodzy Pielgrzymi!

Wasza obecność na tym świętym miejscu, indywidualnie bądź rodzinnie czy parafialnie, jest wyrazem Waszej pobożności i miłości do Jezusa Chrystusa i Jego Matki, Maryi, jak również do tego miejsca, które jest wielkim skarbem Kościoła częstochowskiego i Kościoła

w Polsce. „To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę". Każde sanktuarium jest bowiem miejscem uprzywilejowanym, gdzie doświadczenia pątnika wplatają się w życie Maryi, a doświadczenie Narodu, Ojczyzny, regionu, w nieustanną miłość Kościoła i Jego Matki. Jest miejscem szczególnego działania Boga i Jego łaski w człowieku. Tak więc Kościół, dzięki sanktuariom, staje się coraz bardziej domem i szkołą komunii. Dziękujemy dzisiaj Bożej Opatrzności za obecność Matki Bożej Kalwaryjskiej na tym miejscu. Przez te lata w trudnych sytuacjach dla naszej Ojczyzny, sanktuarium było zawsze ostoją tych, którzy szukali wolności i walczyli o nią oraz modlili się za Ojczyznę.

Na tym miejscu w sposób szczególny doświadczenia pątników z archidiecezji częstochowskiej, ale także z całej Polski, wplatają się w życie Maryi, a bolesne doświadczenia regionu, Narodu i Ojczyzny w nieustanną miłość Kościoła i Kalwaryjskiej Pani, Matki Zawierzenia.

Wydarzenia historyczne miesiąca sierpnia i września ukazują nam wspaniale jak ludzie nauki i kultury, świeccy i duchowni, a przede wszystkim żołnierze polscy, bronili Ojczyzny przed wrogami budując barykady na ulicach Warszawy i innych polskich miast. Trzeba nam również dzisiaj bronić naszą Ojczyznę przed zatruciem ducha narodu, budując inne barykady, duchowe barykady. One muszą bronić przed zatruciem ducha dzieci i młodzież, muszą chronić przed falą genderyzmu, pijaństwa, rozwiązłości, narkotyków czy dopalaczy, które nam fundują niektóre środowiska zjednoczonej Europy przez różne akcje, festyny, parady głoszące poglądy obce naszej chrześcijańskiej kulturze.

Dlatego do Kalwaryjskiej Matki zawierzenia w dniu koronacji Jej obrazu wołajmy z wiarą:
- aby młode pokolenie Polaków nie zagubiło drogi dobra i nie utraciło świadomości grzechu;
- aby na polskiej ziemi i na emigracji nie był daremny Krzyż Chrystusa i nie zabrakło ufności w Boże miłosierdzie;
- aby naród polski, jak przez wieki, żył dalej dla Bożej chwały i czci Matki Najświętszej, a jego rodacy w kraju i rozsiani po całym świecie kochali się wzajemnie i podawali sobie dłonie do zgody i przebaczenia;
- aby nasi rodacy nie zatracili pragnienia życia w prawdzie;
- aby naród polski zachowywał zwyczaje religijne i narodowe, pielęgnował wartości chrześcijańskie, dawał przykład niezłomności ducha w zjednoczonej Europie i wołał do świata, że nie można oddzielać ziemi od nieba i nieba od ziemi. Niech nam w tym dopomaga Matka Boża Kalwaryjska, którą ukoronujemy złotymi koronami i będziemy koronować każdego dnia naszymi chrześcijańskimi cnotami.

Na zakończenie Eucharystii, zawierz Jej Arcybiskupie Wacławie Twoją Archidiecezję, wszystkie rodziny, dzieci i młodzież, osoby starsze, samotne, chore i cierpiące, kapłanów i osoby życia konsekrowanego, a także sprawujących władzę; zawierz nas wszystkich, którzy potrzebujemy Matczynej miłości.

Zakończenie

Zakończmy naszą refleksję o doniosłości tego Sanktuarium w naszej metropolii i Ojczyźnie, modlitwą do Matki Bożej poezją Romana Brandstaettera:

Maryjo stojąca pod krzyżem Syna,
Matko niewytrwałych i zmęczonych wędrowaniem.
Bądź z nami zawsze, w każdej chwili naszej codzienności,

Bądź w naszych łzach i uśmiechach,
Bądź przy nas w cierpieniu i chorobie,
Ześlij radość i nadzieję.
Maryjo, gromnico wśród burzy,
Pocieszycielko wśród zagubionych.
Jesteś gwiazdą pociechy, uśmiechem przebaczenia,
Słońcem dobra.
Ratunku niezdecydowanych,
Latarnio błądzących w sobie,
Maryjo, o wszystkich naszych troskach wiedząca.
Matko Bolesna, Wyrozumiała, Najcierpliwsza,
Matko – jasna jak Miłość – wstawiaj się za nami. Amen.

Homilia Biskupa Adama Bałabucha podczas Mszy świętej w ramach sympozjum dla osób konsekrowanych (Jasna Góra, 17 września 2015)

Maryja prowadzi nas do Jezusa

„Matka" - to słowo które kojarzy się nam z kimś szczególnym, z kimś kto jest nam bliski, życzliwy, kto obejmuje nas miłością. To słowo budzi w nas wiele ciepłych i dobrych skojarzeń oraz uczuć. Tak jest też kiedy myślimy o Matce Bożej, o Tej która przez samego Jezusa Chrystusa została nam dana za Matkę. Maryja, ona rzeczywiście jest Matką pełną łaskawości wobec swoich dzieci. Dlatego przyzwyczailiśmy się przychodzić do Maryi z różnymi naszymi sprawami.

Przychodzimy także podczas naszego sympozjum, które poświęcone jest *Liturgii zakonnej w kontekście Roku Życia Konsekrowanego.* Jesteśmy tu, by dziękować za dar życia konsekrowanego w Kościele. Chcemy też uczyć się od Maryi, jak przeżywać swoje powołanie, by stawać się wiarygodnymi świadkami Jezusa i tak pomagać innym w drodze do życia wiecznego. Maryja uczy nas bowiem, jak ukierunkować swoje życie na Chrystusa. Lekcję taką otrzymujemy, kiedy słuchamy opowiadania o weselu w Kanie Galilejskiej.

Kana Galilejska

Był tam obecny Jezus ze swymi uczniami i była tam też obecna Maryja. Kiedy zabrakło wina, kiedy mógł zapanować smutek z tego powodu, Maryja od razu to zauważyła i powiedziała do swojego Syna: „wina nie mają". Chociaż na pozór wydawało się, że Pan Jezus wypowiedział słowa, które mogły znaczyć, że nie jest to ich sprawa: „Czyż to moja, albo twoja sprawa niewiasto", to jednak Maryja wiedziała, że jej Syn zaradzi potrzebie nowożeńców. Rzeczywiście, Chrystus dokonał pierwszego znaku na prośbę Matki. Dopiero kiedy Chrystus dokonał znaku przemiany wody w wino, uwierzyli w niego jego uczniowie. Maryja wierzyła przed dokonaniem znaku. Ona jest zatem dla nas wzorem zawierzenia, wzorem Matki, która wierzy, która w wierze nam przewodniczy i która prowadzi nas do swojego Syna, bo cóż Maryja powiedziała w Kanie Galilejskiej do sług: „Zróbcie wszystko cokolwiek On wam powie".

Maryja nie chce nas zatrzymać na sobie, ale prowadzi nas do Jezusa i chce, abyśmy czynili to, co On nam mówi. A to, co Chrystus nam mówi, jest zapisane w Ewangelii. Dlatego trzeba uważnie słuchać tych słów i wypełniać je. Tego uczy nas Maryja. Jest Ona zatem Matką, która pośredniczy pomiędzy nami a swoim Synem. Ona ma bowiem otwarte oczy i wrażliwe serce.

Rady ewangeliczne drogą naśladowania Chrystusa

Maryja jest także szczególną Matką dla osób życia konsekrowanego, które przecież wybierają Jezusa, Jej Syna, na swojego jedynego Oblubieńca. Dlatego umierają dla świata, a rady ewangeliczne przyjmują jako drogę swojego życia. Rady nie są oczywiście celem, lecz środkiem prowadzącym do jeszcze głębszego zjednoczenia się z Chrystusem. Dla osób konsekrowanych rady mają znaczenie szczególne: są nie tylko drogowskazami duchowymi i znakiem przynależności do Chrystusa, ale i naśladowaniem Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego. Przykład właśnie takiego życia pozostawił nam Jezus Chrystus. Kto zatem podejmuje życie zgodne z radami ewangelicznymi, może za św. Pawłem powiedzieć: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". A kiedy On wchodzi w nasze życie, nigdy już nie jesteśmy sami.

Błogosławiona Matka Teresa pisała, że „On sam (tzn. Jezus) jest drogą, wartą, by nią iść, światłem wartym, by je zapalać, życiem wartym, by je przeżyć, miłością wartą, by nią kochać" (M. Teresa, *Pójdź, bądź Moim światłem,* s. 359). Tak, On jest jedyną drogą, wartą by nią iść, żeby nie błądzić, nie schodzić na pobocza, ale iść prosto drogą, którą jest Jezus. On jest światłem, które nas oświeca. Każde Jego słowo jest dla nas światłem. Jest On życiem wartym, by je przeżyć, dlatego szczęśliwy jest ten, kto żyje pełnią życia, którą ofiaruje nam Bóg. On jest miłością, którą warto kochać. A zatem winniśmy kochać Chrystusa i naszych bliźnich tak, jak On nas kocha, w sposób czysty i bezinteresowny.

Maryja wzorem

Maryja uczy nas właśnie tego, jak postawić w centrum swojego życia Jezusa. Uczy nas również swoim przykładem zawierzenia Panu Bogu w różnych sytuacjach, zwłaszcza kiedy przychodzi na nas bolesne doświadczenie. Czy potrafimy wtedy zaufać, tak jak Maryja? Powinniśmy także mieć na wzór Maryi dobre, otwarte oczy, które widzą drugiego człowieka, jego potrzeby. Maryja potrafiła wszystko to, co działo się wokół Niej, zauważyć. Czy my też, jak Maryja, potrafimy orędować za innymi i przychodzić im z pomocą? Najważniejszą pomocą, z jaką na wzór Maryi mamy przychodzić do innych, to podprowadzanie ich do Chrystusa, by w Nim odnaleźli swojego Pana i Zbawiciela.

Eucharystia jest szczególnym czasem przyjmowania Jezusa do naszego życia na wzór Maryi. To czas przeżywania bliskości z Jezusem i uczestniczenia w tajemnicy naszego zbawienia. Tu płynie dla nas źródło, z którego czerpiemy moc do naszego codziennego życia. Dlatego przychodzimy, by uczestniczyć w zbawczej Ofierze, a jednocześnie we wspaniałej uczcie weselnej, którą zgotował nam Jezus ze swego Najświętszego Ciała i swojej Przenajświętszej Krwi. Jest to Uczta, na której obecna jest również Maryja - Matka Jezusa i nasza. Jest to Uczta, która daje nam przedsmak nieba. Amen.

Homilia Biskupa Adama Bałabucha wygłoszona na rozpoczęcie sympozjum liturgicznego (Ląd n. Wartą, 16 października 2015 roku)

Kto pełni wolę Bożą…

Współczesny człowiek często buntuje się przeciw woli Bożej, bo nie rozumie miłości Boga, bo wydaje mu się, że ma lepsze recepty na szczęście. Co na temat pełnienia woli Bożej mówi nam Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii?

Pełnić wolę Bożą

Słyszeliśmy jak Pan Jezus stwierdza: … *kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.* A zatem przez pełnienie woli Bożej możemy wejść w krąg osób najbliższych Panu Jezusowi, jak brat, siostra czy matka. Mówimy: *Bądź wola Twoja.* Wola Boża to Boży plan, Boży zamiar względem świata, ludzkości i konkretnego człowieka. Najogólniej wola Boża wyraża się w zdaniu: Bóg chce, aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy i zostali zbawieni.

Bóg pragnie dzielić się swoją miłością, swoim życiem i szczęściem wiekuistym z człowiekiem. Przykładem pełnienia woli Ojca, jest sam Jezus Chrystus — Wcielony Syn Boży. Czytamy w liście do Hebrajczyków (10, 7): *Oto idę [...] aby spełnić wolę Twoją, Boże.* W czasie publicznej działalności wiele razy Jezus mówił, że czyni zawsze to, co się Ojcu podoba: *Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który mnie posłał* (J 4, 34). Jezus mówi, że pełnienie woli Jego Ojca jest dla Niego tak cenne, konieczne i ważne jak codzienny pokarm, który utrzymuje przy życiu. Do jakiego stopnia nasz Mistrz decyduje się na pełnienie woli Ojca mówi nam scena z ogrodu Oliwnego: *Ojcze mój, jeśli to możliwe niech mnie ominie ten kielich!* (Mt 26, 39). Jednak ... *jeśli muszę go wypić, nich się stanie Wola Twoja* (Mt 26, 42). Mimo lęku Jezus zgadza się z tym, co przygotowane zostało Mu od początków świata, ponieważ *nie to co Ja chcę, ale to co Ty, niech się stanie!* (Mk 14, 36). Stał się posłuszny Ojcu aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Umierając na krzyżu Pan Jezus powiedział: Wykonało się (J 19, 30).

Wola Boża to zatem dobrze opracowany plan, Boży zamiar, wielkie pragnienie Boga, które ma na celu uszczęśliwić człowieka. Tylko bowiem Bóg tak do końca wie - co dla każdego z nas jest dobre. Przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania, jest dla nas ciągle ponawianą okazją, by zastanowić się, na ile pełnimy w naszym życiu wolę Bożą.

Św. Jadwiga wzorem pełnienia woli Bożej

Przykładem pełnienia woli Bożej jest dla nas niewątpliwie św. Jadwiga Śląska, patronka dnia dzisiejszego. Znalazła się ona wśród tych, którzy podjęli wezwanie Chrystusa do pełnienia woli Bożej. W świecie nierówności społecznych, z jednej strony nagromadzonego bogactwa, a z drugiej strony ogromnej nędzy, dołączyła św. Jadwiga do swojego dworu 13 ubogich, którzy towarzyszyli jej nawet w podróżach. Nazywała ich *umiłowanymi przyjaciółmi Chrystusa*, którym osobiście usługiwała. W ten sposób *umiłowani przyjaciele Chrystusa* stali się jednocześnie i jej umiłowanymi przyjaciółmi.

W swoim życiu św. Jadwiga dość mocno doświadczyła także tajemnicy Krzyża, ale we wszystkim, co ją spotykało, potrafiła dostrzegać wolę Bożą i przyjmowała wszystkie wydarzenia z poddaniem się wyrokom Opatrzności Bożej. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn Henryk Pobożny, zginął jako wódz wojska chrześcijańskiego w walce z Mongołami pod Legnicą w 1241 r.

Po śmierci męża Jadwiga zdała rządy żonie Henryka Pobożnego Annie i zamknęła się w klasztorze sióstr cysterek w Trzebnicy, który sama wcześniej ufundowała. Zasłynęła z pobożności i czynów miłosierdzia.

Podczas naszego sympozjum podejmujemy refleksję na temat: *Dawne i współczesne rozumienie sakramentu pokuty i pojednania.* Czego może nas w tym temacie nauczyć św. Jadwiga? Sakrament pokuty i pojednania miał w życiu naszej Świętej wielkie znaczenie, skoro sama, jak podają jej biografowie, osobiście pouczała ludzi prostych, którzy przychodzili na jej dwór, o wartości sakramentu pokuty, modlitwy i wszystkiego, co prowadzi człowieka do zbawienia. Miała też spowiednika i korzystała z rad kierownika duchowego.

Trzeba powiedzieć, że na swój sposób była posłuszna spowiednikowi. Św. Jadwiga lubiła chodzić boso po śniegu, ale tę swoją surową pokutę starannie ukrywała przed ludźmi. Raz opat Günther II będący jej spowiednikiem, podarował jej trzewiki i nakazał, aby je nosiła. Po upływie roku stwierdził jednak, że trzewiki były nieużywane. Skarcił Jadwigę wówczas za nieposłuszeństwo, ale ona odpowiedziała skromnie: *Ależ ojcze, posłuchałam cię. Oto trzewiki, dane mi przez ciebie, nosiłam je często.* Nosiła je, ale nie na nogach. Dopiero późniejszy spowiednik pozwolił, by tak twardej pokucie oddawała się aż do śmierci. Wyczerpana surowym życiem mniszki zmarła mając ponad 60 lat. Zaraz po jej śmierci do grobu księżnej Jadwigi w Trzebnicy zaczęły napływać liczne pielgrzymki.

Św. Jan Paweł II o św. Jadwidze Śląskiej

Św. Jan Paweł II czuł się w sposób szczególny związany ze św. Jadwigą Śląską, jako patronką dnia jego wyboru na stolicę św. Piotra w Rzymie. Zwracał się do niej z gorącą prośbą, aby swoim wstawiennictwem wspierała go skutecznie w tej ogromnie trudnej służbie zleconej mu przez Boga.

Papież Jan Paweł II stawiał nam także św. Jadwigę jako wzór człowieka pełniącego wolę Bożą. Podczas pielgrzymki do Polski w 1983 r. mówił we Wrocławiu: *We wdowieństwie już odkryła, że poprzez powołanie małżeńskie i macierzyńskie Chrystus przygotował ją do innego jeszcze powołania, przez które miała do końca wypełnić wolę Bożą, stając się — przez całkowite i wyłączne oddanie Boskiemu Oblubieńcowi w przyjęciu stylu życia zakonnego — siostrą i matką Chrystusa, stosownie do Jego własnych słów: „Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką" (Mk 3, 35) (...) Jadwiga wypełniła do końca wolę Bożą, stając się w Duchu Świętym „siostrą i matką" samego Chrystusa. A to jej — Jadwigi — duchowe macierzyństwo miało się w szczególny sposób wypełnić i potwierdzić w stosunku do własnego syna: Henryka, zwanego Pobożnym (…) Henryk Pobożny legł na placu boju pod Legnicą (1241 r.), ale Tatarzy dalej na zachód już nie poszli, owszem, cofnęli się ku wschodowi, uwalniając ziemie piastowskie ze swego jarzma. Można powiedzieć, że już wówczas Polska stała się „przedmurzem chrześcijaństwa". Matka Jadwiga przeżywała w duchu wiary śmierć syna Henryka, podobna w tym do Bogarodzicy, która u stóp krzyża na Kalwarii składała ofiarę ze swego Boskiego Syna dla zbawienia świata. W ten sposób też weszła święta Jadwiga Śląska w dzieje Polski i w dzieje Europy.*

Eucharystia jest źródłem i mocą uzdalniającą nas do pełnienia woli Bożej. Jezus Chrystus ofiarujący się za nas, wypełnia wolę Ojca i uczy nas pełnienia Jego woli. Zechciejmy wejść do najbliższej rodziny Pana Jezusa, jak św. Jadwiga Śląska, przez pełnienie woli Bożej w naszym codziennym życiu, nawet wtedy, a może szczególnie wtedy, kiedy wiąże się ona także z tajemnicą krzyża. Amen.

Homilia Biskupa Płockiego na rozpoczęcie Roku Jubileuszu 1050. lecia Chrztu Polski (Płock, 28 listopada 2015)

Dubrouka ad Meskonem venit.
Mesco dux Polonie baptizatur.

1. Czcigodni Księża Kanonicy, Duszpasterze Książęcego Płocka; Księże Kanclerzu; Drodzy Klerycy; Kochane Siostry Zakonne; Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Te dwie krótkie, ale jakże ważne informacje znajdujemy pod rokiem 965 i 966 w najcenniejszym polskim roczniku, jakim jest Rocznik Kapituły Krakowskiej, będący sporządzonym w 1266 roku odpisem starszego, zaginionego rocznika.

Rok 965 - Dubrowka przybyła do Mieszka.

Rok 966 – Mieszko, książę Polski został ochrzczony.

Niektóre roczniki dodają do tej ostatniej wiadomości: et fides catholica in Polonia recipitur - i wiara katolicka została w Polsce przyjęta.

2. Moi Drodzy! Przyjęcie chrztu przez władcę Polan Mieszka I pozwoliło nie tylko skonsolidować rodzące się państwo polskie, ale także dało mu szansę zaistnieć na ówczesnej arenie międzynarodowej. Decyzja o przyjęciu chrześcijaństwa niosła ze sobą nieocenione wręcz skutki w wymiarze politycznym, społecznym i gospodarczym. Historycy na różnych forach dyskutują nad tym zagadnieniem i tworzą liczne dysertacje naukowe, w których zastanawiają się nad konsekwencjami, jakie na różnych płaszczyznach niosła ze sobą decyzja władcy Polan. Ale dla nas – uczniów Jezusa Chrystusa, tym najważniejszym owocem wyboru dokonanego przez księcia Mieszka, były i są skutki duchowe.

Od tego momentu bowiem na naszej ziemi, zaczęły się spełniać słowa św. Pawła usłyszane przed chwilą w czytaniu brewiarzowym. Są to zaś słowa modlitwy Apostoła za chrześcijan z Tessalonik: *Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa.*

I Bóg pokoju zaczął uświęcać tę ziemię – przemieniać serca żyjących tu ludzi prawdą Dobrej Nowiny. Do „świata, który pogrążał się w mroku", przyszedł Chrystus niczym „słońce promienne", aby „stać się jego zbawieniem i uzdrowić z niemocy" – jak głoszą słowa hymnu z dzisiejszych nieszporów. To zbawcze działanie Jezusa Chrystusa otworzyło serca naszych przodków nie tylko na jedynego prawdziwego Boga, Stwórcę wszystkich rzeczy i miłosiernego Ojca, ale także na drugiego człowieka. Przykazanie miłości zaczęło stopniowo przenikać i formować ludzkie myślenie i postępowanie.

3. Kochani moi! Pierwszymi Nieszporami I Niedzieli Adwentu Kościół w Polsce rozpoczyna świętowanie 1050. rocznicy tego wiekopomnego wydarzenia. Przeżywany przez nas Jubileusz stanowi nie tylko okazję do refleksji nad sensem minionych wydarzeń, ale jest szansą do jeszcze większego zaangażowania się w dzieło nowej ewangelizacji naszej Ojczyzny.

Jak słyszeliśmy w ubiegłą niedzielę w Liście Episkopatu Polski: „Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów – sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią." Ten krzyż Chrystusa, który swoimi ramionami objął naszą polską ziemię, trzeba wciąż umacniać i na nowo zaszczepiać w ludzkich sercach – zwłaszcza tam, gdzie na skutek różnych przyczyn, ten krzyż został usunięty.

Cytowany List przypomina, że „Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym."

4. Umiłowani! Jubileusz, który przeżywamy:

- to szansa, aby ten „nowy świat", który przynosi Jezus – Jego królestwo – rozszerzało się i rosło;

- to szansa, aby na nowo wskazać wartość Ewangelii, która ma moc wpływać na nasze postawy i wybory moralne;

- to szansa, aby Bóg pokoju jeszcze bardziej nas uświęcał i przenikał.

Kościół Płocki chce podjąć to wyzwanie, jakim jest odarcie naszej wiary, naszego chrześcijaństwa z patyny i rutyny przyzwyczajeń i bylejakości. Czyni to, między innymi, przez dobiegające końca dzieło 43 Synodu i publikację księgi synodalnej, które wytaczają jasny kierunek drogi, którą będzie podążał w najbliższych latach nasz Kościół lokalny. Chcemy ożywić to, co w niektórych przypadkach zaczyna obumierać – naszą osobową relację z Jezusem Chrystusem, jedynym Panem i Zbawicielem każdego człowieka.

Wielką i niepowtarzalną szansą ku temu jest również trwające w naszej Diecezji Nawiedzenie Kopii Obrazu Jasnogórskiego. Wszak Maryja, Matka i Królowa, jest wzorem zjednoczenia z Chrystusem i najdoskonalszą Jego uczennicą. Chcemy, aby każdy uczeń Jezusa na mazowieckiej, dobrzyńskiej ziemi uświadomił sobie wielkość daru, jakim jest sakrament chrztu świętego i łaska, jaką ze sobą niesie. Dlatego idąc za Papieżem Franciszkiem gorąco zachęcam, by każdy diecezjanin poznał – w miarę możliwości – datę, dzień swojego chrztu, by potem przeżywać ten dzień w duchu dziękczynienia Trójcy Przenajświętszej.

5. Poprzez symboliczny gest zapalenia i przekazania świec jubileuszowych (w tym świecy przywiezionej z Jasnej Góry dla płockiej Katedry), proszę wszystkich kapłanów tej diecezji, aby z jeszcze większym zapałem dzielili się światłem wiary z powierzonym sobie ludem. Proszę o otwartość na wszelkie inicjatywy, jakie przynosi ze sobą Jubileusz 1050. lecia chrztu Polski – proszę o to zarówno kościół hierarchiczny, jak i powszechny: prezbiterów i wszystkich wiernych. Otwórzmy nasze serca i stańmy się misjonarzami miłosiernego Boga, bo przecież nasz polski Jubileusz zbiega się z Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia ogłoszonym przez Ojca Świętego Franciszka. Jubileusz Miłosierdzia, jak słyszeliśmy w Liście polskich biskupów, winien być „rozumiany jako objawienie się czynnej wiary, potwierdzonej na chrzcie świętym".

Siostry i Bracia! Niech zatem wiara, zrodzona w tajemnicy chrztu świętego, objawia się w naszej codzienności i ożywia naszą wiarę w życiu osobistym i wspólnotowym. Prośmy o to pokornie Maryję, Matkę Kościoła i Przewodniczkę na drogach rozpoczynającego się Adwentu. Amen.

Poznań, dnia 22 czerwca 2015 roku

N. 2702/2015

DEKRET

W odpowiedzi na prośbę Przewielebnej Siostry M. Petry Kowalczyk, Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, zawartą w piśmie z dnia 11 maja 2015 roku, zgodnie z kan. 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz statutem 682 Synodu Archidiecezji Poznańskiej 2004-2008 ustanawiam

kaplicę zakonną Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia
w Kiekrzu przy ul. Kierskiej 10
SANKTUARIUM ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY

Zgodnie ze statutem 683 § 3 Synodu Archidiecezji Poznańskiej 2004-2008 Kustoszem Sanktuarium będzie Siostra Przełożona domu zakonnego w Kiekrzu.

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, kapłanom spowiadającym w Sanktuarium udzielam upoważnienia do zwalniania z ekskomuniki *latae sententiae,* w którą wpadają osoby dopuszczające się zabójstwa dzieci poczętych i nie narodzonych (kan. 1398 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Niech Święta Siostra Faustyna, która przebywając w Kiekrzu doświadczyła niezwykłego spotkania z Jezusem Miłosiernym (*Dzienniczek*, n. 158) pomaga Siostrom i wszystkim przybywającym do Sanktuarium zgłębiać tajemnicę Bożego Miłosierdzia oraz odnawiać swego ducha, doświadczając miłosiernej miłości Boga.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

Włocławek, 8 września 2014 r.

L. dz.: 950/2014

DEKRET

Początek kultu Matki Bożej w Błennej sięga XV wieku i jest związany z otoczonym czcią wizerunkiem Łaskawej Księżnej Kujaw (Matki Bożej Błeńskiej) umieszczonym w świątyni pod wezwaniem św. Małgorzaty Panny i Męczennicy.

Biskup sufragan Aleksander Myszyński, który w 1517 roku konsekrował kolejną w tym miejscu drewnianą świątynię, wydał dokument nadający 40 dni odpustu nawiedzającym ten kościół w pewne uroczystości.

W obliczu rozwijającego się kultu Matki Bożej, Ojciec Święty Pius VI w dniu 26 kwietnia 1786 roku nadał miejscowej świątyni przywileje odpustowe związane ze wszystkimi świę-

tami maryjnymi oraz świętami patronów, których obrazy znajdowały się w kościele. Ten dokument uważany był dawniej za akt podnoszący świątynię do rangi sanktuarium i za takie kościół w Błennej jest w pobożności ludowej uznawany.

Coraz większy napływ pielgrzymów spowodował, że w 1861 roku rozpoczęto budowę nowej, większej, murowanej świątyni, obecnie istniejącej. Jej konsekracji dokonał w dniu 12 czerwca 1878 roku Ksiądz Biskup Wincenty Teodor Chościak Popiel, sufragan kalisko-kujawski. Cudami słynący obraz i gorący kult Matki Bożej nie tylko rozprzestrzenił się w parafii, ale promieniuje na całe Kujawy i dalsze okolice. Dowodem tego są liczne pielgrzymki do dziś przybywające do Błennej z racji uroczystości odpustowych. Maryja nadal w tym miejscu gromadzi swoje dzieci ukazując im Swojego Syna.

Mając na uwadze szeroko rozwinięty kult Matki Bożej Błeńskiej i liczne łaski otrzymywane od Boga za Jej orędownictwem, niniejszym dekretem podnoszę rangę tegoż sanktuarium i zgodnie z kanonem 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego potwierdzam

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MAŁGORZATY PANNY I MĘCZENNICY W BŁENNEJ DIECEZJALNYM SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ KSIĘŻNEJ KUJAW.

Każdorazowemu proboszczowi parafii św. Małgorzaty w Błennej powierzam troskę o to sanktuarium, a zwłaszcza o to, aby wierni przybywający do tej świątyni mieli zapewnioną możliwość obfitego korzystania z udziału w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii i sakramencie pojednania oraz zatwierdzonych formach pobożności ludowej (por. kan. 1234 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Cały majątek sanktuarium stanowi własność parafii i dlatego odpowiedzialność, troskę i zarząd wszystkim, co należy do sanktuarium, zlecam proboszczowi tejże parafii (por. kan. 1232 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego) w ramach określonych przepisami prawa kanonicznego o zarządzaniu dobrami kościelnymi (kan. 1273-1289 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Księdzu Proboszczowi – kustoszowi sanktuarium, kapłanom i pątnikom pielgrzymującym do tegoż sanktuarium z serca błogosławię.

+ Wiesław Mering
Biskup Włocławski

Włocławek, 14 września 2014 r.

L. dz.: 951/2014

DEKRET

Mając na uwadze zawarte w kanonie 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego określenie: „przez sanktuarium rozumie się kościół lub inne miejsce święte, do którego – za aprobatą Ordynariusza miejscowego – pielgrzymują liczni wierni, z powodu szczególnej pobożności" i uwzględniając rozwijający się kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jej cudownym wizerunku, otoczonym niezrównaną czcią wiernych, czego wymownym znakiem stał się akt nadania przez papieża Leona XIII w dniu 14 marca 1898 roku odpustu zupełnego na święto Matki Bożej Nieustającej Pomocy, niniejszym dekretem ustanawiam

KOŚCIÓŁ PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W RADZIEJOWIE DIECEZJALNYM SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY.

Każdorazowemu proboszczowi parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Radziejowie powierzam troskę o to sanktuarium, a zwłaszcza o to, aby wierni przybywający do tej świątyni mieli zapewnioną możliwość obfitego korzystania z udziału w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii i sakramencie pojednania oraz zatwierdzonych formach pobożności ludowej (por. kan. 1234 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Cały majątek sanktuarium stanowi własność parafii i dlatego odpowiedzialność, troskę i zarząd wszystkim, co należy do sanktuarium, zlecam proboszczowi tejże parafii (por. kan. 1232 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego) w ramach określonych przepisami prawa kanonicznego o zarządzaniu dobrami kościelnymi (kan. 1273-1289 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Ojcu Proboszczowi – kustoszowi sanktuarium, kapłanom i pątnikom pielgrzymującym do domu Matki Bożej Nieustającej Pomocy z serca błogosławię.

+ Wiesław Mering
Biskup Włocławski

Włocławek, 15 sierpnia 2015 r.

L. dz.: 1438/2015

DEKRET

W dniu 15 sierpnia 2015 roku, w kościele św. Małgorzaty Panny i Męczennicy w Błennej dokonałem **koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw.** Wizerunek Matki Bożej ozdobiony został złotymi koronami, które nałożyłem podczas uroczystej Mszy Świętej z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych świeckich.

Niech Matka Boża wyprasza wszelkie potrzebne łaski dla modlących się przed Jej cudownym wizerunkiem.

Księdzu Kustoszowi Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw oraz wszystkim wiernych z serca błogosławię.

+ Wiesław Mering
Biskup Włocławski

Włocławek, 16 sierpnia 2015 r.

L. dz.: 1439/2015

DEKRET

W dniu 16 sierpnia 2015 roku dokonałem **koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy** z kościoła sanktuaryjnego Ojców Franciszkanów pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Radziejowie. Wizerunek Matki Bożej ozdobiony został złotymi koronami, które nałożyłem podczas uroczystej Mszy Świętej z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych świeckich.

Niech Matka Boża wyprasza wszelkie potrzebne łaski dla modlących się przed Jej cudownym wizerunkiem.

Ojcu Kustoszowi Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Ojcom i Braciom Franciszkanom posługującym w Sanktuarium oraz wszystkim wiernych z serca błogosławię.

+ Wiesław Mering
Biskup Włocławski

III. Formacja Liturgiczna

Ks. Krzysztof Konecki

Historia i teologia konsekracji dziewic

1. Historia konsekracji dziewic

W objawieniu Starego Testamentu nie spotykamy się z żadnym istotnym wskazaniem na temat dziewictwa, jako formy powołania do życia w bezżeństwie. Jeśli się pojawia to w znaczeniu negatywnym, jako coś ujemnego w kobiecie, jako pewna jej niedoskonałość. Jest ono elementem pozytywnym u kobiety jedynie do chwili zawarcia małżeństwa (por. Rdz 24, 16), a jego brak w takiej sytuacji, jest nawet surowo potępiany. Największym bowiem zaszczytem dla kobiety jest prokreacja, będąca jej prawdziwym powołaniem i zarazem najważniejszym zadaniem. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w optyce Starego Testamentu wszystko ma zmierzać ku rozwojowi demograficznemu narodu wybranego. Dlatego bezpłodność postrzegana jest jako upokorzenie kobiety (por. Rdz 30, 23; 1 Sm 1, 11; Łk 1, 25), a nawet przekleństwo. Dziecko zaś, uważane jest za znak Bożego błogosławieństwa (por. Ps 128, 3-6). Z drugiej zaś strony, już u Izajasza małżeństwo młodego mężczyzny z dziewicą symbolizuje zaślubiny Boga z Izraelem (por. Iz 62, 5). Temat dziewictwa zostaje więc paradoksalnie powiązany z tematem małżeństwa[30].

Z podobnym paradoksem spotykamy się również w Nowym Testamencie. Ci wszyscy, którzy pozostają w dziewictwie, tak mężczyźni jak i kobiety, uczestniczą w dziewictwie Kościoła, Oblubienicy Chrystusa. W tym kontekście, Kościół jako Oblubienica Chrystusa zostaje paradoksalnie ukazany jako znak i symbol małżeństwa (por. Ef 5, 25). Św. Paweł pisząc do gminy w Koryncie, przedstawia ich Kościół jako oblubienicę Chrystusa i wyznaje, by byli o niego „zazdrośni Boską zazdrością" (2 Kor 11, 2). Przede wszystkim jednak sam Jezus zapowiada i objawia tajemnicę Kościoła Oblubienicy u Mateusza (9, 15; por. teksty paralelne Mk 2, 19-20; Łk 5, 34-35), kiedy przedstawia swoich uczniów jako tych, którzy już uczestniczą w tajemnicy oblubieńczej Królestwa. Również przypowieść o dziesięciu pannach (por. Mt 25, 1-13) jest cała oparta na temacie oblubieńczym[31]. W Nowym Testamencie dziewictwo chrześcijańskie znajduje swoje źródło i motywację w osobie, nauczaniu i życiu Jezusa Chrystusa[32]. Z wypowiedzi Jezusa, który objawia podstawowe znaczenie dziewictwa wynika, że życie w dziewictwie powinno być podjęte dobrowolnie i tylko przez tych, którzy

---

[30] A. Nocent, *La consacrazione delle vergini, w: I sacramentali e le benedizioni, Anámnesis,* t. 7, Genova 1989, 12.

[31] Tamże, 13.

[32] Zagadnienie dziewictwa w Piśmie Świętym nie jest przedmiotem naszego opracowania. Chcemy jedynie wskazać na jego początki w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. Na temat dziewictwa w Nowym Testamencie zob.; L. Legrand, *La dottrina biblica della verginitá,* Torino 1965; F. Festorazzi, *Matrimonio e verginitá nella Bibbia, w: Matrimonio e verginitá. Saggi di teologia,* Varese 1963, 51-158; J.A. Gómez, *Vergini cristiane,* DTVC, 1771-1772; S. Maggiolini, *Matrimonio e verginitá nella Scrittura,* Milano 1981; B. Proietti, *La scelta celibataria alla luce della s. Scrittura, w: Celibato per il Regno,* Milano 1977, 7-75; A. Penna, *Il carisma del celibato nel NT w: Il prete per gli uomini d'oggi,* Roma 1975, 707-734.

rozumieją jego sens. Sens zaś jego wyraża się w tym, że nie jest ono rezygnacją z małżeństwa (por. Mt 10, 37), ile przede wszystkim dobrowolnym wyborem dla królestwa Bożego (por. Mt 19, 12). Motywacją dziewictwa jest więc królestwo Boże, które wypełniło się w osobie Jezusa Chrystusa, żyjącego w dziewictwie. Życie w dziewictwie jest więc znakiem czynnego zaangażowania człowieka w urzeczywistnianie królestwa Bożego, które już rozpoczęte w świecie, czeka na swoje wypełnienie w niebie[33].

Nauczanie Jezusa o dziewictwie jest całkowicie odmienne od nauczania faryzeuszy i stanowi jego autentyczną nowość[34]. Bardzo szybko zostało ono przyjęte przez pierwsze wspólnoty apostolskie i poapostolskie, których członkowie, tak mężczyźni jak i kobiety, wybierają dobrowolnie bezżeństwo z motywów nadprzyrodzonych. Pierwotna tradycja chrześcijańska utrzymuje, że św. Jan Ewangelista, wzór doskonałego ucznia Chrystusa, żył w dziewictwie. Św. Paweł po nawróceniu pod Damaszkiem żyje w celibacie, poświęcając w ten sposób całego siebie przepowiadaniu Ewangelii; on też staje się teoretykiem i propagatorem doktryny na temat dziewictwa konsekrowanego (por. 1 Kor 7, 1. 7-8. 25-38). Dzieje Apostolskie odnotowują, że we wspólnocie w Cezarei diakon Filip „miał cztery córki, dziewice-prorokinie" (Dz Ap 21, 9)[35].

Pisarze kościelni II wieku: św. Ignacy Antiocheński[36], św. Hipolit Rzymski[37], św. Klemens Rzymski[38], św. Justyn[39] zaświadczają, jak w różnych gminach chrześcijańskich ideał dziewictwa, mający swe źródło w przykładzie Jezusa i Jego Matki, znajdował ciągle nowych zwolenników, zarówno w kręgach mężczyzn jak i kobiet. Trudno jednak określić, czy osoby te zajmowały jakieś szczególne miejsce we wspólnocie i czy pełniły szczególne zadania. Nie wiemy też nic ze źródeł tego okresu, jak wyglądało w tym czasie składanie ślubu dziewictwa. Należy przypuszczać, że wystarczyła do niego osobista decyzja. Do wyrażenia takiej opinii upoważnia nas świadectwo św. Hipolita Rzymskiego, który w *Tradycji apostolskiej* pisze: „Nie kładzie się rąk na dziewicę: staje się ona taką przez samą decyzję"[40]. Według *Tradycji apostolskiej* gest nałożenia rąk zarezerwowany był do obrzędu święceń „kleru przeznaczonego do liturgii"[41], czyli przysługiwał tym, którzy składali ofiarę eucharystyczną i sprawowali kult. Dziewica chrześcijańska przeto, nie będąc przeznaczoną do wykonywania kapłaństwa sakramentalnego, nie powinna otrzymać nałożenia rąk.

Począwszy od III wieku dokumenty historyczne pochodzące głównie od Tertuliana[42],

---

[33] *Mulieris dignitatem*, 20.

[34] Tamże.

[35] I.M. Calabuig - R. Barbieri, *Verginitá consecrata nel mondo,* dz. cyt., 1581.

[36] Ignacy Antchiocheński, *Ad Smirnienses,* w: F. X. Funk, ed., *Patres apostolici,* t. 1, Tubingae 1901, 286.

[37] Hipolit Rzymski, *La Tradition Apostolique,* B. Botte, ed., Münster in W. 1963, 33.

[38] Klemens Rzymski, w: F. X. Funk, ed., *Patres apostolici,* dz. cyt., 134.

[39] Justyn, *Apologia I*, 15, CAC 1, 48.

[40] *Non imponatur manus super virginem, sed propositum tantum fecit eam virginem;* Hipolit Rzymski, *La Tradition Apostolique,* dz. cyt., 33.

[41] Tamże, 30.

[42] Tertulian, *De virginibus velandis*, PL 2, 887-914.

św. Cypriana[43], św. Klemensa Aleksandryjskiego[44] i św. Ambrożego[45] są bardziej dokładne. Wynika z nich, że w tym czasie chrześcijańska myśl teologiczna na temat dziewictwa, zaczyna skupiać coraz bardziej swoją uwagę na dziewictwie kobiet. O ile w poprzednim okresie autorzy chrześcijańscy mówili o charyzmacie dziewictwa w odniesieniu do obydwu płci równocześnie, o tyle teraz, poruszając takie tematy jak, dziewictwo oblubieńcze, macierzyństwo duchowe, wysuwają na plan pierwszy dziewictwo kobiety. Można dostrzec w tym okresie dwie zarysowujące się powoli linie podziału w wyborze drogi powołania: dla mężczyzn dominującym zaczyna się stawać ideał życia ascetyczno-monastycznego, dla kobiet zaś, na pierwszy plan wysuwa się ideał dziewictwa konsekrowanego.

Trzeba zaznaczyć, że do wykształtowania się takiej formy życia duchowego, obok motywów czysto nadprzyrodzonych, przyczyniła się również sama sytuacja społeczna kobiety i jej miejsce w starożytnym społeczeństwie. Jak powszechnie wiadomo - nigdy nie była ona *sui iuris.* Na każdym etapie życia była zależna od mężczyzny; jako dziewczyna była *in manu patris,* jako kobieta zamężna podlegała autorytetowi męża, jako wdowa musiała w hierarchii domowej ustąpić miejsca najstarszemu synowi. Upadek moralny społeczności pogańskiej jeszcze bardziej pogarszał sytuację kobiety, czyniąc z niej przedmiot przyjemności. Proces zaniku wartości moralnych dotknął w pierwszej kolejności kobietę, sprawiając, że żyła ona w warunkach upokorzenia i degradacji, a jej działalność, wyjąwszy nieliczne wyjątki, ograniczała się do zwykłych prac domowych. Jest prawdą, że w epoce helleńsko-rzymskiej pojawiają się u historyków świadectwa mówiące o pewnej promocji i emancypacji kobiet, ale to odnosiło się tylko bardzo wąskiego kręgu kobiet. Pośród wspólnot chrześcijańskich wiara w Chrystusa i miłość bliźniego wprawdzie rodzą nową jakość w relacjach międzyludzkich, bratając pogan z Żydami, panów z niewolnikami, mężczyzn z kobietami, jednak same struktury społeczne pozostają niezmienione: kobieta podlega mężczyźnie, dzieci ojcu, niewolnicy panu (por. Kol 3, 19-22)[46]. Patrząc więc od strony społeczno-kulturowej, wybór drogi życia w bezżeństwie stawiał kobietę w zupełnie odmiennej sytuacji. Wydaje się, że dziewica chrześcijańska dysponowała większą autonomią i z większym zdecydowaniem dokonywała wyboru dotykającego samej głębi jej życia, niż mogły to uczynić inne kobiety, w wyborze swojego życiowego partnera[47]. Ponadto obranie drogi życia w dziewictwie czyniło ją wolną od wszelkich uwarunkowań rodzinnych i społecznych, a w przyszłości pozwalało jej niekiedy lepiej zrealizować swoje życiowe aspiracje[48]. Później, kiedy ślub dziewictwa zostanie potwierdzony uroczystym aktem konsekracyjnym, kobieta jako *virgo Christi* będzie podlegała bezpośrednio biskupowi i pozostawać będzie pod opieką Kościoła[49]. Dlatego w obrzędzie konsekracji dziewic obok wymiaru nadprzyrodzonego, należy dostrzec bardzo wyraźny i niezwykle istotny aspekt społeczny. Obrzęd ten bowiem wyrażał troskę Kościoła o obronę praw i godności kobiety w starożytnym społeczeństwie.

---

[43] Cyprian, *De habitu virginum*, PL 4, 439-464.

[44] Klemens Aleksandryjski, *Paidagogos,* PG 8, 377-554.

[45] Ambroży, *De virginibus,* PL 16, 197-244; tenże, *De virginitate*, PL 16, 279-316; tenże, *De institutione virginis*, PL 16, 319-348; tenże, *Exhortatio virginitatis,* PL 16, 351-380.

[46] Por. G. Tosetti, *Vergini consacrate nel mondo. Un rito alle origini,* dz. cyt., 69-71.

[47] Tamże.

[48] Por. P. Visentin, *Genesi e sviluppo storico-culturale della consecrazione veriginale,* RL 69 (1982) 4, 457-466; Klara, niepokalanka, *Obrzędy profesji zakonnej i konsekracji dziewic*, art. cyt., 420-421.

[49] Imiona dziewic były ogłaszane całemu ludowi; *Liber sanctorum Ecclesiae Romanae,* PL 55, 129-130.

Z biegiem czasu świadectwo dziewictwa chrześcijańskiego nabiera coraz większego znaczenia w życiu Kościoła i jest ono umieszczane zaraz po „świadectwie krwi", czyli ofierze męczeństwa[50]. Z czasem, gdy ustaną prześladowania i męczeństwo stanie się mniej aktualne, dziewictwo kobiet stanie się typem najbardziej reprezentatywnym dla ideału świętości Kościoła. Przyczyniła się do tego nie tylko sama świadomość dziewictwa „jako wzniosłego daru zostawionego przez Chrystusa swojej Oblubienicy"[51], ale również świadectwo i odwaga dziewic chrześcijańskich, z jaką broniły one swojego dziewictwa, do przelania krwi włącznie. Świadectwo życia dziewic wzbudzało dla nich szacunek i podziw chrześcijan oraz wzmacniało ich społeczną rangę.

Przez pierwsze trzy wieki życia Kościoła dziewice chrześcijańskie żyją w swoich domach, prowadząc styl życia, który w swej zewnętrznej formie w niczym nie odbiega od stylu życia innych kobiet, będących w tym samym wieku i pochodzących z tej samej grupy społecznej[52]. Przez środowisko jednak uznawane są za osoby tworzące szczególną grupę wiernych, stan dziewic (*ordo virginum*). Ze względu na swe szczególne powołanie oddają się kultowi Bożemu i dziełom miłosierdzia[53].

Z tego okresu pochodzą pierwsze, wyraźniejsze świadectwa dotyczące składania ślubu dziewictwa (*propositum virginitatis*). O ile podczas dwóch pierwszych wieków ślub ten składany był prywatnie, o tyle teraz nabiera on charakteru publicznego. Mamy tu świadectwo Tertuliana, który przekazuje nam, że dziewica składała swój ślub pośród zgromadzenia wiernych i wobec jego przewodniczącego. Wypowiadała go na głos wobec wszystkich obecnych, ci zaś składali jej wyrazy czci i szacunku[54].

Składając dobrowolnie ślub dziewictwa, dziewica chrześcijańska poświęcała całe swe życie Bogu, do Niego należała na zawsze, a przez to stawała się *res sacra*[55]. Charakter ślubu dziewictwa polegał więc na wewnętrznym, duchowym, dozgonnym i całkowitym oddaniu się Bogu z miłości do Niego. Według św. Ambrożego ślub ten odróżniał istotowo dziewice chrześcijańskie od starożytnych westalek[56], których dziewictwo nie miało charakteru duchowego, lecz fizyczny[57], nie było dozgonne, lecz okresowe[58].

Na początku IV wieku powiększa się liczba dziewic chrześcijańskich i równocześnie pogłębia się refleksja teologiczna nad dziewictwem konsekrowanym. Organizują się także

[50] Por. T. Camelot, *Virgines Cristi*. *La virginité aux premiers siĕcles de l'Église,* Paris 1944; F. de B. Vizmanos, *Las virgines cristianas de la Iglesia primitiva,* Madrid 1949.

[51] OCV, *Decretum.*

[52] J.A. Gómez, *Vergini cristiane*, dz. cyt., 1175.

[53] I.M. Calabuig - R. Barbieri*, Verginitá consacrata nella Chiesa*, dz. cyt., 1582.

[54] Tertulian, *De virginibus velandis,* 16, PL 2, 909.

[55] A. Boni, *Consacrazione delle vergini,* DIP 2, 1617-1618.

[56] Westalki były kapłankami przynależącymi do *collegium pontificum*. Ich zadaniem było strzeżenie świętego ognia w świątyni Westy i przechowywanych tam przedmiotów-symboli władzy i wieczności Rzymu. Pontifex maximus na mocy przynależnej mu władzy wybierał do grona westalek dziewczęta z kręgów rzymskiej arystokracji. Posługiwanie westalek miało trwać 30 lat: 10 lat miało być poświęconych swoistej inicjacji, następnych 10 lat - posłudze kapłańskiej, 10 kolejnych lat na przygotowanie nowicjuszek. Wiodły życie zamknięte. Przestrzeganie czystości w okresie tych 30 lat było bardzo rygorystyczne. Cudzołożna westalka była żywcem zakopywana w ziemi, a jej uwodziciel skazany na karę śmierci przez chłostę.

[57] *...nulla meritorum est pietas, nulla mentis integritas,* lecz tylko *carnis virginitatis. De virginitate,* 3,13; PL 4, 283.

[58] *...non morum pudicitia, sed annorum, De virginibus,* 4, 15; PL 16, 203.

pierwsze wspólnoty niewiast żyjących w bezżeństwie, dające początek życiu monastycznemu. Taka forma życia dziewic wynika z jednej strony z pragnienia posiadania większej autonomii w stosunku do środowiska rodzinnego, z drugiej zaś - podyktowana jest troską o zapewnienie sobie większej pomocy duchowej.

Pierwsze świadectwo o specjalnym obrzędzie konsekracji dziewic ma charakter literacki. Jest nim list papieża Syrycjusza (koniec IV w.) adresowany do biskupów Galii, zawierający kanony Synodu Rzymskiego.

W latach 350-400 znajdujemy wyraźniejsze świadectwa dotyczące obrzędów konsekracji dziewic. Papież Liberiusz (352-365) przy licznym udziale wiernych dokonał obrzędu konsekracji w bazylice św. Piotra w Rzymie w Objawienie Pańskie w 352 roku Marceliny, siostry św. Ambrożego[59].

Pod koniec IV wieku obrzędy konsekracji dziewic są już dość powszechnie sprawowane w Kościele zachodnim. Zaświadcza o tym św. Ambroży, który pisze: „Nadchodzi Pascha: w całym świecie chrześcijańskim sprawuje się sakrament chrztu i dokonuje się obrzędu welacji dziewic"[60]. Także inni autorzy i synody IV wieku zgodnie potwierdzają ich powszechność.

Pierwszym świadectwem historycznym takiej praktyki - jak to wskazano wyżej - była konsekracja Marceliny, rodzonej siostry św. Ambrożego, przez papieża Liberiusza w bazylice Św. Piotra w Rzymie[61]. Kolejne świadectwa patrystyczne potwierdzają, że przewodniczenie obrzędom konsekracji dziewic nie jest tylko przywilejem biskupa Rzymu, ale staje się uprawnieniem biskupów Kościołów lokalnych[62].

Dziewica chrześcijańska, aby mogła być dopuszczona do obrzędów konsekracji, musiała spełniać określone warunki. Najważniejszym z nich był odpowiedni wiek. Podczas czterech pierwszych wieków Kościoła nie było żadnego prawa określającego ten warunek; decyzja pozostawiona była wyłącznie roztropności biskupa. Dlatego w poszczególnych Kościołach lokalnych wymagania dotyczące wieku kandydatek były bardzo zróżnicowane. Chociaż powszechnie wyznawano zasadę, że każdy wiek jest odpowiedni, by móc poświęcić się Panu, to jednak w praktyce wymagano, by kandydatka posiadała wiek dojrzały, czyli przynajmniej 12 lat.

Od czwartego wieku w Kościele rzymskim spotyka się dwie kategorie dziewic chrześcijańskich poświęconych Bogu: te, które prowadzą życie wspólnotowe w monasterach, i te, które żyją prywatnie w swoich domach[63]. Obydwie grupy[64] otrzymują konsekrację z rąk biskupa

---

[59] Ambroży, *De virginibus,* 1; PL 16, 231-233.

[60] Ambroży, *Exhortatio virginitatis*, 7, 42: *Venit Paschae, in toto orbe baptismi sacramenta celebrantur, velantur sacrae virgines;* PL 16, 364.

[61] Ambroży, *De virginibus,* 1; PL 16, 231-233.

[62] R. Metz, *La consécration des vierges dans l'Église romaine,* dz. cyt., 101-102.

[63] R. D'Izarny, *Mariage et consécration viriginale au IV e siĕcle*, art. cyt., 100-118; R. Metz, *La consécration des vierges dans l'Église romaine*, dz. cyt., 77-162.

[64] W grupie dziewic żyjących w domach były również i takie, które złożywszy ślub dziewictwa nie otrzymywały konsekracji. Ich ślub był uznawany przez Kościół, lecz nie ukoronowany obrzędem konsekracji. Podstawą do takiego rozróżnienia są listy dwóch papieży. I tak Syrycjusz w *Epistola ad Gallos episcopos, rozróżnia pomiędzy virgo iam velata Christo, quae integritatem publico testimonio professa a sacerdote prece fusa benedictionis velamen accepit i puella quae nondum velata est, sed proposuerat sic manere;* PL 13, 1182-1183; *Innocenty I w Epistola 2 robi podobne rozróżnienie pomiędzy tymi, quae Christo spiritualiter nupserunt et velati a sacerdote meruerunt i tymi, quae necdum sacro velamine tectae, tamen in proposito viriginali se promiserant permanere;* PL 20, 478-480.

według tego samego rytu, włącznie z nałożeniem welonu, który nie jest tylko przywilejem mniszek[65]. Gdy w VI wieku życie wspólnotowe zacznie stawać się regułą, nadal udziela się obrzędów konsekracji dziewicom pozostającym w świecie, czego przykładem jest konsekracja trzech ciotek papieża św. Grzegorza Wielkiego (590-604), które żyją w swoim domu[66]. Taka sytuacja utrzymywała się w Kościele przez całe średniowiecze.

Od IX wieku zauważa się powolny zanik zwyczaju udzielania konsekracji dziewicom żyjącym w świecie. Związane to jest z wcześniejszym procesem przeobrażeń w przeżywaniu dziewictwa konsekrowanego. Dziewica poświęcona Bogu, *virgo sacra,* staje się s*anctimoniales,* czyli mniszką *(claustralis)*. Miejsce domu zajmuje klasztor, rolę biskupa przejmuje przełożona, posługę sprawowaną w lokalnej wspólnocie kościelnej zastępuje służba w klasztorze, często oderwana od tej pierwszej[67].

Od XVI wieku chociaż dziewictwo kobiet było nadal w wielkim poważaniu i było uznawane za wielki dar Boży dla życia duchowego Kościoła, to jednak zwyczaj sprawowania obrzędu konsekracji całkowicie zanikł. A. Barbarosa (zm. 1649 r.), wielki kanonista, w swoim dziele *Ius ecclesiasticum universum* zauważa, że zwyczaj błogosławienia dziewic nie jest już więcej stosowany[68]. Pontyfikał Klemensa VIII (1595 r.) zawiera wprawdzie obrzędy konsekracji dziewic, ale - poza nielicznymi wyjątkami[69] - *pozostały one martwym obrzędem. I tutaj mamy do czynienia z drugim paradoksem w historii praktyki obrzędów konsekracji. Kiedy bowiem ukształtowała się kompletna i ostateczna forma obrzędów, ich celebracja w Kościele zanikła zupełnie[70]. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej, jakie przyczyny złożyły się na ten proces.*

Na przełomie XVII i XVIII wieku życie zakonne wyszło poza klauzurę. Powstały liczne zgromadzenia żeńskie tzw. życia czynnego. W zgromadzeniach tych, jakkolwiek dziewictwo konsekrowane przeżywane jest faktycznie, to jednak bardziej w perspektywie *castitatis,* niż w specyfice *virginitatis*, jako znaku oblubieńczej miłości dla królestwa Bożego. Sprawa samej konsekracji jako takiej nie była jednak brana pod uwagę. Zgromadzenia te zresztą nie zawsze miały śluby wieczyste, niekiedy tylko czasowe, a to z racji braku podstawowego warunku wykluczało możliwość konsekracji. Ponadto konsekracja dziewic w oczach wielu nowych wspólnot zakonnych postrzegana była jako obrzęd odległy i archaiczny, okazały i arystokratyczny, instytucja z zamierzchłych wieków i dla innej zupełnie mentalności. Jeśli nawet w niektórych wspólnotach podnoszona była sprawa przyjęcia konsekracji, została ona szybko odrzucona przez kanonistów, którzy przypominając dawne ograniczenia prawne, ostrzegają, że te zakonnice nie będąc klauzurowymi, nie mają zapewnionych dostatecznych warunków gwarantujących im dochowanie dziewictwa. W takiej sytuacji, która nosi znamiona ryzyka, Kościół nie zwykł udzielać konsekracji. Ponadto w tym okresie *consecratio virginum* zostaje zdewaluowane na płaszczyźnie teoretycznej. W zestawieniu z profesją zakonną wypada mniej ciekawie i „przegrywa", ponieważ nie zawiera żadnych własnych

[65] R. Metz, *Le nouveau rituel de conéscration des vierges. Sa place dans l'histoire,* art. cyt., 95.

[66] Zaświadcza o tym sam św. Grzegorz Wielki w *Hom. in Ev*. 38, 15; PL 76, 1291. Por. R. Metz, *Le nouveau rituel de consécration des vierges. Sa place dans l' histoire,* art. cyt., 95-96.

[67] I.M. Calabuig - R. Barbieri, *Consacrazione delle vergini,* dz. cyt., 1586.

[68] R. Metz, *La consécration des vierges dans l'Église romaine,* dz. cyt., 341.

[69] Por. R. Metz, *La consécration des vierges dans l'Église romaine,* dz. cyt., 342-343; G. Escudero, *Verginitŕ e liturgia*, dz. cyt., 65-66.

[70] L. Ravasi, *Consacrazione delle vergini,* VR 5 (1969) 34.

elementów, tak jak profesja - ślubu ubóstwa, posłuszeństwa, zachowania reguły, nie wiąże dziewicy z konkretnym „stanem doskonałości" ani nie odwołuje się do ducha założyciela[71].

Pierwsze próby wznowienia starożytnej praktyki konsekracji dziewic spotykamy w 1868 r. w opactwie benedyktyńskim św. Cecylii w Solesmes. W dniu 15 sierpnia 1868 r. z inicjatywy Prospera Guérangera i przy całkowitej aprobacie Rzymu[72], siedem mniszek z nowo powstałego opactwa św. Cecylii w Solesmes otrzymało z jego rąk konsekrację według rytuału zawartego w *Pontyfikale rzymskim*, zaadoptowanego przez tegoż Guérangera, który połączył w jednym obrzędzie profesję monastyczną z konsekracją dziewic[73]. Autorytet moralny i liturgiczny, jakim cieszył się Prosper Guéranger, oraz prestiżowe znaczenie opactwa w Solesmes, a także wielki wpływ, jaki wywierało ono na życie monastyczne benedyktynów, sprawiły, że konsekracja ta nie pozostała faktem odosobnionym, lecz zapoczątkowała w Kościele wznowienie starożytnej tradycji[74] .

Na początku obecnego stulecia budzi się wśród kobiet katolickich świadomość wartości dziewictwa konsekrowanego. Wpłynęło na to: wzmożone zainteresowanie studiami patrystycznymi, rozwój ruchu liturgicznego na Zachodzie, a także rozwój apostolstwa świeckich. Kobiety, które czuły w sobie powołanie poświęcenia Chrystusowi swojego dziewictwa, pragnęły wyjść z dotychczasowych schematów, jakie funkcjonowały wówczas w Kościele w odniesieniu do życia w dziewictwie. Nie zadowalało je już więcej prywatne złożenie ślubu czystości na „własny użytek", nawet przed spowiednikiem, ani też przynależność do jakiegoś stowarzyszenia katolickiego zastępującego włączenie do rodziny zakonnej[75]. Stąd mnożą się prośby kierowane do Stolicy Apostolskiej przez biskupów i opatów o wyrażenie zgody na konsekrację według rytuału zawartego w *Pontyfikale rzymskim* dziewic żyjących w świecie. Na skutek różnych problemów i zagrożeń, z których zdawali sobie sprawę także animatorzy odnowy obrzędów, Kongregacja Rytów na sesji plenarnej odbytej 25 lutego 1927 r. ustosunkowała się negatywnie do przedstawionych postulatów i zabroniła biskupom udzielenia konsekracji dziewicom żyjącym w świecie. Stanowisko Kongregacji zostało następnie potwierdzone przez Piusa XI i ogłoszone dnia 25 marca 1927 r.[76] Dnia 21 listopada 1950 r., a

---

[71] I.M. Calabuig - R. Barbieri, *Verginitá consacrata nella Chiesa,* dz. cyt., 1596.

[72] Rytuał opracowany przez P. Guérangera noszący tytuł: *Ritus sacrae professionis virginis, sub regula S. P. Benedicti. Quando functio celebretur ab episcopo vel abbate,* został najpierw zaaprobowany przez biskupa Mans w roku 1868, a później przez Piusa IX dnia 21 czerwca 1876 r. podczas audiencji udzielonej kard. G. B. Pitra; Por. G. Escudero, *Verginitá e liturgia,* dz. cyt., 75; J.E. Enuot, *De virginum consecratione quaestiones* selectae, EL 76 (1953) 4.

[73] Był to obrzęd mieszany *(ritus mixtus),* który w pewnym sensie posłużył jako wzór do opracowania rytu mieszanego podczas reformy nowego Ordo, o czym będzie mowa w następnym rozdziale tego opracowania.

[74] I.M. Calabuig - R. Barbieri, *Verginitá consacrata nella Chiesa,* dz. cyt., 1597.

[75] Tamże.

[76] *Cum nonnuli locorum Antistites petiissent facultatem benedicendi et consecrationem Virginum conferendi faeminis absque votis religiosis in saeculo degentibus, iuxta ritum voto plurimum Romanorum Consultorum vel deliniendam Emis Patribus proposuit, qui, in plenario Coetu ad Vaticanum habito 25 Februarii 1927, re matura perpetua, dubio: „An concedere facultatem dandi benedictionem et consecrationem Virginum mulieribus in saeculo viventibus" responderunt: Negative et nihil innovetur".*
Facta autem relatione SSmo Domino nostro Pio divina Providentia Papa XI, in audientia habita ab infrascripto Secretario, die 1 Martii eiusdem anni, Sanctitas Sua resolutionem Emorum Patrum approbare et confirmare dignata est, et publici iuris fieri mandavit. Datum Romae, ex Secretaria Sacrae Congregationis de Religiosis, die 25 Martii 1927; AAS 19 (1927) 138-139.

więc 23 lata później, Pius XII w konstytucji *Sponsa Christi* wyjaśnił, że obrzęd konsekracji dziewic zastrzeżony jest wyłącznie dla mniszek[77].

Negatywne decyzje najwyższych urzędów kościelnych bynajmniej nie zahamowały ruchu odnowy dążącego do przeżywania charyzmatu dziewictwa konsekrowanego w warunkach świeckich. Rozwinął się on bardziej, gdy powstały instytuty świeckie, w których ślub czystości składany dla królestwa Bożego jest elementem podstawowym. Dnia 2 lutego 1947 r. Pius XII konstytucją apostolską *Provida Mater Ecclesia*[78] ustanowił podstawy prawne dla instytutów świeckich, uznając, że ich członkowie żyją w „stanie doskonałym". Jednakże członkinie świeckich instytutów żeńskich zdawały się nie wykazywać większego zainteresowania konsekracją; bądź dlatego, że była ona zabroniona gdy one powstawały, bądź dlatego, że śluby składane przez członków, także wieczyste, pozostają utajnione dla otoczenia, podczas gdy konsekracja jest celebracją publiczną i ma charakter diecezjalny. Dopiero promulgacja nowego *Ordo consecrationis virginum* Pawła VI z 1970 r. przywróciła możliwość udzielania konsekracji dziewicom chrześcijańskim żyjącym w świecie.

2. Teologia konsekracji dziewic

1. Konsekracja dziewictwa dopełnieniem konsekracji chrzcielnej

W tym miejscu należy rozważyć najważniejszy - jak się wydaje - i najbardziej charakterystyczny dla konsekracji dziewic aspekt owego pogłębienia i dopełnienia chrzcielnego, który jak w żadnej innej celebracji liturgicznej, w tej właśnie znajduje swoją pełną realizację. Chodzi tu o dopełnienie chrztu w wymiarze jego „tajemnicy dziewiczych zaślubin". Sakrament chrztu dając chrześcijaninowi udział w tajemnicy paschalnej Chrystusa, jaką jest Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, daje mu również udział w tajemnicy mistycznych zaślubin Chrystusa-Oblubieńca z Kościołem, swoją Oblubienicą. Tajemnica ta bowiem, zapoczątkowana w misterium Wcielenia, znalazła swą pełną realizację w misterium paschalnym.

2. Charyzmat dziewictwa inicjatywą i darem Boga Ojca

Źródłem każdego autentycznego powołania do życia w dziewictwie jest Bóg Ojciec. On powołuje dziewice z miłości[79], aby je jeszcze ściślej zjednoczyć za sobą[80], podtrzymuje w nich święty ślub dziewictwa[81] i zapala w ich sercach ogień miłości dla dziewictwa[82]. Jest oczywiste, że taki dar można zrozumieć jedynie w kontekście dojrzałej wiary i w perspektywie szczególnych relacji między Bogiem, który powołuje kobietę, a ona na to Boże powołanie odpowiada. Jedynie na płaszczyźnie osobistego dialogu miłości z Ojcem Niebieskim może zrodzić się w osobie wybranej powołanie do dziewictwa[83]. Pod natchnieniem Boga, który mówi „do jej serca" (por. Oz 2, 16)[84], kobieta otwiera się na nowe zrozumienie niezgłębio-

---

[77] *Sollemnes antiquae formulae consecrationis virginum, quae in Pontificali Romano habentur, monialibus reservantur;* AAS 43 (1951) 16; Zob. J.E. Enout, *De virginum consecratione quaestiones selectae,* art. cyt., 3-38. Autor anlizuje niektóre aspekty zagadnienia zawartego w konstytucji apostolskiej *Sponsa Christi.*

[78] AAS 39 (1947) 114-124.

[79] OCV 21.

[80] OCV 16.

[81] OCV 16. 36.

[82] Tamże.

[83] J. Aubry, *La verginitá ě amore*, dz. cyt., 46-47.

[84] OCV 90.

nej Miłości. Tchnięta do głębi tą Miłością pragnie na nią odpowiedzieć tym samym językiem; powstaje i idzie za głosem swojego Ukochanego (por. Pnp 2, 8-14)[85].

3. Konsekracja dziewictwa znakiem i urzeczywistnieniem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła

Dziewictwo chrześcijańskie nie jest celem samym w sobie, ale środkiem i funkcją w życiu Kościoła. Nie powinno być również postrzegane wyłącznie w perspektywie etycznej i ascetycznej, ale jako walor znaku religijnego lub lepiej teologalnego, który służy do wyrażenia planu Bożego[86]. Szczególne znaczenie i sens dziewictwa chrześcijańskiego, jako wyboru dla królestwa Bożego, nie polega nawet na tym, że jest ono pojmowane jako dar pochodzący od Boga, ale o wiele bardziej, że jest ono Bogu poświęcone[87]. Na ten bardzo znaczący rys dotyczący właściwego spojrzenia na dziewictwo zwraca uwagę św. Augustyn mówiąc, że „dziewictwo nie jest czczone samo z siebie, ale ponieważ jest poświęcone Bogu... a my nie wychwalamy dziewic za to, że nimi są, lecz dlatego, że są dziewicami poświęconymi Bogu pobożną wstrzemięźliwością"[88]. Stąd konsekrowane na liturgii w uroczystym akcie Kościoła dziewictwo kobiety otrzymuje nową jakość i nowe znaczenie. Właśnie dlatego, że jest przedmiotem celebracji liturgicznej, nabiera ono charakteru chrześcijańskiego i otrzymuje pełny sens religijny i teologalny. Od tego momentu dziewictwo przestaje być sprawą indywidualną kobiety, a przyjmuje wymiar społeczny, przede wszystkim zaś kościelny. Ten ostatni zaś polega na tym, że wyraża ono szczególny związek oblubieńczy, jaki powstaje między Chrystusem a dziewicą. W liturgii konsekracji bowiem Bóg, który jest ostatecznym sprawcą „postanowienia dziewictwa", zmierza do oblubieńczego zjednoczenia dziewicy z Chrystusem, Słowem Wcielonym, Oblubieńcem Kościoła i całej ludzkości. Ten najbardziej charakterystyczny i specyficzny rys teologiczny obrzędów konsekracji był zawsze żywo obecny zarówno w nauczaniu Ojców Kościoła, jak i w tradycji liturgicznej całych wieków. W świetle tego stwierdzenia staje się zrozumiałe, dlaczego w tekstach obrzędu Chrystus tak wiele razy nazywany jest - bo nim rzeczywiście jest - Oblubieńcem dziewicy, natomiast dziewica dostępująca konsekracji - oblubienicą Chrystusa, cały zaś obrzęd nazywany jest zaślubinami.

4. Dziewictwo konsekrowane owocem działania Ducha Świętego

Każdy rodzaj postanowienia życia w dozgonnym dziewictwie dokonuje się za sprawą Ducha Świętego i jest Jego dziełem[89]. Stwierdzenie to należy odnieść w sposób szczególny do postanowienia, które dokonuje się w obliczu Kościoła podczas liturgii. Dziewictwo konsekrowane w uroczystym obrzędzie liturgicznym jest nierozerwalnie związane z obecnością i wielorakim działaniem Ducha Świętego[90].

---

[85] OCV 85.

[86] V. Caporale, *Il significato della verginitá cristiana*, art. cyt., 58-59.

[87] A.M. Triacca, *Significato teologico-liturgico della „Consacrazione cristiana" della verginitá,* art. cyt., 158.

[88] *De Sancta Virginitate* 11: *Virgines ideo laudatae, quia Deo dicatae. Nec nos hoc in virginibus praedicamus, quod virgines sunt, sed quod Deo dicatae pia continentia virgines;* PL 40, 401.

[89] W tym miejscu na uwagę zasługuje wyrażenie Cyryla Jerozolimskiego, który mówi: „Jeżeli niekiedy podczas medytacji rodzi się w tobie pragnienie...dziewictwa, wiedz, że chodzi o inspirację zasugerowaną w tobie przez Ducha Świętego"; *Catecheses ad illuminandos* 16, 18; PG 33, 944.

[90] A.M. Triacca, *Significato teologico-liturgico della „Consacrazione cristiana" della verginitŕ,* art. cyt., 164-165; A. Pedrini, *Verginitá e Spirito Santo,* PalCler 1980, 351-362. 413-421. 477-488.

Analiza tekstów euchologijnych, czytań oraz symboli odnowionych obrzędów konsekracji pozwala w pierwszej kolejności zwrócić uwagę, że to Duch Święty skłania dziewicę do złożenia daru z siebie. To właśnie za Jego natchnieniem „dziewice poświęcone Bogu ślubują czystość”[91]. Duch Święty jest tym, który działa pierwszy, On pierwszy daje siebie, natomiast nasz dar z siebie jest odpowiedzią na to Boże wezwanie. On sam jest Darem osobowym Ojca, Jego owocem wiecznie dojrzałym, jego Mocą i Siłą[92]. Jakkolwiek Jego działanie jest w pełni wewnętrzne, misteryjne, a przez to niewidzialne, subtelne i pełne szacunku dla wolnej woli dziewicy, to jednak w tej dyskrecji znajduje się siła uroku, która zdolna jest zapalić serca najbardziej twarde. Dziewica przez ogień Ducha czuje się zapalona miłością dla daru, który teraz chce przyjąć z największą dyspozycyjnością[93].

Na Ducha Świętego jako na Tego, który inicjuje w kobiecie postanowienia życia w dziewictwie, zwraca uwagę sama modlitwa konsekracyjna: „Przez Twoją łaskę, wylaną na wszystkie narody, wzywałeś niezliczonych ludzi ze wszystkich plemion pod słońcem, aby się stali dziedzicami Nowego Przymierza. Chociaż żadne nakazy nie pomniejszyły czci należnej małżeństwu i nadal trwa błogosławieństwo udzielone mu na początku, dzieciom Twoim, zrodzonym nie z krwi ani z woli ciała, ale Ducha Świętego, z Twojej hojności udzielasz tego daru...”[94]. Obecność tego daru Ducha Świętego, udzielanego kandydatkom w obrzędzie konsekracji, zostaje bardzo wyraźnie potwierdzona przez dwa paralelne teksty rubryk zawarte w *Praenotanda*. W obydwu zwraca się uwagę, że o dar ten dla dziewic Kościół gorąco błaga właśnie w modlitwie konsekracyjnej: „Przez ten obrzęd Kościół (...) błaga (...) Boga o łaskę dla dziewic i o zstąpienie na nie Ducha Świętego”[95] oraz „uroczysta konsekracja dziewic, w której Matka Kościół błaga Ojca niebieskiego, aby hojnie zesłał dary Ducha Świętego na dziewice”[96].

5. Dziewictwo konsekrowane eschatycznym znakiem królestwa Bożego

Wymiar anamnetyczny dziewictwa konsekrowanego obecnych obrzędów, który został ukazany wcześniej, nie ogranicza się tylko do ukazania jego ścisłego związku z wydarzeniami zbawczymi dokonanymi w przeszłości, ale także wskazuje na jego znaczenie i odniesienie do przyszłości zbawczej[97]. Stąd dziewictwo konsekrowane obok tego, że jest znakiem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, jest również zapowiedzią i antycypacją królestwa eschatologicznego (por. 1 Kor 7, 25-35)[98]. Będąc szczególnym znakiem rzeczywistości, która ma przyjść, dziewictwo konsekrowane służy także i temu, „ażeby dla eschatologicznego królestwa poświęcić w sposób wyłączny wszystkie energie duszy i ciała w życiu doczesnym”[99]. W takim spojrzeniu znajdujemy echo niezmiennej doktryny starożytnej tradycji Ko-

[91] OCV 2.

[92] G. Ferraro, *Una liturgia poco conosciuta. La consacrazione delle vergini,* art. cyt., 354; A. Pedrini, V*erginitá,* DES 2624-2625.

[93] T. Colombotti, *Accoglimi Signore,* dz. cyt., 25-26.

[94] OCV 24. 64.

[95] OCV, *Praenotanda,* 1.

[96] OCV, *Praenotanda,* 7f.

[97] A. Triacca, *Significato teologico-liturgico della „Consacrazione cristiana” della verginitá*, art. cyt., 163.

[98] OCV 96.

[99] *Mulieris dignitatem,* 20.

ścioła, dla której ślub dziewictwa oznaczał zawsze „zapowiedź ostatecznego świata, który już dzisiaj działa i przemienia całego człowieka”[100].

Wnikliwa analiza tekstów i obrzędów nowego rytuału pozwala zauważyć, że w samych założeniach obrzędów podstawową funkcją symboliczną dziewicy konsekrowanej jest wskazywać, zapowiadać, ale przede wszystkim urzeczywistniać i uczestniczyć w wydarzeniach zbawczych, których z wiarą oczekujemy. A ponieważ pełnia oczekiwanego królestwa Bożego ma nadejść w czasach eschatologicznych, stąd jest to związek z królestwem przyszłości. Można powiedzieć, że wymiar eschatologiczny dziewictwa konsekrowanego jest drugim po wymiarze oblubieńczym, który w nowym *Ordo* został zaakcentowany najbardziej.

Już w *Praenotanda* czytamy, że przez obrzęd konsekracji dziewica staje się „wielkim znakiem miłości Kościoła do Chrystusa i eschatologicznym obrazem niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia”[101]. Dziewica konsekrowana jest widzialnym znakiem, obrazem, ikoną królestwa eschatologicznego i życia przyszłego w niebie, w którym miłość chrześcijanina do Chrystusa nie będzie więcej narażona na zdrady i zerwania, lecz pozostanie absolutnie wierna[102]. Jej ziemskie życie w bezżeństwie jest zapowiedzią rzeczywistej sytuacji człowieka w świecie przyszłym, w którym każdy, zachowując tożsamość własnej płci, żył będzie w pełni zjednoczony z Bogiem, ale poza relacjami małżeńskimi (por. Łk 20, 35). Zgodnie więc z funkcją znaku, dziewica nie tylko przypomina zbawcze wydarzenia, ale zapowiada ich wypełnienie w przyszłości: „wy bowiem zapowiadacie przyszłe królestwo Boże, w którym nie będą się żenić ani za mąż wychodzić”[103].

6. Maryja jako ikona Kościoła wzorem dziewicy konsekrowanej

Tajemnicę Kościoła i jej odbicie w dziewicy konsekrowanej można lepiej i pełniej zrozumieć odnosząc ją do osoby Dziewicy z Nazaretu, będącej ikoną Kościoła i wzorem dziewicy[104]. Nauka Ojców Kościoła, powtórzona przez Sobór Watykański II, według którego „w tajemnicy Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki”[105], znajduje swoje różne aplikacje w omawianym obrzędzie.

I tak w tekście homilii zostaje przypomniany przede wszystkim udział Maryi w tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego: „Gdy nadeszła pełnia czasów Ojciec wybrał Dziewicę, w której najczystszym łonie za sprawą Ducha Świętego Słowo stało się ciałem i natura ludzka połączyła się oblubieńczym związkiem z naturą boską”[106]. Tekst ten, będąc żywą reminiscencją tekstu Zwiastowania (por. Łk 1, 26-35), objawia tajemnicę dziewictwa Maryi, w którym Bóg Ojciec znajduje swoje szczególne upodobanie. Z Jego woli i z mocy Ducha Świętego w Jej dziewiczym łonie odwieczne Słowo stało się ciałem. Dzięki tej nadzwyczajnej interwencji zbawczej Ojca i Jego Ducha, Maryja stała się Matką Syna Bożego, pozostając równocze-

[100] *Vita consecrata*, 26.

[101] OCV, *Praenotanda,* 1.

[102] T. Colombotti, *I riti della consacrazione delle vergini e della professione religiosa*, art. cyt., 63.

[103] OCV 16.

[104] Na te wzajemne związki zwracają uwagę *Lineamenta* w n. 45, gdzie czytamy: „Przykład Maryi nadaje specjalny wymiar życiu konsekrowanemu i wyraża szczególny profil samego Kościoła w dziewiczej konsekracji i całkowitym oddaniu się Panu”.

[105] KK 63.

[106] OCV 16.

śnie dziewicą. W Maryi dokonała się tajemnica zaślubin; Słowo samego Boga, „które jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty" (Hbr 1, 3), zaślubiło ludzką naturę, stając się w ten sposób ciałem[107]. To ślubne wydarzenie, którym było oblubieńcze zjednoczenie się Odwiecznego Słowa z ludzką naturą jest paradygmatem i znajduje się u podstaw każdej innej struktury oblubieńczej o charakterze nadprzyrodzonym. W pierwszej kolejności jest ono fundamentem ontologicznym i archetypem dla oblubieńczego związku Chrystusa z Kościołem, a następnie jedności mężczyzny i kobiety w sakramencie małżeńskim, a także poświęcenia się uczniów Chrystusowi w profesji zakonnej i w konsekracji dziewic[108].

Maryja jest więc pierwszą osobą, w której duchowo oblubieńcze zjednoczenie się wszystkich członków Kościoła, i Kościoła jako takiego, z Chrystusem zrealizowało się najpierw i w sposób najdoskonalszy. M.J. Scheeben, aby możliwie najtrafniej oddać ten niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju związek Maryi z Chrystusem, mówi o „charakterze oblubieńczym" macierzyństwa Maryi. Wyrażenie to jakkolwiek może budzić zdziwienie, to jednak zawiera głęboką prawdę, którą odnajdujemy również we współczesnej mariologii[109]. Chodzi tu o szczególne i jedyne związki osobowe między Matką a Jej Synem, które zrodziły się poprzez tajemnicę Wcielenia. Tajemnica ta zakłada w sobie, tak ze strony Syna, jak i ze strony Matki, wzajemny i całkowity dar z siebie. Implikuje ona wolne i całkowite zjednoczenie osobowe, obejmujące całe życie i całe dzieło obydwu stron[110]. Można powiedzieć, że ten ścisły i nierozerwalny związek Chrystusa z Maryją posiada w sobie coś - wyłączywszy oczywiście aspekt seksualny - z jedności mężczyzny i kobiety poślubionych w małżeństwie[111]. W tym odnajdujemy pełny sens dziewictwa Maryi, które ukazuje się nie tyle jako wartość sama w sobie, ale jako skutek i wskaźnik innej wartości, wartości w porządku łaski i miłości, czyli mistycznego i całkowitego zjednoczenia ze Słowem Bożym, wcielonym w Jej łonie[112].

---

[107] G. Ferraro, *Catechesi liturgica sulla vita religiosa*, dz. cyt., 95.

[108] I.M. Calabuig - R. Barbieri, *Consacrazione delle vergini,* dz. cyt., 308; Por. G. Moioli, *L'ideale della verginitá, w: Matrimonio e verginitá. Saggi di teologia,* Varese 1963, 512-513.

[109] Por. F. M. Bauducco, *Mattia Giuseppe Scheeben insigne mariologo dell'etá moderna,* CivCat, 106 (1955) 3, 508-518.

[110] Na temat nierozerwalnego zjednoczenia Matki z Jej Synem mówi Sobór Watykański II w VII rozdz. KK: por. n. 53. 56. 57. 58. 61. 62. 63.

[111] Można by zaryzykować twierdzenie, że Maryja pozostaje ze swoim Synem w podwójnej relacji. Najpierw jest ona owocem oblubieńczego zjednoczenia boskiej natury Syna z ludzką naturą, „zapożyczoną" od Maryi, następnie zaś jest wynikiem zrodzenia, czyli macierzyństwa.

[112] V. Caporale, *Il significato della verginitá,* art. cyt., 141.

Ks. Czesław Krakowiak

Wprowadzenie do Ordo professionis religiosae z 1970 roku

Na wstępie należy zaznaczyć, że w Kościele obrządku łacińskiego aż do wydania w 1970 roku części rytuału rzymskiego *Ordo professionis religiosae*, nie było ani oddzielnej księgi liturgicznej, ani nawet rozdziału w rytuale zawierającego obrzędy profesji zakonników i zakonnic. Istniały różne tradycje rozpoczynania życia we wspólnocie zakonnej oraz własne dla poszczególnych rodzin zakonnych formy składania czasowej i uroczystej profesji oraz jej odnawiania. Dlatego wśród licznych postulatów zgłaszanych na Sobór Watykański II, jeden dotyczył potrzeby przygotowania wzorcowych obrzędów związanych z poszczególnymi etapami życia zakonnego.

Obrzędy profesji zakonnej w przygotowaniu i obradach Soboru Watykańskiego II

Schemat *De Liturgia* będący podstawą dyskusji na Soborze Watykańskim II został przygotowany przez *Pontificia Commissio de Sacra Liturgia Praeparatoria,* której przewodniczył Prefekt Kongregacji Obrzędów kard. Gaetano Cicogniani, a jej sekretarzem był Annibale Bugnini. W tej przygotowawczej komisji jedna z 13 podkomisji miała opracować odpowiednie części schematu *De Liturgia*. Do podkomisji *De scaramentis et sacramentalibus* należało opracowanie zasad odnowy liturgii sakramentów i sakramentaliów. Jej relatorem, czyli odpowiedzialnym za prace był Mario Righetti (sekretarzem I. Oôatibia, konsultorami K. Callewaert, J. Wagner, A. Chvasse, P. Jounel, C. Vagaggini, B. Luykx). Prace były prowadzone według następujących wytycznych: taka odnowa obrzędów, aby zachowując jej istotną strukturę *(substantia structurali scilicet servatis elementis euchologico, didactico et sacramentali)* lepiej oznaczały ich skutki *(magis significet ea quae efficiunt);* były pełniej *(plenius)* dostosowane do obecnych warunków religijnych i społecznych i aby wierni bardziej je rozumieli oraz czynnie w nich uczestniczyli.

Już w pierwszym schemacie *De Liturgia* znalazło się zalecenie przygotowania obrzędów obłóczyn i profesji zakonnej *(Ritus vestitionis et professionis religiosae)*, które odznaczałyby się jednością, prostotą i godnością *(unitatem, sobrietatem et dignitatem)* nie wykluczając pewnych własnych obrzędów. W uwagach *(declaratio)* wyjaśniano, że obecnie są różne obrzędy obłóczyn i profesji w różnych wspólnotach zakonnych i że do Kongregacji ciągle napływają nowe prośby o zatwierdzenie własnych obrzędów, które w zasadzie wzorują się na liturgii konsekracji dziewic z *Pontificale Romanum.* Dlatego potrzebne jest przygotowanie ogólnego rytu profesji z możliwością dostosowania go do potrzeb każdego zgromadzenia. Wskazane jest także, aby profesja miała miejsce w czasie Mszy św., tak jak konsekracja dziewic i inne obrzędy konsekracji osób (sakrament święceń).

W Schemacie *De Liturgia* z lipca 1962 nr 67 nosił tytuł *Ritus vestitionis et professionis religiosae*[113]. Po dyskusji na tym schematem, w soborowej Komisji Liturgicznej (8 IX 1962) pominięto tytuł *Ritus vestitionis et professionis religiosae* oraz dokonano zmian w jego treści: opuszczono słowa obrzęd obłóczyn *(ritus vestitionis)* i dodano, że obrzęd profesji i odnowie-

[113] „Conficiantur ritus vestionis et professsionis religiosae et renovatinions votorum, qui valde optatatum unitatem, sobietatem et dignitatem inducat, ita tamen ut quidem ritus particulares non excludantur. *Acta Synodalia Sacrosancti Concili Oecumenici Vaticani* II. Typis Polyglottis Vaticanis 1962. Vol I/I. *De sacramentalibus* s. 287.

nia ślubów ma miejsce w czasie Mszy św., z zachowaniem prawa partykularnego[114]. Następnie (27-30 IX 1962) odnośny artykuł w schemacie *De Liturgia* dodano, że profesja zakonna w czasie Mszy św. jest rzeczą chwalebną, a jej połączenie ze Mszą św. ma na celu wskazanie, że profesja jest ofiarowaniem całego swojego życia Bogu i ludziom oraz złączenie jej z ofiarą Chrystusa[115]. W czasie dyskusji w auli soborowej nad *Konstytucją o liturgii* nie dokonano już żadnych zmian. W uchwalonej 4 XII 1963 *Konstytucji o liturgii* nr 80, który był podstawą przygotowania obrzędów profesji zakonnej jest następujące brzmienie[116]: „Należy ponownie opracować obrzęd konsekracji dziewic, znajdujący się w Pontyfikale Rzymskim. Oprócz tego należy ułożyć obrzęd profesji zakonnej i odnowienia ślubów, aby odznaczały się większą jednolitością, prostotą i dostojeństwem. Powinien on obowiązywać tych, którzy składają profesję lub odnawiają śluby podczas Mszy św. z zachowaniem jednak prawa partykularnego. Godny pochwały będzie zwyczaj składania profesji zakonnej podczas Mszy św.”.

Konstytucja o liturgii preferuje składanie profesji zakonnej i jej odnawianie w czasie Mszy św., ale nie wyklucza możliwości sprawowania tych obrzędów poza Mszą, przy zachowaniu własnych praw i zwyczajów. Ponieważ nie wskazuje, w jakim miejscu Mszy sprawuje się te obrzędy, należy przypuszczać, że po homilii, podobnie jak wtedy, gdy udziela się sakramentów chrztu, bierzmowania, święceń i błogosławi się małżeństwo.

Profesja zakonna w Konstytucji *Lumen gentium* i w Dekrecie *Perfectae caritatis*

Te dwa dokumenty Soboru Watykańskiego II były ważną inspiracją w przygotowaniu obrzędów profesji zakonnej. Konstytucja *Lumen gentium* bezpośrednio po rozdziale V „Powszechne powołanie do świętości” (nr 39-42) zawiera specjalny rozdział VI o życiu zakonnym (nr 43-47). Sobór stwierdza, że zakony stanowią odrębny stan w Kościele, do którego Bóg powołuje świeckich i duchownych, „aby korzystali w życiu Kościoła ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w jego zbawczym posłannictwie” (nr 43). Rady ewangeliczne „są darem Bożym, który Kościół otrzymał od swego Pana i z Jego łaski ustawicznie zachowuje” (tamże). „Przez ślubowanie rad ewangelicznych w Kościele” dokonuje się konsekracja ożywiająca łaskę chrztu. Jej celem jest mocniejsze i trwalsze wyrażenie ścisłego związku, jakim Chrystus jest złączony z Kościołem, swoją Oblubienicą (nr 44). Kościół „nie tylko podnosi swym zatwierdzeniem profesję zakonną do godności stanu kanonicznego, ale także przez działalność liturgiczną ukazuje jako stan poświęcony Bogu. Na mocy bowiem władzy udzielonej mu przez Boga Kościół przyjmuje śluby od tych, którzy je składają, publiczną swą modlitwą wyprasza im pomoce i łaskę u Boga, poleca ich Bogu i udziela im duchowego błogosławieństwa, łącząc ich ofiarę z ofiarą eucharystyczną” (nr 45)”. Stąd życie konsekrowane ukazane jest w *Lumen gentium* jako mające wymiar eklezjalny i eschatyczny. Stan zakonny należy integralnie do Kościoła, jest komplementarny do stanu duchownego i świeckiego, ma własną godność, łaskę i zadania do wypełnienia. Zakonnicy i zakonnice wskazują na Chrystusa i Jego troskę o fizyczne i duchowe dobro człowieka (wszystkim czynił dobrze) i posłuszeństwo woli Ojca. Ślubo-

[114] „Conficiantur ritus *(vestitionis et)* professsionis religiosae et renovatinions votorum, qui maiorem *(valde optatatum)* unitatem, sobietatem et dignitatem inducat, ita tamen ut quidem ritus particulares non excludantur iis qui professionem vel renovationem intra Missae peragunt, salvo iure peculiari assumendus. *De Liturgia* nr 82.

[115] *De Liturgia* nr 80.

[116] „Conficiantur ritus *(vestionis et)* professsionis religiosae et renovatinions votorum, qui maiorem *(valde optatatum)* unitatem, sobietatem et dignitatem inducat, ita tamen ut quidem ritus particulares non excludantur iis qui professionem vel renovationem intra Missae peragunt, salvo iure peculiari assumendus”.

wanie rad ewangelicznych, nie tylko nie przeszkadza, ale pomaga rozwojowi osobowości ludzkiej przez to, że złożone dobrowolnie czyni człowieka duchowo wolnym i zdolnym do naśladowania życia Jezusa i Jego Dziewiczej Matki. Złączeni w wierze i miłości z wszystkimi członkami Kościoła „współpracują z nimi duchowo, aby budowanie społeczności ziemskiej opierało się zawsze na Panu i ku Niemu się kierowało, aby przypadkiem na próżno nie trudzili się ci, którzy ją budują" (KK 46).

Według Dekretu *Perfectae caritatis* odnowa życia zakonnego ma uwzględniać „powrót do źródeł" i „dostosowanie do zmieniających się warunków życia" (DZ 2). Pierwszą i najważniejszą zasadą tej odnowy jest naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii, zachowując odrębny charakter, ducha i zamiary założyciela oraz zdrowe tradycje. Następnie udział w życiu Kościoła i przyjmowanie jego nauczania w takich dziedzinach jak biblistyka, liturgika, teologia dogmatyczna, pastoralna, ekumenizm i misje oraz formacja do życia w Kościele i w świecie (tamże). „Odpowiedniej rewizji" mają być poddane „konstytucje, „dyrektoria", zwyczajniki *(libri usuum)*, modlitewniki, ceremoniały, aby usunąć z nich przestarzałe przepisy i dostosować je „do dokumentów wydanych przez ten święty Sobór" (DZ 3). Dekret podkreśla, że członkowie wszystkich instytutów „przez ślubowanie rad ewangelicznych dali pozytywną odpowiedź Bożemu wezwaniu […] Całe bowiem życie swoje oddali na Jego służbę; to zaś stanowi jakąś szczególną konsekrację głęboko zakorzenioną w konsekracji chrztu i pełniej ją wyrażającą" (DZ 5). Ich sposób życia, modlitwy i pracy powinien odpowiadać zarówno „dzisiejszym możliwościom fizycznym i psychicznym członków, jak również […] potrzebom apostolskim, wymaganiom kultury, warunkom społecznym i ekonomicznym". We wspólnotach zakonnych podtrzymują ducha modlitwy, umiłowanie Pisma Świętego i liturgii, a zwłaszcza Eucharystii (nr 15). Strój zakonny powinien być prosty, skromny, ubogi, estetyczny i higieniczny (nr 17).

Wskazania Motu proprio *Ecclesiae sanctae* i Instrukcji *Renovationis causam*

Motu proprio *Ecclesiae sanctae* (6 VIII 1966) Pawła VI zawiera przepisy wykonawcze do niektórych dekretów Soboru Watykańskiego II. Odnośnie do *Perfectae caritatis*[117] zaleca, aby przepisy i ducha, jakim powinna odpowiadać odnowa życia zakonnego, czerpać nie tylko z tego dekretu, ale także z innych dokumentów Soboru Watykańskiego II, przede wszystkim z rozdziałów V i VI Konstytucji *Lumen gentium* (nr 15). „Z podstawowego kodeksu Instytutów należy wykluczyć rzeczy przestarzałe lub ulegające zmianom, zależnie od zwyczajów epoki, albo odpowiednie tylko dla miejscowych warunków" (nr 14). List ten zawiera także ważne wskazania dotyczące liturgii: należy dążyć do pogłębiania uczestnictwa w Eucharystii, zamiast małego oficjum w całości, lub tylko w części sprawować liturgię godzin, aby w ten sposób ściślej uczestniczyć w życiu liturgicznym Kościoła (nr 20). Odnośnie do praktyki modlitwy: mniej modlitw ustnych, a więcej medytacji, z zachowaniem pobożnych ćwiczeń, przyjętych powszechnie w Kościele (nr 21).

Instrukcja Kongregacji dla Zakonów i Instytutów Świeckich *Renovationis causam* (6 I 1969)[118] odnośnie do ślubów czasowych stwierdza, że jest to uroczystość wewnętrzna danej rodziny zakonnej, w czasie której nowicjusze składają przyrzeczenia. Może być sprawowana w czasie liturgii słowa, podczas liturgii godzin, a nawet w połączeniu ze Mszą św. Składanie przyrzeczeń, co do istoty różni się od profesji czasowej, chociaż zewnętrznie nieco ją przypomina przez wezwanie nowicjuszy, kierowane do nich pytania oraz ich prośby.

[117] AAS 58:1969 s. 757-782.

[118] AAS 61:1969 s. 103-120.

Cały obrzęd wskazuje, że celem tego okresu jest lepsze przygotowanie się do profesji przez zachowywanie rad ewangelicznych i reguły danego instytutu. Profesję zakonną *(professio religiosa)* można określić jako publiczny obrzęd liturgiczny będący jednocześnie aktem prawnym, przez który osoba wobec Boga i Kościoła zobowiązuje się do zachowania trzech rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, zostaje konsekrowana Bogu i włączona do instytutu życia konsekrowanego[119].

Prace nad rytuałem *Ordo professionis religiosae*

Przygotowanie nowych obrzędów profesji zakonnej według wskazań *Konstytucji o liturgii* i nauczania Soboru Watykańskiego II, podobnie jak innych ksiąg liturgicznych, należało do specjalnie powołanego przez Pawła VI *Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia* (Rada do wykonania postanowień *Konstytucji o liturgii*)[120], w ścisłej współpracy najpierw z Kongregacją Obrzędów, a następnie Kongregacją Kultu Bożego. W tym celu, w ramach *Consilium* został powołany specjalny zespół *Coetus XX bis De Consecratione Virginum et de Professione Religiosa.* W jego skład wchodziło 50 ekspertów, którzy prowadzili odpowiednie studia historyczne i teologiczne dotyczące profesji zakonnej[121]. Pierwsze prace rozpoczęto w maju 1966 r., a zakończono we wrześniu 1969 r. W tym czasie powstało kolejno siedem schematów[122], które redagowano kierując się następującymi najważniejszymi zasadami: obrzędy mają odpowiadać ogólnym normom odnowy liturgii; powinny zawierać teologię profesji zakonnej w duchu nauczania Soboru Watykańskiego II; struktura obrzędowa ma nawiązywać do wcześniejszych obrzędów, ale także zawierać nowe elementy; powinna być przejrzysta i bez zbędnych powtórzeń; należy przewidzieć możliwość łatwego dostosowania obrzędów profesji do własnych zwyczajów wspólnot zakonnych oraz ducha poszczególnych narodów i do uczestnictwa w nich wiernych[123]. Zgodnie z zaleceniem *Konstytucji o liturgii* przyjęto zasadę, że profesję, także czasową, składa się w czasie Mszy św., z tym, że można zachować także inne, miejscowe zwyczaje[124]. Schematy przesyłano do konsultacji 102 przełożonych generalnych zakonów męskich i 150 przełożonych zgromadzeń żeńskich.

Kolejne schematy *Ordo professionis religiosae*

Pierwszy Schemat nr 268 datowany na 27 I 1968 nosił tytuł *Schema de Professione Religiosorum*, liczył 10 stron formatu A4 i zawierał: Wstęp oraz *Ritus Professionis Religiosae intra Missam peragendus* złożony z następujących elementów: obrzędy wstępne; liturgia słowa

---

[119] KPK kan. 573 § 1 zawiera następującą definicję życia konsekrowanego: „Życie konsekrowane przez profesję rad ewangelicznych jest trwałą formą życia, w której wierni pod działaniem Ducha Świętego naśladują dokładniej Chrystusa, oddają się całkowicie umiłowanemu nade wszystko Bogu, aby – poświęceni z nowego i szczególnego tytułu dla chwały Boga, budowania Kościoła i zbawienia świata – osiągnąć doskonałą miłość w służbie Królestwa Bożego i stawszy się w Kościele wyraźnym znakiem, zapowiadać niebieską chwałę".

[120] *Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia.* Zob. J. Stefański. *Rola „Consilium" w posoborowej reformie liturgicznej.* „Studia Theologica Varsaviensia" 23:1985 nr 2 s. 291-310.

[121] Pracami Coetus XX bis kierował A. Dirks, sekretarzem był I. M. Calabuig, a konsultorami: B. Fischer, B. Botte, M. P. Gy, A. Gambari, M. D. Hout, B. Neunheuser. *Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia. Elenchus membrorum – consultorum – consiliariorum – Coetus a studiis.* Vaticanum 1967 s. 52; I. Calabuig. *Commentarium.* „Notitiae" 6:1970 s. 126.

[122] P. Marini. *Elenco degli „Schemata" del „Consilium" e della Congregazione per il Culto Divino* (marzo 1964 - luglio 1975). „Notitiae" 18:1982 s. 455-772.

[123] Calabuig. *Commentarium* s. 126.

[124] A. Bugnini. *La riforma liturgica* (1948-1975). Roma 1983 s. 739-741.

Bożego; profesja zakonna; liturgia eucharystyczna i obrzędy zakończenia[125]. Drugi Schemat nr 274 (15 IV 1968) miał już ogólny tytuł *Schema de Professione Religiosa*, liczył 45 stron, zawierał *Praenotanda* i trzy rozdziały: Obrzędy profesji czasowej w czasie Mszy świętej; Obrzędy profesji wieczystej w czasie Mszy świętej i Obrzędy odnowienia ślubów w czasie Mszy świętej[126]. W schemacie trzecim (13 V 1968) *Schema de Professione Religiosa*, (stron 54) zamieszczono *Praenotanda* i wykaz źródeł, trzy rozdziały z poprzedniego schematu, a w dodatkach *(Appendices)* formularz Mszy św. obrzędowej w dniu profesji zakonnej, lekcjonarz i modlitwę powszechną[127]. Czwarty schemat nr 300 (15 VIII 1968) dotyczył profesji zakonnic *De Professione Religiosarum,* i liczył 44 strony. Zawierał dosyć obszerne wprowadzenie (14 stron) i cztery rozdziały: Zasady rozpoczynania życia zakonnego oraz jak poprzednio obrzędy profesji czasowej i wieczystej oraz odnowienia ślubów w czasie Mszy świętej. W dodatku zamieszczono lekcjonarz oraz modlitwę powszechną[128]. Kolejny już piaty schemat nr 310 (8 IX 1968) *De professione peligiosorum*, (64 strony) zawierał obszerną relację z dotychczasowych prac (12 stron), *Praenotanda* i trzy rozdziały profesji zakonników oraz odnowienia ślubów, a w dodatku formularz Mszy obrzędowej[129]. Schemat szósty nr 342 (8 stron) De *Professione Religiosa,* (12 III 1969) nie zawierał żadnych obrzędów, lecz uwagi *(riflessioni)* Kongregacji ds. spraw zakonów i instytutów świeckich dotyczące obrzędów profesji zakonników i profesji zakonnic oraz pewne ich modyfikacje. Uwagi te podzielono na trzy grupy: ogólne, szczegółowe i dotyczące profesji zakonnic[130]. Ostatni siódmy schemat nr 343 (8 IX 1969) nosił już tytuł *Ordo professionis religiosae,* liczył 121 stron i zawierał: Dekret Kongregacji kultu Bożego, *Praenotanda* i *Ordo professionis* podzielone na dwie części: *Ordo professionis religiosorum* i *Ordo professionis religiosarum*, po którym następował *Ritus Promissionis* i *Appendix,* a w nim: przykładowa formuła profesji i formularze Mszy św. na profesje pierwszą i wieczystą oraz odnowienia ślubów[131].

Ogólna charakterystyka *Ordo professionis religiosae* z 1970 roku

Rytuał *Ordo professionis religiosae* został wydany 2 lutego 1970 r.[132]. W ogłaszającym go dekrecie Kongregacja Kultu Bożego zaznacza, że został on przygotowany zgodnie ze wskazaniami Soboru i że Kościół zawsze miał w wielkim poważaniu sposób życia poświęconego Bogu przez profesję zakonną. Każdy instytut powinien te obrzędy dostosować do istoty i ducha *(ad naturam atque spiritum)* swojej rodziny zakonnej (s. 18)[133]. Obrzędy profesji zakonników i zakonnic poprzedza Wprowadzenie *(Praenotanda)* o naturze i skutkach pro-

[125] Marini. *Elenco degli „Schemata" del „Consilium" e della Congregazione per il Culto Divino* s. 755.

[126] Tamże.

[127] Tamże s. 756.

[128] Tamże.

[129] Tamże s. 257.

[130] Tamże.

[131] Tamże s. 758.

[132] Rituale Romanum. *Ordo professionis religiosae.* Typis Polyglottis Vaticanis 1970; zob. P. Raffin. *Liturgie de l'engagement religieux: le nouveau rite de la profession religieuse.* „La Maison-Dieu" 1970 nr 104 s. 151-166; S. Klara Niepokalanka. *Obrzęd profesji zakonnej i konsekracji dziewic*. „Ateneum Kapłańskie" 78:1972 s. 410-426; M. Augé. *I riti della professione religiosa e della consacrazione delle vergini.* „Rivista Liturgica" 60:1973 s. 326-340; Cz. Krakowiak. *Profesja zakonna według Ordo professionis religiosae* (1970). Sandomierz 2010 s. 13-19.

[133] Zob. J. Pyrek. *Podstawy teologiczne odnowy życia zakonnego.* „Homo Dei" 54:1985 s. 5-14.

fesji zakonnej (nr 1-2); o obrzędach towarzyszących kolejnym stopniom życia zakonnego: nowicjat, pierwsza profesja, profesja wieczysta i zależnie od prawodawstwa instytutów odnowienie profesji (nr 3-8); o Mszy św. w obrzędach profesji (nr 9-11); o przystosowaniu obrzędów przez poszczególne Instytuty (nr 12-15).

Obrzędy towarzyszące stopniom życia zakonnego

Życie we wspólnocie zakonnej rozpoczyna nowicjat jako czas próby zarówno dla nowicjusza jak i całej jego rodziny zakonnej. Obrzędy rozpoczynające nowicjat sprawuje się poza Mszą św. z udziałem tylko rodziny zakonnej. Powinny być skromne i krótkie, a ich celem jest prośba do Boga o łaskę „osiągnięcia celu właściwego temu okresowi" (nr 4). Nowicjusze/nowicjuszki, po okresie próby, przez pierwszą profesję obowiązują się wobec Boga i Kościoła do zachowania rad ewangelicznych przez określony czas. W czasie pierwszej profesji może mieć miejsce przekazanie stroju zakonnego (obłóczyny), który jest „znakiem konsekracji" lub innych zewnętrznych znaków stanu zakonnego (por. DZ 17). Jeśli profesja czasowa ma miejsce w czasie Mszy św. liturgia nie powinna być sprawowana w sposób uroczysty (nr 5). Po pewnym czasie zakonnicy i zakonnice składają profesję wieczystą, przez którą oddają się na „wieczystą służbę Bogu i Kościołowi". Profesja wieczysta oznacza także nierozerwalne więzy, które łączą Chrystusa z Kościołem (nr 6; por. KK 44). Obrzędy profesji wieczystej sprawuje się w uroczystej formie podczas Mszy św. z udziałem rodziny zakonnej i ludu (por. KL 80). Odpowiedzi na kierowane do kandydatów pytania mają potwierdzić ich gotowość poświęcenia się Bogu i dążenie do doskonałej miłości według reguły swojej rodziny zakonnej. Profesję składa się wobec Kościoła, uprawnionego przełożonego instytutu, świadków oraz wiernych. Konsekracja profesów/profesek ma miejsce podczas uroczystej modlitwy błogosławieństwa, przez którą Kościół potwierdza śluby zakonne i prosi Ojca niebieskiego o obfite wylanie na nich darów Ducha Świętego. Jeśli konstytucje danej rodziny zakonnej przewidują odnawianie profesji w pewnych określonych terminach, może to mieć miejsce podczas Mszy św., ale nie w formie uroczystej, zwłaszcza, jeśli profesja często jest odnawiana. Odnawianie ślubów w czasie liturgii ma znaczenie prawne, ale istnieje także zwyczaj odnawiania ślubów z pobożności, wtedy jednak nie zaleca się czynić tego publicznie, w czasie Mszy św., z wyjątkiem pewnych okoliczności np. z okazji dwudziestopięciolecia lub pięćdziesięciolecia profesji (nr 7). Nie należy łączyć w jednej celebracji różnych obrzędów związanych ze stopniami życia zakonnego, gdyż każdy z nich ma swój odrębny charakter i wymaga osobnej celebracji (nr 8).

Struktura rytuału *Ordo professionis religiosae*

Typiczne wydanie Rytuału podzielone jest na dwie części: część I zawiera obrzędy profesji zakonników (nr 1-144), część II obrzędy profesji zakonnic (nr 1-97)[134]. Każda część składa się z pięciu rozdziałów: zasady rozpoczynania życia zakonnego (I, 1-13; II, 1-13); obrzędy profesji czasowej w czasie Mszy św. (I,14-39; II, 14-32); obrzędy profesji wieczystej w czasie Mszy św. (I, 40-77; II, 43-84); obrzędy odnowienia profesji w czasie Mszy św. (I, 78-90; II, 85-97). Po obrzędach profesji umieszczony jest wykaz czytań biblijnych ze Starego i Nowego Testamentu (I, 91-136; II, 98-152) oraz alternatywne formuły do wyboru w czasie obrzędów profesji zakonników (I, 98-160) i zakonnic (II, 153-160). Po nich następują obrzęd przyrzeczeń *(ritus promissionis),* poprzedzony ogólnymi normami (nr 1-4); obrzędy w czasie liturgii słowa Bożego (nr 5-13); podczas liturgii godzin – Jutrzni lub Nieszporów (nr 14-23); w czasie Mszy św. (nr 24-35). *Appendix* zawiera wzory formuły profesji

[134] Krakowiak. *Profesja zakonna według Ordo professionis religiosae (1970)* s. 27-46.

i formularze Mszy św. w czasie pierwszej profesji, profesji wieczystej i odnowienia profesji oraz teksty własne w Modlitwach eucharystycznych w czasie profesji zakonników i zakonnic.

Polskie wydanie rytuału *Obrzędy profesji zakonnej*

Rytuał w języku polskim w swojej strukturze różni się od wydania typicznego[135]. Podzielony jest na trzy części. W części pierwszej znajdują się obrzędy profesji zakonników (nr 1-90), po których zamieszczono do wyboru: sposób wręczania znaków pierwszej profesji (nr 91-93), formuły modlitwy powszechnej (nr 94-96), modlitwę błogosławieństwa (nr 97) i formularze Mszy św. czasie pierwszej profesji (s. 30-31), dwa formularze na dzień wieczystej profesji (nr 31-34) i odnowienia profesji zakonnej (s. 34-35). Część druga zawiera obrzędy profesji zakonnic (nr 98-193) i podobnie jak przy profesji zakonników, teksty do wyboru (nr 194-200) oraz formularze Mszy św. na dzień pierwszej i wieczystej profesji oraz w dniu odnowienia profesji (s. 59-64). W części trzeciej zamieszczono teksty czytań biblijnych i śpiewy (w wydaniu typicznym są tylko sigle) poza okresem Wielkanocy i w okresie Wielkanocy (s. 66-91). Dodatek zawiera wzór formuły profesji.

Najważniejsze zasady adaptacji obrzędów profesji zakonnej

Rytuał *Ordo professionis religiosae* należy do tych ksiąg liturgicznych, które wymagają nie tylko wiernego tłumaczenia na języki narodowe, ale daleko idącego dostosowania obrzędów i tekstów dla specyfiki każdego instytutu życia konsekrowanego. Typiczne wydanie rytuału jest jedynie punktem odniesienia przy opracowywaniu przez poszczególne rodziny zakonne obrzędów z wykorzystaniem już istniejących własnych ceremoniałów, przy zachowaniu struktury oraz istotnych elementów *Ordo professionis.* Przygotowanie nowego rytuału obrzędów profesji zakonnej należy do Konferencji Biskupów w porozumieniu z zainteresowanymi instytutami i wymaga zatwierdzenia przez Kongregację Kultu Bożego.

Według dekretu Kongregacji Kultu Bożego „obrzęd profesji powinien wyrażać istotę i ducha każdej rodziny zakonnej", dlatego poszczególne instytuty zakonne powinny tak go przystosować, „aby jasno ukazywał charakterystyczne cechy ich duchowości" (s. 3)[136]. Obrzęd przyjęcia do nowicjatu odtąd nie jest obowiązujący, można zachować zwyczaj już istniejący lub wprowadzić inny, ale nie łączy się obrzędów ze Mszą św. (nr 12). Obrzędy pierwszej profesji, profesji wieczystej i jej odnowienia mają przyjąć te zakony, które łączą je ze Mszą św., ale na mocy prawa partykularnego przewiduje się wyjątki od tej zasady (nr 13). Wszelkie zmiany i dodatki wprowadzone do rytuału powinny respektować strukturę obrzędu. Niektóre obrzędy i modlitwy można opuścić lub wprowadzić własne, zachowując różnicę między pierwszą profesją i profesją wieczystą. Istniejące i zatwierdzone już obrzędy należy dostosować do odnowionej liturgii (nr 14-15).

Dla ułatwienia dokonywania adaptacji tego rytuału *Ordo professionis religiosae* sekretarz Kongregacji Kultu Bożego A. Bugnini skierował list do Przewodniczących Komisji Liturgicznych (15 VII 1970) dotyczący szybkiego tłumaczenia na języki narodowe i dokonania w nich właściwych dostosowań . Podkreślił w nim, że ogłoszone wzorcowe *Ordo professionis* ze względu na to, iż przeznaczone jest dla wszystkich instytutów życia zakonnego zawiera jedynie to, co jest niezbędne w liturgii profesji zakonnej, dając duże możliwości jego

[135] Rytuał rzymski. *Obrzędy profesji zakonnej.* Księgarnia św. Jacka: Katowice 2015.

[136] Adaptację *Ordo professionis religiosae* w języku włoskim dokonaną w 1976 przez włoską Konferencję Biskupów (CEI) krótko omówił S. Marsili. *Un esempio di adattamento nel „Rito della professione religiosa".* „Rivista Liturgica" 58:1976 s.100-102. Podobnie *Rituale monastico* z 1975 r. przygotowane dla włoskiej kongregacji benedyktynów z Subiacco. Tamże s. 103-110.

adaptacji do potrzeb, tradycji i duchowości każdej wspólnoty. Dla ułatwienia opracowania własnych obrzędów, w liście tym podał najważniejsze zasady, którymi należy się kierować w tej dziedzinie. Przypominał, że obrzędy profesji zakonnej wyrażając własną duchowość każdego instytutu, powinny zachować strukturę rytu rzymskiego, aby przez to wyrazić jedność z całym Kościołem. Chociaż zawarte w IV rozdziale *Ordo* zasady dostosowania obrzędów mają charakter normatywny, wymagają jednak bliższych wyjaśnień. Sekretarz Kongregacji Kultu Bożego zalecał, aby w przygotowywanych obrzędach i tekstach dobrze wyrazić duchowość własnego instytutu przez włączenie do nowego *Ordo* elementów własnych, które mogą pochodzić z dawnych ceremoniałów. Jeśli uzna się za wskazane przyjęcie pewnych części z używanych dotąd obrzędów, należy je ocenić krytycznie w świetle ogólnych zasad odnowy liturgii oraz nauczania Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza *Konstytucji o liturgii, Konstytucji dogmatycznej o Kościele, Dekretu O przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego i Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym.* Do dawnych ceremoniałów nie można włączać części z nowego *Ordo*. Chodzi o to, aby cały obrzęd zawierał i wyrażał aktualną teologię życia zakonnego.

Ordo professionis przewiduje dosyć często nie tylko alternatywne obrzędy i teksty, ale również daje możliwość wyrażenia ich w podobny sposób lub w innej formule słownej[137]. Jeśli teksty z *Ordo* zastępuje się własnymi formułami, należy w nich zachować ten sam rodzaj literacki i styl, reguły obowiązujące w euchologii liturgii rzymskiej oraz treść doktrynalną. Sugestie rytuału dotyczące stosowania zróżnicowanych obrzędów, formuł i czytań biblijnych mają na celu ułatwienie dokonywania adaptacji w taki sposób, aby jak najlepiej wyrazić specyfikę duchowości i misji każdego instytutu[138]. Podanego w *Ordo* wykazu czytań biblijnych nie można ograniczyć jedynie do dwóch lub trzech, natomiast można go uzupełnić o jeszcze inne teksty Pisma Świętego[139]. Jeśli rytuał zawiera modlitwy do wyboru, oznacza to, że należy je zachować, a jedynie w czasie celebracji wybiera się jedną z nich (nr 14d).

Odnośnie do habitu jako znaku wyrażającego stan zakonny i do jego przekazywania, należy zachować następujące zasady: habitu nie błogosławi się w czasie Mszy św., a jeśli jest zwyczaj jego błogosławieństwa, należy go dokonać poza Mszą św. (I, nr 31 i 137: II, nr 15-16). Habit składający się z kilku części należy traktować jako jedną całość i przekazywać go w jednym akcie wraz z jedną formułą, która powinna być dostosowana do wymogów odnowionych obrzędów. W czasie śpiewu Litanii do Świętych nie należy do niej włączać imion wielu świętych należących do własnego instytutu, ani też nie umieszczać ich na pierwszym miejscu, lecz trzeba zachować ogólne zasady dotyczące Litanii. Po dokonaniu tłumaczenia i dostosowań całego obrzędu według struktury zawartej w *Ordo professionis religiosae*, od rozpoczęcia nowicjatu aż do profesji wieczystej, należy przedstawić Kongregacji racje przeprowadzonych adaptacji i ewentualnych zmian[140].

---

[137] Chodzi o następujące sformułowania: „his vel similibus verbis", „hac vel simile prece", „hoc vel alio modo". Tamże s. 319.

[138] A. Mayer sekretarz Kongregacji dla Zakonów i Instytutów świeckich wyjaśnił, że formuła profesji „deve esse sostanzialmente identica per tutto l'Istituto data l'identitá dei doveri e dei diritti derivanti dalla professione […] ogni Istituto puá aggiornare la propria formula di professione, adattandola alle esigenze della sua specifica spiritualitá" *(De formula professionis religiosae)* „Notitiae" 9:1973 s. 283.

[139] *Indication pour l'adaptation l'„Ordo professionis religiosae"*, s. 320.

[140] Tamże s. 321-322.

Zakończenie

Rzymski obrzęd profesji jest podobny do profesji *in manibus* i zawiera niektóre elementy profesji *super altare* – złożenie pisemnej formy profesji na ołtarzu. Można zachować także inne, już istniejące w zakonach tradycje składania profesji, byle tylko odpowiadały duchowi odnowionej liturgii[141]. W strukturze rytuału łatwo zauważyć stopniowe przyjmowanie zobowiązań życia zakonnego i rozróżnienie między jego etapami. W obrzędach profesji zakonnej widoczne jest podobieństwo do liturgii sakramentu święceń. Także w czasie profesji zakonnej, poza samym aktem profesji, istotnym momentem jest modlitwa błogosławieństwa (dwie formuły), czyli konsekracji, podobnie jak przy udzielaniu sakramentu święceń. Jest to pierwszy w liturgii rzymskiej typowy obrzęd profesji dla zakonników i zakonnic, na podstawie którego mają przygotować własne obrzędy poszczególne wspólnoty zakonne, zachowując jego istotne elementy w taki sposób, aby były w nich duch i natura każdej rodziny zakonnej. Można zachować także inne, już istniejące w zakonach tradycje składania profesji, byle odpowiadały duchowi odnowionej liturgii.

Ks. Jacek Nowak SAC

Historia i teologia obrzędu błogosławieństwa opata i ksieni

Termin „opat" występuje w języku aramejskim „abba", koptyjskim – „apa", łacińskim – „abbas" i oznacza ojca, od hebrajskiego rdzenia „ab". Opat w klasztorach mniszych oznacza ojca duchowego[142].

Natomiast „ksieni" (łac. abbatissa) w języku polskim nie jest określana żeńską formą od opata, czyli opatką. Przyjęła swoją etymologię od słowa „ksiądz", co w języku staropolskim brzmiało „księgini", a oznaczało żonę księdza[143].

Funkcja opata pojawiła się wśród pustelników (anachoretów; gr. anachorein – oddali się), a konkretnie w momencie, kiedy zaczęli oni tworzyć wspólnoty. Pierwszym, który zaczął praktykować życie wspólne był św. Antoni Pustelnik (ok. 251-256 r.)[144]. Natomiast pierwszy zbiór przepisów normujących życie mnisze w Egipcie podał św. Pachomiusz (ok. 292-346 r.)[145]. Osoby praktykujące tę formę życia zaczyna określać się cenobitami (gr. „koinobion" – wspólne życie).

W czasach św. Pachomiusza pojawiają się także grupy chrześcijańskich dziewic prowadzące wspólne życie, zwane „sacraria virginitatis" w Syrii, Palestynie i Egipcie. Łaciński termin „abbatissa" wystąpił na epitafium w kościele św. Agnieszki za Murami w Rzymie (514 r.). Pomimo, że to określenie było stosowane w wielu klasztorach, synody kościelne używały

[141] Tamże s. 321-322.

[142] T. Wytrwał, *Opat*; w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIV, Lublin 2010, k. 611.

[143] K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 251.

[144] L. Małunowiczówna, *Antoni Pustelnik*; w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, k. 663.

[145] *Reguła św. Pachomiusza,* w: *Starożytne reguły zakonne, Pisma starożytnych pisarzy,* t. XXVI, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980, s. 38-61.

terminu „mater spiritualis" (matka duchowa), „mater monialium" (matka zakonnic) albo „praefecta religiosarum" (przełożona zakonnic)[146]. Dopiero Sobór Trydencki używa oficjalnie określenia „abbatissa"[147].

1.Historia obrzędu

Reguła św. Benedykta mówi o opacie: „Wiara widzi opata w klasztorze jako zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go w Jego imieniu. Mówi przecież Apostoł: <<Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!>> (Rz 8, 15)[148]. Św. Benedykt mówi również o ustanowieniu opata: „Przy ustanawianiu opata trzeba zawsze przestrzegać zasady, by ten nim został, kogo wybierze jednomyślnie i w bojaźni Bożej cała wspólnota lub choćby tylko jej część niewielka, lecz kierowana lepszym rozeznaniem. O wyborze zaś rozstrzygać musi wartość życia i mądrość nauki, i to nawet wówczas, gdy we wspólnocie kandydat był ostatni w kolejności"[149]. Reguła ta jednak nic nie mówi na temat błogosławieństwa opata. Wybory dokonują się za życia poprzedniego opata. W „Regula Magistri" błogosławieństwo opata jest domeną biskupa. Obrzęd ten ma miejsce po Mszy św. i poza oratorium. Następnie odchodzący opat wprowadza elekta do oratorium i ustępuje mu swoje miejsce i oddaje własny płaszcz (cuculla). W tym momencie następuje błogosławieństwo nowego przełożonego. Niestety, „Regula Magistri" nie podaje formuły błogosławieństwa[150].

Pierwszy formularz błogosławieństwa opata występuje w Sakramentarzu Gregoriańskim (nr 996): „Concede quaesumus omnipotens Deus et famulum tuum ill. uel illam quem ad regimen animarum eligimus, gratiae tuae dono prosequere, ut te largiente, cum ipsa tibi nostra electione placeamus. Per. („Użycz, prosimy, wszechmogący Boże, aby słudze twemu lub służebnicy twojej, którego (którą) wybieramy do kierowania duszami, towarzyszył dar Twojej łaski i abyśmy my sami podobali się Tobie")[151]. Należy zauważyć, że modlitwa ta jest inspirowana „Regułą" św. Benedykta: „Sciatque, quam difficilem et arduam rem suscipit, regere animas" („Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami")[152].

W VIII w., w krajach frankońskich obrzęd zaczyna być ubogacany w zależności od miejsca. W Sakramentarzu Gellone występują trzy modlitwy: 1. „Cunctorum institutor, Deus" wyraża prośbę za tych, którzy są powołani do wykonywania zadań prowadzenia zakonem. 2. „Omnipotens sempiterne Deus, affluentem illum spiritum", celebracja według tej modlitwy przypomina niestety konsekrację sakramentalną. 3. „Domine Deus omnipotens, qui sororem Moysem Mariam" była stosowana przy błogosławieństwie ksieni.

W X w. obrzędy błogosławieństwa opata przypominały w części święcenia biskupie. Pon-

---

[146] M. Daniliuk, *Ksieni*; w: *Encyklopedia katolicka,* t. X, Lublin 2004, k. 99.

[147] Sobór Trydencki, Sesja 25/A: III – *Dekret w sprawie zakonników i zakonnic,* rozdz. 7; w: *Dokumenty Soborów Powszechnych,* t. IV, red. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2005, s. 792. Rozdz. 7 podaje wiek przy wyborze ksieni – co najmniej 40 lat i 8 lat po złożeniu profesji.

[148] Święty Benedykt z Nursji, *Reguła*, nr 2, w: *Starożytne reguły zakonne, Pisma starożytnych pisarzy*, t. XXVI, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980, s. 191.

[149] Tamże, nr 64, s. 228.

[150] A. Nocent, *La benedizione dell'abate e della badessa,* w: Anamnesis, t. 7: *I sacramentali e le benedizioni*, Genova 1989, s. 34.

[151] *Le Sacramentaire Gregorien. Ses principales formes d'apres les plus anciens manuscritis,* t. I, (wyd. J. De-shusses), Fribourg 1992.

[152] Por. Św. Benedykt, dz. cyt., nr 2, s. 193.

tyfikał Rzymsko-germanski używał określenia „ordinatio". Termin ten był stosowany do błogosławieństwa opata zależnego od władzy diecezjalnej i wówczas obrzęd sprawowano w katedrze. Po kolekcie Mszy św. biskup ogłaszał wiernym imię nowego opata. Błogosławieństwo miało miejsce przed Ewangelią. Te dwa ryty przypominały święcenia biskupie, ponieważ oprócz tego obrzęd przewidywał wręczenie reguły (analogicznie do wręczenia ewangeliarza biskupowi) i pastorału. Tenże sam Pontyfikał podawał również drugie określenie „consecratio", które odnosiło się do opata „sui iuris", a więc obrzęd odbywał się w kościele klasztornym. Ten obrzęd odnosił się również do błogosławieństw ksieni. Występowały tu dwie modlitwy z Sakramentarza Gellone. Druga modlitwa zawiera nałożenie rąk i śpiew w formie prefacji. Śpiewano także „Te Deum", a lud odpowiadał „Kyrie eleison".

Pontyfikał Rzymski z XIII w. wprowadza natomiast nałożenie pierścienia i w momencie przygotowania darów opat otrzymywał dwie świece i dwie ampułki wina.

Pontyfikał G. Duranda (XIII w.) zalecał pytania stwierdzające prawidłowość wyboru, odczytanie mandatu zezwalającego na udzielenie błogosławieństwa, złożenie przysięgi posłuszeństwa względem Stolicy Apostolskiej. Obrzęd zawierał także wręczenie pastorału, reguły i pierścienia.

W Pontyfikale Rzymskim z końca średniowiecza napotyka się koncelebrę. Od początku Mszy św. aż do Ewangelii biskup celebrował przy głównym ołtarzu, a opat przy ołtarzu bocznym. Od przygotowania darów opat klękał przed prezbiterium i cichym głosem razem z biskupem odmawiał wszystkie modlitwy, z wyjątkiem słów konsekracji.

Pontyfikał Kurii Rzymskiej z XIII w. podaje, że opatowi są nakładane: skarpety (pończochy), sandały i tunika. Na końcu Mszy św. natomiast otrzymywał także mitrę.

Ten obrzęd błogosławieństwa opata pozostał w użyciu aż do 1971 r.[153].

2. Obrzęd po Soborze Watykańskim II

Nowy obrzęd ukazał się 9 listopada 1970 r.[154]. W pracy nad tym obrzędem uwzględniono sugestie A. Nocenta, aby uprościć obrzęd i pozostawić dowolności „traditio", a więc przekazanie insygniów pontyfikalnych, czyli mitry, pierścienia i pastorału, ale nie w znaczeniu biskupim, lecz czysto monastycznym oraz Regułę[155]. W tekstach są treści bardziej teologiczne aniżeli jurydyczne. Obrzęd jest sprawowany podczas Mszy św. Udzielającym błogosławieństwa jest zawsze miejscowy biskup lub ewentualnie inny biskup albo inny opat.

Miejscem obrzędu winna być katedra[156]. Błogosławieństwo pierścienia i pastorału odbywa się przed liturgią. Z obrzędu usunięto nałożenie rąk.

Czytania mogą być wzięte częściowo z dnia albo całkowicie z Mszy własnej podczas błogosławieństwa opata. Obrzęd rozpoczyna się po Ewangelii lub homilii. Elekt zostaje przedstawiony przez dwóch zakonników. Szafarz błogosławieństwa akceptuje wtedy ważność wyboru. Natomiast jeśli elekt ma otrzymać jurysdykcję na terytorium oddzielnym od diecezji, biskup prosi również o przedstawienie zgody Stolicy Apostolskiej („Mandatum apostolicum"). Jeżeli jest homilia, to po niej szafarz, według starej tradycji, stawia pytania elektowi. Dotyczą one wypełniania ślubów, życia Regułą, dawania przykładu własnym życiem, chęci

[153] A. Nocent, dz. cyt., s. 35-39.

[154] *Ordo benedictionis abbatis et abbatissae,* Lebreria Editrice Vaticana 1978.

[155] A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948-1975),* Roma 1983, s. 759.

[156] *Praenotanda*, nr 2, 8, 9, 10; w: Ordo…, dz. cyt., s. 7-8.

prowadzenia braci do Boga, dbania o klasztor, który ma służyć także ubogim i pielgrzymom, wierności Kościołowi i papieżowi. Jeśli elekt ma otrzymać jurysdykcję na terytorium, to są dodane trzy pytania odnoszące się do troski o Lud Boży, poszukiwania zabłąkanych owiec i o wypełnianie obowiązku pasterza.

Następnie jest śpiewana „Litania do świętych". Podczas niej można dodać, na właściwym miejscu, kilka imion świętych (np. patrona, tytułu kościoła, założyciela zakonu, patrona elekta itd.) albo kilka próśb dostosowanych do okoliczności.

Po litanii elekt podchodzi do szafarza i klęka przed nim. Szafarz, z rozłożonymi rękami, odmawia jedną z czterech modlitw błogosławieństwa:

Pierwsza modlitwa jest przeznaczona w szczególności dla błogosławieństwa opata zakonu lub bez jurysdykcji na terytorium. Nawiązuje ona do Reguły św. Benedykta. Są to wyrażenia: „Niech sobie uświadomi, jak trudnej podejmuje się sprawy, jak mozolną jest rzeczą rządzić duszami i służyć rozmaitym charakterom" (nr 2, 31)[157]; „Niech pamięta, że zawsze powinien raczej pomagać niż panować" (nr 64, 8)[158]; „(aby) z radosnym sercem biegli drogą Twoich przykazań" (nr 49)[159]; „Niech niczego nie stawia nad Chrystusa" (nr 72, 11)[160].

Boże, Ojcze wszechmogący, który posłałeś na świat Twojego Jednorodzonego Syna, aby służył ludziom i jako dobry Pasterz oddał swoje życie za owce, pokornie Cię prosimy, abyś pobłogosławił + i umocnił swojego sługę N., wybranego na opata tego klasztoru. Spraw Boże, niech przez wzorowe życie okaże się godny nazwy ojca, jaką mu dają, aby jego pouczenia stały się w duszach uczniów zaczynem boskiej sprawiedliwości. Niech sobie uświadomi, jak trudnej podejmuje się sprawy, jak mozolną jest rzeczą rządzić duszami i służyć rozmaitym charakterom; niech pamięta, że zawsze powinien raczej pomagać niż panować. Za Twoim natchnieniem niech gorliwie się troszczy, aby nie utracił żadnej z owiec sobie powierzonych, lecz niech tak wszystko miarkuje i zarządza, aby wszyscy postępując w miłości ku Chrystusowi i braciom z radosnym sercem biegli drogą Twoich przykazań. Napełnij go Boże darami Ducha Świętego, aby tak siebie jak i braci pobudzał do wielbienia Ciebie i służenia Twojemu Kościołowi. Niech niczego nie stawia nad Chrystusa i innych tak naucza, aby mógł razem ze swoimi braćmi wejść do Twojego Królestwa, gdy Chrystus przyjdzie w chwale. Przez Chrystusa Pana naszego.

Druga i trzecia modlitwa jest przeznaczona do błogosławieństwa opata zakonu niemonastycznego lub mającego jurysdykcję na terytorium. Z tych dwóch formuł należy wybrać jedną, tak, aby dopasować modlitwę do sytuacji.

2. Wysłuchaj Boże, naszą modlitwę, za Twojego sługę N., który został wybrany na opata tego zgromadzenia i ma kierować Twoimi owcami w imieniu Jezusa Chrystusa. Wejrzyj na niego i obdaruj go wszelkimi łaskami. Otwórz mu skarbiec Twojej mądrości, aby z niego dobywał rzeczy nowe i stare. Prowadź go drogą zbawienia i pokoju, aby naśladując Twojego Syna osiągnął wieczną nagrodę. Przez Chrystusa Pana naszego.

3. Wejrzyj, prosimy Cię, Boże, na Twojego sługę N., którego z Twojej woli wybrano na opata tego zgromadzenia. Pobłogosław go + i uświęć, aby wszystkie jego myśli i czyny podobały się Tobie. Niech słowem i przykładem uczy braci miłości Boga i bliźniego, a mimo oderwania od spraw światowych niech się troszczy o doczesne i duchowe dobro bliźnich.

---

[157] Por. Św. Benedykt, dz. cyt., nr 2, s. 193.

[158] Por. Tamże, nr 64, s. 229.

[159] Tamże, *Prolog,* s. 189.

[160] Tamże, nr 72, s. 233.

Niech nieustannie zaleca braciom modlitwę liturgiczną i święte czytanie i niech tak postępuje z nimi w duchu Ewangelii, aby wszyscy razem doszli do wiecznej radości. Przez Chrystusa Pana naszego.

Czwarta modlitwa jest podobna do pierwszej. Odnosi się ona w szczególności do opata – przełożonego wspólnoty monastycznej. Także w tej formule są myśli zaczerpnięte z Reguły św. Benedykta: „aby przy Twojej pomocy spełnił trudne zadanie rządzenia duszami" (nr 2, 31)[161]; „Niech się godziwie troszczy, aby otrzymał nagrodę za wierną posługę, gdy się ukaże Pan w dniu ostatecznym" (nr 27, 5)[162].

Boże, Ojcze wszechmogący, Ty posłałeś na świat swojego Syna, aby służył i oddał życie za swoje owce. Pobłogosław + i uświęć swojego sługę N., wybranego na opata tego zgromadzenia. Spraw, aby przy Twojej pomocy spełnił trudne zadanie rządzenia duszami i służenia różnym charakterom. Niech się gorliwie troszczy, aby otrzymał nagrodę za wierną posługę, gdy się ukaże Pan w dniu ostatecznym. Przez Chrystusa Pana naszego.

Po modlitwie błogosławieństwa opat otrzymuje regułę, a formuła, która towarzyszy temu obrzędowi, wyraża troskę o braci w zachowaniu zakonnych zasad.

Nałożenie pierścienia i mitry jest fakultatywne. Formuła towarzysząca nałożeniu pierścienia ukazuje symbolikę wierności. Nałożenie mitry odbywa się w ciszy. Do obrzędów wyjaśniających należy również podanie pastorału z formułą wskazującą na symbol troski pasterskiej.

Cały obrzęd kończy się wymianą znaku pokoju pomiędzy nowym opatem a szafarzem i obecnymi zakonnikami. Rozpoczynając liturgię eucharystyczną opat mający jurysdykcję na terytorium zajmuje miejsce szafarza (na katedrze), a ten siada po jego prawej stronie. Tak jest też w przypadku, kiedy błogosławieństwa udziela inny opat. Natomiast jeśli błogosławieństwa udziela biskup, wtedy nowy opat zajmuje pierwsze miejsce wśród koncelebransów.

Na końcu Mszy, jeżeli głównym celebransem jest nowo pobłogosławiony opat, on udziela błogosławieństwa pontyfikalnego. Po udzieleniu błogosławieństwa, w czasie śpiewu „Te Deum" wszyscy procesjonalnie wracają przez kościół do zakrystii. Jeżeli błogosławieństwo otrzymał opat mający jurysdykcję na terytorium, po modlitwie po Komunii, śpiewa się „Te Deum", podczas którego nowo pobłogosławiony, poprzedzany przez asystujących zakonników, przechodzi przez kościół błogosławiąc wszystkich zgromadzonych. Na koniec błogosławieństwo odbywa się jak zwykle.

Błogosławieństwo ksieni

Rytuał jest podobny do błogosławieństwa opata. Nowej ksieni towarzyszą dwie współsiostry, które idą w procesji do ołtarza przed szafarzem.

Cały obrzęd jest taki sam. Formuły oczywiście zmieniają tylko rodzaj, na żeński. Ksieni, która ma już obrączkę od profesji lub konsekracji, nie otrzymuje pierścienia. W przeciwnym razie, szafarz może jej nałożyć pierścień.

Po Mszy, w czasie śpiewu „Te Deum", szafarz odprowadza nowo pobłogosławioną ksienię do klauzury. Jeżeli szafarzem jest ordynariusz miejsca i ma bezpośrednią jurysdykcję nad klasztorem, prowadzi ksienię do jej stalli w chórze i tam poleca jej usiąść, chyba że instalacja ksieni odbyła się bezpośrednio po wyborze.

---

[161] Tamże, nr 2, s. 193.

[162] Tamże, nr 27, s. 209.

IV. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Kard. Kazimierz Nycz: Arcybiskup Feliński był przykładem Dobrego Pasterza

Każdy powinien być dobrym pasterzem. Takim był arcybiskup Feliński – powiedział kard. Kazimierz Nycz w Świątyni Opatrzności Bożej. W 120. rocznicę śmierci św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego jego relikwie wprowadzono do Panteonu Wielkich Polaków.

Kard. Nycz podkreślił w homilii, że każdy, niezależnie od tego czy jest księdzem, zakonnikiem, rodzicem, czy nauczycielem, powinien być ewangelicznym dobrym pasterzem. „Pasterz daje życie. Takim dobrym pasterzem był Zygmunt Szczęsny Feliński. Choć był warszawskim arcybiskupem bardzo krótko, bo niecałe półtora roku, a do tego przyjęty tu został bardzo chłodno, nie przeszkodziło mu to pomóc warszawiakom przygotować się do powstania" – dodał hierarcha.

Metropolita warszawski wspomniał, „że abp Feliński początkowo sam był przeciwnikiem Powstania Styczniowego, bo bał się niepotrzebnego przelewu krwi, ale kiedy powstanie wybuchło, natychmiast stanął po stronie powstańców. Jako dobry pasterz upomniał się o nich. Spotkała go za to kara – został wywieziony nad Wołgę na 21 lat zesłania. Nawet po wypuszczeniu z niewoli, zakazano mu powrotu do Warszawy. Mimo to pozostał duchowym pasterzem – powiedział kardynał.

Odnosząc się do obecnej sytuacji w Europie metropolita warszawski powiedział: „Posłał nas Bóg, aby ubogim nieść dobrą nowinę' – to wezwanie trzeba przyjąć, aby iść i widzieć ubogich i potrzebujących i nieść im Chrystusa. Warto o tym pamiętać zwłaszcza teraz, kiedy próbujemy dyskutować o potrzebujących, segregując ich według religii, pochodzenia, po to, aby stworzyć sobie bezpieczną wymówkę. Niesienie Dobrej Nowiny wszystkim, niezależnie od tego kim są, jest próbą dla chrześcijaństwa i naszej miłości" – podkreślił metropolita warszawski.

„Ewangelię zawsze będziemy głosić w utrapieniach. Dlatego niebezpieczna jest mowa kogoś, kto mówi, że głosić Ewangelię będzie wtedy, gdy przyjdą lepsze czasy. Nie będzie nigdy lepszych czasów, kiedy spokojnie można będzie nieść światu Dobrą Nowinę. Sam Chrystus mówi: ‚Kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż swój i mnie naśladuje'" – powiedział do uczestników liturgii hierarcha.

List do uczestników tej uroczystości przesłał prezydent Andrzej Duda. „Abp Zygmunt Szczęsny Feliński był jedną z tych wybitnych jednostek, które zrządzeniem Opatrzności pojawiają się w czasach trudnych po to, by inspirować i przewodzić innym, by odważnie mierzyć się z największymi nawet trudnościami" – czytamy w liście prezydenta RP. Andrzej Duda podkreślił, że „jego świadectwo jedności słów, myśli i czynów wciąż porusza sumienia, wciąż budzi wiarę trwania przy wartościach", którym święty poświęcił swoje życie.

Kard. Nycz w homilii wspomniał także, że „wiele wskazuje na to, i wierzymy w to, że tak będzie, że w przyszłym roku będziemy mogli wejść do głównej części Świątyni Opatrzności." Według hierarchy znajdą się tam kaplice świętych, których relikwie spoczywają obecnie w podziemiach kościoła.

W uroczystościach organizowanych w Świątyni Opatrzności Bożej wzięły udział siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, założonego przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.

Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński jako profesor i ojciec duchowny alumnów Akademii

Duchownej w Petersburgu w 1857 r. założył Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi dla ratowania biednych dzieci polskich w Imperium Rosyjskim, udzielania pomocy biednym, a także parafiom katolickim w Rosji. W 1862 r. ks. Feliński został mianowany arcybiskupem metropolitą warszawskim. Wraz z nim przybyły do Warszawy Siostry Rodziny Maryi. Za bezkompromisową postawę wobec represyjnych działań rosyjskiego zaborcy został zesłany do Jarosławia nad Wołgą. Po 20. letnim wygnaniu zamieszkał w Dźwiniaczce, gdzie zajął się duszpasterstwem wśród ludu wiejskiego. W tym czasie zajmował się też formacją założonego przez siebie zgromadzenia, które szybko się rozwijało i obejmowało prace w powoływanych do istnienia, wciąż nowych, dziełach Arcybiskupa.

Abp Zygmunt Szczęsny Feliński zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie. Relikwie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego złożone zostały w Panteonie Wielkich Polaków obok innych świętych: św. Jana Pawła II, św. Andrzeja Boboli, bł. Stanisława Papczyńskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, bł. Jerzego Popiełuszki.

Katolicka Agencja Informacyjna

Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada)

Znanych i anonimowych, dawnych i współczesnych świętych, Kościół katolicki uroczyście wspomina 1 listopada. Uroczystość Wszystkich Świętych winna być jednym z najbardziej radosnych dni dla chrześcijan. W ciągu roku, niemal każdego dnia przypada wspomnienie jednego lub kilku świętych znanych z imienia. Jednak ich liczba jest znacznie większa. Wiele osób doszło do świętości w zupełnym ukryciu.

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest - wbrew spotykanym niekiedy opiniom - „Świętem Zmarłych", ale przypomina wszystkim wiernym o ich powołaniu do świętości. W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia - 2 listopada - wspomina się Wszystkich Wiernych Zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Dzień 1 listopada przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Każdy z wierzących, niezależnie od konkretnej drogi życia: małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego, jest powołany do świętości. Tej pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest pomoc łaski Bożej, czyli dar życzliwości Boga. Ponieważ Stwórca powołuje do świętości wszystkich, także każdemu człowiekowi pomaga swą łaską. Teologia wskazuje, iż każdy otrzymał dar zbawienia, bo Jezus Chrystus złożył ofiarę za wszystkich ludzi. Od każdego z nas jednak zależy, w jakim stopniu przyjmie od Boga dar świętości.

Uroczystość Wszystkich Świętych zdecydowanie różni się od Dnia Zadusznego (wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych) przypadającego 2 listopada. Uroczystość przypadająca na 1 listopada wyraża powszechne powołanie do świętości. Wskazuje na hojność Pana Boga i pogłębia nadzieję, że wszelkie rozstanie nie jest ostateczne, bo wszyscy są zaproszeni do domu Ojca. Razem jednak dzień Wszystkich Świętych i dzień Zaduszny przypominają prawdę o wspólnocie Kościoła obejmującej świętych w niebie, pokutujących w czyśćcu i żyjących jeszcze na ziemi. Wśród tych trzech stanów Kościoła dokonuje się poprzez modlitwę, pamięć czy ofiarę, ciągła wymiana dóbr duchowych. W tej łączności (komunii) wyraża się świętych obcowanie.

Uroczystość Wszystkich Świętych ma źródło w kulcie męczenników. W rocznicę śmierci, która dla chrześcijan jest dniem narodzin dla nieba, odprawiano na grobach męczenników Eucharystię i czytano opisy męczeństwa. Pamięć o tych, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę, była w pierwszych gminach chrześcijańskich pieczołowicie przechowywana. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Stopniowo do tych list dopisywano imiona nie tylko męczenników, ale też innych osób odznaczających się szczególną świętością. Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours.

Początki uroczystości sięgają IV wieku. W Antiochii czczono wtedy pamięć o wielu bezimiennych męczennikach, których wspominano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświecił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich męczenników. Polecił przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów. Z rocznicą tych wydarzeń związane było rzymskie święto Wszystkich Świętych. Czczono wtedy jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult „wszystkich doskonałych Sprawiedliwych". Obchody przeniesiono z 13 maja na 1 listopada. Powodem były prawdopodobnie trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę.

Listopadowa data była już znana w Irlandii oraz Anglii, a od VIII wieku rozprzestrzeniła się w całej Europie. Po ostatniej reformie liturgii teologowie podkreślają, że „uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół".

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada)

Kościół katolicki 2 listopada wspomina Wszystkich Wiernych Zmarłych. Dzień Zaduszny to czas szczególnej modlitwy do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy po śmierci potrzebują oczyszczenia w miłości, czyli czyśćca, który jest „przedsionkiem nieba".

Dogmat o istnieniu czyśćca Kościół ogłosił na Soborze w Lyonie w 1274 r., a potwierdził i wyjaśnił na Soborze Trydenckim (1545-1563) w osobnym dekrecie. Opiera się na przesłankach zawartych w Piśmie św. oraz na sięgającej II wieku tradycji kościelnej. Duży wkład w rozwój nauki o czyśćcu wniósł św. Augustyn. Dogmat podkreśla dwie prawdy: istnienie czyśćca jako pośmiertnej kary za grzechy oraz możliwość i potrzebę modlitwy i ofiary w intencji dusz czyśćcowych.

Ci zmarli, którzy po śmierci doświadczają czyśćca są już bezpieczni, bo znaleźli się w Bożych rękach. Mogą być pewni zbawienia, na którego pełnię muszą się jeszcze przygotować. Czyściec jest „przedsionkiem nieba". Jest wyrazem Bożego miłosierdzia, które oczyszcza tych, którzy za życia na ziemi nie wydoskonalili się w pełni w miłości do Boga, bliźniego i samego siebie. Stan czyśćca nie należy pojmować jedynie jako kary, lecz jako przygotowanie do pełnego zjednoczenia z Bogiem w niebie. Aby zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią, oczyszczenie winno być całkowite.

Przez czyściec przechodzą dusze, które zeszły z tego świata w grzechach powszednich i nie odbyły jeszcze na ziemi całej doczesnej kary za grzechy. Istotą kary doświadczanej po śmierci wydaje się tymczasowa rozłąka z Bogiem i oczekiwanie na spotkanie z Nim. Dusza ludzka, poznając po śmierci Boga jako pełnię miłości, pragnie zjednoczenia z Nim, a równocześnie rozpoznaje, że jeszcze nie jest tego godna i szuka możliwości oczyszczenia. Bóg w swoim miłosierdziu odpowiada na to pragnienie poprzez działanie, które nazywamy czyśćcem.

W związku z okresem modlitw za zmarłych, można uzyskać odpusty dla nich. Należy nawiedzić pobożnie cmentarz w dniach 1-8 listopada i modlić się za dusze zmarłych, przy zachowaniu stałych warunków odpustu: stanu łaski uświęcającej, przyjętej w danym dniu Komunii św., wolności od przywiązania do grzechu (nawet lekkiego) i modlitwy w intencjach Ojca Świętego (np. „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Maryjo").

W samym dniu 2 listopada - przy zachowaniu tych samych warunków - również można uzyskać odpust za zmarłych związany z nawiedzeniem kościoła lub publicznej kaplicy i odmówieniem w nich modlitwy „Ojcze nasz" i „Wierzę w Boga".

Pamięć o zmarłych była czczona już w czasach pogańskich. W Rzymie obchodzono pogańskie rytuały w lutym każdego roku. Chrześcijanie przejęli tę część obrzędów, która nie była sprzeczna z wiarą. Wspominano najbliższą rodzinę. Powszechne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych spotykamy dopiero w VII wieku.

Narodziny Dnia Zadusznego przypadają na 998 r., kiedy to w klasztorach podległych opactwu Cluny zaczęto obchodzić 2 listopada wspomnienie zmarłych. Poprzez kluniackie klasztory zwyczaj rozpowszechnił się na północ od Alp. Dotarł także do Rzymu, ale dopiero około XII wieku. Z kolei w XV wieku wśród hiszpańskich dominikanów rozpowszechnił się zwyczaj odprawiania w tym dniu 3 Mszy św. przez każdego z kapłanów. Stopniowo papieże rozciągnęli ten przywilej wielokrotnego odprawiania Mszy św. na cały Kościół.

W obliczu Bożego Miłosierdzia, któremu zawierzamy zmarłych, nie tyle istotne wydaje się ilościowe nastawienie na wielokrotne sprawowanie tego dnia Eucharystii, ale głęboka wiara wypływająca z przeżywania paschalnej tajemnicy Chrystusa. Zreformowana liturgia mszalna odeszła od średniowiecznych form „przepełnionych lękiem - jak pisze teolog liturgii Michael Kunzler - i beznadziejną ciemnością liturgii zmarłych, nastawionej treściowo głównie na straszliwy sąd i grzeszność człowieka".

Obecnie, 2 listopada, Kościół w modlitwie z ufnością zwraca się do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej (9 listopada)

W dniu 9 listopada, Kościół świętuje rocznicę poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, najstarszej z czterech rzymskich bazylik pontyfikalnych (papieskich), katedry Biskupa Rzymu. Od 313 roku do początku XIV wieku na Lateranie rezydowali kolejni papieże. Dopiero po opuszczeniu w 1377 roku za namową św. Katarzyny ze Sieny Awinionu, papież Grzegorz XI i jego następcy zamieszkali w Watykanie, który do dziś jest ich siedzibą.

Rocznicę poświęcenia Bazyliki Laterańskiej obchodzono na początku tylko w Rzymie.

Dopiero później, za sprawą augustiańskich mnichów, święto zaczęto obchodzić także w innych miejscach. Na stałe do kalendarza liturgicznego weszło ono za sprawą papieża św. Piusa V, który kazał umieścić je w *Mszale* wydanym w 1570 roku. W nowym kalendarzu rzymskim zmieniono dotychczasową nazwę święta „dedykacja arcybazyliki Najświętszego Zbawiciela" (wcześniejsze wezwanie świątyni) na „rocznicę poświęcenia Bazyliki Laterańskiej".

Bazylika Laterańska była przez długie lata głównym kościołem Rzymu i ze względu na swą rangę nazywana jest „Matką i głową wszystkich kościołów Miasta i Świata" (Mater et caput omnium Ecclesiarum Urbis et Orbis – napis o tej treści widnieje na frontonie świątyni). Rozpoczynający swój pontyfikat papieże odprawiają w niej Msze święte, przejmując rządy nad diecezją rzymską, podobnie czynią w swych katedrach biskupi diecezjalni, obejmujący rządy w swoich diecezjach. Ostatni raz uroczystość ingresu odbyła się 7 kwietnia 2013 roku, kiedy swój pontyfikat rozpoczynał Ojciec Święty Franciszek (inauguracja pontyfikatu odbyła się 19 marca 2013 roku).

Fundatorem bazyliki był prawdopodobnie papież Milcjades (311-314), który po otrzymaniu od cesarza Konstantyna w roku 313 znajdującej się w tym miejscu siedziby gwardii, wzniósł pierwszy budynek świątynny. Pierwszej konsekracji świątyni i jej głównego ołtarza dokonał papież św. Sylwester I dnia 9 listopada 324 roku. Główny obrzęd polegał na namaszczeniu głównego ołtarza krzyżmem świętym, które miało symbolizować Chrystusa jako Ofiarnika i Ofiarę.

Do bazyliki przylegała także rezydencja, siedziba papieży przez prawie 1000 lat. Świątynia była wielokrotnie przebudowywana, zmieniło się także jej wezwanie. Papież Grzegorz Wielki dedykował ją dwom świętym Janom: Chrzcicielowi i Ewangeliście. Upowszechniona nazwa „Bazylika św. Jana na Lateranie" jest więc błędna. Powinno się ją określać Bazyliką Świętych Janów. Pełna nazwa świątyni w obecnym brzmieniu jest następująca: „Papieska arcybazyliki Najświętszego Zbawiciela, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty na Lateranie. Matka i Głowa Wszystkich Kościołów Miasta i Świata".

Po przeniesieniu siedziby papiestwa do Awinionu, Bazylika Laterańska straciła na znaczeniu. Po powrocie z „niewoli awiniońskiej" (1377), papieże z uwagi na poważne zniszczenia Bazyliki Laterańskiej i rezydencji, przenieśli się na Watykan. W ciągu wieków w bazylice odbyło się pięć soborów powszechnych, rządy w jej murach sprawowało 161 następców św. Piotra. Mimo, że centrum chrześcijaństwa utożsamiane jest powszechnie z Bazyliką św. Piotra, to świątynia na Lateranie zachowała swoje wyjątkowe znaczenie. Poza wspomnianym ceremonialnym obejmowaniem rządów nad diecezją rzymską, właśnie w tej świątyni papieże sprawują Mszę świętą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. W poprzedzającą ten dzień Niedzielę Palmową, wznoszony jest specjalny łuk triumfalny na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. W dzień Bożego Ciała z laterańskiej Bazyliki wyrusza procesja teoforyczna, która zmierza w kierunku Bazyliki Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore), ulicą Via Merulana. Świątynia jest miejscem spoczynku wielu papieży od IV do XIV stulecia, a także przechowywanych jest wiele cennych relikwii.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie Św. Marcina z Tours, biskupa (11 listopada)

Kościół katolicki dnia 11 listopada wspomina św. Marcina z Tours biskupa, założyciela pierwszych klasztorów w Kościele zachodnim, mnicha, w młodości żołnierza. Św. Marcin przedstawiany jest w ikonografii jako rycerz oddający pół płaszcza żebrakowi. Jest pierwszym świętym Kościoła zachodniego spoza grona męczenników. Dla potomnych stał się „ikoną miłości bliźniego", jak go określił Benedykt XVI. Od 8 listopada br. do 11 listopada 2016 trwa jubileuszowy Rok św. Marcina w związku z jubileuszem 1700. rocznicy urodzin świętego.

Biskup Marcin z Tours (316-397) jest „świętym niepodzielonego chrześcijaństwa", czczonym również przez Kościół ewangelicki, prawosławny i anglikański. Główne uroczystości międzywyznaniowe planowane są na 2016 rok. Marcin jest świętym, jakiego potrzebuje współczesna Europa i takim, który w sposób szczególny podoba się papieżowi Franciszkowi: chrześcijaninem, który w decydującej chwili życia poszedł : „ na peryferia". Jest symbolem pokoju, starań o większą solidarność, o zwrócenie większej uwagi na grupy z marginesu: żebraków, osób wykluczonych oraz odmawiających walki z bronią u nogi.

Ikonografia często bazuje na przełomowym wydarzeniu z życia świętego i podkreśla miłosierdzie Marcina. Jako żołnierz cesarza Konstancjusza jechał z rodzinnego domu do koszar. Gdy u bram miasta Ambianum (obecnie Amiens) ujrzał sponiewieranego i marznącego żebraka, nie mając ani pieniędzy ani jedzenia, odciął mieczem połowę swego oficerskiego płaszcza i dał żebrakowi. Następnej nocy miał ujrzeć we śnie odzianego w połowę jego płaszcza Chrystusa, który do otaczających Go aniołów mówił: „To Marcin zdążający do chrztu okrył mnie swoim płaszczem". Ten sen miał spowodować, że Marcin pożegnał się z wojskową karierą i przyjął chrzest. Kilka znanych wersji tej historii różni się w szczegółach, pewnym jest fakt, że w 339 r. Marcin przyjął chrzest i zgodnie z ówczesnym zwyczajem, zrezygnował ze służby wojskowej.

Św. Marcin urodził się ok. 317 r. w Panonii (dzisiejsze Węgry). Podobnie jak jego ojciec był żołnierzem, chociaż po przyjęciu chrztu porzucił służbę wojskową. Później przez dziesięć lat żył w pustelni na wyspie Gallimaria opodal Genui. Wkrótce zgromadził wokół siebie kilkudziesięciu pustelników, z którymi wspólnie założył najstarszy klasztor w Galii. Słynął z cnoty, ascetycznego życia, a także z cudów.

W 371 r. - wbrew swojej woli - został wybrany biskupem Tours. W dalszym ciągu jednak prowadził życie mnisze w klasztorze Marmoutier pod Tours, przewodząc w nim zgromadzeniu osiemdziesięciu zakonników. Był bardzo surowy dla siebie, a wyrozumiały dla innych. Potępiał błędy heretyków, ich samych natomiast bronił przed surowymi karami. W tym duchu zwalczał m.in. Itacjusza z Ossanowy, który domagał się kary śmierci dla heretyków.

Marcin zmarł 8 listopada 397 r. w czasie wizyty parafii w niewielkiej miejscowości Candes nad Loarą. Po trzech dniach mieszkańcy Tours wykradli zwłoki swego biskupa. Pochowano go 11 listopada w katedrze w Tours. Ten dzień jest od V wieku liturgicznym wspomnieniem św. Marcina z Tours.

Kult św. Marcina zaczął się szerzyć najpierw we Francji i bardzo szybko - od połowy VI w. - w całej ówczesnej Europie chrześcijańskiej. Grób świętego i samo miasto stały się wówczas miejscem pielgrzymkowym, przy czym przez długie wieki zajmowało ono drugie miejsce w Kościele zachodnim po miejscach świętych w Jerozolimie. Został pierwszym ze świętych spoza grona męczenników.

Marcin – patron europejski

Najstarszą świątynią w Rzymie, poświęconą św. Marcinowi, a datowaną na V wiek, jest „San Martino al Monti" na wzniesieniu Cole Oppio. Ponadto wiele kościołów na całym

świecie nosi jego imię; w samej tylko Francji jest ich ok. 4 tysięcy, a jego imię nosi 220 miejscowości. Jako swego patrona wybrały św. Marcina liczne diecezje, np. Moguncja i Rottenburg-Stuttgart w Niemczech, Eisenstadt w Austrii, a także kraje związkowe: austriacki Burgenland i szwajcarski kanton Schwyz. Wizerunek świętego na tle romańskiego gmachu widnieje też na oficjalnej pieczęci niemieckiej Moguncji. Pod wezwaniem św. Marcina jest m.in. katedra w Bratysławie oraz dwa kościoły w Kolonii, ale też ponad 500 kościołów w Hiszpanii, 700 we Włoszech, 350 na Węgrzech. Imię św. Marcina nosi też Canterbury, najważniejsza świątynia anglikańska. Przez ponad 1000 lat królowie Francji oddawali się w opiekę św. Marcinowi. W późnym średniowieczu w kraju było ponad 3 600 kościołów pod jego wezwaniem. Imię Martin jest jednym z najpopularniejszych we Francji.

We wrześniu 1996 r. Jan Paweł II, jako szósty papież, nawiedził grób patrona archidiecezji Tours oraz Francji i uroczyście otworzył Rok św. Marcina, upamiętniający 1600. rocznicę śmierci tego apostoła wsi francuskiej. Polski papież spotkał się tam z ludźmi ubogimi i chorymi. W duchu św. Marcina powiedział wówczas, że „stan społeczeństwa widać po tym, w jaki sposób traktuje życie ludzi zranionych i jaką postawę okazuje w stosunku do nich".

Św. Marcin jest patronem armii, rycerzy, żołnierzy, podróżujących, uchodźców, kowali i płatnerzy, pasterzy alpejskich, żebraków, pasterzy, tkaczy, rękawiczników, właścicieli winnic, garbarzy, hotelarzy i wielu innych. Od imienia świętego wzięła swą nazwą wyspa Martynika w małych Antylach oraz liczne źródła wód mineralnych.

Postać świętego, a zwłaszcza scena jego dzielenia się połową płaszcza z żebrakiem, wielokrotnie inspirowały artystów. Malowali św. Marcina m.in. Carpaccio (1456-1526), El Greco (1541-1614) i liczni inni twórcy. Często jest przedstawiany jako rycerz na białym koniu, rzadziej jako biskup z hostią. Imię świętego obrało sobie pięciu papieży, a ostatni z nich – Marcin V (1417-1431) został wybrany 11 listopada.

Bogate zwyczaje „marcińskie"

We wczesnym chrześcijaństwie dzień św. Marcina miał charakter podobny do Środy Popielcowej. W czasach przedchrześcijańskich tego dnia rozpoczynała się zima, był to też termin płacenia podatków i początek nowego roku gospodarczego. Tego dnia m.in. uroczyście próbowano nowe wino.

Z dniem św. Marcina łączą się też różne zwyczaje. Wśród nich były tzw. „rózgi Marcina". W tym dniu pasterze bydła dawali swoim chlebodawcom „rózgę": brzozową gałązkę z kilkoma listkami na czubku związaną z gałązką dębu i jałowca. Te „rózgi" święcone w Trzech Króli, służyły potem do wypędzania bydła na pastwiska.

Do dziś w różnych częściach Niemiec i Austrii odbywają się pochody dzieci z „lampionami św. Marcina", prowadzące do „ogniska św. Marcina". Dzieciom towarzyszy rycerz ubrany w rzymski hełm i purpurowy płaszcz, mający przypominać żołnierza Marcina i jego dobre czyny.

Nade wszystko jednak znana jest pieczona „gęś św. Marcina" - tradycyjna potraw wywodząca się z Kolonii, gdzie 11 listopada spożywa się ją nadziewaną jabłkami, rodzynkami i kasztanami.

Gdy późną jesienią następuje lekkie ocieplenie, Francuzi nazywają to „latem Marcina". Wiąże się to z inną legendą, według której, gdy ciało Marcina wieziono statkiem po Loarze z miejsca jego śmierci - Candes-Saint-Martin - do Tours, z jesiennego snu obudziła się przyroda i nieoczekiwanie całe nadbrzeżne łąki okryły się kwiatami.

W Poznaniu 11 listopada wypiekane są specjalne „Marcinowe" słodkie rogale wypełnione masą z białego maku. Na najstarszej ulicy miasta - św. Marcina - odbywa się uroczysta parada, której przewodzi rycerz na siwym koniu.

Co ma wspólnego św. Marcin z gęsiami?

W wielu krajach nie do pomyślenia jest dzień św. Marcina bez gęsi na stole. „Gęś św. Marcina" jest tradycyjną potrawą we Francji, Austrii i w Niemczech: w Kolonii na przykład spożywa się 11 listopada pieczoną gęś nadziewaną jabłkami, rodzynkami i kasztanami. W Szwecji św. Marcin jest patronem gastronomów z południa tego kraju. W Skanii już w przeddzień św. Marcina przy „świętomarcinowej" gęsi zbierają się wieczorem w restauracjach całe rodziny i grupy przyjaciół.

- Dziś słowo „gęś" najczęściej kojarzy się z określeniem „głupia jak gęś", jednak to wcale nie odpowiada rzeczywistości. Gęsi ani nie są „głupie", ani też w tradycji historycznej nie grały roli podrzędnej - powiedział KAI Thomas Dolezal, ekspert ds. liturgii i świąt kościelnych archidiecezji wiedeńskiej. Przypomniał, że już w czasach rzymskich gęsi towarzyszyły bogowi wojny, Marsowi. Swoim ostrzegawczym gęganiem gęsi uratowały też Rzym przed najazdem wroga. W tradycji germańskiej gęś była zwierzęciem ofiarnym i uosobieniem ducha wegetacji. Ten, kto rytualnie spożywał gęś, miał swój udział w sile ducha wegetacji.

Gęsi również „zdradziły" swoim gęganiem św. Marcina. Gdy zmarł biskup Tours, Marcin został wybrany jego następcą. Legenda mówi, że nie chciał przyjąć tego urzędu i schował się do klasztornej szopy, w której chowano gęsi. Te jednak zaniepokojone podniosły wrzawę, zdradzając w ten sposób kryjówkę Marcina. Nowego biskupa triumfalnie wprowadzono do Tours, a pieczona na pamiątkę św. Marcina gęś przeszła do tradycji i zachowała się po dzień dzisiejszy.

Jednak jedzenie gęsi, które utrzymało się aż do naszych czasów mimo popularnych fast-foodów, ma bardzo długą i niekoniecznie chrześcijańską tradycję. Od czasów Średniowiecza 11 listopada był bowiem w rolnictwie dniem, w którym odbywał się ubój zwierząt domowych. Tego dnia także świętowano pożegnanie lata i zjadano tłuste gęsi jako symbol dobrych, udanych zbiorów. Z czasem pogańskie jedzenie pieczonych gęsi przekształciło się w „gęś św. Marcina".

We Francji spożywanie potraw z gęsi połączone jest z degustacją rocznych win. Ten francuski zwyczaj gęsi i młodego wina w dniu św. Marcina rozpowszechnił się w późniejszym okresie w Niemczech i Austrii, a od XVI w. - w Szwecji. Gęsi były tam znane już w epoce kamiennej, ale ich pierwsze związki z Marcinem datują się od 1567 roku. Jeszcze w XIX wieku w kalendarzu rolniczym Tyrolu dzień św. Marcina oznaczany był gęsią, podobnie jak w norweskim kalendarzu runicznym.

Jubileuszowy Rok św. Marcina

Jubileusz 1700. rocznicy urodzin św. Marcina obchodzony jest w rożnych częściach świata. Rozpoczął go Kościół katolicki na Węgrzech uroczystą Mszą św. 1 listopada w Szombathely. Z okazji jubileuszu odnowiono wiele zabytków, m.in. kościół św. Marcina, trwają prace konserwatorskie w katedrze. Węgrzy mają nadzieję, że w 2016 roku miejsce urodzin św. Marcina odwiedzi papież Franciszek w drodze powrotnej ze Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie. Przy tej okazji przypomina się, że Jorge Mario Bergoglio pochodzi z Buenos Aires, którego patronem jest właśnie św. Marcin.

Przed 10 laty wiodącą przez cały kontynent europejski pielgrzymkową „drogę św. Marcina" Rada Europy ogłosiła jako „drogę kultury". Łączy ona miejsce urodzenia z grobem narodowego świętego Franków w jego mieście biskupim – Tours. Drogę wyznaczają ciemnoczerwone tablice z żółtym krzyżem i pieczęcią Rady Europy. Choć „droga św. Marcina" nie jest tak popularna jak szlaki św. Jakuba do Santiago de Compostela, jednak systematycznie ich sieć się rozwija.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie Św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy (25 listopada)

Dnia 25 listopada, Kościół wspomina w liturgii świętą Katarzynę Aleksandryjską, dziewicę i męczennicę. Katarzyna żyła w IV wieku w Egipcie. Według przekazów, była córką króla Aleksandrii. Wyróżniała się nieprzeciętną inteligencją, ale i nadmierną dumą. Przypadek zrządził, że po śmierci rodziców na swojej drodze spotkała pustelnika, od którego usłyszała o Jezusie. To spotkanie pozostawiło trwały ślad w jej życiu, bowiem postanowiła zostać chrześcijanką.

O jej życiu wiemy głównie z przekazów i legend. Jedna z nich mówi, że podczas święta ofiarnego dla jednego z rzymskich bóstw, swoją elokwencją wprawiła w zakłopotanie cesarza Maksencjusza. Zdenerwowany cesarz kazał wezwać na dwór 50 filozofów i mistrzów retoryki, aby ci dyskutowali z młodą chrześcijanką na temat religii bóstw rzymskich i chrześcijaństwa. Legenda mówi, że Katarzyna z takim mistrzostwem i w tak przekonywujący sposób zaprzeczała argumentom mędrców, że w efekcie wszyscy przeszli na chrześcijaństwo.

Katarzyna znalazła się w więzieniu, gdzie odwiedzała ją żona cesarza, która także przeszła na chrześcijaństwo. Dowiedziawszy się o tym rozwścieczony cesarz kazał przymocować młodą chrześcijankę do koła, w które powbijano gwoździe. Na śmierć przez ścięcie głowy skazał także swoją żonę, która chciała się wstawić za męczennicą.

Męczeństwo Katarzyny miało miejsce prawdopodobnie w 306 roku. Według legendy, ciało męczennicy przenieśli aniołowie z Aleksandrii do kościoła klasztornego na Górze Synaj, gdzie w VI wieku zbudowany został klasztor św. Katarzyny i gdzie relikwie świętej przebywają do dziś.

Św. Katarzyna – obok św. Małgorzaty i Barbary - jest jedną z „trzech świętych Dziewic". Kult św. Katarzyny znany początkowo w Egipcie, rozpowszechnił się na cały chrześcijański Wschód, a jego centrum była Góra Synaj. W Kościele Zachodnim znany jest od VIII wieku. Cześć św. Katarzyny w średniowieczu propagowali benedyktyni z opactwa Monte Cassino. Jest ona także patronką franciszkańskiego kościoła w Betlejem. Kościół św. Katarzyny przylega do bazyliki Narodzenia Pańskiego i jest „świętym miejscem", do którego przybywają pielgrzymi.

Za swoją patronkę obrali ją m.in. nauczyciele, studenci, filozofowie, mówcy, bibliotekarze, księgarze, kolejarze. W Paryżu jest patronką krawcowych i modystek – „Catherinettes". Powstało też wiele świątyń pod wezwaniem świętej, również w Polsce. Za swoją patronkę obrały Katarzynę także liczne miasta w Polsce, m.in.: Działdowo, Dzierzgoń czy Nowy Targ. Jest też patronką uniwersytetu w Paryżu. Jest wspomożycielską cierpiących na migreny i choroby języka, pomaga w poszukiwaniu topielców. W ikonografii przedstawiana jest najczęściej z kołem, na którym była torturowana.

Z osobą św. Katarzyny wiązały się przysłowia dotyczące adwentu oraz obserwacji pogody. Do dziś jeszcze w regionach wiejskich obszaru niemieckiego „taniec Katarzyny" kończy okres tańców i zabaw i zaczyna adwent, gdyż – jak mówi przysłowie – „Katarzyna zamyka skrzypce". Na wsiach kończy się czas spędzania owiec z pastwisk. W „dzień Katarzyny" dziewczęta pracujące w gospodarstwach mogły zmieniać swoich chlebodawców.

W Polsce mówi się, że „Katarzyna adwent zaczyna", „Wigilia na Katarzyny wróży, jaka pogoda w lutym służy", czy „W Katarzyny dzień jaki, cały grudzień taki".

Katolicka Agencja Informacyjna

Osoba ojca chrzestnego

Pytanie jakie chciałbym zadać Komisji dotyczy sakramentu chrztu. Czy kapłan będący szafarzem sakramentu może jednocześnie pełnić funkcję ojca chrzestnego dziecka?

Z góry dziękuję za odpowiedź.

Z poważaniem
ks. Jakub Włodarczak

Wydaje się, że w świetle teologii nie ma przeszkód, aby kapłan będący szafarzem sakramentu chrztu świętego mógł jednocześnie pełnić zadania ojca chrzestnego. W prawie kanonicznym nie ma *expressis verbis* zakazu w tej materii, lecz także nie przewiduje się możliwości łączenia tej funkcji i tego zadania.

Nadmienić należy, że Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku pośrednio rozgranicza wypełnianie wymienionych ról poprzez umieszczenie regulacji ich dotyczących w dwóch osobnych jednostkach systematyzacyjnych wyższego stopnia, czyli rozdziałach – szafarz chrztu to kan. 861–863, a chrzestni to kan. 872–874.

Przechodząc do następnego argumentu trzeba zauważyć, że w kan. 872 stanowi się, iż chrzestni względnie chrzestny albo chrzestna (zob. kan. 873) mają wraz z rodzicami „przedstawiać" *(praesentare)* dziecko do chrztu. Liturgia chrzcielna przewiduje w kilku miejscach dialog pomiędzy szafarzem chrztu a rodzicami chrzestnymi (np. *Obrzędy chrztu dzieci* nr: 40, 56 i n., 78, 93 i n.). W obrzędach umieszczono także rubryki, które każą rozdzielić rolę szafarza i chrzestnego – „Celebrans wita obecnych zwłaszcza rodziców i chrzestnych" (*Obrzędy chrztu dzieci* nr 36), „Celebrans przemawia do rodziców i chrzestnych" (Obrzędy chrztu dzieci nr 93), czy też „przedstawiciel każdej rodziny (np. ojciec lub chrzestny) zapala świecę swego dziecka od świecy paschalnej. Celebrans może podać świecę zapaloną od paschału" (*Obrzędy chrztu dzieci* nr 65). Wszystko to oznacza, że nie przewiduje się jednoczesnego pełnienia funkcji szafarza chrztu i zadania chrzestnego. Duchowny, jako ojciec chrzestny, nie może przedstawiać dziecko wspólnocie Kościoła prosząc o udzielenie chrztu, a jednocześnie w imieniu Kościoła – jako szafarz tego sakramentu – przyjmować dziecko i sprawować liturgię chrzcielną, która zawiera w kilku miejscach dialog i wykonywanie określonych zadań, to bowiem zakłada współdziałanie dwóch stron.

Skoro w zwyczajnych okolicznościach „chrztu udziela się z zachowaniem obrzędu przepisanego w zatwierdzonych księgach liturgicznych" (kan. 850), to w świetle przytoczonych dyspozycji odpowiedź na zadane pytanie powinna brzmieć – *negative.*

Powyższą argumentację można wzmocnić tym, że zaistnieć może jeszcze pewna niestosowność, jeżeli szafarz sakramentu chrztu pełniłby zadania ojca chrzestnego w sytuacji, gdy matka jest osobą samotną.

Nie wydaje się, aby było możliwe usprawiedliwienie zastosowania odmiennego rozwiązania niż wskazane. Szafarz chrztu może wprawdzie skorzystać z uprawnienia z nr 34 *Obrzędów,* które pozwala mu, ze względu na szczególne okoliczności i rozmaite potrzeby oraz życzenia wiernych, wprowadzić odmienną od przepisanej praktykę udzielenia tego sakramentu, jednakże to ogólne zezwolenie jest ograniczone do tego, na co zezwala się w innych przepisach liturgicznych takich jak *Rytuał Rzymski czy Wprowadzenie do obrzędów*.

ks. dr hab. Piotr Kroczek, prof. UPJPII

Święto Muzyki Kościelnej 2015

Śpiewajcie Panu pieśń nową,...pełnym głosem śpiewajcie Mu wdzięcznie! (Ps 96)

Czcigodni Współbracia w Kapłaństwie!
Kochani Bracia i Siostry Muzycy Kościelni!
Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od Tronu Jasnogórskiej Pani.

Święto Muzyki Kościelnej każdego roku łączymy ze wspomnieniem św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, patronki muzyki i śpiewu kościelnego. Wielu muzyków kościelnych przeżywa ten czas na rekolekcjach, dniach skupieniach, warsztatach liturgiczno-muzycznych, sympozjach i kongresach. Organizowane są liczne koncerty, które przyczyniają się do podnoszenia poziomu wielu chórów i zespołów wokalno-instrumentalnych, stwarzając okazję do refleksji nad swoim powołaniem i uwielbienia Boga, Stwórcy wszelkiego piękna i dobra. Niewątpliwie czas ten służy pogłębieniu naszej wiary przez słuchanie Słowa Bożego, przeżywanie liturgii pokutnej, w której przyjmujemy dar przebaczenia oraz sprawowanie uroczystej Eucharystii, w której dziękujemy Panu Bogu za piękno posługi muzyka kościelnego. Celem tych działań jest nasze uświęcenie oraz pogłębienie osobistej relacji z Chrystusem Panem i Odkupicielem, od której zależy kształt naszego chrześcijańskiego życia i posługiwania w Kościele.

Wielu muzyków kościelnych ma tę szczególną łaskę uczestnictwa w codziennej Eucharystii, , wypełniając także swoją posługę organisty lub kantora wobec zgromadzenia liturgicznego. Wymaga to od nas szczególnego zjednoczenia z Bogiem, bo wiemy, że tylko pełna komunia i relacja z Bogiem kształtuje nasze życie i posługiwanie. To Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu sprawił, „abyśmy stali przed Nim i Jemu służyli". To On pojednał nas ze sobą odpowiadając na nasze grzechy śmiercią swojego Syna Jezusa Chrystusa, odpowiadając na nasze grzechy przebaczeniem. Kiedy akceptujemy grzechy, odkładając swoje nawrócenie na Wielkanoc albo inną okoliczność, wtedy z własnego wyboru tracimy komunię z Bogiem. Dramatem muzyka kościelnego byłoby, gdyby odrzucił miłość Jezusa Chrystusa, odrzucił przebaczenie, które mu Bóg ofiaruje, odrzucił komunię z Bogiem, trwając jednocześnie przy czynnościach liturgicznych i nie mając z nimi żadnej styczności, żadnej duchowej łączności. Odpowiedź daje nam św. Jan: „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy"(1 J 1, 8) Słowa te ujmują „problem grzechu w jego perspektywie antropologicznej jako część integralną prawdy o człowieku, wpisują się jednak od razu w perspektywę Boską, w której grzech zostaje skonfrontowany z prawdą Bożej miłości: sprawiedliwej, wielkodusznej i wiernej, ujawniającej się nade wszystko w przebaczeniu i odkupieniu"(Jan Paweł II, *Reconcilatio et paenitentia*, 13).

Dlatego też istotne jest uznanie swego grzechu, co jest równoznaczne z „uznaniem siebie grzesznikiem, zdolnym do popełnienia grzechu i skłonnym do grzechu. Jest to konieczne do tego, by powrócić do Boga, gdyż pojednanie z Bogiem zakłada i obejmuje wyraźne i zdecydowane oderwanie się od grzechu, w który się popadło. Zakłada i obejmuje zatem czynienie pokuty w najpełniejszym tego słowa znaczeniu: żal, okazanie skruchy, przyjęcie postawy skruszonej, czyli wkroczenie na drogę powrotu do Ojca" (tamże).

Prorok Ezechiel mówi:" Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów"(Ez 37, 12). Tymi grobami są nasze grzechy, z których chce nas wyzwolić Chrystus, który wyprowadził

z grobu Łazarza, wskrzeszając go ze śmierci do życia, aby nam objawić tajemnicę życia i nieśmiertelności.

Z całego serca zachęcam wszystkich Drogich Muzyków Kościelnych do systematycznej spowiedzi, bo tylko w tym ożywiającym sakramencie możemy otrzymać w darze pełną komunię z Bogiem.

Życzę wszystkim duszpasterzom oraz Muzykom kościelnym głębokiego zjednoczenia z Chrystusem, podążania drogą Miłości, która na Krzyżu zajaśniała swym blaskiem objawiając swą moc i w zmartwychwstaniu przywróciła nam życie wieczne. Dnia 22 listopada w Kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze o godz. 17.00 odprawię Mszę św. za wszystkich drogich muzyków kościelnych w Polsce.

Wraz z Duszpasterzami Muzyków Kościelnych, Stowarzyszeniem Polskich Muzyków Kościelnych, Federacją *Caecilianum*, Polską Federacją *Pueri Cantores* oraz Stowarzyszeniem *Jasnogórska Szkoła Chóralna* zapraszamy Was na **VII Ogólnopolską Pielgrzymkę Muzyków kościelnych /organistów, dyrygentów, chórów, scholi liturgicznych, kantorów i zespołów instrumentalnych/ na Jasną Górę dnia 20 lutego 2016 r.** Pielgrzymkę rozpoczniemy o godz. 10.00 liturgią pokutną, następnie konferencja, którą wygłosi ks. prof. Kazimierz Szymonik pt. **"Kultura muzyczna w nauczaniu Benedykta XVI".** Przygotowanie liturgii, oraz uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J. E. Księdza Biskupa Stefana Cichego, przewodniczącego Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej, działającej w ramach Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP. Po Eucharystii – koncert Jasnogórskiego Oktetu Dętego pod dyr. Marka Piątka. W programie usłyszymy: **IX symfonię Feliksa Nowowiejskiego na zespół instrumentów dętych i organy.** Śpiewy podczas pielgrzymki poprowadzą **Muzycy Kościelni Archidiecezji Częstochowskiej** pod dyr. Jarosława Jasiury, jasnogórskiego organisty, dyrygenta i kompozytora.

Niech Jasnogórska Królowa ogarnia nas płaszczem swojej opieki.

Z modlitwą

O. dr Nikodem Kilnar OSPPE
Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych

Niektóre problemy muzyczne związane z celebracją Liturgii słowa we Mszy świętej

Szczęść Boże, proszę o udzielenie informacji.

1) Czy psalm responsoryjny w Wielką Sobotę może być zastępowany np. pieśnią oazową?
2) Czy może być wykonywany przez więcej niż jedną osobę?
3) Czy podczas liturgii słowa mogą być wyświetlane w Kościele za pomocą projektorów obrazy przedstawiające wybrane sceny biblijne?
4) Czy może być podczas liturgii słowa puszczany podkład muzyczny (w trakcie czytania)?
5) Jaką reakcję powinien podjąć parafianin, który był świadkiem takiej sytuacji i usłyszał

o zamiarze powtórzenia takiego „spektaklu". Dodam, że ksiądz proboszcz zdaje sobie w pełni sprawę, że takie działania są niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Jeśli to nie jest problem, to proszę o wskazanie dokumentów/przepisów, które te kwestie wyraźnie rozstrzygają.

Z poważaniem,
Michał Dukiel

Śpiew psalmu responsoryjnego, a także niektóre propozycje „udziwniania" Liturgii słowa wymagają przypomnienia myśli Kościoła. W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* czytamy: „Po pierwszym czytaniu następuje psalm responsoryjny, który jest integralną częścią Liturgii słowa oraz posiada wielkie znaczenie liturgiczne i duszpasterskie, gdyż sprzyja medytacji nad słowem Bożym". Na czym polega to znaczenie liturgiczne i duszpasterskie? Psalm responsoryjny spełnia trzy zasadnicze funkcje: kerygmatyczną, dialogową i medytacyjną. Wszystkie trzy służą ożywieniu wiary Ludu Bożego do przyjęcia słowa zbawienia głoszonego w czytaniach. Psalm z natury swojej powinien być śpiewany, co „wielce dopomaga do uchwycenia duchowego znaczenia psalmu oraz ułatwia rozmyślanie nad jego treścią" (OWMR 30). Nawet „jeśli nie można śpiewać psalmu, recytuje się go w sposób możliwie najbardziej sprzyjający medytacji nad słowem Bożym", o czym jest mowa we *Wprowadzeniu do Lekcjonarza mszalnego.* Instrukcja Episkopatu Polski *O muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* jednoznacznie zabrania zastępowania psalmu pieśniami, nawet mającymi Imprimatur władzy kościelnej.

W kontekście tych myśli łatwo odpowiedzieć na pierwsze dwa pytania postawione przez Szanownego Pana. Ktoś, kto wprowadza takie „zastępstwo" nie rozumie roli psalmu responsoryjnego w liturgii, a równocześnie ignoruje wskazania Kościoła. Zupełnym nieporozumieniem jest stosowana praktyka wykonywania podczas większych uroczystości psalmu responsoryjnego na 2, 3 czy 4 głosy lub przez kilkoro dzieci razem, np. podczas Mszy św. połączonej z I Komunią św. Rozbudowany wielogłosowo może być respons – odpowiedź ludu, a sam tekst psalmu ma być przekazywany w sposób medytacyjny przez psalmistę. Funkcja psalmisty jest funkcją indywidualną, tak jak lektora czy diakona śpiewającego Ewangelię, w odróżnieniu od funkcji scholi cantorum czy chóru.

Kolejne dwa pytania dotyczą Liturgii słowa. Nie jest ona spektaklem teatralnym, w którym słowo wraz z towarzyszącą muzyką może być nawet wzbogacone obrazem i odpowiednią inscenizacją. Fakty, o których Pan pisze, mogą świadczyć o słabej wierze decydujących się na takie spektakularne formy działania. Samo słowo Boże jest żywe i skuteczne, „zdolne osądzić myśli i pragnienia serca" (Hbr 4, 12). Trzeba pamiętać, że moc czynności liturgicznych nie zawiera się w często zmienianych czy samowolnie uzupełnianych obrzędach liturgicznych, lecz w słowie Boga i sprawowanej tajemnicy. Należy coraz głębiej w nie wnikać. Jeżeli duszpasterz uzna za stosowne, można organizować pozaliturgiczne nabożeństwa słowa Bożego i koncerty muzyki religijnej. Służą one pogłębieniu wiary, mogą sprzyjać kontemplacji, a do wykorzystania pozostaje słowo, dźwięk i obraz wedle uznania duszpasterza. Do takich form modlitwy poza liturgią zachęca nas Kościół.

W obydwu poruszonych zagadnieniach dostrzegamy nadużycia, które mogą wynikać z ignorancji, „ponieważ zazwyczaj odrzuca się to, czego głębszy sens bardzo mało się pojmuje i nie rozpoznaje historyczności". Przyczyną nadużyć w liturgii bywa też *„fałszywe poczucie wolności"* w odniesieniu do wskazań Kościoła. Te i jeszcze inne przyczyny nadużyć wskazuje Instrukcja *Redemptionis sacramentum* Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 2004 roku. Zostały przypomniane w niej podstawowe zasady dotyczące sprawowania Mszy św. ze względu na różne pojawiające się nieprawidłowości oraz wyjaśnienia dotyczące istniejących przepisów liturgicznych. Warto jeszcze zacytować choć kilka zdań z tego dokumentu: „Święta liturgia jak najściślej łączy się z podstawami wiary, stąd użycie tekstów i obrzędów nie zatwierdzonych prowadzi do tego, że owa konieczna więź między *lex orandi a lex credendi* albo zostaje pomniejszona, albo zanika" (nr 10). „Tajemnica Eucharystii jest zbyt wielka, *„ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która nie szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego"*. Przeciwnie, kto tak postępuje, pobłażając swojemu sposobowi myślenia, szkodzi, chociażby był kapłanem, prawdziwej jedności obrządku rzymskiego, która winna być gorliwie zachowywana oraz podejmuje czynności, które w żaden sposób nie odpowiadają na głód i pragnienie Boga żywego, jakich doświadczają ludzie naszych czasów; nie służy też autentycznemu zaangażowaniu duszpasterskiemu ani słusznej odnowie liturgicznej, lecz raczej pozbawia wiernych ich dziedzictwa i tradycji ojców. Samowolne bowiem działania nie wspierają prawdziwej odnowy, lecz szkodzą słusznemu prawu wiernych do czynności liturgicznej zgodnej z tą tradycją i dyscypliną, która jest wyrazem życia Kościoła" (nr 11). „Wierni mają prawo, aby władza kościelna sprawowała pełne i skuteczne kierownictwo nad świętą liturgią, aby liturgia nigdy nie była postrzegana jako „prywatna własność kogokolwiek, ani samego celebransa, ani wspólnoty, w której sprawuje się sakramenty" (nr 18). Polecam bardzo Szanownemu Panu lekturę całego tego dokumentu.

W odpowiedzi na ostatnie pytanie proponuję sprezentować ks. proboszczowi cienką książeczkę z tekstem wspomnianej wyżej Instrukcji (wydana przez *Pallottinum* przed 11 laty), a w rozmowach życzliwie wyrażać swoją troskę o prawdziwą liturgię rzymsko-katolicką i miłość do Chrystusowego Kościoła.

Z wyrazami szacunku i serdecznymi pozdrowieniami
ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

Śpiew hymnu do Ducha Świętego

W *Obrzędach sakramentu małżeństwa* stosowna rubryka podaje, że w hymnie Veni Creator śpiewa się zawsze tylko pierwszą i ostatnią zwrotkę, a z pozostałych wybiera się jedną. Skąd takie skrócenie hymnu? Czy mimo tej rubryki można zaśpiewać go w czasie liturgii ślubnej w całości? Jeśli tak, kto może o tym zdecydować - sam celebrans czy też konieczna jest zgoda wyższej władzy (biskupa)?

Paweł Baścik

Liturgię sakramentu małżeństwa sprawujemy zgodnie ze wskazaniami księgi *Obrzędy sakramentu małżeństwa*. W rubryce przed hymnem do Ducha Świętego czytamy: „wszyscy stojąc śpiewają trzy zwrotki hymnu". Obowiązkowa jest 1 i 6, zaś spośród zwrotek 2-5 wybiera się jedną. Wydaje się, że śpiew wszystkich sześciu zwrotek jest rozszerzeniem tej modlitwy. Jeżeli czyni to przewodniczący liturgii (lub akceptuje), to wprowadza zwyczaj niezgodny wprawdzie z literą prawa, ale nie sprzeciwia się on samemu duchowi liturgii.

Z serdecznymi pozdrowieniami w Panu
ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

V. Informacje

Łódzka schola gregoriańska została doceniona w Międzynarodowym Konkursie Muzyki Sakralnej

W Chivasso pod Turynem odbył się finał Międzynarodowego Konkursu Muzyki Sakralnej IRENÉ, zorganizowany przez Associazione Culturale Gli Invaghiti, skupiające środowisko wykonawców muzyki dawnej (dyrektor artystyczny Fabio Furnari). Do finału tegorocznego konkursu zostało zakwalifikowanych 7 zespołów – wśród nich schola gregoriańska Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Łódzkiej. Regulamin konkursowy przewidywał udział zespołów składających się z minimum ośmiu osób, śpiewających wyłącznie a capella repertuar sakralny.

Na program zaprezentowany przez łódzki zespół złożyły się responsoria z uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bożego Ciała). Wybór podyktowany został kultem Eucharystii, który od lat wyróżnia naszą Archidiecezję (Święto Eucharystii) oraz charakterem kompozycji gregoriańskich na Boże Ciało, który odpowiada możliwościom wykonawczym i interpretacyjnym głosów żeńskich.

Schola działająca przy Studium Muzyki Kościelnej wystąpiła w składzie: Aleksandra Brzóska, Zofia Doniec, Anna Kamerys, Julianna Kryska, Paulina Sankowska, Maria Supeł, Justyna Ślipska, Paulina Twardowska, Bogna Bohdanowicz (dyrygent), zdobywając na konkursie w Chivasso drugie miejsce w kategorii monodii. Na zakończenie konkursu, schola uczestniczyła we Mszy świętej w Mandrii – miejscu związanym z obecnością polskich żołnierzy w czasie pierwszej wojny światowej. Po Mszy świętej uczestniczki podjęto posiłkiem w obecności konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Turynie. Tego samego dnia wieczorem, schola zaśpiewała koncert w Breme, w kościele św. Sebastiana (w ramach Festiwalu Kalenda Maya 2015). Na koncert złożyły się utwory o Najświętszej Maryi Pannie i Najświętszej Eucharystii – od Wcielenia do Przemienienia.

Studium Muzyki Kościelnej zostało powołane przez arcybiskupa metropolitę łódzkiego Marka Jędraszewskiego w 2014 roku. Chorał gregoriański śpiewany jest w Łodzi już od pięciu lat, stanowi doskonały przykład typowo liturgicznego, sakralnego repertuaru muzycznego.

Katolicka Agencja Informacyjna

San Miniato: beatyfikacja Pio Alberto del Corona

W San Miniato w środkowych Włoszech został wyniesiony do chwały ołtarzy zmarły przed stu laty, w roku 1912, biskup tego miasta Pio Alberto del Corona. Ten dominikanin, założyciel zgromadzenia sióstr Dominikanek Ducha Świętego, „był gorliwym przewodnikiem i roztropnym nauczycielem powierzonego mu ludu" – powiedział papież Franciszek w środę 16 września na audiencji ogólnej. Życzył, by „jego przykład i wstawiennictwo pomagały Kościołowi postępować w duchu Ewangelii, przynosząc owoce dobrych uczynków". Dzisiej-

szej uroczystości beatyfikacyjnej przewodniczył w imieniu Ojca Świętego prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato.

Albert (Alberto) del Corona urodził się 5 lipca 1837 roku w Livorno, jako najmłodszy z czwórki dzieci w średniozamożnej rodzinie rzemieślniczej. Od dzieciństwa odznaczał się dużą pobożnością, a w wieku 17 lat w sanktuarium Matki Bożej z Montenero – patronki Toskanii – złożył ślubowanie, że poświęci swe życie całkowicie Bogu. W grudniu 1854 Albertino, jak nazywano go w rodzinie, za zgodą ojca wyjechał do klasztoru dominikanów we Florencji. 1 lutego następnego roku przywdział tam habit i przyjął imię Pius (Pio), a 3 listopada 1859 złożył śluby zakonne.

Dnia 5 lutego 1860, nie mając jeszcze 23 lat, przyjął we Florencji święcenia kapłańskie, rozpoczynając w ten sposób posługę kapłańską, która miała trwać ponad pół wieku. Jako kapłan od początku angażował się nie tylko w pracę czysto kapłańską: odprawiał Msze, głosił kazania i rekolekcje, spowiadał, udzielał sakramentów itp., ale także w działalność społeczną. Szczególnie leżały mu na sercu sprawy wychowania młodego pokolenia i troski o ubogich. Zastanawiał się wówczas nad możliwością założenia zgromadzenia zakonnego, które zajmowałoby się tymi sprawami.

Utwierdził się w tym postanowieniu po audiencji 8 maja 1872 roku u bł. Piusa IX. Papież z wielkim zadowoleniem i uznaniem poparł ten pomysł, który o. Pius przedstawił mu wraz z Eleną Bruzzi Bonaguidi (1835-1913). Oboje założyli we Florencji „Azyl" (schronisko) dla potrzebujących i zgromadzenie sióstr Dominikanek od Ducha Świętego. W kilka miesięcy później dominikanin został przeorem wspólnoty w swym klasztorze św. Marka we Florencji.

Działalność tę przerwało powołanie go przez Piusa IX na biskupa koadiutora diecezji San Miniato 21 grudnia 1874 roku; sakrę nominat przyjął 3 stycznia następnego roku. Odtąd przez ponad 30 lat był związany z tą niewielką jednostką kościelną, początkowo jako wspierający ordynariusza Annibale Barabesiego, a gdy ten zmarł 2 lutego 1897 – jako jej biskup diecezjalny. Bardzo dbał o powierzoną sobie owczarnię, zwłaszcza o duchowe i materialne potrzeby wiernych oraz o formację duchowieństwa. Na początku nowego stulecia zaczął odczuwać coraz większe problemy ze zdrowiem i w końcu, będąc już poważnie chorym, 30 czerwca 1906 poprosił Piusa X o zgodę na ustąpienie z urzędu. Papież tylko częściowo spełnił jego życzenie, zwalniając go z San Miniato, ale powierzając mu stanowisko administratora u arcybiskupa Pizy Pietro Maffiego (późniejszego kardynała). Biskup del Corona swój czas poświęcał odtąd głównie na posługę w „Azylu" i w Zgromadzeniu Sióstr.

W dniu 31 grudnia 1907 roku papież mianował abp. Maffiego kardynałem i jednocześnie obdarzył biskupa-zakonnika godnością arcybiskupa tytularnego. W 1910 obchodził on uroczyście 50. lecie kapłaństwa, otrzymując z tej okazji własnoręcznie napisany list od Ojca Świętego. Ale stan zdrowia coraz bardziej mu się pogarszał i 10 sierpnia 1912 abp del Corona przyjął ostatnie namaszczenie i błogosławieństwo papieskie, a w 3 dni później – w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – zmarł spokojnie w opinii świętości we Florencji. W październiku 1925 jego ciało przeniesiono z cmentarza miejskiego do krypty klasztoru sióstr, których zgromadzenie założył pół wieku wcześniej.

Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w diecezji San Miniato w 1942. Dnia 17 września 2014 roku papież Franciszek ogłosił dekret beatyfikacyjny.

Katolicka Agencja Informacyjna

Beatyfikacja Klary Ludwiki Szczęsnej (Kraków, 27 września 2015)

W niedzielę, 27 września 2015 roku, na „Białych Morzach" w Krakowie miała miejsce pierwsza w historii sanktuarium św. Jana Pawła II beatyfikacja. Na ołtarze została wyniesiona Czcigodna Służebnica Boża Klara Ludwika Szczęsna, współzałożycielka zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sióstr sercanek). Msza święta beatyfikacyjna Klary Szczęsnej odbyła się w niedzielę 27 września w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie o godz. 10.30. Aktu beatyfikacji dokonał legat papieski kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Kandydatka na ołtarze pochodziła z diecezji płockiej. Urodziła się 18 lipca 1863 r. w Cieszkach, należących do parafii w Lubowidzu. Ludwika wychowała się w wielodzietnej rodzinie, gdzie była szóstym z siedmiorga dzieci. Od dzieciństwa była wdrażana w obowiązki domowe, a przez to przygotowywana do samodzielności w dorosłym życiu. Matka Franciszka uczyła ją osobistego kontaktu z Bogiem oraz nabożeństwa do Matki Bożej pielgrzymując wraz z córką do pobliskiego sanktuarium w Żurominie. Ojciec Antoni, który często zmieniał pracę, a przez to wraz z rodziną zamieszkanie, był przykładem pracowitości i zatroskania o byt rodziny. Wielkim bólem dla 12. letniej Ludwiki była śmierć matki. Często odrywana od miejsca zamieszkania, została oderwana od najbliższej osoby, jaką była dla niej matka. Miejsce Franciszki zajęła w domu osiemnastoletnia macocha.

W 17. roku życia Ludwika nakłaniana przez ojca do zamążpójścia, wyjawiła swoje pragnienie poświęcenia życia Panu Bogu. Nie otrzymując zrozumienia od ojca, postanowiła opuścić dom rodzinny. Zamieszkała w Mławie, gdzie prawdopodobnie przez 5 lat zarabiała na swoje utrzymanie jako krawcowa. Uczestnicząc w rekolekcjach w Zakroczymiu zetknęła się z o. Honoratem Koźmińskim, który pomógł jej rozeznać powołanie. W 1885 roku podjęła decyzję wstąpienia do tworzącego się zgromadzenia Sług Jezusa, którego stała się czwartą członkinią. Ludwika Szczęsna odbywając swoją formację zakonną, przez osiem lat posługiwała w Warszawie, a potem w Lublinie, gdzie była przełożoną sióstr i kierowniczką pracowni krawieckiej, a w ukryciu przed władzami carskimi uczyła katechizmu dziewczęta, zwykle służące. Narażona w Lublinie na niebezpieczeństwo dekonspiracji zgromadzenia, a w konsekwencji na śmierć lub zsyłkę na Sybir, musiała opuścić Lublin. Władze zakonne w porozumieniu z o. Honoratem skierowały ją do Krakowa, gdyż w tym właśnie czasie wpłynęła prośba od ks. prof. Józefa Sebastiana Pelczara o przysłanie sióstr Sług Jezusa do pracy w przytulisku dla służących.

Wiosną 1893 r. Ludwika z dwiema innymi siostrami wyjechała do Galicji, gdzie bezpiecznie mogła posługiwać wobec służących, przejmując odpowiedzialność za to dzieło. W Krakowie dała się poznać jako osoba odpowiedzialna, pracowita, kochająca służące i miłująca Boga ponad wszystko. Będąc pod duchowym kierownictwem ks. Pelczara, stała się wkrótce jego najbliższą współpracownicą, bo już 15 kwietnia 1894 r. wspólnie założyli nową rodzinę zakonną – siostry sercanki. Jako pierwsza sercanka Ludwika przyjęła imię s. Klara. Była pierwszą przełożoną zgromadzenia, którą siostry wspominają jako duchową matkę – pełną delikatności, pokory, zatroskaną o potrzeby sióstr, jak również służących, chorych, dzieci w ochronkach, do których posyłała pierwsze sercanki i którym osobiście służyła pomimo bardzo wielu obowiązków. Dając solidne podwaliny pod nowe zgromadzenie, była zarazem stanowczą i wymagającą wychowawczynią dla wstępujących kandydatek, ucząc je miłości do Serca Jezusowego i ofiarnej miłości do drugiego człowieka, bo jak pisała w medytacji: „miłość Boga i bliźniego to jedno". Pomimo słabego zdrowia i choroby nowotworowej, otworzyła prawie 30 domów zakonnych; niektóre istniały krótko, dla doraźnej potrzeby, inne funkcjonują do dziś, np. w Krakowie, Zakopanem, Przemyślu. Matka Klara zmarła

7 lutego 1916 r. w Krakowie, w opinii świętości; miała 53 lata. Zgromadzenie liczyło już wówczas ponad 120 sióstr i było zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Dnia 25 marca 1994 r. kard. Franciszek Macharski dokonał w Krakowie otwarcia procesu beatyfikacyjnego służebnicy Bożej Matki Klary. 20 grudnia 2012 r. papież Benedykt XVI podpisał dekret heroiczności jej cnót, a 5 czerwca 2015 r. Ojciec Święty Franciszek promulgował dekret o cudzie przypisywanym wstawiennictwu Czcigodnej Służebnicy Bożej Klary Szczęsnej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z XVI zjazdu Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych (Legnica-Krzeszów, 22-24 września 2015)

W dniach 22-24 września 2015 roku odbył się XVI Zjazd Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Tym razem swoje gościnne progi otworzyła przed nami diecezja legnicka, a zwłaszcza Wyższe Seminarium Duchowne w Legnicy oraz sanktuarium w Krzeszowie. Tematyka tegorocznego zjazdu oscylowała wokół instrumentu organowego: *Laudate Dominum per organa benesonantia.* Przeprowadzona podczas niego refleksja naukowa była ubogacana licznymi koncertami organowymi na rodzimych instrumentach, z repertuarem kompozytorów tworzących swoje dzieła w miejscowych ośrodkach kościelnych i zakonnych. Dzięki temu nasz trzydniowy pobyt w diecezji legnickiej stał się swoistą „wędrówką szlakiem zabytkowego instrumentarium organowego Dolnego Śląska".

Na legnicki zjazd przybyło niemalże 80 uczestników, w tym także kilka osób z 14 kandydujących w tym roku do SPMK. Podczas pierwszego i trzeciego dnia zjazdu towarzyszyli naszym obradom dwaj księża biskupi: ks. bp dr Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski oraz ks. bp dr Stefan Cichy, przewodniczący Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej.

Pierwsze wtorkowe spotkanie, które miało miejsce w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, poświęcone było sprawom organizacyjnym Stowarzyszenia. Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Świętego *Veni Creator Spiritus,* prezes ks. dr hab. Grzegorz Poźniak prof. UO, przywitał wszystkich uczestników zjazdu i otworzył obrady. Słowa gorącego powitania i pozdrowienia skierował do nas także gospodarz miejsca, rektor WSD w Legnicy, ks. dr Piotr Kot. Następnie, aby obrady SPMK mogły odbywać się w sposób ważny, ks. prezes odczytał protokół Komisji Kwalifikacyjnej, która pozytywnie rozpatrzyła wnioski aż 14 kandydatów ubiegających się o członkostwo w SPMK. Nowi członkowie zwyczajni zostali przedstawieni zebranemu gremium oraz gorąco przez nie powitani. Od tego roku Stowarzyszenie liczy już 148 członków.

Ks. prezes przedstawił także uczestnikom wniosek, jaki złożył Zarządowi p. Emanuel Bączkowski z Warszawy, aby nadać ks. dr. prałatowi Henrykowi Ćwiekowi tytuł honorowego członka SPMK. Okazją do uhonorowania ks. prałata tym wyróżnieniem jest 50. rocznica jego święceń kapłańskich. Zgromadzenie zwyczajnych członków SPMK jednogłośnie przychyliło się do tego wniosku.

Kolejnym punktem wtorkowego spotkania były serdeczne podziękowania, jakie popły-

nęły z ust ks. prezesa, składane na ręce głównego organizatora legnickiego zjazdu, członka Zarządu SPMK, ks. dr. Piotra Dębskiego oraz wszystkich, którzy z nim w jakiejkolwiek mierze współpracowali. Następnie ks. Piotr Dębski przedstawił uczestnikom wszelkie ogłoszenia organizacyjne, konieczne do sprawnego przebiegu i realizacji programu zjazdu.

Popołudniowe spotkanie stało się okazją do przedstawienia przybyłym osobom zmian statutowych, jakie zaszły w Stowarzyszeniu od ubiegłorocznego zjazdu SPMK w Gnieźnie. Największą radością dla SPMK było nadanie mu osobowości prawnej kanonicznej przez Episkopat Polski. Dzięki temu Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych posiada dwie osobowości prawne: państwową i kościelną, co otwiera mu szeroko drogi do pełnoprawnej działalności, zarówno w strukturach państwowych zgodnie z Ustawą o Stowarzyszeniach, jak i w obrębie stowarzyszeń kościelnych. Ks. prezes zdał uczestnikom zjazdu relację z nadania medalu SPMK *Per musicam ad fidem*, który w tym roku Kapituła nadała ks. prof. dr. hab. Janowi Chwałkowi. Wszyscy członkowie Kapituły zgodnie uznali, że przyznanie wyróżnienia właśnie temu emerytowanemu profesorowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest uzasadnione. W protokole Kapituły jej członkowie napisali: „Zasługi Księdza Profesora na polu wieloaspektowych działań w dziedzinie organologii w obszarze muzyki kościelnej w Polsce są godne najwyższego uznania". Ponieważ wyróżniony Ksiądz Profesor ze względów zdrowotnych nie mógł przybyć osobiście na zjazd SPMK do Legnicy, ks. prezes wraz z ks. Franciszkiem Koenigiem, skarbnikiem SPMK, wręczyli Mu medal w sobotę, 26.09.2015 r. w Jego rodzinnej miejscowości, Woli Baranowskiej koło Sandomierza. Jak relacjonował ks. prezes, uhonorowany medalem Ks. Prof. był niezmiernie zaszczycony i wdzięczny za to wyróżnienie, które spotkało go od środowiska muzyków kościelnych w Polsce po tylu latach wytężonej pracy dla Kościoła w obszarze badań nad organami.

Następnym punktem posiedzenia był krótki referat przedłożony przez ks. dra Wojciecha Kałamarza CM, mający na celu prezentację nowego XLI wydania śpiewnika ks. Jana Siedleckiego. Prelegent zgłosił w nim postulat, aby w Kościele polskim uznano ten śpiewnik za ogólnopolski, co spotkało się z dużym zainteresowaniem i poparciem. Kolejny referat, wygłoszony tym razem przez ks. prof. Andrzeja Filabera, dotyczył zdania sprawy z prac Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej, której zadaniem było przygotowanie tekstu Instrukcji o muzyce sakralnej w Kościele w Polsce. Ks. Filaber zakomunikował zebranym, że prace zostały pomyślnie sfinalizowane, a wypracowany tekst zostanie przedłożony do zatwierdzenia najpierw Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, a następnie Konferencji Episkopatu Polski.

Podczas wtorkowego posiedzenia znalazło się także miejsce na prezentację wszelkich inicjatyw związanych z działalnością członków SPMK na polu wydawniczym, koncertowym czy naukowym. Ks. dr hab. Robert Tyrała przekazał wszystkim także krótką relację z uroczystości nadania papieżowi Benedyktowi XVI tytułu doktora *honoris causa* Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, która miała miejsce 4 lipca br. w Castel Gandolfo. Ks. Tyrała zakomunikował nam, że podczas osobistej rozmowy z papieżem podkreślił z mocą, że jest to wyróżnienie od całego środowiska muzycznego Kościoła w Polsce, co zebrani przyjęli i potwierdzili wielkim aplauzem.

Na zakończenie, prowadzący nasze spotkanie ks. prezes oddał głos obecnym na nim księżom biskupom, którzy wyrazili wobec nas radość z otrzymanego zaproszenia i możliwości udziału w naszym spotkaniu. Zapewnili, że żywo postarają się słuchać naszych postulatów oraz przenieść je na grunt prac w swoich komisjach, za które są bezpośrednio odpowiedzialni.

Następnie wszyscy uczestnicy udali się do seminaryjnej kaplicy na celebrację Nieszporów. Bezpośrednio po naszej liturgicznej modlitwie nastąpiła „pierwsza stacja wędrówki szlakiem organowym Dolnego Śląska". Organizatorzy zaprezentowali nam unikatowy pozytyw organowy Dawida Kucznera z 1675 r., pochodzący z kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Szklarach Górnych (diecezja legnicka), a obecnie oddany do depozytu Kurii Biskupiej w Legnicy. Pan dr Tomasz Głuchowski wykonał na tym instrumencie kilka utworów, które swoim brzmieniem oczarowały słuchaczy. Po koncercie każdy miał niepowtarzalną okazję bezpośrednio dotknąć i osobiście zagrać na tym unikatowym instrumencie.

Po obfitej obiadokolacji czekała nas kolejna muzyczna atrakcja: koncert na organach firmy *Schlag & Söhne* 1892-1994, które znajdują się w katedrze legnickiej. Po raz drugi mogliśmy podziwiać wirtuozowski kunszt gry na tym instrumencie w wykonaniu dr. Tomasza Głuchowskiego oraz posłuchać informacji historycznych dotyczących katedralnych organów przekazanych nam przez ks. dr. Piotra Dębskiego. Ten bogaty we wrażenia artystyczne wieczór zakończyło wspólne spotkanie towarzyskie, podczas którego mogliśmy wreszcie pobyć ze sobą w klimacie wzajemnej życzliwości i radości, a także porozmawiać na interesujące nas tematy.

Program kolejnego dnia zjazdu okazał się niebywale bogaty i interesujący. Po porannej, uroczyście celebrowanej Jutrzni i śniadaniu udaliśmy się autokarami do Krzeszowa, gdzie znajduje się główne sanktuarium diecezji legnickiej – bazylika pw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny oraz kościół pw. św. Józefa. Krzeszów został uznany za Europejską Perłę Baroku, Pomnik Historii RP, a ponadto jest żelaznym kandydatem do Listy Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Rozpościera się na Południowo-Zachodnim Szlaku Cysterskim, Szlaku św. Jakuba oraz Rowerowym Szlaku Jana Pawła II. Możliwość pobytu w Krzeszowie dla muzyków kościelnych była tym bardziej ważna i cenna, gdyż wnętrze tamtejszej bazyliki kryje w sobie nieocenioną perłę muzyczną: organy Michaela Englera wybudowane w latach 1732-1736. Należą one do grupy najwspanialszych instrumentów epoki baroku nie tylko w Polsce, ale także w Europie. O ich unikalnej wartości decydują takie cechy jak: duże rozmiary, precyzja i kunszt wykonania oraz dobry stan zachowania niemalże 95% ich elementów składowych z okresu budowy. Imponujący prospekt organowy jest wybitnym dziełem sztuki barokowej o randze europejskiej.

Celem naszego pobytu w Krzeszowie były zatem trojakie: oddanie pokłonu królującej w tym sanktuarium Pani Łaskawej, napełnienie swojego ducha pięknem muzyki organowej wyrażonej głosami krzeszowskich instrumentów oraz poszerzenie swoich naukowych horyzontów o wiadomości związane z tak bogatym i wieloaspektowym „zjawiskiem", jakim są organy.

Zaraz po przyjeździe do Krzeszowa wszyscy uczestnicy zjazdu udali się do Sali Konfraterni klasztoru sióstr benedyktynek, gdzie o godz. 9.30 zainaugurowano konferencję naukową pt.: *Organy i muzyka organowa w kulturze Kościoła.* Kolejni prelegenci od różnych stron przedstawili słuchaczom różne aspekty problematyki organowej, zarówno od strony organów jako instrumentu, jak i muzyki sakralnej, jaka jest na nim wykonywana. Ks. dr Mariusz Białkowski omówił rodzaje inspiracji chorałem gregoriańskim w muzyce organowej. Prof. Julian Gembalski w swoim wykładzie snuł refleksje o *Organach jako dziedzictwie Kościoła*, a dyrektor Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, p. Barbara Skoczylas-Stadnik, opowiadała o unikalnych barokowych instrumentach w zbiorach placówki. Do zgromadzonych przemawiał również ks. dr Piotr Dębski, który zreferował stan zabytkowego instrumentarium organowego w diecezji legnickiej. Z kolei prof. Czesław Grajewski wygłosił wykład

na temat: *Instrument organowy w perspektywie sztuki wanitatywnej.* Następnie ks. dr Robert Tyrała zaprezentował *Regulamin budowy, remontu i sprowadzania z zagranicy instrumentów w archidiecezji krakowskiej* z 2007 r. Niezmiernie ciekawym okazał się dla wszystkich uczestników konferencji wykład ks. dr. Lucjana Dyki, w którym prelegent pochylił się nad problemem wzmianek o organach w traktatach antycznych i średniowiecznych. Uczestnicy konferencji mogli usłyszeć, jak prawdopodobnie wyglądały pierwsze wodne organy. Konferencję zakończyło wystąpienie dr. Andrzeja Prasała, w którym zarysował on wybrane aspekty związane z organami w diecezji świdnickiej.

Po obiedzie nastąpił kulminacyjny moment naszej pielgrzymki do Krzeszowa: uroczysta Eucharystia, sprawowana w bazylice krzeszowskiej, której przewodniczył bp legnicki prof. dr hab. Zbigniew Kiernikowski. W słowach, jakie Ksiądz Biskup do nas skierował, zarówno przed rozpoczęciem celebry, jak i podczas homilii, wyraźnie wybrzmiała ogromna radość Księdza Biskupa z racji goszczenia u siebie osób odpowiedzialnych w Kościele za kształt muzyki liturgicznej w Polsce oraz jego ogromne zatroskanie o ewangelizację wiernych poprzez liturgię i obecną w niej muzykę. Podczas Eucharystii śpiewał zespół wokalny *Cantus Animae,* zaś grał *Studencki Zespół Muzyki Dawnej* Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Całością dyrygowała prof. dr hab. Marta Kierska-Witczak. Za kontuarem krzeszowskich organów zasiadł dr Tomasz Głuchowski. Po Mszy św. zebrani mieli okazję zwiedzić krzeszowskie świątynie i poznać walory muzyczne ich instrumentów. W kościele mariackim krótkiej prezentacji instrumentu Michaela Englera dokonał prof. Julian Gembalski, a w świątyni brackiej pw. św. Józefa, z krótką oktawą klawiatury tamtejszych organów skutecznie zmagał się dr Marek Fronc. Zarówno repertuar podczas Eucharystii, jak i oba koncerty organowe, stały się dla zgromadzonych okazją do głębszego zapoznania i usłyszenia muzykaliów stworzonych specjalnie dla opactwa cysterskiego, a zatem dla dwóch konkretnych, znajdujących się w nim instrumentów organowych. Światło dzienne ujrzały również utwory krzeszowskiego cystersa, Eustachiusza Wagnera, barokowego organisty i kompozytora. Znajdujące się tam rękopisy, przypadkowo pominięte i przez to nie wywiezione w momencie sekularyzacji, przetrwały w bibliotece klasztornej. Fenomenalne zachowanie substancji zabytkowej obu krzeszowskich organów, dla słuchających ich brzmienia sprawiało wrażenie cofnięcia się w czasie do epoki baroku, gdy śpiewający w dębowych stallach cystersi delektowali swoje zmysły takimi samymi dźwiękami. To na tych zakonnikach, a także na kolejnych pokoleniach krzeszowskich pielgrzymów doświadczających wzniosłości i piękna kultu Bożego, spełniają się słowa św. Augustyna: *Wy jesteście trąbą, harfą, cytrą, bębenkiem, chórem, strunami, i organami, i cymbałem radości mile dźwięczącym.*

Drugi, najdłuższy dzień XVI Zjazdu SPMK, zakończył się powrotem do Legnicy i wspólną kolacją.

Przedpołudnie trzeciego dnia naszego spotkania rozpoczęliśmy Eucharystią, sprawowaną w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego, której przewodniczył bp Stefan Cichy. Skierował on do nas swoje pasterskie słowo, pełne ducha i naznaczone troską o muzyków i muzykę kościelną w przestrzeni liturgicznej. Po śniadaniu rozpoczęliśmy ostatnią sesję wykładową tegorocznego zjazdu. Otworzył ją wykład bp. prof. dr. hab. Zbigniewa Kiernikowskiego, który jako biblista przedstawił nam biblijno-duchową koncepcję śpiewaka obdarzonego mocą śpiewania pieśni dla Pana. Następnie kolejni nasi dostojni goście zaprezentowali zakres i przebieg prac w komisjach, którym przewodzą: bp dr Stefan Cichy zreferował prace prowadzone przez Podkomisję ds. Muzyki Kościelnej, zaś bp dr Adam

Bałabuch prace prowadzone przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z uwzględnieniem elementów związanych z muzyką kościelną. Oba wystąpienia stały się dla wszystkich okazją do ożywionej dyskusji nad podjęciem koniecznych działań na polu muzyki kościelnej w Polsce.

Po wymianie zdań i zgłoszeniu wolnych wniosków, głos oddano kolejnym dwom gościom naszego zjazdu: Marcinowi Pospieszalskiemu oraz inż. Wojciechowi Skowronkowi, przedstawicielowi firmy RDUCH Elektroakustyka. Zarysowali oni po krótce problem i możliwości dogłaśniania organów i chórów w kościele. Temat okazał się bardzo aktualny i potrzebny, gdyż spotkał się z ogromnym zainteresowaniem uczestników. Był to ostatni punkt programu całego zjazdu, który podsumował i zakończył prezes SPMK, ks. dr hab. Grzegorz Poźniak, prof. UO.

W opinii uczestników XVI Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, był on niezwykle udany. Stał się niepowtarzalną okazją do spotkania i wymiany muzycznych doświadczeń, dał możliwość wspólnej modlitwy liturgicznej, a także kontaktu z historią oraz pięknem żywej muzyki. Zapewne na długo zostanie w nas zarówno przyjazna atmosfera całego spotkania, jak i brzmienie muzyki organowej, którym nasze zmysły i dusze były obficie sycone podczas celebracji liturgicznych i licznych koncertów. Z serca dziękujemy gospodarzom i organizatorom legnickiego zjazdu za ich gościnność i przygotowane dla nas muzyczne atrakcje.

s. M. Dolores Nowak PDDM
Sekretarz SPMK

Nowe wydanie księgi Lekcjonarza mszalnego

Od pierwszej niedzieli Adwentu w kościołach będą obowiązywały nowe lekcjonarze. Powstawały przez cztery lata. Wydawnictwo *Pallottinum* wypuściło na rynek 5 z 9 tomów, w trzech formatach do wyboru. Zawarte są w nich fragmenty Pisma Świętego odczytywane podczas każdej Mszy świętej. Nad nowym lekcjonarzem pracowały przez cztery lata trzy osoby, wchodzące w skład Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Oprócz obecnie wydanych pięciu tomów - na okres Adwentu i Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i Wielkanocy oraz okres zwykły - trwają prace nad pozostałymi tomami, m.in. są to czytania w Mszach okolicznościowych i wotywnych oraz czytania w Mszach za zmarłych. W sumie nowy lekcjonarz mszalny będzie miał dziewięć tomów. Poprzednia wersja była wydana w siedmiu tomach. W nowej wersji siódmy tom został dodatkowo podzielony na trzy części. Nowe lekcjonarze będzie można kupić w trzech formatach: podstawowym B5 (17x24 cm), dużym A4 (21x30 cm) i małym A5 (15x21 cm). Lekcjonarz uwzględnia nowe zasady pisowni języka religijnego i zawiera czytania z V wydania Biblii Tysiąclecia. Poprzednia wersja została stworzona na podstawie II wydania tej Biblii.

Nowa wersja ma wejść w życie wraz z I niedzielą Adwentu. Jest to zalecenie a nie nakaz, jak wyjaśnił bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP. Wydawnictwo zapowiedziało, że każda instytucja kościelna, która zamówi

lekcjonarze do 10 stycznia 2016 r., otrzyma 10 proc. zniżki. Trafią do sprzedaży 22 października, w liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II. Cena detaliczna lekcjonarza w formacie A4 zaczyna się od 67 zł. Publikacje ukażą się w nakładzie 4 tys. egzemplarzy. - Przez 40 lat, od momentu wydania poprzedniego lekcjonarza, język polski uległ zmianom - wyjaśnił powód wydania nowej wersji ks. prof. Jacek Nowak SAC, konsultor i sekretarz Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP.

I tak np. sformułowanie „biada mi matko moja, żeś mnie porodziła" zostało zastąpione zdaniem „biada mi matko moja, że mnie urodziłaś". - Niektóre archaizmy językowe nie zostały zmienione, np. słowa, które Chrystus wypowiada na krzyżu: „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił". To wyrażenie wszystkim nam brzmi w uszach. Ten tekst jest też w psalmie i w kilku miejscach występuje jako fragment psalmu responsoryjnego. W uzgodnieniu z muzykologami zostawiliśmy go, bo refren posiada 11 zgłosek. Tyle też zgłosek mają wszystkie refreny psalmów responsoryjnych, obecne w nowym lekcjonarzu - wyjaśnił ks. prof. Jacek Nowak. Zmieniły się także nazwy niektórych ksiąg. Zgodnie z Biblią Tysiąclecia zamiast „Księga Joba" funkcjonuje nazwa „Księga Hioba", podobnie zamiast „Księga Syracydesa" - „Mądrość Syracha". Całość prac była konsultowana z biblistami, muzykologami i językoznawcami. Poprzednie wydanie pochodzi z 1974 roku.

Katolicka Agencja Informacyjna

Biskup gliwicki konsekrował trzy wdowy

We wtorek, 13 października 2015 roku, w czasie wieczornej Mszy św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach, biskup gliwicki Jan Kopiec wprowadził trzy kobiety do stanu wdów konsekrowanych. To pierwsze wdowy konsekrowane w diecezji gliwickiej.

Ponad rok temu kandydatki zgłosiły chęć podjęcia życia chryzmatami, które niesie ze sobą stan konsekrowanych wdów. Po wielu konsultacjach, o. Tymoteusz Piotr Olsiński OFM, proboszcz parafii, w której odbyła się uroczystość, podjął się trudu przygotowania i formacji wdów. Dzisiejsza konsekracja była wynikiem wielu przemyśleń, modlitwy i dojrzałej decyzji kandydatek.

W słowie pouczenia, które biskup skierował do kandydatek i zebranych rozpoczynając obrzęd konsekracji, przypomniał pochwałę, jaką na temat wdowieństwa głosi Pismo Święte, a także tradycja Kościoła. Następnie kandydatki złożyły swoje przyrzeczenia, a zwieńczeniem była modlitwa konsekracji. Nowe wdowy konsekrowane otrzymały od biskupa krzyż oraz brewiarz, jako znak zobowiązań, które na siebie przyjęły.

Pod koniec Mszy św. bp Kopiec skierował do zebranych swoje słowo, w którym wskazał na bogactwo Kościoła, który ze swojej tradycji wydobywa to, co służy jego umocnieniu. „Kościół, w którym przez wieki istniały różne formy życia konsekrowanego, niektóre w pewnym czasie zaniechane, dzisiaj wydobywa na nowo to bogactwo, które ma służyć pomnożeniu chwały Bożej. Mamy w Kościele stan kapłański, stan, który ogólnie możemy nazwać stanem życia zakonnego, dziewic konsekrowanych. A dzisiaj Kościół na nowo daje nam doświadczyć tego zapomnianego przez wieki stanu konsekrowanych wdów, do którego wy, drogie siostry dzisiaj wstąpiłyście. To kolejny charyzmat, który działa w Kościele" – mówił bp Kopiec.

Pierwsze wdowy konsekrowane pochodzą z dwóch parafii. Brygida Kamczyk i Rita Mularczyk pochodzą z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach, Weroniki Korba pochodzi z parafii św. Mikołaja w Pyskowicach. W dzisiejszej uroczystości towarzyszyły im ich rodziny, duszpasterze i licznie zgromadzeni parafianie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z XXIX Sympozjum Liturgicznego (Ląd n. Wartą, 16 października 2015)

W dniu liturgicznego wspomnienia św. Jadwigi Śląskiej, 16 października 2015 roku, w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie nad Wartą, odbyło się XXIX Lądzkie Sympozjum Liturgiczne pod patronatem Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego i ks. dra Marka Chmielewskiego SDB – Inspektora Pilskiej Prowincji Salezjanów. Tegoroczne spotkanie naukowe przebiegało pod hasłem: *Dawne i współczesne rozumienie sakramentu pokuty i pojednania.*

Sympozjum zgromadziło duchownych i świeckich reprezentujących różne ośrodki naukowe oraz kleryków z siedmiu seminariów duchownych. Wzięło w nim udział około 70 osób. Gościem honorowym tegorocznego sympozjum był ks. bp dr Adam Bałabuch – biskup pomocniczy diecezji świdnickiej, od czerwca 2011 roku Przewodniczący Komisji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Otwarcia konferencji dokonał ks. dr hab. Mariusz Chamarczuk SDB (UKSW), rektor Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie nad Wartą, po którym organizator przywitał wszystkich przybyłych gości, przedstawił sylwetki naukowe prelegentów oraz wprowadził uczestników w tematykę sympozjum.

W dalszej kolejności miała miejsce uroczystość zaprezentowania księgi upamiętniającej pomysłodawcę i inicjatora tegoż wydarzenia naukowego, śp. ks. prof. dra hab. Adama Duraka SDB, wydaną z okazji 10. rocznicy jego śmierci. Została ona opublikowana pod tytułem *Ecce domus mea* pod redakcją ks. dra Dariusza Sztuka SDB, przełożonego wspólnoty salezjanów w Łomiankach. Następnie ks. prof. Henryk Skorowski SDB, były rektor UKSW, wręczył doroczną Nagrodę im. ks. prof. Adama Duraka SDB. W tym roku, w kategorii praca magisterska, licencjacka lub doktorska, przyznano trzy równorzędne nagrody w wysokości 2000 zł. netto każda. Oto laureaci tej nagrody: ks. mgr Mirosław Pudło *SDB* za pracę magisterską *Pieśni wielkopostne w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego*; dk. mgr Artur Kołodziejczyk za pracę magisterską *Etty Hillesum droga do zawierzenia Bogu. Próba rekonstrukcji doświadczenia religijnego autorki zapisków „Przerwane życie";* mgr Leszek Grula za pracę magisterską *Apologia Boskiej Osoby Ducha Świętego w odpowiedzi na antytrynitarną doktrynę świadków Jehowy.* W kategorii: publikacja przyznano nagrodę w wysokości 3500 zł. netto ks. dr. hab. Piotrowi Kulbackiemu za monografię *Liturgia w formacji człowieka ku wolności. Studium w świetle myśli ks. Franciszka Blachnickiego* (Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2013, ss. 574).

W pierwszej sesji głos zabrali: ks. bp dr Adam Bałabuch na temat: *Aktualne prace Komisji liturgicznej przy Konferencji Episkopatu Polski*, ks. dr Radosław Błaszczyk SDB:

Istotne zmiany w sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania na przestrzeni wieków oraz ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko (UO) na temat: *Co nowego wnoszą posoborowe obrzędy sakramentu pokuty i pojednania?*

Pierwszy prelegent, ks. bp dr Adam Bałabuch, zapoznał uczestników z aktualnymi pracami Komisji Liturgicznej przy Episkopacie Polski. Obecnie jej priorytetowym zadaniem jest trwające już kilka lat tłumaczenie z języka łacińskiego zatwierdzonego przez Kongregację do spraw Dyscypliny i Sakramentów Świętych nowego wydania *Mszału rzymskiego*. Obecnie prace są już zaawansowane. Za około pięć lat Kościół w Polsce doczeka się nowego wydania. Następnie ksiądz biskup zaprezentował nowe wydanie lekcjonarza. Do tej pory ukazało się pięć tomów i są w sprzedaży od 22 października 2015 roku w wydawnictwie *Pallottinum* w Poznaniu. Wkrótce ukaże się Księga posług (lektoratu i akolitatu), której do tej pory w Polsce nie było oraz księga *Obrzędów profesji zakonnej*. Ponadto, prelegent zapoznał słuchaczy z dwoma dokumentami opracowywanymi przez wspominaną już komisję: *Wskazaniami odnośnie do sprawowania posługi egzorcysty* oraz *Wskazaniami dotyczącymi Mszy świętej sprawowanej w małych grupach.* Kolejnym wyzwaniem stojącym przed Komisją Liturgiczną jest przygotowanie materiałów formacyjnych dla Liturgicznej Służby Ołtarza oraz wybranie jednego śpiewnika używanego w Polsce i uznanie go za ogólnopolski.

Kolejny prelegent w swoim wykładzie omówił w skrócie historię sprawowania sakramentu pokuty i pojednania od czasów apostolskich do Soboru Watykańskiego II. Jak sam na początku zauważył, historia ta jest doskonałym przykładem, że przywilej, jakim jest władza odpuszczania grzechów, był sprawowany na rozmaity sposób. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała bardzo żywa świadomość społecznych skutków grzechu i społecznego charakteru pokuty. Wówczas istniało przeświadczenie o konieczności prowadzenia życia bez grzechu. Informacje o praktykach pokutnych z czasów poapostolskich – jak zauważył prelegent – są jedynie fragmentaryczne. Ze źródeł historycznych można się dowiedzieć się, że po przyjęciu chrztu świętego można było tylko raz podjąć pokutę. Drugiego przebaczenia nie było. Można tam również odnaleźć informacje o rodzajach grzechów popełnianych przez ówczesnych chrześcijan. Od IV wieku za grzechy ciężkie odprawiano pokutę publiczną. Polegała ona na wyznaniu grzechów, odbyciu pokuty i udzieleniu rozgrzeszenia. W średniowieczu, z inicjatywy duchowieństwa irlandzkiego, zaczęto rozpowszechniać częste korzystanie z sakramentu pokuty. Sobór Laterański IV wprowadził obowiązkową spowiedź wielkanocną. W końcowej części swojego wystąpienia głoszący referat przedstawił rozumienie i sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania po Soborze Trydenckim oraz zapowiedział kolejnego referenta, ks. prof. dr hab. Helmuta Sobeczko, którego zadaniem miało być omówienie rozumienia sakramentu pokuty po Soborze Watykańskim II.

Ksiądz profesor we wprowadzeniu do swojego wystąpienia przypomniał wszystkim obecnym na sympozjum, że semantyczne znaczenie słowa «pokuta» jest bardzo szerokie. Obejmuje całą ludzką egzystencję. Z tego powodu istnieje potrzeba – powoływał się ks. profesor na bł. papieża Pawła VI – permanentnej metanoi, wierności przykazaniom, coraz gorliwszego wypełniania swoich obowiązków oraz cierpliwego znoszenia utrapień życiowych. Sprowadzenie słowa «pokuta» tylko i wyłącznie do określenia sakramentu znacznie by je zubożyło. W dalszej części prelegent zaprezentował wkład Soboru Watykańskiego II w przybliżenie wiernym rozumnego przeżywania sakramentu pokuty i pojednania. Jednym z wielu owoców prac ojców soborowych było opracowanie rytuału *Obrzędy pokuty.* Prelegent pokazał tę księgę liturgiczną wszystkim obecnym i zachęcił do korzystania z niej w czasie sprawowania sakramentu pokuty i pojednania w parafiach i wspólnotach semi-

naryjnych. Ta księga – jak zaznaczył – ukazuje, między innymi, istotne znaczenie słowa Bożego podczas sprawowania sakramentu pokuty. Na koniec swojego wykładu prelegent, dzieląc się swoim doświadczeniem pastoralnym, zachęcił obecnych na sali duszpasterzy i przyszłych duszpasterzy do celebrowania w parafiach obrzędu pojednania wielu penitentów z indywidualnym wyznaniem grzechów i indywidualną absolucją, które bardzo rzadko jest praktykowane w Polsce.

Centralnym momentem sympozjum liturgicznego była uroczysta Eucharystia koncelebrowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bpa dra Adama Bałabucha, którą celebrował za śp. ks. prof. Adama Duraka SDB w 10. rocznicę jego śmierci. Liturgii towarzyszył śpiew chorału gregoriańskiego w wykonaniu scholi seminaryjnej pod dyrekcją ks. mgra Marcina Balawandra SDB. W drugiej sesji, poobiedniej, głos zabrali: ks. dr hab. Konrad Glombik (prof. UO) na temat: *Spowiednik w konfrontacji z problemami etycznymi sfery seksualnej* i ks. dr hab. Erwin Mateja (prof. UO) na temat: *Sakrament pokuty i pojednania w mistagogii liturgicznej.*

Pierwszy prelegent w swoim wystąpieniu ukazał, że obecnie spełnianie posługi spowiednika w Kościele katolickim wiąże się z nowymi wyzwaniami. Każdy kapłan sprawujący sakrament pokuty i pojednania powinien posiadać znajomość następujących kwestii: bioetycznych, ochrony stworzenia, społecznych, życia rodzinnego i małżeńskiego. Referat nie omawiał kwestii szczegółowych, ale jedynie sygnalizował zasadnicze i ogólne kwestie dotyczące seksualności, które są niezbędne i konieczne zarazem dla owocnego przeżywania i sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Następnie ks. dr hab. Glombik omówił praktyczny wymiar dotyczący kwestii stawiania pytań, udzielania nauk i rad penitentom w obszarze etyki seksualnej. Powołując się na wiele wypowiedzi Kościoła, między innymi na encyklikę *Persona humana* bł. Pawła VI i na dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, prelegent zachęcał, aby kapłani w konfesjonale, w kontekście delikatnej sfery seksualnej, podchodzili do penitenta z wielkim szacunkiem i dyskrecją. Należy w praktyce spowiedniczej pamiętać słowa, które wypowiedział papież Franciszek do kapłanów, że „konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra" (Adhortacja apostolska *„Evangelii gaudium"*, nr 44). Na koniec swojego wystąpienia prelegent zaznaczył, że kluczem do owocnego sprawowania sakramentu pokuty i pojednania jest postawa polegająca na towarzyszeniu procesowi wzrastania. Taka perspektywa może uchronić spowiednika przed niewłaściwym sprawowaniem, a penitentom może zagwarantować właściwe i godne przeżywanie spowiedzi świętej.

Ostatni prelegent w swoim wystąpieniu skupił się na ukazaniu mistagogii liturgicznej w kontekście sakramentu pokuty i pojednania. Zaproponowany prelegentowi temat okazał się dobrą okazją do wyjaśnienia znaczenia terminu *mistagogii liturgicznej*. Jak podkreślił ks. dr hab. Erwin Mateja, jest on niezrozumiany nie tylko przez wiernych, ale również przez duchownych. Mistagogia ma polegać na sposobie przepowiadania, który ma pomóc uczestnikom liturgii – w tym przypadku liturgii sakramentu pokuty – w głębszym zrozumieniu przeżywanego misterium, zrozumieniu jego treści teologicznych oraz przełożeniu tych tajemnic na codzienne życie. Prelegent przestrzegł słuchaczy, aby nie popełniali błędu pastoralnego polegającego na ograniczaniu mistagogii sakramentalnej tylko i wyłącznie do instrukcji ceremonialnej, z całkowitym pominięciem teologii i duchowości. Wtajemniczenie liturgiczne do dobrego i owocnego przeżywania sakramentów świętych powinno być – według prelegenta – dostosowane do poszczególnych grup wiekowych w duszpasterstwie parafialnym lub specjalistycznym. Wymaga to zaangażowania i wysiłku ze strony duszpasterzy, ale – jak

zachęcał ks. dr hab. Erwin Mateja – warto się wysilać. W dalszej kolejności prelegent wymienił tematy teologiczne obecne w liturgii sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Oto one: rola osób Trójcy Świętej (Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego) w celebrowaniu spowiedzi sakramentalnej, Bóg jest Ojcem miłosierdzia oraz eklezjalny wymiar sakramentu pokuty. Powinny one znaleźć swoje miejsce w pastoralno-wychowawczym oddziaływaniu duszpasterzy na wiernych. Doskonałą okazją może być wspólnotowe sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania wielu penitentów z indywidualnym wyznaniem grzechów i rozgrzeszeniem. Wówczas, po odczytaniu perykopy ewangelicznej, następuje nauka dla wszystkich. Wykład został zakończony przez prelegenta stwierdzeniem, że obecność mistagogii liturgicznej w kontekście sakramentu pokuty może przyczynić się do tego, że wierni nie będą się bali spowiadać, ale będą widzieli w tym sakramencie środek do pojednania się z Bogiem i z drugim człowiekiem.

Po dwóch wykładach był przewidziany czas na dyskusję, który stworzył uczestnikom sympozjum okazję do poruszenia pewnych kwestii pastoralnych związanych z celebrowaniem sakramentu pokuty i pojednania oraz z pobudzaniem i ożywianiem mentalności pokutnej u wiernych. Pojawiły się między innymi wątki dotyczące spowiedzi u kapłanów starszych i niedosłyszących, ważności spowiedzi u osoby nieposiadającej ważnie przyjętych święceń kapłańskich, rozumienia nazwy sakramentu oraz kryzysu pastoralnego w Polsce polegającego na lawinowym zmniejszaniu się ilości wiernych korzystających z sakramentu pokuty i pojednania.

Podsumowania obrad dokonał organizator lądzkiego sympozjum liturgicznego. W swoim finalnym wystąpieniu podziękował wszystkim prelegentom za przybliżenie słuchaczom zaproponowanego tematu. Słowa uznania wyraził wszystkim przybyłym na sympozjum oraz gospodarzom, którzy włożyli wiele wysiłku w przygotowanie tego przedsięwzięcia. Zapowiedział również kolejne przyszłoroczne spotkanie naukowe, które będzie omawiać sakrament chorych. Na koniec ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko wszystkim obecnym udzielił Bożego błogosławieństwa.

Ks. dr Radosław Błaszczyk SDB
WSD TS, Ląd nad Wartą

Sprawozdanie z 67. zebrania Duszpasterzy Służby Liturgicznej (Licheń 3-4 listopada 2015)

W Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu w dniach 3-4 XI 2015 r. odbyło się 67. zebranie Duszpasterzy Służby Liturgicznej. Wzięło w nim udział 36 diecezjalnych duszpasterzy służby liturgicznej (nie były reprezentowane diecezje: bydgoska, ełcka, gliwicka, koszalińsko-kołobrzeska, rzeszowska i warszawsko-praska). Łącznie, w trakcie dwudniowych obrad, w spotkaniu uczestniczyło 61 osób. Poza diecezjalnymi duszpasterzami służby liturgicznej obecni byli także członkowie Podkomisji ds. Służby Liturgicznej, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, dekanalni duszpasterze służby liturgicznej, alumni seminariów duchownych oraz przedstawiciele diakoni liturgicznej Ruchu Światło-Życie. Obradom przewodniczył ks. abp Józef Górzyński, przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej przy

Konferencji Episkopatu Polski. Obecny był także ks. bp Adam Bałabuch przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

W środę, 3 listopada, po liturgicznej *Modlitwie w ciągu dnia*, opatrzonej komentarzami przygotowanymi także dla pozostałych uczestników przez diakonię liturgiczną Ruchu Światło-Życie, rozpoczął się blok wykładowy skupiony na temacie: *Dom Boży – miejsce modlitwy i służby.* Wybór tematu zaproponowany uczestnikom przez zespół Podkomisji ds. Służby Liturgicznej był związany z nowymi materiałami formacyjnymi na pierwszy rok formacji w programie służby liturgicznej.

Pierwszym prelegentem był ks. dr Krzysztof Kowalik, który w swoim przedłożeniu zatytułowanym: *Posługiwanie w Świątyni Starego Przymierza,* zaprezentował historię i znaczenie Świątyni Jerozolimskiej, przybliżył budynek i wyposażenie Świątyni, a następnie przeanalizował funkcje kapłana, arcykapłana, lewitów i zaprezentował stroje świątynne.

Po wystąpieniu ks. Kowalika uczestnicy zebrania wysłuchali opracowania pt.: *Kościół miejscem celebracji liturgii* przygotowanego przez ks. prof. dr hab. Czesława Krakowiaka z KUL. Prelegent skupił się na następujących zagadnieniach: omówił znaczenie Świątyni Jerozolimskiej, ukazał rozumienie Chrystusa jako prawdziwej Świątyni Boga, następnie rozwinął wątek: wspólnota wiernych jako świątynia Boga z żywych kamieni. W dalszej części przedłożenia, swoją uwagę skupił na kościele jako miejscu celebracji liturgii w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, Kodeksu Prawa Kanonicznego i Katechizmu Kościoła Katolickiego. Ksiądz Krakowiak przybliżył także miejsce celebracji liturgii omawiając prezbiterium, ambonę, tabernakulum, chrzcielnicę, konfesjonał, nawę kościelną, organy, zakrystię i kruchtę.

Ostanie wystąpienie w bloku wykładowym pt: *Formacja kandydatów i kandydatek – początek drogi wprowadzania dzieci w świat świętej służby w liturgii* należało do ks. dr. Stanisława Szczepańca, członka Podkomisji, który dokonał jednocześnie wprowadzenia do późniejszej pracy w grupach. Uczestnicy spotkania podzieli się na 5 grup, których praca była animowana przez członków Podkomisji ds. Służby Liturgicznej. Praca w grupach koncentrowała się na uwagach związanych z przygotowanymi dotychczas materiałami formacyjnymi dla najmłodszych uczestników służby liturgicznej oraz dotyczyła próby znalezienia odpowiedzi na pytania związane ze stanem świadomości członków służby liturgicznej odnośnie do przeżywania swojej obecności w świątyni. Praca w grupach, zgodnie z tradycją, była także okazją do podzielenia się inicjatywami oraz stylem pracy formacyjnej prowadzonej w poszczególnych diecezjach.

Wieczorem uczestnicy ogólnopolskiego zebrania uczestniczyli w Bazylice Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski Licheńskiej we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem i z homilią ks. bp. Adama Bałabucha. W homilii kaznodzieja zwrócił uwagę na rolę i miejsce Mari w życiu chrześcijańskim oraz uświadomił zebranym, że ich obecność w Licheniu jest w pierwszej kolejności obecnością pielgrzymów, którzy wzorem wielu innych nawiedzają licheńskie sanktuarium maryjne.

Zwieńczeniem pierwszego dnia obrad było spotkanie w auli domu pielgrzyma ARKA. Spotkaniu przewodniczył ks. bp Adam Bałabuch. Większa cześć spotkania poświęcona była sprawom czasopisma KnC. Pan Michał Bondyra, redaktor naczelny czasopisma dla służby liturgicznej w Polsce, zapoznał zwłaszcza obecnych po raz pierwszy na zjeździe z formułą gazety oraz przedstawił wraz ze swoimi współpracownikami niedawno wprowadzone działy prasowe. Ponadto, tego wieczoru bp Bałabuch podzielił się owocami pracy Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski, której jest przewodniczącym. Spotkanie zakończył Apel Maryjny.

W drugim dniu obrad, 4 listopada, po sprawowanej w domu pielgrzyma Mszy św. pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Górzyńskiego, który przybliżył w homilii sylwetkę św. Karola Boromeusza, patrona dnia - relatorzy poszczególnych grup podzieli się z innymi owocami pracy w grupach, zwracając uwagę m.in.: na potrzebę współpracy autorów nowych podręczników dla służby liturgicznej z gronem eksperckim z zakresu pedagogiki. Po przerwie, w ostatniej części spotkania, ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ przedstawił główne myśli centralnych celebracji podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Ostatnim prelegentem był Pan Wojciech Kosmowski, który ukazał możliwość posługi ceremoniarza w celebracjach ŚDM.

Do powtarzających się postulatów zgłaszanych przez uczestników zebrania, należał związany z koniecznością uruchomienia w niedalekiej przyszłości strony internetowej Podkomisji Liturgicznej, która pomagałaby diecezjalnym duszpasterzom w śledzeniu najważniejszych informacji związanych ze służbą liturgiczną.

Kończący spotkanie ks. abp Górzyński, zachęcając obecnych do wytrwałości w wypełnianiu zadań diecezjalnego duszpasterza służby siturgicznej, powiadomił, iż kolejne 68. Zebranie Duszpasterzy Służby Liturgicznej odbędzie się w dniach 9-10 listopada 2016 r. w Licheniu.

ks. Krzysztof Ora
Członek Podkomisji ds. Służby Liturgicznej przy KEP
oraz duszpasterz Służby Liturgicznej diecezji świdnickiej

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Warszawa, 9-10 listopada 2015)

W dniach 9-10 listopada 2015 roku, w gmachu warszawskiego Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, odbyło się kolejne posiedzenie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą *Liturgii Godzin* (Modlitwa przedpołudniowa).

Komisja zajęła się kwestią opracowania i ewentualnej akceptacji tekstów liturgicznych przeznaczonych dla celebracji z udziałem ludzi niesłyszących (wybrane części Mszy świętej, sakrament chrztu świętego, sakrament małżeństwa). W tym celu miało miejsce spotkanie z ośmioosobową grupą duchownych i sióstr zakonnych, którzy na co dzień pełnią posługę wobec osób niesłyszących.

Po krótkiej przerwie i modlitwie *Anioł Pański,* odczytano i zatwierdzono protokół z poprzedniego zebrania komisji (ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC). W kontekście treści protokołu podjęto dyskusję na temat przygotowywanych tekstów Mszy świętej na czas Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia (wybrane formularze mszalne, propozycje Modlitwy powszechnej). Następnie podjęto dyskusję odnośnie do projektu *Instrukcji o muzyce kościelnej w Polsce* (ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber).

W czasie dyskusji podjęto decyzję, że zadaniem komisji nie jest ocena modlitewników. To jest kompetencja biskupa miejsca, który decyduje o nadaniu *Imprimatur* dla wszelkich tekstów modlitewnych stosowanych w liturgii.

Po przerwie, a następnie wspólnej celebracji *Liturgii Godzin* (Nieszpory), kontynuowano prace komisji. Uwagę skupiono na kwestii podniesienia obchodu Najświętszego Imienia Jezus do rangi liturgicznego święta. To jest zagadnienie propagowane przez różne środowiska wiernych, także z Polski. Niektórzy autorzy tego projektu stoją na stanowisku, aby obchód liturgiczny był świętowany w 2 niedzielę po Narodzeniu Pańskim (między 2 a 5 stycznia). Podstawowym kryterium celebracji misterium w liturgii stanowią wydarzenia o charakterze zbawczym. W wymiarze historycznym, po dokonaniu soborowej rewizji kalendarza liturgicznego, obchód Najświętszego Imienia Jezus został potraktowany nie w kategorii wydarzenia zbawczego, ale ma charakter pobożnościowy. O tym mówi stosowna informacja zamieszczona w *Mszale rzymskim* pod datą 3 stycznia. Komisja sugeruje, aby zwrócić się do rzymskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z zapytaniem, czy w ogóle istnieje możliwość podniesienia obchodu wspomnienia Najświętszego Imienia Jezus do rangi liturgicznego święta.

Następna część zebrania została poświęcona kwestiom proponowanych zmian w obrzędach sakramentu bierzmowania. Autorem tego projektu jest ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak. Chodzi o doprecyzowanie tekstów liturgii z uwzględnieniem obowiązującego prawa kanonicznego, a także typicznego wydania księgi liturgicznej w języku łacińskim. Sprawą wymagającą szczególnej refleksji jest znak włożenia ręki przez szafarza bierzmowania, a także doprecyzowanie roli prezbiterów, którzy pomagają biskupowi podczas celebracji sakramentu Ducha Świętego.

Ostatnią kwestią było omówienie projektu dokumentu *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski odnoszące się do kultu Najświętszej Maryi Panny.* Ten dokument doczekał się już ostatecznej wersji i został przegłosowany przez członków komisji. W toku dalszych prac zostanie poddany pod głosowanie zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.

Drugi dzień zebrania rozpoczął się celebracją Eucharystii w kaplicy Sekretariatu Episkopatu Polski. Liturgii przewodniczył biskup Piotr Greger, który wygłosił homilię. Po śniadaniu członkowie komisji rozpoczęli obrady od wspólnej celebracji *Liturgii Godzin* (Modlitwa przedpołudniowa). W toku dyskusji podjęto dalszą refleksję nad projektem *Instrukcji o muzyce kościelnej w Polsce* (ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber). Po dokonaniu zmian, komisja zaakceptowała projekt dokumentu, który zostanie poddany pod głosowanie zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.

Kolejnym omawianym zagadnieniem była kwestia zatwierdzenia *Śpiewnika* ks. Jana Siedleckiego jako śpiewnika ogólnopolskiego. Sprawa była wcześniej przedmiotem dyskusji członków Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Pojawienie się śpiewnika ogólnopolskiego nie oznacza ograniczenia czy rezygnacji z innych opracowań poszczególnych diecezji, wspólnot zakonnych i stowarzyszeń religijnych.

Komisja ustosunkowała się także do prośby dotyczącej zatwierdzenia śpiewnika *Exsultate Deo* jako zbioru liturgicznego. Chodzi o 10. wydanie śpiewnika, który ukazuje się nakładem Ruchu Światło-Życie. Sprawa spotkała się z żywą i twórczą dyskusją. W dalszej części spotkania podjęto prace tłumaczenia kolejnej partii tekstów *Mszału rzymskiego* (teksty wspólne o świętych pasterzach).

Ustalono, że następne spotkanie komisji odbędzie się w dniach 22-24 lutego 2016 roku.

Bp Piotr Greger

Drugi Kongres Muzyki Liturgicznej (Katowice, 13-15 listopada 2015)

„Niech przyjdzie Królestwo Chrystusa" – to temat Drugiego Kongresu Muzyki Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej. Odbył się on na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, w siedzibie NOSPR oraz dwóch katowickich kościołach: katedrze Chrystusa Króla oraz Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

„Niech przyjdzie Królestwo Chrystusa, które uobecnia się w liturgii Kościoła, które wybrzmiewa w melodiach chorału gregoriańskiego, w pieśniach kościelnych i w muzyce organowej, które mocno przemawia w milczeniu" – tymi słowami na rozpoczęcie Kongresu zwrócił się do zebranych arcybiskup metropolita katowicki Wiktor Skworc. Witając uczestników na Wydziale Teologicznym ks. dr hab. Antoni Bartoszek zdradził, że od pewnego czasu jest bardzo mocno związany z muzyką kościelną: „co niedzielę ćwiczę z moimi podopiecznymi z Rudy Śląskiej pieśni przed Eucharystią i widzę tego konkretne owoce" – mówił dziekan Wydziału Teologicznego.

W Kongresie biorą udział nie tylko muzycy ze Śląska – na sali byli obecni między innymi: Julian Gembalski czy Henryk Botor. Uczestnikami są również księża, organiści czy liturgiści, którym zagadnienia związane z szeroko rozumianą muzyką liturgiczną leżą na sercu. Gościem specjalnym był ks. prof. dr hab. Ireneusz Pawlak. Wygłosił on wykład pod prowokacyjnym tytułem: „Muzyczna kultura duchowieństwa – pilnie poszukiwana". W swoim wystąpieniu mocno skrytykował poziom muzyki liturgicznej w polskich parafiach, pokazując konkretne przykłady nadużyć z tym związanych. „W imię źle rozumianej kultury muzycznej idziemy często w kościołach na łatwiznę" – mówił Prelegent. Wskazał na częste nadużywanie piosenek religijnych w ramach liturgii oraz na niewystarczający poziom wiedzy i umiejętności księży, powodujący często „obniżenie poziomu" liturgii.

Na auli Wydziału Teologicznego zaprezentowano również dwa ważne dokumenty. Pierwszy: *Statut Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej* przedstawiła s. M. Benigna Tkocz ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. Jest ona cenionym dyrygentem chórów międzyzakonnych. Drugi dokument to *Regulamin Organistów Archidiecezji Katowickiej*, który zaprezentował ks. dr Wiesław Hudek. „Do tej pory obowiązywał regulamin zatwierdzony prawie 30 lat temu. Znajdowały się w nim sformułowania, które nie mają już pokrycia w rzeczywistości" – mówił organizator Kongresu. Zwrócił uwagę, że należy tę sprawę jak najszybciej zmienić. Wskazał, że do roku od daty ukazania się dokumentu, należy uregulować wszystkie sprawy zatrudnienia organistów w archidiecezji. Stanowisko takie popiera arcybiskup Wiktor Skworc.

Oprócz wykładów, przewidziane są również inne spotkania. W katedrze Chrystusa Króla miał miejsce koncert-nabożeństwo *Via lucis*. Były to medytacje organowe zaprezentowane przez śląskich organistów oraz pedagogów pracujących w szkołach muzycznych i Akademii Muzycznej w Katowicach. Wieczorem, uczestnicy Kongresu spotkali się na uroczystych Nieszporach w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Przewidziano również część warsztatową przygotowującą do nieszporów oraz uroczystej liturgii w katedrze.

Na zakończenie Kongresu uczestnicy mieli możliwość przeżycia koncertu chórów polskiej federacji *Pueri Cantores,* który odbędzie się w siedzibie NOSPR.

Kongres rozpoczęty dnia 13 listopada 2015 roku trwał do niedzieli, 15 listopada br. Był drugim tego typu wydarzeniem w archidiecezji katowickiej. Pierwszy Kongres odbył się 10 lat temu.

Katolicka Agencja Informacyjna

Prof. dr hab. Klemens Richter profesorem honoris causa Uniwersytetu Opolskiego

Uniwersytet Opolski poszerzył grono osób wyróżnionych akademickim tytułem honorowym. Na wniosek Rady Wydziału Teologicznego tego Uniwersytetu podjęto uchwałę o nadaniu tytułu Profesora Honoris Causa Uniwersytetu Opolskiego wybitnemu teologowi i liturgiście, prof. dr hab. Klemensowi Richterowi, emerytowanemu profesorowi Uniwersytetu w Monastyrze (Münster).

Uroczystość nadania odbyła się w dniu 24 października 2015 r. Laudację wygłosił ks. prof. dr hab. Helmut J. Sobeczko. Gratulacje na ręce honorowego profesora złożył m.in. abp. Alfons Nossol, emerytowany biskup opolski. Uroczystość została połączona z wręczeniem dyplomów absolwentom.

Bp Stefan Cichy

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księgi liturgiczne:

Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Ordo Cantus Officii,* Libreria Editrice Vaticana, Cittâ del Vaticano 2015, ISBN 978-88-209-9593-5.

Lekcjonarz mszalny, wydanie drugie: Tom 1 - Okres Adwentu, Okres Narodzenia Pańskiego; Tom 2 - Okres Wielkiego Postu, Okres Wielkanocy; Tom 3 - Okres zwykły. Tygodnie 1-11; Tom 4 - Okres zwykły. Tygodnie 12-23; Tom 5 - Okres zwykły. Tygodnie 24-34, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2015.

Książki związane z liturgią

Błogosławieństwo narzeczonych. Domowa uroczystość przed ślubem, Red. Małgorzata Wilk, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2015, ISBN 978-83-7797-516-9.

Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Celebracje Miłosierdzia. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia 2015-2016,* Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2015, ISBN 978-83-7422-696-7.

Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Psalmy o miłosierdziu. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia 2015-2016,* Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2015, ISBN 978-83-7422-682-0.

Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Spowiedź. Sakrament miłosierdzia. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia 2015-2016,* Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2015, ISBN 978-83-7422-680-6.

Bergamini Augusto, *Nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej. Teologia – formacja – misja,* Jedność, Kielce 2015, ISBN 978-83-7971-075-1.

Ecce domus mea. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Adamowi Durako-

wi w 10. rocznicę wejścia na liturgię niebiańską, Red. Sztuk Dariusz (ks. SDB), Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2015, ISBN 978-83-61451-01-3.

Ghezzi Bert, *Moc codziennej Mszy świętej. Jak częsty udział w Eucharystii może przemienić Twoje życie,* eSPe, Kraków 2015, ISBN 978-83-7482-707-2.

Valeria Trapani, *Lo Spirito Santo e il memoriale. Epiclesi e anamnesi delle anafore di oriente e occidente,* CLV – Edizioni Liturgiche, Rona 2015, ISBN 9788873671985.

Eduardo López-Tello García, *La liturgia monastica delle ore. Verso una sacramentalitá del verbo visibile,* CLV – Edizioni Liturgiche, Rona 2015, OSBN 978-88-7367-200-5.

Damasio Medeiros (ed.), *Sacrificium et Canticum Laudis. Parola. Eucaristia. Liturgia delle Ore. Vita della Chiesa. Miscellanea liturgica offerta al prof. Manlio Sodi in occasione del suo 70o genetliaco* (Pontifica Accademia Theologica – Itineraria 10), Libreria Editrice Vaticana, Cittâ del Vaticano 2015, ISBN 978-88-209-9447-1.

Aa.Vv., *Eucaristia e misericordia. «La Chiesa deve essere il luogo della misericordia gratuita dove tutti possono sentirsi accolti, amati, perdonati e incoraggiati a vivere secondo la vita buona del Vangelo» (Evangelii gaudium* 114).(LXV Sett. Lit. Naz. 2014), CLV – Edizioni Liturgiche, Rona 2015, ISBN 978-88-7367-196-1.

Pietro Damiano Scardilli, *Nella Liturgia la manifestazione della Chiesa. I nuclei ecclesiologici in „Sacrosanctum Concilium"*, Cittadella Editrice, Assisi 2015, ISBN 978-88-3081-462-2.

Helmut Hoping, *Il mio corpo dato per voi. Storia e teologia dell'eucaristia* (Biblioteca di Teologia contemporanea 173), Queriniana, Brescia 2015, ISBN 978-88-399-0473-7.

Luigi Girardi (ed.), *Liturgia e emozione. Atti della XLII Settimana di Studio dell'Associazione Professori di Liturgia* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae" – „Subsidia" 174), CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2015, ISBN 978-88-7367-197-8.

Bp Stefan Cichy

VII. Nekrologi

+ O. dr hab. Zachariasz Szczepan Jabłoński OSPPE, prof. UKSW (1940-2015)

Dnia 26 listopada 2015 r. w wieku 75 lat, w 57. roku życia zakonnego i w 51. roku kapłaństwa zmarł w szpitalu w Częstochowie o. Zachariasz Szczepan Jabłoński, paulin. Msza Święta pogrzebowa została odprawiona 30 listopada o godz. 11.00 w bazylice jasnogórskiej, a po niej nastąpiło przeniesienie ciała Zmarłego i złożenie w grobowcu paulińskim na Cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

Szczepan Jabłoński, syn Adama i Józefy, urodził się 16 grudnia 1940 r. w Brdowie, w diecezji włocławskiej. W 1957 r. po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Izbicy Kujawskiej, wstąpił do Zakonu Paulinów. Pierwszą profesję w tym zakonie złożył 8 września 1958 r. W latach 1958-1964 studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Paulinów w Leśnej Podlaskiej i w Krakowie. 28 czerwca 1964 w Brdowie z rąk biskupa Kazimierza Majdańskiego przyjął święcenia prezbiteratu. W latach 1966-69 studiował teologię pastoralną w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pod kierunkiem ks. prof. W. Schenka napisał pracę magisterską *Siostra M. Renata (Zofia Fudakowska) niepokalanka jako propagatorka odnowy liturgicznej. Studium historyczno-liturgiczne* (praca ta została opublikowana w: Studia z dziejów liturgii w Polsce IV, red. W. Schenk, Lublin 1982 s. 107-196).

W 1981 r. na Wydziale Teologii KUL obronił o. Zachariasz doktorat na podstawie dysertacji *Jasna Góra. Ośrodek kultu maryjnego 1864-1914.* W 2000 r. habilitował się na KUL-u na podstawie rozprawy *Jasna Góra w początkach II Rzeczypospolitej*. Wtedy też podjął zajęcia w Radomiu, dojeżdżając systematycznie z Jasnej Góry.

O. Zachariasz Jabłoński był profesorem Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego i kierownikiem Katedry Mariologii Instytutu Teologicznego w Radomiu. W trakcie swojej pracy naukowej opublikował kilkadziesiąt prac związanych z problematyką kultu maryjnego i ruchem pielgrzymkowym, szczególnie z Jasną Górą.

Wśród wielu zadań, jakie podejmował w zakonie, były: funkcja kronikarza sanktuarium na Jasnej Górze, udział w kapitułach zgromadzenia i praca w komitecie obchodów 600. lecia Sanktuarium Jasnogórskiego. W latach 1984-1986 był organizatorem Jasnogórskich dni Maryjnych na Skałce w Krakowie i w latach 1985-1990 współorganizatorem Dni Kultury Maryjnej na Jasnej Górze. W latach 1971-1986 był duszpasterzem akademickim DA „Skałka" w Krakowie. W latach 1967-1986 był organizatorem grup młodzieżowych Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej. Następnie w latach 1978-1996, a od 2004 był współorganizatorem i przewodnikiem Pieszej Pielgrzymki ze Skałki w Krakowie na Jasną Górę. Od 1997 r. był duszpasterzem w sanktuarium jasnogórskim. W latach 1983-1990 i od 1994 był zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika „Jasna Góra", a w latach 1991-1994 redaktorem naczelnym tego miesięcznika.

W latach 1969-1990 był wykładowcą i profesorem liturgiki, a od 1990 profesorem teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Paulinów. W latach 1986-1997 prowadził wykłady z teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie. W latach 1969-1972 i 1975-1977 był prefektem kleryków w Wyższym Seminarium Duchownym Paulinów na Skałce w Krakowie. W latach 1984-1987

piastował urząd rektora tego seminarium oraz był rektorem kościoła św. Michała Archanioła i św. Stanisław Biskupa i Męczennika w Krakowie.

W latach 1995-1997 był współorganizatorem i dyrektorem „Studium Podyplomowego Pielgrzymki, Turystyka Religijna" przy Wyższej Szkole Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie, a w latach 1997-2000 prorektorem ds. studenckich i wykładowcą tej Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii. Od 1996 był członkiem Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP. Od 2008 przewodniczącym Rady Duszpasterskiej Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika.

Był członkiem Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i członkiem zwyczajnym Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej. W latach 2008-2014 pełnił funkcję definitora generalnego Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika.

O. Zachariasz Jabłoński był doktorem nauk teologicznych, profesorem Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego i kierownikiem Katedry Mariologii Instytutu Teologicznego w Radomiu. Prowadził seminarium naukowe z mariologii. Promował rozprawę doktorską i 20 prac magisterskich. Był recenzentem 9 rozpraw doktorskich, jednej habilitacyjnej i jednej profesorskiej. Jest autorem i redaktorem 41 pozycji książkowych oraz ponad 400 artykułów w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz Encyklopedii Katolickiej. Wielokrotnie przez długie lata prowadził rozważania podczas Apelu Jasnogórskiego.

Bp Stefan Cichy

+ *Ks. prof. dr hab. Jerzy Pikulik (1928-2015)*

W dniu 12 lutego br. w wieku 87 lat zmarł ks. kan. prof. dr hab. Jerzy Pikulik, muzykolog mediewista, wieloletni wykładowca ATK i UKSW, twórca specjalności Muzykologia Kościelna.

Ks. prof. Jerzy Pikulik urodził się 7 kwietnia 1928 r. w Grzybowicach, w Wielkopolsce. Rodzicami jego byli nauczyciele: Józef Pikulik, kierownik szkoły w Grzybowicach oraz Maria z domu Sonnenberg. W czasie okupacji w latach 1939-1945 wraz z rodziną był na Zamojszczyźnie. W tym czasie pobierał naukę najpierw na tajnych kompletach, ale już czwarty rok gimnazjum ukończył w Szczebrzeszynie. Liceum ukończył w Zamościu, po czym w 1947 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu, a po jego ukończeniu w 1953 r. otrzymał z rąk abpa Walentego Dymka święcenia prezbiteratu. Pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Lesznie Wielkopolskim, gdzie prowadził także chór młodzieżowy i scholę liturgiczną.

W 1960 r. ukończył studia muzykologiczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tytuł magisterski otrzymał na podstawie obronionej pracy pt. *Graduał Rorantystów Wawelskich rkp. 46 w świetle analizy paleograficzno-muzykologicznej.* Już w następnym roku obronił pracę doktorską *Oficja rymowane, hymny i sekwencje o św. Wojciechu w polskich rękopisach przedtrydenckich* napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Hieronima Feichta.

Po ukończeniu studiów muzykologicznych wrócił do Poznania i jeszcze w roku 1960 podjął studia w klasie organów prof. Józefa Pawlaka w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Dyplom tej uczelni otrzymał w 1966 r. W latach 1964-1965 kontynuował studia mediewi-

styczne z zakresu muzykologii na paryskiej Sorbonie pod kierunkiem prof. Solange Corbin. W okresie od 1961 do 1969 r. wykładał śpiew, liturgikę oraz prowadził chór klerycki w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, będąc jednocześnie profesorem w Papieskim Fakultecie Teologicznym. Przez dwadzieścia lat nauczał historii muzyki i liturgiki w Instytucie Teologicznym Towarzystwa Jezusowego Bobolanum w Warszawie i wykładał w Punkcie Konsultacyjnym Studiów Zaocznych ATK w Katowicach.

Punktem przełomowym w karierze naukowej Księdza Profesora było uzyskanie na wniosek rektora ATK w Warszawie ks. prof. dr. hab. Józefa Iwanickiego zgody ówczesnego abpa poznańskiego Antoniego Baraniaka, aby ks. dr Jerzy Pikulik zorganizował w tej uczelni katedrę muzykologii.

W 1970 r. zrobił habilitację na podstawie pracy *Sekwencje polskie. Studium muzykologiczne* i został kierownikiem Sekcji Muzykologii na Wydziale Teologicznym ATK. W roku 1971 został docentem i kierownikiem nowo utworzonej Katedry Źródeł i Analiz Muzyki Dawnej, w 1976 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a dwa lata później tytuł profesora zwyczajnego.

Zainteresowania naukowe ks. prof. Jerzego Pikulika koncentrowały się przede wszystkim wokół problematyki polskiej kultury muzycznej okresu średniowiecza. Zasługą ks. prof. Jerzego Pikulika jest przybliżenie, bądź nawet dokładne określenie datacji i proweniencji licznych kodeksów liturgicznych oraz wskazanie kryteriów pozwalających oznaczyć proweniencję. Jego szczególnym osiągnięciem jest indeks sekwencji zanotowanych w rękopisach polskich oraz opracowanie muzykologiczne rodzimych sekwencji. Dzięki jego pracy muzykologia polska otrzymała możliwość pełniejszego poznania osiągnięć polskich twórców w pierwszych wiekach polskiej państwowości.

O polskiej kulturze muzycznej wieków średnich mówił Ksiądz Profesor na międzynarodowych sympozjach (Budapeszt, Paryż, Moguncja, Regensburg, Moskwa, Mediolan) i polskich (Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz i in.). Rysem charakterystycznym publikacji ks. prof. Jerzego Pikulika było wskazywanie na polski wkład w kulturę muzyczną Europy.

Za książkę *Św. Wojciech w polskiej muzyce średniowiecznej* otrzymał w dniu 11 czerwca 1997 roku osobiste podziękowanie od św. Jana Pawła II. Ostatnia chronologicznie monografia *Polskie graduały średniowieczne* jest zwieńczeniem badań podjętych przez ks. prof. Jerzego Pikulika.

W wyniku starań ks. prof. J. Pikulika muzykologię przeniesiono z Wydziału Teologicznego do nowo powstałego Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej. Ta decyzja odcisnęła swe pozytywne piętno na specyfice i badaniach naukowych. Zainicjował kilkunastotomową serię wydawniczą *Muzyka religijna w Polsce*.

Ks. prof J. Pikulik badał przede wszystkim graduały. Był promotorem i opiekunem naukowym wielu prac, napisał wiele recenzji. Wypromował ponad 200 magistrów i ponad 30 doktorów. Szczegółowy dorobek Księdza Profesora przedstawił ks. dr Zenon Kołodziejczak w biogramie umieszczonym w księdze pamiątkowej *Monodia et Harmonia Polonica Sacra* wydanej przez UKSW w 2013 roku z okazji 85. lecia urodzin ks. prof. J. Pikulika.

Ks. prof. Jerzy Pikulik należał do międzynarodowych i krajowych organizacji naukowych: był członkiem UNESCO dla spraw badań źródłoznawczych z siedzibą w Brukseli oraz *International Musicological Society.* Był także członkiem Komitetu Doradczego Kongresu *Musica Antiqua Europae Orientalis* w Bydgoszczy. Pełnił funkcje wiceprezesa Oddziału Warszaw-

skiego Związku Kompozytorów Polskich oraz przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego ZKP (1982-1985), od roku 1985 wiceprezesa Sekcji Muzykologów ZKP. Był także konsultantem w Instytucie Badań Literackich PAN, przeprowadzał ekspertyzy dla Biblioteki Narodowej przy nabywaniu rękopisów muzycznych.

Za działalność naukową i dydaktyczną otrzymał w 1974 r Złoty Krzyż Zasługi, w 1979 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w 1998 Medal Komisji Edukacji Narodowej, oraz dwukrotnie w 1974 i 1976 Nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. 12 grudnia 1995 został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżem Partyzanckim.

Bp Stefan Cichy

SPIS TREŚCI 22 (2016) NR 4 (84)

OD REDAKCJI 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej (18 października 2015) 5

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w sanktuarium męczenników Ugandy (28 listopada 2015) 7

II. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Konferencja Episkopatu Polski: Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty 9

Konferencja Episkopatu Polski: Wskazania w sprawie materii Eucharystii ….....… 18

Konferencja Episkopatu Polski: Zarządzenie do „Wskazań w sprawie materii Eucharystii" dotyczące rejestru producentów oraz dostawców chleba i wina mszalnego do celebracji Eucharystii 26

Konferencja Episkopatu Polski: Uchwała w sprawie tzw. grzechu międzypokoleniowego i uzdrowienia międzypokoleniowego 27

Konferencja Episkopatu Polski: Uchwała w sprawie przyjęcia dokumentów dotyczących materii Eucharystii 28

Konferencja Episkopatu Polski: Uchwała w sprawie wprowadzenia nowych lekcjonarzy mszalnych 29

Arcybiskup Józef Kupny: List Pasterski Metropolity Wrocławskiego na rozpoczęcie Roku Świętego Miłosierdzia w archidiecezji wrocławskiej 29

Biskup Andrzej Jeż: List Pasterski biskupa tarnowskiego na temat roli muzyki w liturgii z okazji jubileuszu 50. lecia działalności Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie 31

Biskup Jerzy Mazur: List pasterski Biskupa Ełckiego na I Niedzielę Adwentu 2015 roku 35

Arcybiskup Stanisław Gądecki: Homilia na rozpoczęcie Jubileuszu 1050. lecia Chrztu Polski (Jasna Góra, 29 listopada 2015) 38

Arcybiskup Zygmunt Zimowski: Homilia wygłoszona z okazji koronacji obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej w Praszce (12 września 2015) 42

Biskup Adam Bałabuch: Homilia wygłoszona w ramach sympozjum dla osób konsekrowanych (Jasna Góra, 17 września 2015) 47

Biskup Adam Bałabuch: Homilia wygłoszona na rozpoczęcie sympozjum liturgicznego (Ląd n. Wartą, 16 października 2015) 49

Biskup Piotr Libera: Homilia Biskupa Płockiego na rozpoczęcie Roku Jubileuszu 1050. Lecia Chrztu Polski (Płock, 28 listopada 2015) 51

Arcybiskup Stanisław Gądecki: Dekret Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego ustanawiający kaplicę zakonną Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Kiekrzu Sanktuarium Świętej Siostry Faustyny 53

Biskup Wiesław Mering: Dekret Biskupa Włocławskiego ustanawiający kościół pw. Świętej Małgorzaty Panny i Męczennicy w Błennej Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw 53

Biskup Wiesław Mering: Dekret Biskupa Włocławskiego ustanawiający kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Radziejowie Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy 55

Biskup Wiesław Mering: Dekret Biskupa Włocławskiego potwierdzający dokonanie koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw 56

Biskup Wiesław Mering: Dekret Biskupa Włocławskiego potwierdzający dokonanie koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radziejowie 56

III. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Krzysztof Konecki: Historia i teologia konsekracji dziewic 57

Ks. Czesław Krakowiak: Wprowadzenie do *Ordo professionis religiosae* z 1970 69

Ks. Jacek Nowak SAC: Historia i teologia obrzędu błogosławieństwa opata i ksieni ... 77

IV. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Kardynał Kazimierz Nycz: Arcybiskup Feliński był przykładem Dobrego Pasterza ... 82

Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada) 83

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada) 84

Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej (9 listopada) 85

Wspomnienie Św. Marcina z Tours, biskupa (11 listopada) 87

Wspomnienie Św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy (25 listopada) 90

Osoba ojca chrzestnego 91

O. Nikodem Kilnar OSPPE: Święto Muzyki Kościelnej 2015 92

Niektóre problemy muzyczne związane z celebracją Liturgii słowa we Mszy świętej ... 93

Śpiew hymnu do Ducha Świętego 95

V. INFORMACJE

Łódzka schola gregoriańska została doceniona w Międzynarodowym Konkursie Muzyki Sakralnej 97

San Miniato: beatyfikacja Pio Alberto del Corona 97

Beatyfikacja Klary Ludwiki Szczęsnej (Kraków, 27 września 2015) 99

Sprawozdanie z XVI zjazdu Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych (Legnica-Krzeszów, 22-24 września 2015) 100

Nowe wydanie księgi Lekcjonarza mszalnego 104

Biskup gliwicki konsekrował trzy wdowy 105

Sprawozdanie z XXIX Sympozjum Liturgicznego (Ląd n. Wartą, 16 października 2015) 106

Sprawozdanie z 67. Zebrania Duszpasterzy Służby Liturgicznej (Licheń, 3-4 listopada 2015) 109

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Warszawa, 9-10 listopada 2015) 111

Drugi Kongres Muzyki Liturgicznej (Katowice, 13-15 listopada 2015) 113

Prof. dr hab. Klemens Richter profesorem honoris causa Uniwersytetu Opolskiego 114

Liturgiczne nowości wydawnicze 114

VI. NEKROLOGI

O. dr hab. Zachariasz Szczepan Jabłoński OSPPE, prof. UKSW (1940-2015) 116

Ks. prof. dr hab. Jerzy Pikulik (1928-2015) 117

TABLE OF CONTENTS IN 22 (2016) NR 1 (84)

EDITOR'S NOTE...... 3

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Homily of Pope Francis for the canonization Mass (18 October 2015) 5

Homily of Pope Francis for the Mass at the Sanctuary of the Ugandan Martyrs (28 November 2015) 7

II. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

Polish Bishops' Conference: Guidelines for priests performing the office of exorcism 9

Polish Bishops' Conference: Guidelines in reference to the matter for Eucharist 18

Polish Bishops' Conference: edict for "Guidelines in reference to the matter for Eucharist" concerning the registration of producers and suppliers of the bread and altar wine to celebrate Eucharist 26

Polish Bishops' Conference: Resolution on the issue of so called intergenerational sin and healing 27

Polish Bishops' Conference: Resolution on accepting documents in reference to the matter for Eucharist 28

Polish Bishops' Conference: Resolution on introducing new Mass lectionaries 29

Archbishop Józef Kupny: Pastoral letter of Archbishop of Wrocław on the beginning of Extraordinary Jubilee of Mercy in archdiocese of Wrocław …..... 29

Bishop Andrzej Jeż: Pastoral letter of Bishop of Tarnów on the role of music on the occasion of jubilee of 50th anniversary of activity of Diocesan Institute of Organ Studies in Tarnów…..... 31

Bishop Jerzy Mazur: Pastoral letter of Bishop of Ełk on the First Sunday of Advent 2015 …..... 35

Archbishop Stanisław Gądecki: Homily on the beginning Jubilee of the 1050 years of the Baptism of Poland (Jasna Góra, 29 November 2015).....38

Archbishop Zygmunt Zimowski: Homily during coronation of the image of Our Lady of Calvaria in Praszka (12 September 2015)..... 42

Bishop Adam Bałabuch: Homily during the symposium for consecrated persons (Jasna Góra, 17 September 2015) 47

Bishop Adam Bałabuch: Homily during the liturgical symposium (Ląd n. Wartą, 16 October 2015) 49

Bishop Piotr Libera: Homily of Bishop of Płock on the beginning Jubilee of the 1050 years of the Baptism of Poland (Płock, 28 November 2015)..... 51

Archbishop Stanisław Gądecki: Decree of Archbishop of Poznań establishing Sanctuary of Saint Sister Faustina at the cloister chapel of the Religious Sisters of Our Lady of Mercy in Kiekrz 53

Bishop Wiesław Mering: Decree of bishop of Włocławek establishing the sanctuary of Our Lady of Grace, the Princess of Kujawy at the church of St. Margaret, Virgin and Martyr in Błenna 53

Bishop Wiesław Mering: Decree of bishop of Włocławek establishing the diocesan sanctuary of Our Lady of Perpetual Help at the Elevation of the Holy Cross church in Radziejów 55

Bishop Wiesław Mering: Decree of bishop of Włocławek confirming the coronation of the image of Our Lady of Grace, the Princess of Kujawy 56

Bishop Wiesław Mering: Decree of bishop of Włocławek confirming the coronation of the image of Our Lady of Perpetual Help in Radziejów 56

III. LITURGICAL FORMATION

Fr. Krzysztof Konecki: History and theology of consecrated virgins 57

Fr. Czesław Krakowiak: Introduction to Ordo professionis religiosae from 1970 69

Fr. Jacek Nowak SAC: History and theology of rite of blessing of an abbott and an abbess 77

IV. LITURGICAL MINISTRY

Cardinal Kazimierz Nycz: Archbishop Feliński was an example of Good Shepherd ... 82

Solemnity of All Saints (1 November) 83

The Commemoration of All the Faithful Departed (2 November) 84

Feast of the Dedication of the Lateran Basilica in Rome (9 November) 85

Memorial of Saint Martin of Tours, Bishop (11November) 87

Memorial of Saint Catherine of Alexandria, Virgin and Martyr (25 November) 90

Person of godfather ….…….…… 91

Fr. Nikodem Kilnar OSPPE: Church Music Feast 2015…….....…….... 92

Some musical problems related to celebration of Liturgy of the Word in Saint Mass ……..... 93

Singing hymn to the Holy Spirit ……..... 95

V. INFORMATION

Schola Gregoriana from Łodź has been acclaimed at the International Contest of Sacral Music 97

San Miniato: beatification of Pio Alberto del Corona ……..... 99

Beatification of Clara Ludwika Szczęsna (Kraków, 27 September 2015) 104

Report from the 16th Meeting of the Association of Polish Church Musicians (Legnica-Krzeszów, 22-24 September 2015) ……..... 105

New edition of Mass Lectionary 106

Bishop of Gliwice has consecrated three widows ….....109

Report from the 29th Symposium on Liturgy (Ląd n. Wartą, 16 October 2015) … 111

Report from the 67th Meeting of Chaplains of Liturgical Ministries (Licheń, 3-4 November 2015) ….... 109

Report from meeting of Polish Episcopate Commission for Divine Worship and the Discipline of Sacraments (Warszawa, 9-10 November 2015) 111

The 2nd Congress of Liturgical Music (Katowice, 13-15 November 2015) …..... 113

Prof. Klemens Richter has been made honoris causa honorary degree of Opole Univeristy ……..... 114

Newly published books on liturgy 114

VI. OBITUARIES

Fr. dr hab. Zachariasz Szczepan Jabłoński OSPPE, prof. UKSW (1940-2015) 116

Fr. prof. Jerzy Pikulik (1928-2015) 117